



Ziemia Kłodzka

Od Kladského pomezí Glatzer Bergland

Wydawca: Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Ziemi Kłodzkiej, SPCzS i OKiS Indeks: 383 864, ISSN 1234-9208

Wrzesień-grudzień 2023/září-prosinec 2023/September-Dezember 2023 Nr 330-333





Dom Muzeum prof. Josepha Wittiga

wybitnego niemieckiego teologa, filozofa i pisarza, autora Kronik Nowej Rudy i Słupca.

„Jako pisarz wszedł ze swoją teologiczno-poetycką twórczością do historii niemieckiej literatury. Jako teolog wyprzedził w swych poglądach epokę. Jako człowiek zaliczany bywa do wielkich postaci religijnych XX wieku” (ks. prof. Alojzy Marcol).

Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Szlak kulturowo-przyrodniczy im. prof. Josepha Wittiga na ziemi kłodzkiej.

Dom prowadzi Fundacja Odnowy Ziemi Noworudzkiej w Nowej Rudzie.

Do dyspozycji pracownia, mieszkanie oraz dodatkowo 7 miejsc noclegowych.

Dom Pracy Twórczej. Ośrodek Edukacji Ekologicznej im. prof. Josepha Wittiga

ul. Słupiecka 42, 57-402 Nowa Ruda

tel./fax. +4874 872 5308

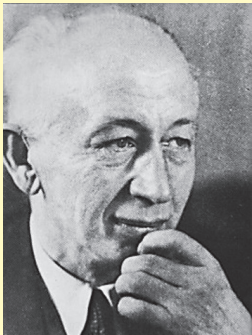
www.domwittiga.ng.pl

Wittig-Museum, Haus des bedeutenden deutschen Theologen, Philosophen und Schriftstellers, Verfassers der Chronik von Neurode / Nowa Ruda und Schlegel / Słupiec.

„Als Schriftsteller hat Wittig mit seinem theologisch-dichterischen Schaffen einen festen Platz in der Geschichte der deutschen Literatur. Als Theologe war er seiner Zeit weit voraus. Als Mensch ist er zu den großen Gestalten des Glaubens im. XX. Jahrhundert zu zählen“ (Prof. Alojzy Marcol).

Das Haus der kreativen Arbeit nach Joseph Wittig benannt. Zur Verfügung steht eine Wohnung und zusätzlich 7 Übernachtungsplätze.

Das Haus wird von der Stiftung zur Erneuerung der Region Nowa Ruda geleitet.



prof. Joseph Wittig (1879-1949) – pisarz, teolog, filozof

Urodził się w Słupcu koło Nowej Rudy. Po ukończeniu w 1899 r. Gimnazjum Św. Macieja we Wrocławiu studiował teologię – najpierw we Wrocławiu, a następnie w Berlinie i Rzymie. W 1903 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1915 roku został profesorem zwyczajnym na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Rozkwit jego twórczości pisarskiej przypadł na lata 1922-1924 i 1928-1932. Oprócz dzieł czysto naukowych opublikował wiele opowiadań – historii o Panu Bogu. Głośny artykuł Wittiga „Zbawieni”, krytykujący oficjalną wykładnię kościelną grzechu i spowiedzi, w konsekwencji doprowadził do jego ekskomuniki w 1925 roku.

W 1927 r. powrócił na Ziemię Kłodzką i wraz z żoną zamieszkał w wybudowanym przez siebie domu w Słupcu-Dolinie. W marcu 1946 roku został powtórnie przyjęty do wspólnoty kościelnej. Zmarł trzy lata po opuszczeniu Ziemi Kłodzkiej, pochowany został w Meschede w Niemczech.

Prof. Joseph Wittig jest autorem „Kroniki Nowej Rudy”, którą napisał na jubileusz 600-lecia miasta.

Spis treści

JE Břetislav Dančák - nowy Ambasador Republiki Czeskiej w Polsce	str. 5
Boguszów - Gorce na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha	str. 6
Miłosierdzie istotą chrześcijańskiej doskonałości	str. 6
X Międzynarodowa polsko - czesko - niemiecka piesza pielgrzymka do Barda	str. 7
8. Przystanek Niepodległość	str. 8
Wolność jest w nas	str. 10
Przebaczymy zbrodniarzom, czcimy bohaterów	str. 12
Spotkanie dla Integracji: budowanie mostów. Między Polakami i Czechami	str. 14
IV Międzynarodowy Konkurs Wiedzy o Polsce i Czechach	str. 15
Jubileusz 25-lecia Euroregionu Silesia	str. 17
Kongres Jeden świat - wiele kultur w Bydgoszczy	str. 18
Współpraca województwa dolnośląskiego i czeskich krajów: libereckiego, hradeckiego, pardubickiego	str. 19
Ks. prob. Waclaw Tomasček - obrońca i świadek zmartwychwstania. Twórca czermnieńskiej Kaplicy Czaszek z 1776 roku	str. 20
Drsławicowie na kłodzkiem pograniczu. Przdokowie roku w ziemi pilzneńskiej i początki ich osadnictwa w Górach Orlickich. Część I	str. 30
Powiatowe dożynki w Polanicy-Zdroju w 1947 roku	str. 36
Cegielnia na szopkę	str. 38
Dzięki nim pamiętamy...	str. 39
O niezwykłych ludziach z pogranicza polsko - czeskiego	str. 41
Filozofia po góralach według ks. Józefa Tischnera	str. 44
Vzpomínka - Anat Zagorski Springmann	str. 46
Wspomnienie - Anat Zagorski Springmann	str. 47
Przystanek Niepodległość	str. 48
Wielka karuzela zdarzeń	str. 49
Konkurs Recytatorski Poezji Niemieckojęzycznej w ZSO w Bystrzycy Kłodzkiej 2023	str. 50
Pod Gwiazdą	str. 52
Homage	str. 54
Wernisaz wystawy fotografii Bogusława Michnika w Kłodzku	str. 55
Bronisław Kamiński Honorowym Kustoszem Międzynarodowej Sieci Muzeów Domowych	str. 58
Kongres Czechoznawstwa Polskiego w Pradze	str. 58
"Opowieści zapalczone - Matchbox stories"	str. 59
30. Polsko-Niemiecko-Czeskie Forum Kooperacji Firm	str. 60
Pofestiwowe wspomnienia - Kudowa Zdrój	str. 62
Uzdrowska muzyczna na Dolnym Śląsku	str. 65
Idąc do...	str. 69
Międzynarodowy Plener Artystyczny w Mrzeżynie. Polsko-Czesko-Słowacko-Ukraińskie Spotkanie Pełne Inspiracji	str. 70
Święto Papieru w Muzeum Papiernictwa - co w tym roku przyciągnęło gości?	str. 71
Muzeum Papiernictwa Najlepszym Produktem Turystycznym 2023	str. 72
Muzeum Papiernictwa laureatem Konkursu na Wydarzenie Muzealne Dolnego Śląska	str. 72
Konferencja „Federacja Muzeów Prywatne”	str. 73
Konkurs „Co wiesz o pograniczu polsko-czeskim? Ziemia Kłodzka i Nachodska”	str. 74
Final XXIX Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijnej i Patriotycznej	str. 75
Alpejski Dwór w Międzygórzu	str. 76
Krzeszów - Europejska Perła Baroku	str. 78
Sprawozdanie ogólne z organizacji XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną” w 2023 roku	str. 79
Zrealizowany Program XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną” w 2023 r.	str. 80
Cykle koncertowe „Z jazzem przez Polskę” oraz „Z klasyką przez Polskę” sierpień-listopad 2023, Dolny Śląsk	str. 86
„Równowaga/Equilibrium”	str. 87
Wystawa Pokonkursowa / Międzynarodowy Konkurs Szkła im. Horbowego	str. 87
Polsko-Gruziński Festiwal Kultury w Gruzji. Promocja polskich artystów za granicą	str. 88
Dolnośląski Kongres Kultury 2023	str. 89
Spektrum Awangardy 50-lecie Galerii Fotografii Osrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu 1973-2023	str. 90

Obsah

JE Břetislav Dančák - nový velvyslanec ČR v Polsku	s. 5
Boguszów - Gorce na mezinárodní stezce sv. Vojtěcha	s. 6
Miłosrdství je podstatou křesťanské dokonalosti	s. 6
10. Mezinárodní polsko-česko-německá pěší pouť do Barda	s. 7
8. Zastávka Nezavislá	s. 8
Svoboda je v nás	s. 10
Odpuštění zločincům, ctíme hrdiny	s. 12
Setkání pro integraci: budování mostů. Mezi Poláky a Čechy	s. 14
4. Mezinárodní soutěž znalostí o Polsku a České republice	s. 15
Jubileum 25. výročí Euroregionu Silesia	s. 17
Kongres Jeden svět - mnoho kultur v Bydhošti	s. 18
Spolupráce Dolnoslezského vojvodství a českých krajů Libereckého, Hradeckého, Pardubického	s. 19
Fr. Waclaw Tomasček - obránce a svědek vzkříšení. Tvůrce Kaple lebek v Čermné z roku 1776	s. 20
Rod Drsavlíků na Kladském pomezí. Předkové rodu na Plzeňsku a počátky jejich osídlení v Orlických horách. Část I	s. 30
Okresní dožínky v Polanici-Zdroj v roce 1947	s. 36
Cihla do betlému	s. 38
Díky nim vzpomínáme...	s. 39
O mimořádných lidech z polsko-českého pohraničí	s. 41
Filosofie v horalském stylu podle Fr. Jozefa Tischnera	s. 44
Zemřel Karel Schwarzenberg. Vzpomínka	s. 46
Vzpomínka - Anat Zagorski Springmann	s. 47
Zastávka Nezavislá	s. 48
Velký kolotoč událostí	s. 49
Soutěž německého přednesu poezie na ZSO v Bystrzyci Kldské 2023	s. 50
Pod hvězdou	s. 52
Homage	s. 54
Vernisáž výstavy fotografií Bogusława Michnika v Kladzku	s. 55
Bronisław Kamiński je čestným kurátorem Mezinárodní sítě domácích muzeí	s. 58
Sjezdu polské bohemistiky v Praze	s. 58
"Přiběhy ze zápalek - Matchbox stories"	s. 59
30. Polsko-německo-české fórum obchodní spolupráce	s. 60
Pofestivové vzpomínky - Kudowa Zdrój	s. 62
Hudební lázně v Dolním Slezsku	s. 65
Jdu na...	s. 69
Mezinárodní umělecký plener v Mrzeżynie. Polsko-Czesko-slovensko-ukrajinské setkání plně inspirace	s. 70
Festival papíru v Muzeu papíru - co letos přilákalo hosty?	s. 71
Papírenské muzeum je nejlepším turistickým produktem roku 2023	s. 72
Papírenské muzeum je vítězem soutěže Muzeální akce Dolního Slezska	s. 72
Konference "Federace soukromých muzeí"	s. 73
Soutěž „Co víte o polsko-českém pohraničí? Země Kladzka a Nachodska”	s. 74
Finále 29. ročníku soutěže přednesu náboženské a vlastenecké poezie	s. 75
Alpejský Dwór v Międzygórzu	s. 76
Krzeszów - Evropská barokní perla	s. 78
Souhrnná zpráva o organizaci 34. Polsko-českých dnů křesťanské kultury „Zůstaňme Rodinou” v roce 2023	s. 79
Realizovaný program 34. Polsko-českých dnů křesťanské kultury „Zůstaňme Rodinou” v roce 2023	s. 80
Koncertní série „S jazzem přes Polsko” a „S klasikou přes Polsko” srpen-listopad 2023, Dolní Slezsko	s. 86
"Równowaga/Equilibrium"	s. 87
Posoutěžní výstava / Mezinárodní soutěž skla jménem Horbowého	s. 87
Polsko-gruzinský kulturní festival v Gruzii. Propagace polských umělců v zahraničí	s. 88
Dolnoślązský kulturní kongres 2023	s. 89
Spektrum Awangardy 50. výročí Fotografalerie Centra kultury a umění ve Wrocławiu 1973-2023	s. 90

Inhaltsverzeichnis

SE Břetislav Dančák - neuer Botschafter der Tschechischen Republik in Polen	S. 5
Boguszów - Gorce auf dem Internationalen St. Adalbert-Weg	S. 6
Barmherzigkeit ist der Kern christlicher Vollkommenheit	S. 6
10. Internationales polnisch-tschechisch-deutsche Wanderwallfahrt nach Barda	S. 7
8. Haltestelle Unabhängigkeit	S. 8
Die Freiheit liegt in uns	S. 10
Wir verzeihen Verbrechen, wir ehren Helden, Begegnung für Integration: Brücken bauen. Zwischen Polen und Tschechen	S. 14
4. Internationaler Wissenswettbewerb über Polen und Tschechien	S. 15
25. Jubiläum der Euroregion Silesia	S. 17
Kongress Eine Welt - Viele Kulturen in Bydgoszcz	S. 18
Zusammenarbeit der Woiwodschaft Niederschlesien und der tschechischen Bezirke: Liberec, Hradec, Pardubice	S. 19
Pfarrer Waclaw Tomasček - Verteidiger und Zeuge der Auferstehung. Der Schöpfer der Schädelkapelle von Cermna aus dem Jahr 1776	S. 20
Die Familie Drsławice im Glazter Grenzgebiet. Die Vorfahren der Familie in der Region Pilsen und die Anfänge ihrer Ansiedlung im Adlergebirge. Teil I	S. 30
Kreiserntedankfest in Polanica-Zdrój 1947	S. 36
Spende für die Weihnachtsskrippe	S. 38
Dank ihnen erinnern wir uns ... Über außergewöhnliche Menschen aus dem polnisch-tschechischen Grenzgebiet	S. 41
Philosophie im Highlander-Stil nach Fr. Józef Tischner	S. 44
Karel Schwarzenberg ist gestorben. Nachruf	S. 46
Erinnerung - Anat Zagorski Springmann	S. 47
Haltestelle Unabhängigkeit	S. 48
Das große Veranstaltungskarusell	S. 49
Deutschsprachiger Lyrikkwettbewerb am Schulzentrum in Bystrzyca Kłodzka 2023	S. 50
Unter dem Stern	S. 52
Hommage	S. 54
Vernissage der Fotoausstellung von Bogusław Michnik in Kłodzko	S. 55
Bronisław Kamiński, Ehrenkurator des Internationalen Netzwerks der Hausmuseen	S. 58
Kongress für Polnisch-Tschechische Studien in Prag	S. 58
„Streichholzschachtelgeschichten"	S. 59
30. Polnisch-deutsch-tschechisches Wirtschaftskooperationsforum	S. 60
Erinnerungen nach dem Festival - Kudowa Zdrój	S. 62
Musikalische Kurorte in Niederschlesien, Weiter zu...	S. 65
Internationales Kunstpleinair in Mrzeżyno. Polnisch-Tschechisch-Slowakisch-Ukrainische Treffen voller Inspiration	S. 70
Papierfest im Papiermuseum - was lockte dieses Jahr die Gäste an?	S. 71
Das Papiermuseum ist das beste touristische Produkt 2023, Das Papiermuseum ist Gewinner des Wettbewerbs zum Museumsereignis Niederschlesiens	S. 72
Konferenz „Verband privater Museen"	S. 73
Wettbewerb „Was wissen Sie über die polnisch-tschechische Grenze?"	S. 74
Region Kłodzko und Nachod"	S. 74
Finale des 29. Lyrikkwettbewerbs für religiöse und patriotische Poesie	S. 75
Alpenhof in Międzygórzu	S. 76
Krzeszów - Europäische Perle des Barocks	S. 78
Allgemeiner Bericht über die Organisation der 34. Polnisch-Tschechischen Tage der christlichen Kultur „Lasst uns eine Familie sein" im Jahr 2023	S. 79
Abgeschlossenes Programm der 34. Polnisch-Tschechischen Tage der christlichen Kultur „Lasst uns eine Familie sein" im Jahr 2023	S. 80
Konzertreihen „Mit Jazz durch Polen" und „Mit Klassik durch Polen" August-November 2023, Niederschlesien	S. 86
„Gleichgewicht"	S. 87
Nachwettbewerbsausstellung / Internationaler Glaswettbewerb benannt nach Horbowy	S. 87
Polnisch-georgisches Kulturfestival in Georgien. Förderung polnischer Künstler im Ausland	S. 88
Niederschlesischer Kulturkongress 2023	S. 89
50. Jahrestag der Galerie für Fotografie des Zentrums für Kultur und Kunst in Breslau 1973-2023	S. 90

Wydawca/nakladatel/erausgeber:

Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Ziemi Kłodzkiej
Wydawnictwo Ziemia Kłodzka
57-400 Nowa Ruda, ul. Bohaterów Getta 4,
tel./fax +48 74 8725308, redakcja@ziemia.klodzka.com

Współwydawcy/spolunakladatele/miterausgeber:

Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka,
Osrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu

Osrodek Kultury i Sztuki - Instytucja Kultury Województwa
Dolnośląskiego jest współwydawcą czasopisma „Ziemia Kłodzka”.
Czasopismo Ziemia Kłodzka jest dofinansowane
przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego



Nakład/náklad/aufilage: 1000 egz/kopie/exemplare

Druk/tisk/druck: Wydawnictwo Drukarnia Kokociński
Sp. z o.o. ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda.

Redakcja zastrzega sobie prawo skróćów i adiacji
dostarczonych materiałów - nie zamówionych niezwraca.

Redakce si vyhrazuje právo na skratky a adjustace
dodaných materiálů - neobjednané nevrací.

Die Redaktion behält sich das Recht vor, die zugeschickten
Texte zu kürzen und zu korrigieren - unbestellte Texte werden
nicht zurückgeschickt.

Redaktor Naczelny/Šefredaktor/Chefredakteur:

Teresa Bazala.

Redakcja/redakce/redaktion: Joanna Golak-Cincio, Julian
Golak, Henryk Grzybowski, Wacław Martynowski, Petr Círk,
Petr Neuman (red. czeska), Heinz-Peter Keuten, Irena Rogowska,
Horst Ulbrich, Manfred Spata (red. niemiecka).

Przygotowanie DTP/připrava DTP/
vorbereitung DTP: Piotr Golak.

Rada naukowa czasopisma: prof. dr hab. Lesław Koćwin, prof.
dr hab. inż. arch. Jacek Suchodolski, prof. dr hab. Anna Kowalska-
Szewczyk, prof. dr hab. Stanisław Czaja, prof. PhD, Rudolf
Záček, Dr., prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz, prof. dr hab.
Arno Hertz, prof. dr hab. Małgorzata Ruchniewicz, ks. prof. dr
hab. Tadeusz Fitych, prof. dr hab. Maciej Szymczyk, prof. Konrad
Czapliński, dr Roman Baron, PhD., dr Manfred Spata, dr Piotr
Chrzeźnowicz, dr Ryszard Gładkiewicz, dr Marek Obrębski,
dr Rainer Sachs, Prof. PhD. Ondřej Felcman., CSc., prof. dr hab.
Zbigniew Kurcz, Igor Wójcik

Tłumaczenia/przekłady/Übersetzung:

Irena Rogowska, Horst Ulbrich, Petr Neuman,
Joanna Golak-Cincio, Katarzyna Rima Katbeh

Regionalne czasopismo transgraniczne



57-400 Nowa Ruda, ul. Boh. Getta 4
tel./fax 74 872 53 08
e-mail: redakcja@ziemia.klodzka.com
www.ziemia.klodzka.com

Na okładce/na obálce/titelbild:

Pensjonat „Alpejski Dwór” w Międzygórzu

Autor: Marek Marcinkowski

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Wszystkim Czytelnikom „Ziemi Kłodzkiej” oraz ich Rodzinom życzymy, by Świąta Rodzina pochyliła się nad Waszymi planami i pragnieniami, przynosząc głęboki pokój, miłość, dobre zdrowie oraz umocnienie w codzienności.

Życzymy pogodnych i dobrych dni w Nowym 2024 roku.

Redakcja czasopisma „Ziemia Kłodzka
Od kladského Pomezí – Glatzer Bergland”



U příležitosti blížících se Vánočních svátků přejeme všem čtenářům časopisu „Ziemia Kłodzka” vše nejlepší.

Blahoslavené, klidné a zdravé Vánoce, strávené v kruhu nám nejbližších a milovaných lidí.

A do nového roku 2024 přejeme spoustu boží laskavosti a osobních úspěchů.



Redakce časopisu „Ziemia Kłodzka
Od kladského Pomezí – Glatzer Bergland”

Zu Weihnachten wünschen wir allen Leserinnen und Lesern von „Ziemia Kłodzka” und ihren Familien, dass die Heilige Familie Ihren Plänen und Wünschen Aufmerksamkeit schenkt und Ihnen Frieden, Liebe, Gesundheit und Stärkung im Alltag bringt. Wir wünschen Ihnen schöne und fröhliche Tage im neuen Jahr 2024.

Redaktion der Zeitschrift „Ziemia Kłodzka
Od kladského pomezí – Glatzer Bergland”



Ruchoma Szopka Bożonarodzeniowa w Bardzie Śląskim.

Ewa Jazienicka - Golak

JE BŘETISLAV DANČÁK NOWY AMBASADOR REPUBLIKI CZESKIEJ W POLSCE

Z okazji święta państwowego Republiki Czeskiej doszło w dniu 25 października 2023 roku do spotkania Juliana Golaka z Břetislavem Dančákem, nowym ambasadorem Rep. Czeskiej w Polsce. Ponad godzinna rozmowa odbyła się w ambasadzie czeskiej w Warszawie. Julian Golak z tej okazji przekazał nowemu ambasadorowi obraz namalowany przez artystkę Lucynę Wierzbicką, obraz, który powstał podczas polsko-czeskiego pleneru artystycznego, zorganizowanego w październiku 2023 roku w Mrzeżynie nad Bałtykiem w ramach XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”. Nowy ambasador Republiki Czeskiej był prorektorem Uniwersytetu Masaryka w Brnie. Jako naukowiec specjalizuje się w tematyce bezpieczeństwa energetycznego, relacji transatlantyckich i współpracy Grupy Wyszehradzkiej. Od 2018 roku był przewodniczącym czeskiej rady programowej „Forum Polsko-Czeskiego”.



Julian Golak witając nowego czeskiego ambasadora przekazuje obraz namalowany przez Lucynę Wierzbicką.

JE Panu Břetislavowi Dančákowi

z okazji objęcia zaszczytnej funkcji

Ambasadora Republiki Czeskiej w Rzeczypospolitej Polskiej

serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia
w życiu osobistym oraz w pracy dyplomatycznej
na rzecz rozwoju stosunków polsko-czeskich

składają:

Stowarzyszenie Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka
Komitet Organizacyjny Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej
Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Ziemi Kłodzkiej
Redakcja „Ziemi Kłodzkiej”

Ewa Jazienicka - Golak

BOGUSZÓW - GORCE NA MIĘDZYNARODOWYM SZLAKU ŚW. WOJCIECHA

W dniu 4 września 2023 roku odbyło się w Boguszowie - Gorcach uroczyste otwarcie stacji na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha.

Uroczystość rozpoczęła msza święta w kościele Św. Trójcy, której przewodniczyli ks. prałat Andrzej Bajak, proboszcz parafii pw. Św. Trójcy w Boguszowie - Gorcach oraz ks. prałat Marian Kopko, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie oraz kapelan Solidarności Polsko - Czesko - Słowackiej. W czasie mszy świętej były eksponowane relikwie św. Wojciecha, przekazane przez

kard. Dominika Dukę arcybiskupa praskiego i prymasa Czech i Moraw. Relikwie pozostały w Boguszowie przez trzy miesiące i w tym czasie mieszkańcy gminy mogą wypraszać łaski u św. Wojciecha.

Podczas uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowo - informacyjnej w Rynku przemawiali: Sylwia Dąbrowska, burmistrz Boguszowa - Gorc, prof. Konrad Czaplinski z Zielonej Góry, autor dokładnej trasy przebiegu szlaku z Pragi do Gdańska i Julian Golak, pomysłodawca, inicjator i koordynator Międzynarodowego Szlaku św. Wojciecha.



Pamiątkową tablicę odsłaniają: burmistrz Sylwia Dąbrowska, ks. Andrzej Bajak, prof. Konrad Czaplinski i Julian Golak.

Teresa Bazała

MIŁOSIĘRZDZIE ISTOTĄ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DOSKONAŁOŚCI



Msza święta w intencji narodów polskiego i czeskiego oraz o pokój na Ukrainie i na świecie.

Rocznica narodzin dla Nieba świętej Siostry Faustyny Kowalskiej stała się okazją do spotkania Polaków i Czechów w kościele św. Barbary w Starym Lesieńcu, należącym do Parafii Trójcy Świętej w Boguszowie Gorcach. Spotkanie odbywało się jak co roku w ramach XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku świętowano 20-lecie sprowadzenia do kościoła relikwii św. Siostry Faustyny. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji polskiego

i czeskiego narodu oraz o pokój na Ukrainie i w świecie. Eucharystię wspólnie z Ks. Proboszczem Andrzejem Bajakiem sprawowali ks. prałat Marian Kopko - kustosz Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie Gorcach, ks. František Hofmann - proboszcz parafii w Šonovie koło Broumova, który przyjechał z grupą swoich parafian, ks. dziekan Tadeusz Wróbel, który przed 20 laty wprowadzał relikwie, ks. Edward Bigos ówczesny proboszcz parafii, ks. Bronisław Piśnicki i Ks. Jakub Klimon-

owski diecezjalny asystent Akcji Katolickiej.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości jak zawsze w miłej i rodzinnej atmosferze spotkali się przy wspólnym stole, gdzie zostali poczęstowani pysznym bigosem i innymi specjałami oraz okolicznościowym tortem, specjalnie przygotowanym na tę okazję przez Czatkinie Akcji Katolickiej Magdalenę Julian. Była to też okazja do rozmów i nawiązania bliższych kontaktów z obecnymi tu Czechami. Orga-

nizatorem uroczystości był Parafialny Oddział Akcji Katolickiej działający tutaj z dużymi sukcesami pod przewodnictwem Prezes Henryki Wiadernej, którą bardzo dzielnie wspiera Mąż Zbigniew, jej córka Anna z Mężem Pawłem jak i pozostali Członkowie Akcji Katolickiej. Komitet Organizacyjny Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej reprezentowali Julian Golak z Małżonką, Teresa Bazała, Danuta Gódon-Legler.

Jerzy Organiściak

X MIĘDZYNARODOWA POLSKO - CZESKO - NIEMIECKA PIESZA PIELGRZYMKA DO BARDA

W dniu 9 września 2023 r. odbyła się X Międzynarodowa Ząbkowicka Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie Śląskim. Była to jubileuszowa dziesiąta pielgrzymka po tym, gdy w 2013 roku, dzięki zabiegom panów: śp. Johanna Walzika, Christopha Müllera - przewodniczącego Stowarzyszenia dawnych mieszkańców Ząbkowic Śląskich i niżej podpisanego, Miejska Pielgrzymka Ząbkowicka po 68. latach od zakończenia II wojny światowej powróciła do Barda. Należy wyjaśnić czytelnikom tego artykułu powyższe stwierdzenie: „ząbkowicka pielgrzymka wróciła do Barda”.

Do końca II wojny światowej corocznie odbywały się, począwszy od 1633 roku, ząbkowickie, miejskie pielgrzymki do Barda. Ostatnia odbyła się we wrześniu 1945 roku w asyście żołnierzy rosyjskich. Począwszy od kwietnia 1946 roku rozpoczęto proces wysiedlania ludności niemieckiej z powiatu ząbkowickiego. W tym samym roku wysiedlono ostatniego niemieckiego proboszcza w Bardzie, księdza Oskara Franoscha, który osiadł w miejscowości Westerkappen koło Osnabrück, gdzie też osiadło wielu wysiedlonych ząbkowiczian i mieszkańców dawnego powiatu. Ksiądz Franosch został w 1946 roku proboszczem w Westerkappen. W Rulle nieopodal Westerkappen

znajduje się sanktuarium maryjne Maria Veen, gdzie również służbę duszpasterską prowadził ksiądz Franosch. To on przywiózł ze sobą kopię figurki Matki Boskiej bardzkiej do sanktuarium Maria Veen i zainicjował pierwszą pielgrzymkę ząbkowicką „na obczyźnie”, która odbyła się 7 września 1946 roku. Kolejne lata to rozkwit pielgrzymowania do Maria Venn, zawsze we wrześniu na święto Narodzenia Najświętszej Panny Marii. Pielgrzymki, w których uczestniczyli dawni mieszkańcy Ząbkowic i powiatu ząbkowickiego, szczególnie w latach 50 i 60 XX wieku były bardzo liczne, uczestniczyło w nich nawet kilka tysięcy ludzi. Niestety lata biegają nieubłaganie, a ludzie odchodzą...

Po 2010 roku ruch pielgrzymkowy do Maria Veen coraz bardziej słabnął. Stąd pojawiła się inicjatywa, której wielkim orędownikiem był honorowy obywatel Ząbkowic Śląskich – Johannes Walzik, żeby pielgrzymowanie „wróciło” do Barda i aby w nim brał udział dzisiejsi mieszkańcy Ząbkowic Śląskich. I tak się stało przed dziesięcioma laty...

Warto wspomnieć, że od 6. lat uczestniczą w pielgrzymce też nasi przyjaciele z Červeného Kostelca, miasta partnerskiego Ząbkowic Śląskich, stąd jej międzynarodowy i wielokulturowy charakter.

Jubileuszowa pielgrzymka

odbywała się przy pięknej, letniej pogodzie. Pielgrzymi z trzech krajów, razem około 100 osób, wędrowali do Barda z Ząbkowic Śląskich dwoma drogami, modląc się przy przydrożnych kapliczkach, tak jak nasi poprzednicy – ząbkowiczanie przez niemal 400 lat!!! Duchową opiekę nad pielgrzymami sprawował ksiądz Paweł z parafii św. Anny w Ząbkowicach Śląskich. W Brzeźnicy, w świetlicy wiejskiej, mieliśmy tak jak co roku odpoczynek i poczęstunek, przygotowany przez wspaniałe panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Panią sołtys Danutą Gurdak na czele. W Sanktuarium w Bardzie modliliśmy się podczas pięknej mszy dziękczynnej ze ślubowaniem, za pomyślność naszego



Jerzy Organiściak

miasta i wszystkich jego mieszkańców, a także pomyślność dla naszych przyjaciół z Czech i Niemiec. Ustalono, że następną, XI Pielgrzymka Ząbkowicka odbędzie się 7 września 2024 roku.



Pielgrzymi w Bazylice Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Bardzie Śląskim.



Pielgrzymi przed wyruszeniem z Ząbkowic Śląskich.



Johannes Walzik (1935-2021)

Teresa Bazała

8. PRZYSTANEK NIEPODLEGŁOŚĆ

W dniach 15 - 17 września br. w Polanicy Zdroju odbyła się VIII Edycja wydarzenia patriotyczno-kulturalnego Przystanek Niepodległość pod hasłem „Wolność jest w Tobie, wolność jest w Nas” z udziałem blisko 500 bezpośrednich uczestników z całej Polski. Wiodącym tematem tegorocznego spotkania była szeroko pojęta wolność. W panelach dyskusyjnych i podczas projekcji filmowych dyskutowano m. in. o tym, czym jest wolność i jak jest postrzegana, szczególnie przez młode pokolenie. Swoje poglądy na temat bohaterów naszej wolności: św. Jana Pawła II, Żołnierzy Niezłomnych, Prezydenta Lecha Kaczyńskiego prezentowali m.in.: redaktor naczelna grupy Polska Press Dorota Kania, europoseł i była minister spraw zagranicznych Anna Fotyga, dyrektor Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej prof. Jan Żaryn, prof. Krzysztof Szwagrzyk, minister Antoni Macierewicz, Marta Morawiecka, redaktorzy: Adrian Stankowski, Antoni Trzmiel, Piotr Semka, Tadeusz Płużański, Jakub Maciejewski oraz Cezary Krysztopa.

Podczas tegorocznego Przystanku zaprezentowane zostały dwa nowe filmy: film Magdaleny Piejko „Naszość – tylko dla nienormalnych”, opowiadający o grupie mieszkańców Poznania tworzących „Akcję Alternatywną Naszość” i organizujących happeningi krytykujące polityków lewicy czy Putina oraz film Grzegorza Juchewicza „Grupa Pileckiego” opowiadający o najbliższych

współpracownikach rotmistrza Witolda Pileckiego, będący dobrym przykładem, jak pokazywać historię Polski szczególnie młodemu pokoleniu. Zorganizowano też dwudniowy Pokaz Filmów Patriotycznych. Odbyły się też dwa salony dziennikarskie, prezentujące opinie na temat aktualnych wydarzeń w Polsce i na świecie.

W części artystycznej wydarzenia z koncertami wystąpili Krzysztof Cugowski i Paweł Piekarczyk, a spektakl słowno-muzyczny „Naziland” zaprezentował z grupą 10 artystów Wojciech Rohatyn – Popkiewicz. Uczestnicy wydarzenia wysłuchali też koncertu pieśni patriotycznych w wykonaniu bielawskiej Orkiestry Dętej „SART”. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objęli: JE Ks. Bp Marek Mendyk ordynariusz świdnicki i Premier Mateusz Morawiecki.

Zaprezentowana została też wystawa poświęcona polskim stratom wojennym poniesionym ze strony Niemiec, przygotowana przez Instytut Strat Wojennych w Warszawie. Wydarzenie z roku na rok gromadzi coraz większą liczbę uczestników.

Coraz większą liczbę uczestników, których jak powiedziała Krystyna Śliwińska, główna organizatorka wydarzenia, łączy miłość do Polski, wszystkiego co ojczyście, wiara, patriotyzm wyniesiony z pięknych tradycji rodzinnych, a także potrzeba rozmów, mądrych pogłębiających ocen naszej rzeczywistości.



Krystyna Śliwińska



Panel „Dziedzictwo św. Jana Pawła II – Człowieka Wolności i Solidarności”.



Panel „Czym jest wolność dla młodego pokolenia?”.



Panel „17 Września, Katyń, Smoleńsk, Ukraina”.



Panel „Za to, że wolnym chciałem być”.



Panel „Straty polskie poniesione ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej”.



Panel Prezydent Lech Kaczyński człowiekiem wolności.



Panel „Wolność - bezcenny dar dany i zadany”



Uczestnicy wydarzenia



Koncert Krzysztofa Cugowskiego w Teatrze Zdrojowym w Polanicy-Zdroju.



Koncert Orkiestry Dętej „SART” z Bielawy w Parku Zdrojowym w Polanicy-Zdroju.



Uczestnicy koncertu Pawła Piekarczyka w Parku Zdrojowym w Polanicy-Zdroju.

Bp Ignacy Dec

WOLNOŚĆ JEST W NAS

Wstęp

Każdego roku, w połowie miesiąca września, w liturgii Kościoła mamy dwa dni pasyjne, podczas których przeżywamy tajemnicę cierpienia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa oraz Jego Matki Maryi. Wczoraj, 14 września, spoglądaliśmy ze czcią i miłością na krzyż Chrystusa. Przypomnieliśmy sobie, że Jezus na krzyżu oddał z miłości do nas swoje życie, aby nasze grzechy zostały zgładzone, aby nam otworzyć dostęp do szczęśliwego życia wiecznego. 15 września jesteśmy nadal na Golgocie. Wzrokiem naszej duszy obejmujemy stojącą pod krzyżem Matkę Chrystusa, przeżywającą cierpienie i śmierć swojego Syna. To cierpienie zostało Jej przepowiedziane czterdziestego dnia po narodzeniu Jezusa, w czasie ofiarowania Go w świątyni. Wówczas to starzec Symeon wypowiedział słowa: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,34-35).

W dzisiejszej homilii połączmy wątek cierpienia Matki Bożej Bolesnej z wątkiem wolności, który jest podejmowany w tegorocznym wydarzeniu Przystanek Niepodległość.

Biblijne wzmianki o cierpieniu Maryi

Nie znamy smartwień i bólów Maryi z okresu dzieciństwa. Na pierwszy Jej smutek natrafiamy po zwiastowaniu. W Ewangelii według św. Mateusza czytamy: „Po zaślubinach Matki Jego, Maryi z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1,18-19). To niebezpieczeństwo pozostania samotną z Dzieciątkiem, zażegnał sam Bóg. Ewangelista zapisał: „Gdy powiął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: <Józefie,

synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki: albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów>.... Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,20-21.24).

Następne, bolesne doświadczenie Maryi, zapisane w Ewangelii, miało miejsce tuż przed narodzeniem Jezusa. Dla mającej rodzić Maryi nie znalazło się miejsce w normalnej ludzkiej chacie. „Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7).

Kolejne, trudne doświadczenie to ucieczka do Egiptu: „Gdy oni się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: <Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem, bo Herod będzie szukał dziecięcia, aby Je zgładzić>. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda” (Mt 2,13-15a).

Następne zmartwienie Maryi, wzmiankowane w Ewangelii to zagubienie Jezusa w czasie dorocznej pielgrzymki Świętej Rodziny do Jerozolimy na Święto Paschy, gdy Jezus miał dwanaście lat. Maryja swój ból wyraziła wówczas w słowach: „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie” (Łk 2,48).

Cierpienie i boleść Maryi osiągnęły swój zenit na Golgocie. To tu właśnie najbardziej wypełniły się słowa starca Symeona, wypowiedziane w czasie ofiarowania: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,35). Jest o tym mowa w dzisiejszej preface: „Gdy Maryja stała pod krzyżem w czasie męki i śmierci swojego Syna, spełniła się przepowiednia Symeona: miecz boleści przeniknął Jej duszę”.

Przeszył miecz boleści Maryję przeżywającą mękę i śmierć swego Syna na Kalwarii. O tym bólu opiewa dzisiejsza sekwencja



Bp Ignacy Dec, fot. Marek Zygmunt, „Niedziela”

mszalna: „Stabat Mater”: „Bolejąca Matka stała u stóp krzyża, we łzach cała, kiedy na nim zawisł Syn.

A w Jej pełnej jęku duszy, od męczarni i katuszy, tkwił miecz ostry naszych win.

Jakże smutna i strapiona była ta Błogosławiona, z której się narodził Bóg.

Jak cierpiała i bolała, jakże drżała, gdy widziała, Dziecię swe wśród śmierci trwóg.

Któryż człowiek nie zapłacze, widząc męki i rozpaczę Matki Bożej w żalu tym?

Któż od smutku się powstrzyma, mając Matkę przed oczyma, która cierpi z Synem swym?

Widzi, jak za ludzkie winy, znosi męki Syn Jedyny, Jezus, jak Go smaga bat.

Widzi, jak samotnie kona owoc Jej czystego łona, dając życie za ten świat”.

W tym klimacie współcierpienia z Chrystusem, Maryja przyjęła z krzyża Jego słowa, odnoszące się do Niej: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26b). Odważmy się skomentować te słowa następująco: „Ja odchodzę, ale nie zostawiam Cię samą, przekazuję Ci mego zastępcę. Będziesz go miała odtąd za syna. A ty umiłowany uczniu, popatrz, oto Matka twoja. Bądźcie razem”.

Gdy Jezus oddał na krzyżu ducha, skończyło się Jego cierpienie fizyczne, ale pozostało jeszcze cierpienie duchowe Maryi, gdy wypadło Jej patrzeć na martwe ciało swego Syna. Wizualnie jest ono utrwalone w każdej Piecie, poczynając od Piety

Michała Anioła, znajdującej się w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Cierpienie i boleści w naszym życiu

Droga cierpienia i boleści jest przydzielona wszystkim ludziom. Jest ona konsekwencją grzechu pierworodnego i wiąże się z naszym fizycznym i duchowym ograniczeniem, z naszą ludzką kondycją. Cierpienie zadają nam złowrogie siły natury, w czasie klęsk żywiołowych, a przede wszystkim zadaje nam go drugi człowiek. Nasze cierpienie bywa cielesne i duchowe. Jest rodzaj cierpienia, związany z kondycją fizyczną naszego organizmu. Doświadczamy różnych chorób, przechodzimy przez zabiegi operacyjne, widzimy chorych sparaliżowanych. Stajemy bezradni wobec nieuleczalnie chorych. Są wśród nas niepełnosprawni. Wiele niedołążności i słabości fizycznej doświadczają ci, którzy dochodzą do kresu życia. Tego rodzaju cierpienie nie ominęło nawet Ojca św. Jana Pawła II, który odchodził od nas, niedołążny fizycznie; na końcu życia przestał chodzić, a nawet mówić.

Na naszej drodze życia osobistego i rodzinnego rozsiane jest cierpienie duchowe. Czyż nie boli cię to, że ktoś zdradził cię w miłości, że zachował się jak nie człowiek, że cię zostawił mąż, że córka, syn, czy wnuk przestali uczęszczać do kościoła, że ktoś z domowników stał się alkoholiczkiem czy narkomanem, że córka

czy syn żyją na kontrakcie cywilnym, albo w ogóle bez żadnego kontraktu? Ludzkie cierpienia i bólesci mają przeróżne imiona.

Fizyczne i duchowe cierpienia przynoszą ludziom katastrofy naturalne: trzęsienia ziemi, powodzie, huragany, trąby powietrzne, pożary, a także katastrofy lotnicze, kolejowe, samochodowe, różne nieszczęśliwe wypadki, po których trafiają do szpitala, niekiedy stajemy się do końca życia kalekami.

Cierpienia fizyczne na wielką skalę zadają jedni drugim w czasie wojen. Miesiąc wrzesień od ponad osiemdziesięciu lat przypomina nam agresję naszych sąsiadów na nasz kraj i całą tragedię drugiej wojny światowej, podczas której zginęło ponad 55 milionów ludzi, podczas której był Katyń, Auschwitz i inne miejsca zadawania bólu i śmierci człowiekowi. W dzień Matki Bożej Bolesnej patrzymy także na bolączki naszego ojczystego domu. W okresie przedwyborczym narasta agresja partii opozycyjnych nawzajem na siebie. Obniża się poziom dialogu społecznego. Nasz ból pomnażają wierutne kłamstwa, sprzedawanie za srebrniki Judaszowe prawdy historycznej i dzisiejszej.

Przykre jest to, że jedni drugim nakładamy na ramiona różne krzyże. Zauważamy, że nie jesteśmy w stanie całkowicie uwolnić się od cierpienia, nie potrafimy też uchronić naszych bliskich od cierpienia. Ważne jest to, jak zachowujemy się w cierpieniu. Możemy je przeżywać w postawie buntu, narzekania, biadołnia. Można jednak je przeżywać w łączności z cierpieniem Jezusa i Maryi i traktować jako pokutę za nasze grzechy. Jedno jest pewne, że jeżeli cierpienie przeżywamy z Bogiem, to jest to droga do szczęśliwego końca.

Wolność uwarunkowana prawdą i dobrem

Wolność wedle kard. Karola Wojtyły - ujęcie antropologiczne

Wedle kard. Karola Wojtyły, osoba ludzka to nie tylko byt obdarzony świadomością, byt zdolny do zmysłowego i umysłowego poznania samego siebie i innych bytów, ale to także byt - podmiot, który dokonuje wolnych

wyborów moralnych. Owe wybory moralne warunkuje prawda o tym, co mamy wybierać.

Całe Jego dzieło „Osoba i czyn” jest niczym innym jak prezentacją osoby ujawniającej się w spełnianiu wolnego czynu. Nikt tak ostatnio wszechstronnie nie analizował wolnego działania człowieka jak właśnie uczynił to we wspomnianym dziele kard. Karol Wojtyła.

Nie wchodząc w szczegóły, poprzestańmy tu na stwierdzeniu, że kard. Wojtyła określa wolność jako właściwość osoby zwaną samostanowieniem oraz jako właściwość woli władzy, przez którą osoba urzeczywistnia samostanowienie. Pierwszy rodzaj wolności nazwał autor „Osoby i czynu” wolnością w znaczeniu podstawowym, zaś drugi wolnością w znaczeniu rozwiniętym. Pierwszy jest warunkowany przez dwie inne struktury w osobie, mianowicie: samoposiadanie i samopanowanie, zaś drugi przejawia się w rozstrzygnięciu i wyborze. W procesie rozstrzygnięcia i wyboru ważną rolę odgrywa prawda o przedmiocie wyboru jako dobra. Uwidacznia się tu pewna zależność osoby od prawdy.

Ostatecznie w doświadczeniu wolności ujawnia się zależność wyboru od własnego „ja” i zależność od prawdy. Rzeczywistość tę nazywa ks. kard. Wojtyła transcendencją osoby w czynie. Ten właśnie rodzaj transcendencji, nazywany przez Autora transcendencją pionową przesądza Jego zdaniem o wyższości i szczególnej pozycji człowieka jako osoby w świecie. Łączy się on z doświadczeniem powinności, odczytywanej przez sumienie, a to z kolei stanowi podstawę do odpowiedzialności osoby.

Wolność wedle św. Jana Pawła II - ujęcie teologiczne

Z całego bogatego nauczania o wolności człowieka wybierzmy dwa teksty z pielgrzymek Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny.

O wolności mówił Jan Paweł II w czasie II Pielgrzymki do Ojczyzny w roku 1983. W homilii wygłoszonej pod Szczytem Jasnej Góry, w dniu 19 czerwca 1983 r. Papież powiedział: „Chrystus obecny wraz ze swą Matką w polskiej Kanie stawia

przed nami z pokolenia na pokolenie wielką sprawę wolności. Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności. Jednakże jest mu ona równocześnie zadana. <Wolność nie jest ulgą, lecz trudem wielkości> - jak się wyraża poeta (Leopold Staff, Oto twa pieśń). Wolności bowiem może człowiek używać dobrze lub źle. Może przez nią budować lub niszczyć. Zawiera się w jasnogórskiej ewangelizacji wezwanie do dziedzictwa synów Bożych. Wezwanie do życia w wolności. Do czynienia dobrego użytku z wolności. Do budowania, a nie do niszczenia

Ta jasnogórska ewangelizacja do życia w wolności godnej synów Bożych ma swą długą, sześciowiekową historię.... Iluż tutaj się nawróciło, przechodząc od złego do dobrego użycia swojej wolności? Iluż odzyskało prawdziwą godność przybranych synów Bożych” (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Kraków 2005, s. 272-273).

O wolności mówił także papież Jan Paweł II w homilii podczas Mszy św. odprawionej na zakończenie 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu 1 czerwca 1997 roku. W punkcie piątym homilii Jan Paweł II m in. powiedział, „Kongres zachęca nas, aby spojrzeć na wolność człowieka w perspektywie Eucharystii. Śpiewamy w hymnie kongresowym: „Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by łąd wewnętrzny tworzyć wolności”. Jest to bardzo istotne stwierdzenie... Prawdziwa wolność wymaga łądu. Chodzi tu przede wszystkim o łąd moralny, łąd w sferze wartości, łąd prawdy i dobra. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt - wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem - niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości.

To prawda, łąd wolności buduje się w trudzie. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa ten trud podejmować. I tu rodzi się następne pytanie: Czy człowiek może ów łąd wolności zbudować sam, bez Chrystusa, czy nawet wbrew Chrystusowi? Pytanie niezwykle dramatyczne, ale jakże aktualne w kontekście społecznym przesyconym kon-

cepcjami demokracji inspirowanej ideologią liberalną! Usiłuje się dzisiaj wmówić człowiekowi i całemu społeczeństwu, iż Bóg jest przeszkodą na drodze do pełnej wolności, że Kościół jest wrogiem wolności, że wolności nie rozumie, że się jej lęka. Jest tutaj jakieś niesłychane pomylenie pojęć. Kościół bowiem nie przestaje być w świecie głosicielem ewangelii wolności! To jest jego misja. Ku wolności jest wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5,1). Dlatego chrześcijanin nie lęka się wolności. Podejmuje ją w sposób twórczy i odpowiedzialny, jako zadanie swojego życia. Bo wolność dana jest nam przez Boga, jest nam nie tylko przez Boga dana, jest nam także zadana! Ona jest pierwszym powołaniem: „Wy, bracia - pisze Apostoł - powołani zostaliście do wolności” (Ga 5,13) A to, że Kościół jest wrogiem wolności jest jakimś chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności i to zarówno w minionym stuleciu, jak i obecnym, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności! Bo Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus!” (Jan Paweł II, Pielgrzymki do Ojczyzny, Kraków 2005, s. 879).

Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, na końcu chcę powiedzieć, że to jak zachowujemy się w cierpieniu, to jak zachowujemy się w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, politycznym zależy od nas. Jako wolni ludzie winniśmy naszą wolność kształtować w kontekście prawdy i dobra. Wolność licząca się z prawdą ma służyć dobru, ma się przyczyniać do jego pomnażania. Wolność, która jest w nas, jest miarą naszej osobowej godności. Konsekwencją wolności jest nasza odpowiedzialność za nasze wybory moralne.

Módlmy się w tej Eucharystii o uczciwość moralną, o poprawne odczytywanie prawdy o dobru, by dobro w sposób wolny pomnażać w czynach miłości. Amen.

Homilia wygłoszona w kościele p.w. Wniebowzięcia NMP na rozpoczęcie wydarzenia VIII Przystanek Niepodległość w dn. 15.09.2023 roku w Polanicy Zdroju.

Bp Ignacy Dec

PRZEBACZAMY ZBRODNIARZOM, CZCIMY BOHATERÓW

Gromadzimy się tak licznie na niedzielnej Mszy, tutaj na wolnym powietrzu przy ołtarzu polowym, by modlić się za ofiary Katastrofy Smoleńskiej i za naszą Ojczyznę. Katastrofa wydarzyła się w sobotę, 10 kwietnia 2010 roku, w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia, w piątą, liturgiczną rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II, Tragedia wydarzyła się w siedemdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej na tej samej ziemi, gdzie byli mordowani ongiś nasi najlepsi ojcowie i synowie.

W obecnej homilii rozważymy trzy wątki: wątek biblijno-liturgiczny, zawarty w ogłoszonym na naszej liturgii słowie Bożym, wątek historyczno-patriotyczny, związany z naszą walką o prawdę, o suwerenność i niepodległość oraz wątek personalny poświęcony ofiarom katastrofy smoleńskiej, zwłaszcza prof. Lechowi Kaczyńskiemu, prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Wezwanie do bezwarunkowego przebaczenia

Zwykle tak bywa, że każda niedziela w liturgicznym okresie zwanym „w ciągu roku”, lub „okresem zwykłym”, posiada jakiś wiodący temat. Głównym tematem dzisiejszej niedzieli jest przebaczenie.

W czytanych dziś fragmencie z Księgi Syracha natchniony autor zamieścił słowa Pana Boga, które są adresowane do wszystkich ludzi, wszystkich czasów. Słowa te brzmią: Odsuść przewinę bliźniemu, a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy (...) Pamiętaj o przykazaniach i nie miej w nienawiści bliźniego - o przymierzu Najwyższego, i daruj obrazę” (Syr 22,2.7).

O przebaczeniu jest także mowa w dzisiejszym fragmencie Ewangelii według św. Mateusza. Gdy Piotr zapytał Jezusa: „Ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” (Mt 18,21) - Jezus odpowiedział: „Nie mówię ci, że siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy” (Mt 18,22), czyli zawsze. Prawdę o potrzebie



Poświęcenie przez Ks. Biskupa Ignacego Deca Tablicy upamiętniającej Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonkę oraz 94 osoby, którzy zginęli w katastrofie nad Smoleńskiem. Odświeżona 17 września 2023 roku na Przełęczy Kłodzkiej z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięć i Szacunek, działającego w Mąkolnie.

przebaczenia Jezus zilustrował przypowieścią o niewdzięcznym i nielitościwym dłużniku. Król na usilną prośbę swojego dłużnika, darował mu cały zaciągnięty dług, ale ten, gdy spotkał swojego dłużnika, który był mu winien o wiele mniejszą sumę, nie darował mu, tylko wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Gdy dowiedział się o tym król, który mu darował cały dług, wezwał go i ukarał. Przypowieść zakończył Jezus słowami: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 19,35). A więc przebaczenie bliźniemu jest warunkiem otrzymania przebaczenia od Pana Boga. Przebaczymy wszystkim, wszystko i zawsze - bez stawiania warunków, gdyż Bóg nam przebaczył. Jeśli o tym pamiętamy, to lepiej rozumiemy dlaczego w modlitwie „Ojcze nasz” Pan Jezus polecił nam mówić: „I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Wiemy, że są tacy, którzy te słowa mówią kłamliwie. Proszę Boga o przebaczenie swoich win i deklarują, że odpuszczają swoim winowajcom, a wiemy, że niekiedy nie odpuszczają.

Starsi pamiętają, jak wielki był sprzeciw ze strony komunistów na słowa o przebaczeniu, jakie biskupi polscy zamieścili w Liście do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 roku, w którym zapraszali ich na świętowanie Millennium chrztu Polski w roku 1966. Przypomnę, że w Liście znalazły się słowa: „Udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”. Pisano wówczas na transparentach i wołano na protestacyjnych spotkaniach: „Nigdy nie przebaczymy”.

Sprawa przebaczenia wchodzi w grę tam, gdzie komuś stała się krzywda. Nie jest łatwo powiedzieć słowo „przebaczam” w sytuacji, gdy doznało się wielkiej krzywdy, wielkiej niesprawiedliwości. A jednak Bóg nas wzywa do przebaczenia i oznajmia, że nasze wzajemne przebaczenie jest warunkiem otrzymania przebaczenia od Niego.

Chwała bohaterom z katastrofy pod Smoleńskiem

W ciągu roku kalendarzowe przypadają rocznice różnych ważnych wydarzeń z historii

polskiego narodu, państwa i Kościoła. W miesiącu wrześniu wspominamy wybuch drugiej wojny światowej, która przyniosła ogrom cierpienia narodom Europy, zwłaszcza naszej Ojczyźnie. Pierwszego września tego roku minęła 84. rocznica agresji niemieckiej na nasz kraj, zaś dokładnie dzisiaj, 17 września mija 84. rocznica napadu Sowietów na naszą Ojczyznę. Broniący się przez ponad dwa tygodnie Naród przed zachodnim najeźdźcą, otrzymał cios w plecy ze strony wschodniego agresora. W ten sposób został dokonany czwarty rozbiór Polski i Ojczyzna nasza weszła w ciemną dolinę okupacji niemieckiej i sowieckiej. Zaczęła się nowa, dotąd niespotykana w historii gehenna naszego Narodu. Już za kilka miesięcy, po rozpoczęciu wojny w strefie sowieckiej, 10 lutego 1940 roku zaczęły się pierwsze wywózki na Sybir. W sposób barbarzyński wrywano rodziny ze swoich gniazd i w bydłych wagonach, jak zwierzęta wywożono w krainę śniegów, mrozów i lodów, w krainę głodu i tęsknoty za utraconą Ojczyzną i ojcowizną. W czasie wywózek wielu rodaków umarło już w drodze, a potem tam, gdzie

ich wypędzono z wagonów, czy też sań, którymi dojeżdżali na miejsce zesłania. Dzisiaj bardziej dosadnie wspominamy te bolesne wydarzenia, gdyż od kilku lat dzień 17 września, obchodzimy jako Dzień Sybiraka.

Wczesną wiosną 1940 roku zginęli jeńcy wojenni rozstrzelani z rozkazu Stalina w lasach katyńskich i innych miejscach, dawnych Kresów Wschodnich. Trzy lata później, w roku 1943 nasiliły się z kolei mordy na Polakach przez ukraińskie bandy UPA. Bestialskim torturom nie było końca. Takich wyrafinowanych mordów, na taką skalę, nie znał dotąd świat. Nikt dokładnie nie potrafi zliczyć, ile naszych rodaków pochłonęła Golgota Wschodu. Każdego roku we wrześniu wspominamy to martyrologium naszego Narodu, nie po to, by siać nienawiść, by myśleć, broń Boże, o jakimś odwecie, ale czynimy to w imię prawdy historycznej, gdyż tylko na prawdzie można budować pokój i jedność, pomyślną przyszłość narodów i państw. Jest to także nasze zobowiązanie wobec tych, którzy cierpieli i ginęli za to, że byli Polakami, naszymi rodakami i także, za to, że byli katolikami. Nasz wieszcz wyznał w modlitwie: „Jeżeli zapomnimy o nich, Ty wielki Boże zapomnij o nas”.

Dzisiaj na naszym spotkaniu modlitewnym, wspominamy także to, co wydarzyło się 10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem. Znajdując się przy tym obelisku i tablicy pamiątkowej, którą odślonimy i poświęcimy po tej Mszy świętej, chcemy wspomnieć ową delegację naszego Narodu i Rządu, która 10 kwietnia 2010 roku nie dotarła do Katynia na modlitwę, z okazji 70. rocznicy katyńskiego mordu. Zginęli w katastrofie smoleńskiej. Roniliśmy łzy w czasie ich pogrzebu. Jednych znaleźliśmy ze spotkań bezpośrednich, innych z mediów. Świdnica miała szczęście gościć niektórych z nich. Przypomnę, że piękno katedry świdnickiej pochwycił w pierwszych latach istnienia naszej diecezji Przemysław Gosiewski. 25 marca 2009 roku, kiedy świętowaliśmy pięciolecie naszej diecezji, na jubileuszowe uroczystości przybył do nas wysłannik Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, minister Władysław Stasiak. Byliśmy urzeczeni jego mądrymi, życzliwymi sło-

wami. Przekazał nam przesłanie od Pana Prezydenta, jego dobre słowa, jego życzliwość dla nas. A skąd prezydent miał tak dokładne informacje o nas? Właśnie od swojego brata Jarosława, który w roku 2008 odwiedził naszą katedrę. Podziwiał jej architekturę i wystrój. Nigdy nie przypuszczał, jak wyznał, że mamy w Świdnicy tak piękny kościół. Jak potem sam prezydent mi powiedział, że właśnie o Świdnicę dowiedział się wiele dobrego od swego brata Jarosława.

Proszę pozwolić, że ostatnią część naszego rozważania, poświęcimy panu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, którego Dolny Śląsk, nasz region, w tym także diecezja świdnicka uwiecznia tym obeliskiem. Jest to gest naszej wdzięczności za jego ofiarną służbę Narodowi, państwu i Kościołowi, za jego wizję przyszłej Europy i naszej Ojczyzny.

Prof. Lech Kaczyński wielki prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej

Drodzy Bracia i Siostry, na temat ofiar katastrofy smoleńskiej, zwłaszcza o naszym prezydencie Lechu Kaczyńskim wypowiedział się już tak wiele osób. Dopiero po jego tragicznej śmierci została odkryta o nim prawda. Wielu wyznało, jak wielkim był człowiekiem. Wśród pytan o opinię o Panu Prezydencie był m.in. prof. Michał Kleiber, ówczesny prezes Polskiej Akademii Nauk. Wyznał, że prezydent Lech Kaczyński był nadzwyczaj dobrym człowiekiem i wielkim patriotą. Kochał Polskę. Chciał, by rosła w siłę duchową i materialną. Nie potrafił być nieszczerym, co bardzo rzadko zdarza się politykom, gdyż wielu z nich co innego mówi, co innego myśli, a jeszcze co innego czyni. Prezydent Kaczyński odznaczał się nadzwyczajną prawością. Był zakochany w dziejach Polski, w polskiej kulturze. Był dumny z naszych świętych, z naszych narodowych bohaterów, wieszczów, pisarzy, twórców kultury. Dbał o to, by w Polsce żyło się nam lepiej. Wiemy, że nie wszystko było w jego mocy, ale co mógł, to czynił, by Polacy dobrze się czuli w swoim ojczystym domu. Niestety, był za to przez niektórych polityków i dziennikarzy krytykowany, a nawet ośmieszany. Potem wielu

z nich zmieniło zdanie, wygłasza- li pod jego adresem pochwały. Wypowiadali słowa, których za swego życia nigdy prezydent od nich nie słyszał. Potrzebna była aż taka tragiczna śmierć, żeby słowa kłamliwe przekształciły się w ich ustach w słowa prawdy. My znaleźliśmy Pana Prezydenta od przysłowiowej podszewki. I dlatego bolało nas to, gdy widzieliśmy w mediach jego obraz mocno zniekształcony. Była to wielka krzywda wyrządzona głowie naszego państwa.

Jako osoba duchowna powiem, że prezydent Lech Kaczyński był dobrym katolikiem. Niedługo po katastrofie, kustosz sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach ks. bp. Jan Zając, wspominał, że pan Prezydent, gdy przybywał do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego do Krakowa, zwykle przystępował do spowiedzi, żeby móc podczas Eucharystii przyjąć Komunię św. Ks. arcybiskup Kazimierz Nycz w homilii wygłoszonej po katastrofie w katedrze warszawskiej wspominał o uczestnictwie Pana Prezydenta w piątkowej Drodze Krzyżowej. Nie wszyscy o tym wiedzieli. Prezydent nie afszował się, nie czynił tego na pokaz, ale widać było, że Bóg jest mu potrzebny, aby on jako głowa państwa, mógł lepiej służyć Narodowi. Jako Prezydent szanował pasterzy Kościoła. Widziałem sam z jakim szacunkiem odnosił się do księdza Prymasa Józefa Glempa, do biskupów, do kapłanów, do sióstr zakonnych. Pamiętam jak się z nami modlił na Placu św. Piotra 11 października 2009 roku podczas kanonizacji bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Taki właśnie był Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej - prof. Lech Kaczyński.

Pozwólcie, że na koniec wspomnimy jeszcze prezydenta na Uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego oraz ks. biskupa Tadeusza Płoskiego. Prezydent Ryszard Kaczorowski, to żołnierz frontów, człowiek walki o wolność i godność Narodu Polskiego. Nie mógł być zawsze na ojczystej ziemi, ale nie zapomniał Polski. Co mógł, to czynił na uchodźstwie, żeby Polska była Matką – Ojczyzną dla wszystkich. Nie pokonały go kule wojenne, nie pokonała go wojenna długa droga przez Bliski Wschód i Włochy. Pokonała go katastrofa lotnicza pod Smoleńskiem.

Mój serdeczny przyjaciel Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. Tadeusz Płoski, to biskup niezwykle odważny i prawy. Nie poddawał się poprawności politycznej ani medialnej. Wygłaszał piękne, mądre homilie na falach Radia Maryja. Widywaliśmy go często w Telewizji Trwam. Kochał Polskę. Opiekował się naszymi żołnierzami. Odwiedzał ich w Iraku, w Afganistanie, wcześniej w Kosowie.

W katastrofie zginęli znakomici generałowie, najwyżsi dowódcy głównych rodzajów wojsk. Gdy generał Franciszek Gągor, szef Sztabu Generalnego, udawał się na wojnę do Iraku, ukłękł przed arcybiskupem Sławojem Leszkiem Głódziem i prosił o błogosławieństwo, żeby mógł wrócić szczęśliwie do Ojczyzny i wrócił, ale nie wrócił z kwietniowej wyprawy do Katynia.

Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, katastrofa smoleńska jest wielką katechezą, nie dla umarłych, ale dla żywych, czyli dla nas. Modlimy się każdego 10 dnia miesiąca w archikatedrze warszawskiej, aby tę katechezę wszyscy zrozumieli, wyciągnęli z niej odpowiednio wnioski, żeby Naród obudził się, żeby zreflektowali się ci, którzy się zapędzili za swoimi sprawami, lekceważąc interes Narodu, zostawiając na boku lepszą Polskę, a szukając tylko własnych korzyści. Jest nam bardzo potrzebna prawda o Polsce, o Narodzie, o życiu. Tak wiele lat toczyła się walka o prawdę o Katyniu, a dzisiaj tak trudno przebija się prawda o katastrofie smoleńskiej. Spodziewamy się, że ta ofiara życia naszych najlepszych synów i córek pomoże tę prawdę pokazać światu, że prawda powróci także na forum życia społecznego, politycznego i medialnego. Ta tragiczna katastrofa jest wielkim upomnieniem i katechezą dla nas wszystkich, także dla innych narodów. Amen.

Homilia wygłoszona na Mszy świętej w intencji Ojczyzny, 17.09.2023 roku zorganizowanej przez z okazji odświeżenia tablicy poświęconej pamięci prof. Lecha Kaczyńskiego, Prezydenta RP i jego małżonki Marii Kaczyńskiej oraz 94 osób towarzyszących im w delegacji 10 kwietnia 2010 roku w drodze do Katynia.

Ewa Jazienicka - Golak

SPOTKANIE DLA INTEGRACJI. BUDOWANIE MOSTÓW MIĘDZY POLAKAMI I CZECHAMI

W dniach 3-4 października 2023 roku odbyło się niezwykle wydarzenie w Hotelu Europa w Szklarskiej Porębie. Spotkanie skupione na integracji cudzoziemców z polską i czeską społecznością było owocem projektów „Wspólnie dla Ukrainy” i „Společně pro Ukrajinu”, współfinansowanych przez Unię Europejską.

Pierwszego dnia uczestnicy zanurzyli się w prezentacjach i dyskusjach, zaczynając od otwarcia spotkania i prezentacji projektu „Společně pro Ukrajinu”. Nick Bakhur z Fundacji Początek poruszył temat łączenia ludzi w Polsce, zwracając uwagę na konieczność tego procesu. Następnie Petra Srdínková z Komunitní uprchlické centrum, Pardubice, dzieliła się swoimi doświadczeniami z centrów dla uchodźców.

Edukacja i rozwój w kontekście adaptacji w obcym środowisku były głównym tematem wystąpienia Daryny Melnyk. Sławomir Wieteska z Fundacji Jagniątków zaprezentował, jak



Mikołaj z Ukrainy

wspierać ukraińskie społeczeństwo obywatelskie. Po prezentacjach odbyła się przerwa na obiad, po której Jerzy Ładysz

z Uniwersytetu Ekonomicznego poruszył temat ekonomicznego wpływu napływu cudzoziemców na obszary przygraniczne.

Drugiego dnia skupiono się na współpracy międzynarodowej. Nataliya Dotsenko, przewodnicząca Ukraińskiego Stowarzyszenia Regionalnego we Wschodnich Czechach, opowiadała o ich działaniach. Julian Golak przedstawił możliwości współpracy Polsko-Czesko-Ukraińsko-Białoruskiej. Iaroslava Marco z Základní škola Rychnov nad Kněžnou omówiła integrację ukraińskich uczniów.

Spotkanie zakończyło się podsumowaniem, podczas którego uczestnicy mogli przeanalizować zgromadzone informacje. Dwa dni wydarzenia przyniosły głębsze zrozumienie potrzeb integracji cudzoziemców oraz stworzyły płaszczyznę do współpracy między różnymi społecznościami.

To spotkanie stanowiło znaczący krok ku budowaniu mostów międzykulturowych między Polską, a Czechami, wykorzystując doświadczenia i pomysły w zakresie integracji społeczności obcych. Była to doskonała okazja do dialogu, nauki i wymiany doświadczeń, kierująca uwagę na potrzebę wzmacniania integracji i wzajemnego zrozumienia.



Wykład Jerzego Ładysza.

Michał Mikulski

IV MIĘDZYNARODOWY KONKURS WIEDZY O POLSCE I CZECHACH



Uczestnicy IV Międzynarodowego Konkursu Wiedzy o Polsce i Czechach z organizatorami i opiekunami drużyn.

Międzynarodowy Konkurs Wiedzy o Polsce i Czechach jest organizowany od 2017 r. Po czteroletniej przerwie w organizacji przedsięwzięcia spowodowanej covidem i wysoką inflacją udało się zdobyć środki finansowe na przeprowadzenie IV edycji konkursu.

Dzięki dużemu zaangażowaniu uczniów, nauczycieli, sponsorów, współorganizatorów i głównego organizatora Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej udało się przeprowadzić w roku szkolnym 2023/2024 IV Międzynarodowy Konkurs Wiedzy o Polsce i Czechach w dniu 9 października

2023 r. w Nowej Rudzie – Słupcu. Konkurs odbywał się w trzech kategoriach: drużyn mieszanych składających się z polsko-ukraińskich/czesko-ukraińskich zespołów, szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych. Konkurs składał się z trzech etapów. Pierwszy szkolny, przeprowadzany przez dane szkoły, które wybrały swoich reprezentantów (czteroosobową drużynę) do kolejnego etapu. Kolejne etapy odbywały się w Centrum Turystyczno-Sportowym w Nowej Rudzie – Słupcu. Drugim etapem był 50. minutowy test sprawdzający wiedzę na temat Polski

i Czech, który drużyna wspólnie rozwiązywała przy stole. Zgodnie z nowym regulaminem konkursu, aby przejść do kolejnego etapu drużyna musiała uzyskać z testu co najmniej 30% punktów. W przerwie pomiędzy etapami uczestnicy mogli zobaczyć w goglach VR historię Polski, dzięki Wirtualnemu Teatrowi Historii „Niepodległa”, która została stworzona przez Fundację Koncept Kultura oraz Biuro „Niepodległa”. Uczestnicy konkursu, którzy założyli gogle VR i słuchawki przenieśli się do wirtualnego świata mając wrażenie, jakby sami uczestniczyli w waż-

nych wydarzeniach z historii Polski. Uczestnicy w trzecim etapie rozwiązywali wylosowane dwa z czterech zadań praktycznych. Były to rozmówki polsko-czeskie na wybrany temat, odgadnięcie zdjęć, które były zrobione w Czechach, a które w Polsce, trzeba było dobrze znać mapę i położenie geograficzne wybranych miejsc w Polsce i Czechach oraz uzasadnić wybór, wymagana była znajomość ludzi, którzy zasłynęli w Polsce i Czechach.

Po trzecim etapie podsumowano punkty za test wiedzy i ćwiczenia praktyczne, a następnie zostały ogłoszone wyniki wszyst-



Rozpoczęcie IV Konkursu.



Podczas części teoretycznej uczestnicy mieli za zadanie rozwiązać test zamknięty składający się z 40 pytań.

kim zespołom. Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych podczas konkursu mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę, nawiązać międzynarodowe znajomości z innymi drużynami oraz poznać język polski i czeski.

W kategorii szkół podstawowych wygrała Základní škola Hradební, Broumov (Szkoła Podstawowa w Bromovie), drugie miejsce ZŠ V. Hejny Červený Kostelec (Szkoła Podstawowa im. Hejny Červený w Kostelcu), a trzecie Szkoła Podstawowa nr 100 im. płk. Francesco Nullo w Warszawie.

W kategorii szkół ponadpodstawowych wygrał Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Kleszczowie, drugie miejsce II Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Banacha w Świdnicy, a trzecie I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku.

W kategorii drużyn mieszanych wygrała Szkoła Podstawowa nr 2 im. Janusza Korczaka w Nowej Rudzie, drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 100 im. płk. Francesco Nullo w Warszawie, a trzecie Szkoła Podstawowa nr 6 im. płk. J. Sokoła w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Nowej Rudzie.

Nagrodą dla zwycięskich drużyn jest udział w dwudniowym szkoleniu w Sudetach, podczas którego zwiększą swoją wiedzę o kraju sąsiada oraz zintegrują się z innymi laureatami. Cały konkurs był nastawiony na międzynarodową współpracę między Polską a Czechami oraz na budowanie nowych relacji polsko-czeskich młodego pokolenia.



Część praktyczna Konkursu.



Fabularne filmy historyczne w rozszerzonej rzeczywistości (VR) mogli oglądać uczestnicy i goście Konkursu.



Wręczenie nagród przez prof. Naděžďę Moravkovą.



SOLIDARNOSC
POLSKO-CZESKO-SLOWACKA

STOWARZYSZENIE SOLIDARNOSC
POLSKO-CZESKO-SLOWACKA
ZAPRASZA NA:

IV
miedzynarodowy
**KONKURS WIEDZY
O POLSCE I CZECHACH**

9.10.2023
WWW.CZECHYPOLSKA.PL
NOWA RUDA, CENTRUM TURYSTYCZNO-SPORTOWE

Ewa Jazienicka- Golak

JUBILEUSZ 25-LECIA EUROREGIONU SILESIA

20.09.2023 roku w ruinach zamku Tworki uroczystie obchodzono jubileusz 25-lecia założenia polsko - czeskiego Euroregionu Silesia, który powstał oficjalnie w dniu 20.09.1998 roku, wtedy umowę o założeniu Euroregionu Silesia podpisali prezydent Raciborza Andrzej Markowiak i primator Opawy Jan Mrazek.

W dniu 20.09.2023 roku w ruinach zamku odbyła się wielka uroczystość, podczas której wspomniano trudne początki w latach 90-tych XX wieku. Podczas jubileuszu przypomniano i wyróżniono osoby, które najbardziej przysłużyły się w założeniu Euroregionu Silesia. Na uroczystość przyjechali sygnatariusze: Andrzej Markowiak, prezydent Raciborza i Jan Mrazek, primator Opawy, którzy wspominali w jakim trudzie i bólach rodził się polsko - czeski Euroregion Silesia. Szczególnie wyróżniono Juliana

Golaka z Nowej Rudy, którego nazwano (podczas oficjalnego wystąpienia), Ojcem Chrztelnym Euroregionu Silesia. Sędziwi założyciele przyjechali w dobrej kondycji i wspominali trudności jakie były z utworzeniem Euroregionu Silesia. Ambasador RP w Czechach Mateusz Gniazdowski, najbardziej zasłużonym wręczył medale „Bene Merito”, przyznane przez Ministra Spraw Zagranicznych. Taki medal otrzymała między innymi Daria Kardaczyńska, długoletni sekretarz Euroregionu Silesia.

„Dzisiaj otrzymujemy za to podziękowanie z MSZ-tu, wtedy było zagrożenie i strach, bo przedstawiciele obu MSZ-tów inicjatywy utworzenia pierwszych euroregionów nie popierali, wręcz odradzano takie inicjatywy. Do mojego domu przychodzili nawet jacyś ludzie, którzy mnie straszili i pytali nie-



Na uroczystość 25-lecia Euroregionu Silesia do ruin zamku Tworki przyjechali założyciele Euroregionu: Andrzej Markowiak, były prezydent Raciborza i Jan Mrazek, były primator Opawy.

przyjaźnie, po co to robię i kto za tym stoi... W Sejmie w tamtym czasie odbyła się nawet specjalna debata, czy Euroregiony nie są zagrożeniem dla suwerenności

Polski i utrzymania obecnych granic". Tak wspominał Julian Golak, którego kilkakrotnie pytano o trudne początki.



Ruiny zamku Tworki.



Na zaproszenie organizatorów przemawiał Julian Golak, nazwany spontanicznie „Ojcem chrztelnym Euroregionu Silesia”, wspominał mało znane fakty z tamtych lat i trudne początki Euroregionu Silesia. Foto: Ewa Jazienicka - Golak.



Uczestnicy uroczystości 25-lecia Euroregionu Silesia.

Ewa Jazienicka-Golak

KONGRES JEDEN ŚWIAT- WIELE KULTUR W BYDGOSZCZY



W prezydium konferencji (w czasie wystąpienia J.Golaka) siedzą: od lewej prof. Grzegorz Kucharczyk oraz ks. prof. Mariusz Kuciński.

W dniach 27-28 października 2023 roku odbywał się w Bydgoszcy Międzynarodowy Kongres pn. „Jeden świat - wiele kultur”. Inauguracji Kongresu dokonali: prof. Helena Czakowska, rektor Akademii Kujawsko-Pomorskiej oraz Rafał Bruski - prezydent miasta Bydgoszcy.

W głównej sali „Audytorium Maximum” Akademii Kujawsko-Pomorskiej w Bydgoszcy została zorganizowana XIV Międzynarodowa Konferencja Interdyscyplinarna „Przemiany kulturowe w zwanym pn. „Jeden świat- wiele kultur”, z udziałem prelegentów z Polski, Włoch, Słowacji i Ukrainy. Sesji plenarnej przewodniczyli;

prof. dr hab. Grzegorz Kucharczyk i ks. prof. dr hab. Mariusz Kuciński.

W kongresie wziął udział Julian Golak z Nowej Rudy, który wygłosił referat pt. „Europa „Bądźmy Rodziną” (1990 - 2023), jako propozycja pokojowej współpracy w Europie. Przenoszenie idei „Bądźmy Rodziną” do mieszkańców innych krajów”.

W czasie swojego wystąpienia autor wskazał, że obecnie jest bardzo trudno znaleźć w Europie prawdziwe autorytety, których często poszukujemy wśród żyjących. Być może takim ponadczasowym autorytetem jest św. Wojciech, który jest już

od wieków głównym patronem Polski, ale także patronem Czech, Węgier, Słowacji, Niemiec. Jest On również nieco zapomnianym Patronem Jedności Europejskiej, jakże potrzebnej w dzisiejszych trudnych czasach, gdy za naszymi granicami toczy się wojna.

Julian Golak przedstawił organizowane (oddolnie) corocznie wydarzenie międzynarodowe pn. Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”. Dzisiaj ta idea jest przenoszona przez granice także do innych narodów europejskich.

Szczególne znaczenie ma prowadzony od 2016 roku nowy Międzynarodowy Szlak św. Woj-

ciecha z Pragi do Gdańska. Jest on zaplanowany w kolejnych etapach także do Niemiec (np. Konstancja, Reichenau, Moguncja, Kolonia, Akwizgran, Magdeburg) oraz do Włoch (np. Mediolan, Werona, Wenecja, Florencja, Siena, Rzym, Monte Cassino). Stary patron jedności europejskiej ponownie jest potrzebny obecnym mieszkańcom Europy, bo narody na starym kontynencie potrzebują wsparcia św. Wojciecha. Na zakończenie referent zaapelował: Nie wszczynajmy nowych wojen i konfliktów, musimy dążyć do pojednania i współpracy w myśl hasła „Bądźmy Rodziną”.



prof. Waldemar Gontarski



prof. Grzegorz Kucharczyk

Ewa Jazienicka-Golak

WSPÓŁPRACA WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO I CZESKICH KRAJÓW: LIBERECKIEGO, HRADECKIEGO, PARDUBICKIEGO

W dniu 16.11.2023 roku w centrum konferencyjnym w Hotelu Gołębiowski, odbyła się debata z okazji 20-lecia współpracy województwa dolnośląskiego z czeskimi krajami: libereckim, hradeckim i pardubickim.

W 1999 roku, po reformie samorządowej w Polsce powstało duże województwo dolnośląskie, które graniczyło na odcinku 420 km z Republiką Czeską. Pierwszy, historyczny Marszałek Województwa Dolnośląskiego śp. prof. Jan Waszkiewicz nazwał część tego województwa „Europejskim narożnikiem Polski”, powołał wtedy na swojego pełnomocnika ds. współpracy z Czechami Juliana Golaka, który uczestniczył także w debacie z okazji 20-lecia współpracy z trzema krajami czeskimi. Początki tej współpracy nie były łatwe, bowiem trzeba było stworzyć nowe platformy współpracy pomiędzy Województwem Dolnośląskim i trzema krajami

czeski.

W debacie w dniu 16.11.2023 roku uczestniczyli: Martin Půta – Hejtman Kraju Libereckiego, który jako jedyny biegł mowy w języku polskim i ma żonę Polkę. Pavel Buliček – pierwszy zastępca Hejtmana Kraju Hradeckiego. Michal Kortyš – pierwszy zastępca Hejtmana Kraju Pardubickiego.

Dyskusja panelowa toczyła się pod hasłem: „Gospodarka i przedsiębiorczość, czyli jak działają firmy na dolnośląsko-czeskim pograniczu?” Poruszono takie tematy jak: konkurencja czy współpraca, rynek sąsiedniego kraju jako konkurent czy partner, regulacje prawne, a eksport towarów do Czech/Polski, bariery językowe oraz prawne utrudniające lub uniemożliwiające współpracę gospodarczą, zatrudnianie pracowników z sąsiedniego kraju – współpraca, czy drenaż mózgow, korzyść dla firm czy regionów, działalność firm w kontekście inflacji, spowolnienie



Przemawia Martin Půta - hejtman kraju libereckiego.

gospodarczego, zerwanych łańcuchów dostaw, braku wykwalifikowanych pracowników, presji płacowej...

Moderatorem dyskusji był Miroslav Vlasak, dyrektor Europejskiego Ugrupowania Współpracy

Terytorialnej NOVUM. W debacie uczestniczyli samorządowcy z Polski i Czech oraz przedsiębiorcy. Gościem specjalnym był Břetislav Dančák, nowy ambasador Rep. Czeskiej w Polsce.



Przemawia Marek Obrębalski - Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego i Przewodniczący Komisji Polityki Rozwoju Regionalnego i Gospodarki Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

ks. prof. dr hab. Tadeusz Fitych

KS. PROB. WACŁAW TOMASCHEK – OBROŃCA I ŚWIADEK ZMARTWYCHWSTANIA. TWÓRCA CZERMNIEŃSKIEJ KAPLICY CZASZEK Z 1776 ROKU

Zmartwychwstanie Jezusa jest zakończeniem dzieła stworzenia i początkiem nowego życia. (Benedykt XVI, Watykan 23 IV 2011).

Największy z Polaków św. Jan Paweł II nauczał, że kapłani i osoby konsekrowane, podobnie jak i święci (którzy stali się lekarzami nie tylko ludzkich dusz), są po to aby świadczyć o godności i wielkości człowieka oraz o życiowej misji realizowanej z Bożą mocą w jedności z Jezusem ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Kapłan (zwłaszcza ks. proboszcz) to przełożony wspólnoty (części Kościoła lokalnego) zebranej przed Trójjedynym Bogiem jest „sługą Chrystusa i szafarzem tajemnic Bożych” (1 Kor 4,1). Tak wczoraj, jak i dzisiaj powinien być otwarty na sakralną rzeczywistość mistyczną, wierny, uduchowiony i pobożny – zaprzyjaźniony z żywym Trójjedynym Bogiem, modlący się, eucharystyczny, niezłomny w miłości pasterskiej, gorliwy, wykształcony i wiarygodny („karmię Was tym czym sam żyję”) oraz posługujący w jedności z biskupem diecezjalnym i dlatego eklezyjalnie zdolny do przekazywania innym przeżywanej wiary katolickiej, z odwagą i wiernością¹.

Kapłan winien się troszczyć i służyć zjednoczeniu dusz w Trójjedynym Bogu Miłości („Poznajemy, że trwamy w Nim, a On w nas” – 1 J 4,13)². Co niezwykle istotne „Nie jest się kapłanem dla samego siebie, jest się kapłanem w ścisłym jednoczeniu z Chrystusem i dla Chrystusa. I tylko dzięki temu człowiek jest kapłanem³ i może pełnić misję bycia duszpasterzem ludzi. Papież Benedykt XVI napisał: „Tylko przez zaangażowanie własnego istnienia można stać się pasterzem ludzi, pasterzem w Kościele założonym i opierającym się na cierpieniu Chrystusa. To jest wysokość stawki, która jest wymagana⁴”.

Z kolei ks. kard. Gerhard Ludwig Müller w liście do ratybońskich kapłanów pisał: „Kapłan Jezusa Chrystusa, Logosu, jest szafarzem Słowa, nauczycielem wiary i mądrym szafarzem Domu Bożego. Dobry ksiądz jest katolickim intelektualistą (...). Kapłan nie tylko musi znać wiarę, tak jak jest streszczona w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Musi on również uprawiać teologię w sposób naukowy i być w stanie formułować uzasadnione sądy w kwestiach doktryny wiary i moralności. Z pewnością nie każdy ma talent i powołanie, by oddać swe życie w służbie teologii akademickiej [nb. teologia jest uprawiana w służbie wiary i prawdy objawionej]. (...) Duchowny musi być także duchowo i humanistycznie wykształconym wiernym, w świecie kształtowanym przez naukę, technologię i globalną komunikację (...)”⁵. Tak kapłani, jak i wierni winni być odporni zarówno na tzw. „teologię biurka bez serca”, jak i na „duszpasterstwo akcjonistyczne bez zrozumienia”. Wspomniany Kardynał nauczał: „Dobry kapłan jest przede wszystkim zakotwiczony w Prawdę, która może dać mu bezpieczeństwo (...). Wszelka wiara w prawdę Bożą jest uczestnictwem w rozumowaniu Bożym. Sprawowanie Eucharystii jest kondensacją tej rzeczywistości⁶”.

Oświeceniowa krytyka religii a przedstawiciele katolickiego oświecenia

Wiek XVIII to bardzo skomplikowane czasy⁶, a pytania o ich przyczynę i genezę to temat głęboko historyzoficzny (nb. u podstaw nieoświeceniowego oświecenia było zakwestionowanie ówczesnej – wypaczonej – idei Boga). Ks. prof. Czesław Bartnik podkreśla, „że Oświecenie, a w nim nurt zwany encyklopedystycznym⁷, to problem religii i problem kultury, a dokładniej to bardzo

istotny etap europejskiego procesu rozchodzenia się kultury europejskiej i chrześcijaństwa europejskiego. Jego korzenie sięgają Renesansu, a jego epilog to współczesna sekularyzacja i ateizacja społeczna⁸. Przed laty ks. Waldemar Cisko w swojej rozprawie doktorskiej pt. „Krytyka religii według encyklopedystów francuskich⁹” przedstawił zarówno nurt krytyczno-religijny, jak i całkowicie antyreligijny. Wywodził się on z wielu źródeł. Przede wszystkim z racjonalizmu Kartezjusza, empiryzmu Locke’a, sceptycyzmu Bayle’a, z krytycyzmu religijnego Fontenelle’a, a także w znacznym stopniu z deizmu angielskiego¹⁰.

W tym miejscu należy zauważyć, że właściwy nurt encyklopedyczny nie zatrzymał się jedynie przy krytyce religii¹¹, ale poszedł znacznie dalej. Jak pisze profesor Bartnik: „podjął walkę z autorytetami średniowiecznymi (król, arystokracja, Kościół), połączył racjonalizm z sensualizmem, zaakcentował jeszcze mocniej antropocentryzm oraz wprowadził moralność naturalną, utylitaryzm (życie jest określane przez korzyść, pożytek – utilitas) i pierwszą sekularyzację kultury¹². Aby to wszystko rozwinąć, encyklopedyści stworzyli cztery fronty intelektualne i Bogu przeciwstawili człowieka, objawieniu i wierze – rozum, światu idei i ducha – naturę (przyrodę) i wreszcie Kościołowi – społeczeństwo świeckie”. Jest więc zrozumiałe, że ruch encyklopedystyczny spotkał się z adekwatną i mocną oraz zakrojoną na szeroką skalę reakcją szczytów kościelnych – zwłaszcza zakonu jezuitów. Wymownym jest nie tylko fakt potępienia przez Klemensa XII stowarzyszeń potocznie nazywanych wolnomularskimi albo masońskimi¹³ już w 1738 roku, a następnie w roku 1751¹⁴ wydanie analogicznej decyzji przez Klemensa XIII¹⁵, a w 1759 r. potępienie oświeceniowej „Encyklopedii” przez Benedykta XIV (1740-1758), ale także powstanie



Rep. dzieła: El Greco, Zmartwychwstanie ok. 1596/1610; Museo del Prado, Madryt)

katolickiej encyklopedii: „Dictionnaire de Trévoux” (1704)¹⁶.

Ponadto szybko rozwinęła się w kwestii chrześcijaństwa literatura zarówno defensywna (apologetyczna), jak i pozytywna, niestety nie stała na wysokim poziomie. Z jednej strony, naukę bardzo zaniedbał Kościół francuski, z drugiej najmocniej bronili Kościoła jezuiti. Czynili to poprzez polemikę, wykłady oraz wpływanie na społeczno-polityczne usytuowanie Kościoła (tym bardziej, że służąc na wielu dworach świata prowadzili tzw. misje dworskie) poprzez oświatę i formację elit, akomodację i redukcję misyjną. Niestety, pod naciskiem rosnącego w znaczenie antykościół¹⁷ – masonerii (oficjalnie powstała 24 czerwca 1717 roku, dzięki decyzji przedstawicieli czterech łóż założono w Londynie i Westminster Wielką Lożę, fakt ten uważa się za początek masonerii), dworów panujących oraz „modernistów katolickich w roku 1773 zakon jezuitów został rozwiązany¹⁸ przez papieża Klemensa XIV (1769-1774)¹⁹, czyli rok po rozbiore wielkiego katolickiego kraju

jakim była Polska. Wcześniej, tzn. w latach 1759-1767 zakon jezuitów likwidowały u siebie rządy absolutystyczne Portugalii, Hiszpanii i Francji.

Wiek XVIII - antykościół w natarciu

Św. o. Pio OFM Cap z Pietrelciny (*1887 †1968; stygmatyk) mówił: "Polem bitwy pomiędzy Bogiem i szatanem jest dusza". Stąd jest tym bardziej stanowistym, że wierność jednego człowieka w relacji do Trójjedynego Boga (Pwt 6,4) znaczy dla innych bardzo wiele (bowiem, umacnia ich i prowadzi do osobowej – mistycznej przyjaźni – komunii). Najlepszy przykład stanowią tu zrealizowani chrześcijanie – święci i błogosławieni Kościoła (w efekcie często o nich mówimy, przywołujemy ich życie i dokonania, aby się nawzajem zachęcać i umacniać oraz korzystać z dóbr duchowych, które nam wysłużyli). Z kolei z drugiej strony - upadek, grzech, słabość czy wręcz apostazja jednego człowieka ma dalekosiężne i długofalowe skutki dla innych. Prawdziwość tych twierdzeń dopełnia znane i popularne powiedzenie: „kto nie wierzy w Boga, uwierzy we wszystko”. Nic więc dziwnego, że pseudooświeceniowy wiek XVIII szerząc systemową nienawiść i pogardę wobec Kościoła głęboko zaatakował, zainfekował i zdemolował kulturowe DNA chrześcijańskiej Europy i to nie tylko ideami „postępu”²⁰, „nowego ładu” - dechrystianizacji²¹, neopogaństwa i apoteozy śmierci²², ale

uderzeniem w centralną prawdę o zmartwychwstaniu („jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” – 1 Kor 15,14)²³ oraz w strukturę charyzmatyczną Kościoła (wygaszanie zakonów, ataki na papieżstwo, reformy józefińskie, sekularyzacja kultury i całych wspólnot kościelnych...)²⁴, pogardą dla życia oraz dehumanizacji człowieka, a także dynamicznym rozwojem tajnych stowarzyszeń wolnomularskich – strukturalnego antykościół²⁵.

Było i jest to możliwe gdyż w łonie masonerii dominują dwa nurty: racjonalizm i okultyzm²⁶, a za nimi stoi ideologia gnozy (z elementami magii)²⁷. Natomiast cel masonerii (antykościół) oddziałującej na szeroko pojętą na politykę, kulturę i światowy układ, pozostaje bez zmian. Ceniony francuski znawca tej problematyki Arnaud De Lasus (*1921 †2017; przedstawiciel starszej gałęzi rodziny z Quatre-Vallées i Comminges) w książce z 1993 r. pt. „Masoneria intrygująca tajemniczość. Elementarne wiadomości o wolnomularstwie” napisał: „Nasz ostateczny cel jest ten sam, co Woltera i Rewolucji Francuskiej: unicestwienie raz na zawsze katolicyzmu, a nawet samej idei chrześcijańskiej, która stanawszy na ruinach Rzymu, stała się później jej przedłużeniem”²⁸. Zauważmy, że Oświecenie narastało stopniowo wraz z umacnianiem się ducha krytycznego człowieka. Odkrył go humanizm (niestety powiązany z neopogaństwem) i podniósł go do rangi wartości

fundamentalnej. Z pewnością było to odzyskiwanie rozumu ze stanu podporządkowania, w który popadł ulegając mitom, zabobonom, toksycznej tradycji i niewiedzy. Odtąd imperatywem była odwaga używania rozumu (czyli zdobywanie wiedzy), duch tolerancji (teraz miał on zapanować na duchem nieprzejednania, czyli wszelką formą rządów tak politycznych, jak i religijnych, a nawet katolickich dogmatów).

Podjętym tematem powstania wolnomularstwa w Europie, należy zauważyć iż samego terminu „freemasons” użyto po raz pierwszy w angielskim tekście z 1376 r. na oznaczenie muratorów zorganizowanych w Londynie w bractwo. W drugiej połowie XVII w. bractwa wolnych mularzy zaczęły przyjmować coraz więcej adeptów ze sfery arystokracji i intelektualistów. Nowych członków nazwano wolnomularzami, „spekulatywnymi” (nie zajmującymi się czynnie budownictwem), a wolnomularze „operatywni” stali się wówczas mniejszością. W dniu patrona wolnomularzy św. Jana Chrzciciela 24 czerwca 1717 r. cztery loże, działające dotychczas samodzielnie, utworzyły Wielką Lożę Londynu (w ten sposób ruchowi masonickiemu nadano nową jakość i nowe możliwości rozwoju). Ten termin przyjmuje się powszechnie za powstanie masonerii. Kiedy Wielkim Dozorcą²⁹ londyńskiej masonerii (wydającej dokumenty założycielskie kolejnym lożom) mianowano Theophila Desaguliera, polecił on opracowanie ustawy stowarzyszenia. W roku 1723 została wydrukowana pierwsza konstytucja wol-

nomularska (zredagowali ją dwaj pastory anglikańscy: Anderson i Desagulier). Jej podstawowe zasady obowiązują w lożach do dziś.

Norman Davies (*8 VI 1939 - profesor Uniwersytetu Londyńskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Akademii Brytyjskiej) w książce pt. Europa. Rozprawa historyka z historią (Kraków Znak 2001, 2010) stwierdza, że w XVIII w. masoneria ogromnie się rozrosła. Znajdowała członków nie tylko wśród najwyższych warstw brytyjskiej arystokracji, ale przenikając do elit dworskich stała się trwałym filarem monarchii (nb. bardzo podobnie było w Prusach i Austrii). Z Anglii masoneria zaczęła się przenosić do Europy i Ameryki Północnej. W 1725 r. emigranci ze Szkocji założyli lożę masonską w Paryżu – „Braterstwo i Przyjaźń”³⁰. Następnie loże masonskie zaczęły już zakładać we wszystkich krajach kontynentu europejskiego. Powstały one kolejno w: Paryżu (1721 de facto w Dunkierce, a od 1773 – „Wielki Wschód Francji”)³¹, Madrycie (1728), Pradze (1726), w roku 1729 we Florencji i Warszawie (1721³²), Rzymie (1735)³³, Genewie (1736), Hamburgu (1737)³⁴, Berlinie 13 IX 1740 – „Do Trzech Globów”³⁵, Wrocławiu (1 II 1742 – „Pod Trzema Szkieletami”)³⁶, w Wiedniu (1742), w Sankt Petersburgu (22 V 1770)³⁷, w Warszawie (1744, 1775), Białymstoku (1804 „Zum goldenen Ring”).

„Do czasu wojen napoleońskich sieć loż masonskich była już tak rozległa, że krążyły opowieści, jak to oficerowie wrogich armii ścierających się pod Borodino czy



Kaplica Czaszek - w Kudowie Zdroju Czerwnej



DIE SCHÄDELKAPELLE.

Wnętrze Kaplicy Czaszek w Kudowie Zdroju Czerwnej

Waterloo wymieniali tajne znaki rozpoznawcze i wstrzymywali ogień. W krajach katolickich masoneria przyjęła orientację antyklerykalną i odegrała istotną rolę w radykalnym ruchu oświecenia. Jej członkowie byli często deistami, filozofami, krytykami Kościoła i państwa. Na przykład w Austrii, gdzie nie zostały opublikowane bulle papieskie potępiające masonerię, wolnomularze odgrywali bardzo czynną rolę propagatorów nauk humanistycznych – aż do likwidacji łoża w 1795 r. We Francji masoni przyczynili się do rozbudzenia przedrewolucyjnych fermentów. W XIX wieku, a także później, mieli silne powiązania z ideą liberalizmu⁴⁰.

Trzeba już w tym miejscu jednoznacznie stwierdzić, że w przeciągu minionych 300 lat negatywna opinia Kościoła wobec masonerii nie została zmieniona. W tym czasie Urząd Nauczycielski Kościoła podtrzymywał to stanowisko aż 400 razy (nb. papież wydał aż 14 encyklik jednoznacznie potępiających masonerię). Od początku powstania masonerii papież reagował na coraz bardziej systemową, dynamiczną i nihilistyczną walkę z Kościołem i chrześcijaństwem zabraniając katolikom uczestnictwa w tego rodzaju stowarzyszeniach³⁸. Papież Klemens XII (1730-1740) 28 kwietnia 1738 r. publikując encyklikę „In eminenti apostolatus speculo” potępił wolnomularstwo w ostrych i jednoznacznych słowach – „mających moc wieczystą”. Napisał m.in.: „Dowiedzieliśmy się z opinii publicznej, że rozprzestrzeniają się szeroko, co dzień czyniąc dalsze postępy, pewne stowarzyszenia, zgromadzenia, zebrania, koła i tajne związki zwane masonerią lub występujące pod inną nazwą w zależności od zróżnicowania językowego, w których ludzie wszelkich religii i wszelkich sekt, stwarzając pozory naturalnej uczciwości, wiążą się między sobą umową równie ścisłą, co nieprzeniknioną, według praw i statutów, wymyślonych po to, by zobowiązując się przysięgą złożoną na Biblię i pod groźbą najcięższych kar, pokrywać nienaruszalnym milczeniem wszystko, co czynią w mrokach tajemnicy³⁹”.

Jeden z najbardziej kompletnych dokumentów dotyczących masonerii opublikował

papież Leon XIII (1878-1903). Odnosząc się do decyzji swych poprzedników, zauważał, że „od półtora roku Masonia stała się niezmiernie liczną, a posługując się zuchwałstwem i chytrą, opanowała wszystkie stopnie hierarchii społecznej i zajęła w łonie państw nowoczesnych władzę prawie równą monarszej [...]. Ponieważ bowiem ludziom chytrym i przebiegłym najpowszechniej służą istoty, których duch znikczemniały i zwątlony jest panowaniem namiętności, przeto znaleźli się pomiędzy wolnomularzami tacy, co twierdzili: że rozmyślnie i systematycznie dążyć należy do tego, aby młotłoch przesylić dogadzaniem wszelkim jego żądzom, gdyż wtedy bez oporu żadnego do wszystkiego da się użyć”. (Leon XIII encyklika „Humanum genus” 20 IV 1884 r.) Leon XIII wśród wielu – niezwykle groźnych dla społeczeństwa - wolnomularskich zasad i zamierzeń podkreślał m.in. ubóstwienie rozumu, a deprecjonowanie chrześcijańskiego kultu religijnego, odrzucenie wszelkich prawd objawionej wiary (także samego Kościoła katolickiego) oraz dążność masonów do oddzielenia państwa od Kościoła i usunięcie jego wpływu na moralny kształt rządów i spraw publicznych³⁹. Z tych zasad wynikały masonskie prawa ograniczające tożsamość, misję i działalność Kościoła. W konsekwencji, panowała wściekła nienawiść do Stolicy Apostolskiej, praktyka konfiskaty majątków kościelnych, rozwiązywanie i wypędzanie zakonów oraz indyferentyzm wobec wszystkich religii. Masoński naturalizm (akceptujący uleganie namiętnościom, dewiacje, a w konsekwencji bezwstyd w literaturze, teatrze i sztuce) szedł jeszcze dalej aż do negacji Trójjedynego Boga i nieśmiertelności duszy, poprzez panteizm, ateizm i materializm. W roku 1958 Pius XII (1939 – 1958) nazwał masonerię „wylegarnią wszelkiej herezji” i „potęgą ciemności”. Na mocy deklaracji KDW z 26 listopada 1983 r. do dzisiaj „wierni, którzy należą do wolnomularskich zrzeszeń, znajdują się w stanie ciężkiego grzechu i nie mogą przyjmować komunii św. [AAS 76(1984)].

Ks. Waclaw Tomaszek – noty biograficzne i kulturowo-eklezyjne

Europa to szczególne miejsce wymiany charyzmatów i idei oraz przekuwania ich w realną sztukę życia na miarę godności człowieka (proegzystencji i trynitarnej komunii). Cywilizacja Zachodnia - chrześcijańska, w której żyjemy, to najbardziej personalistyczna i życzliwa człowiekowi kultura w dziejach świata. W każdej epoce warto i trzeba jej bronić. Ta przesłanka była istotną zarówno w sferze wartości, jak i ewangelizacji. Innymi słowy była priorytetową w życiu i posłudze szeregu kapłanów katolickiego oświecenia. Ich przedstawicielem na ziemi kłodzkiej, obok ojca tutejszej historiografii – ks. Joseph'a Kögler'a⁴⁰ był ks. Waclaw Jakub Tomaszek (*1732 †1804)⁴¹. Jest on m.in. - sprawcą budowy czermnieńskiego karneru⁴². Przy czym de facto nadal, pozostaje zupełnie nieznanym, i to nie tylko jako proboszcz Czermnego.

Trzeba w tym miejscu zauważyć i docenić fakt, że w czermnieńskiej parafii duszpasterzował on przez ok. 40 lat (w okresie 1764 – 1804; nb. po ks. prob. J. Martinezie, jego kadencja jest najdłuższą w dziejach parafii). Rozpoczynając prezentację jego osoby od charakterystyki ogólnej, należy podkreślić, że jego posługiwanie przypadło na czas wielkich wyzwań, oświeceniowych przemian kulturowych i politycznych (m.in. wojny śląskie i przejście Śląska pod władzę protestanckich Prus; instrumentalizacji struktur kościelnych, germanizacja ziemi kłodzkiej, rosnąca pozycja masonerii inspirowanej antykościelne działania...). Przy bierności znacznej części naszego kontynentu, mieliśmy do czynienia z coraz bardziej gwałtownym uderzeniem antykościelna w chrześcijańskie Credo z prawdą o zmartwychwstaniu⁴³ na czele (oraz podważaniem wielu prawd ewangelicznych), destrukcją wartości i erozją wolności religijnej. Zmniejszała się też wrażliwość na ich przestrzeganie. Także i w tej części Europy stosunkowo szybko pojawili się pierwsi zwolennicy masońsko-oświeceniowego tzw. „nowego porządku” (kultu rozumu i ciała, państwa świeckiego, cywilnych ślubów, sekularyzacji, zamyka-

nia zakonów i przejmowania majątku kościelnego), a lansowane upodmiotowienie ludu (z hasłami: wolność, równość i braterstwo), czyli liberalno-oświeceniowa „demokracja” miała się stawać pustką neutralności, wyzbyciem się dotychczasowych przekonań i doprowadzić do rządów totalitarnych.

K i e d y s p o g l ą d a m y na XVIII-wieczny wykaz proboszczów parafii św. Bartłomieja Ap w Czermnego – „stolicy czeskiego zakątka”, to odnotowujemy znaczący fakt, że ksiądz Tomaszek był czwartym, a w zasadzie nawet tylko trzecim z kolei proboszczem. Bowiem po reaktywowaniu katolickiej parafii w Czermnego w 1738 r. kadencja jednego z poprzedników trwała niespełna rok. Co więcej, dwaj poprzednicy ks. Tomaszka posługiwali w Czermnego zaledwie 12 i 14 lat. Tomaszekowa, ponad 39-letnia kadencja stanowiła więc znaczący przełom w instytucjonalnej tymczasowości, braku stabilizacji oraz systemowych rozwiązań duszpasterskich. W konsekwencji, na długo była przodującą, gdy idzie o czas trwania, proboszczowską kadencją w dotychczasowej historii tej placówki duszpasterskiej oraz drugą w całościowym oglądzie dziejów tej czermnieńskiej.

Wieś Czermnego (na pograniczu czesko-pruskim) - to jedna z ponad 20 najstarszych parafii kłodzkiego dekanatu (na ok. 55, ale pozostających nadal w metropolii praskiej) powstała w połowie XIV w. i miała charakter wielowskiowy⁴⁴. Niestety po ok. 60-70 latach istnienia, w 1414 r. na skutek barbarii wojen husyckich i reformacji, katolicka parafia św. Bartłomieja Ap w Czermnego formalnie zanikła, i to aż na dwa stulecia. W konsekwencji w XV w. mieszkał tu duchowny utrakwista, a następnie przedstawiciele innego wyznania.

Zasadnicza zmiana sytuacji nastąpiła dopiero po 1620 r. Niestety nadal – i to na skutek wojen husyckich - była to jednak oznaka znacznego osłabienia struktur kościelnych i braku kapłanów, jak i eklezyjotwórczej mocy realizowanego w tym czasie duszpasterstwa. W konsekwencji od 1623 do 1738 r. tutejszy ksiądz był jedynym filią parafii, i to w zmienionym dekanacie Nowe Město⁴⁵

(nb. w 1425 r. po zniszczeniu diecezji litomyskiej erygowanej w 1344 r., dopiero w 1664 roku erygowana została diecezja Hradec Králové). W okresie wojny 30-letniej i kolejnych epidemii, z upoważnienia nowomiejskiego dziekana, do Czermej przybywali z okresową posługą duszpasterską księża z czeskiego miasta Police n/Metují i Lewina Kłodzkiego. Co więcej, nie obyło się w tym okresie bez kolejnych dylematów i napięć, bowiem m.in. w 1668 r. proboszcz Lewina ks. Christoph Clar (1653-1680)⁴⁶ sformułował postulat przyłączenia kościoła filialnego w Czermej do prestiżowej (w tym czasie) miejskiej parafii Lewin Kłodzki (argumentował, on że posługiwali tu jego poprzednicy, a jednym z prawdopodobnych motywów były także wpływy finansowe uiszczane przez czermnieńskich wiernych)⁴⁷.

Po naszkicowaniu historyczno-religijnego i eklezjalnego kontekstu struktur kościelnych metropolii praskiej⁴⁸ przejdźmy teraz do próby bliższej charakterystyki charyzmatycznej postaci ks. prob. Wacława Tomaschka. Przy czym pełniejsza prezentacja i ocena tego duszpasterza wymaga zarówno bardziej kompleksowej kwerendy, wnikliwej analizy źródeł⁴⁹, oraz badań porównawczych.

Wacław Jakub Tomaschek urodził się przed 17 października 1732 r., w niewielkim mieście Choceń⁵⁰ (czes. Choceň, niem. Chotzen, w k/Litomyśla i Ústi n/Orlici, we wschodnich Czechach, a w diecezji Hradec Králové; w latach 1714-1751 znajdował w pobliżu południowej granicy hradeckiego i północnej chrudimskiego kraju⁵¹, a obecnie jest to tzw. kraj pardubicki). Aktualnie żyje tu ok. 9 tys. mieszkańców.

Choceń jest małym, malowniczym miasteczkiem z długoletnią historią, położonym w dolinie Cichej Orlicy, w regionie podgórze Gór Orlickich⁵². Pierwsza pisemna wzmianka o Choceńiu pochodzi z roku 1227. Centrum miasta jest stanowiącym z noworenesansowym ratuszem i barokowym słupem mariackim. Opodal znajduje się barokowy kościół pw. św. Franciszka z Asyżu z dzwonnica. Pierwsza wieść o założeniu kościoła pochodzi z roku 1602. W roku 1659 kościół został ogarnięty pożarem, a do następnych pożarów do-

szło w następnych latach, i to aż cztery razy. Dopiero kiedy w roku 1725 po pożarze z kościoła została tylko kamienna dzwonnica, zdecydowano się na budowę murowanego kościoła. Kościół jest jednonawowy z wyraźną poprzeczną nawą, uzupełnioną w kopułę. Z rokokowego wyposażenia najbardziej widoczny jest ołtarzowy obraz, który przedstawia stygmaty św. Franciszka.

Rodzice Wentzel Jakuba Tomaschka byli tzw. wolnymi (czyli nie byli osadnikami, chałupnikami czy też chłopami podlegającymi jeszcze prawu poddaństwa (nb. w Czechach znoszono je w 1781 i 1848 r.). Co więcej, natomiast byli oni znanymi i cenionymi mieszczanami. Najprawdopodobniej przynależeli do swego rodzaju elity miasta lub warstwy drobnej szlachty. Posiadali kilkoro dzieci, z których młodszy Franz także został kapłanem i w latach 1771-1774 był wikariuszem u swego starszego brata Wacława - proboszcza Czermej. Natomiast członek tej rodziny Thadeus Tomaschek, w drugiej połowie XVIII w. był ekonomicznym zarządcą czermnieńskiego dominium, a następnie administratorem dóbr Grafa von Altana w Międzyzlesiu. Nota bene tego typu urzędy raz jeszcze wskazują na wysoką pozycję społeczną rodziny Tomaschków oraz ich relacje z wieloma osobistościami, i to nie tylko swego regionu). W tym przekonaniu umacnia nas fakt, iż w gronie tzw. rodziców chrzestnych Wacława Jakuba znalazły się aż dwie prestiżowe osoby. Są nimi hetman Jakub Stanisław Dussik - wysoki urzędnik administracji państwowej w tutejszym regionie (Wysokie Myto)⁵³ i Katarzyna Fiala - małżonka zarządcy jednego z dwóch miejscowych browarów. Przy czym sakramentu chrztu św. udzielił Wacławowi katolicki proboszcz Jan Schachinger, najprawdopodobniej w parafialnym kościele św. Franciszka⁵⁴.

Po przyjęciu święceń kapłańskich Wentzel Tomaschek najprawdopodobniej przez okres ok. 6-ciu lat (1758- 1764 r.) był wikariuszem⁵⁵ na tylko jednej, ale zarazem prestiżowej miejskiej parafii Lewin Kłodzki. W latach 1753-1788 proboszczem parafii Lewin Kłodzki był - urodzony w tym mieście - Anton Rother

(†9 III 1788). To właśnie on był kościelnym przełożonym ks. Tomaschka jako młodego kapłana. Nota bene miała już w tym czasie beneficjum dla obu tutejszych wikariuszy⁵⁶.

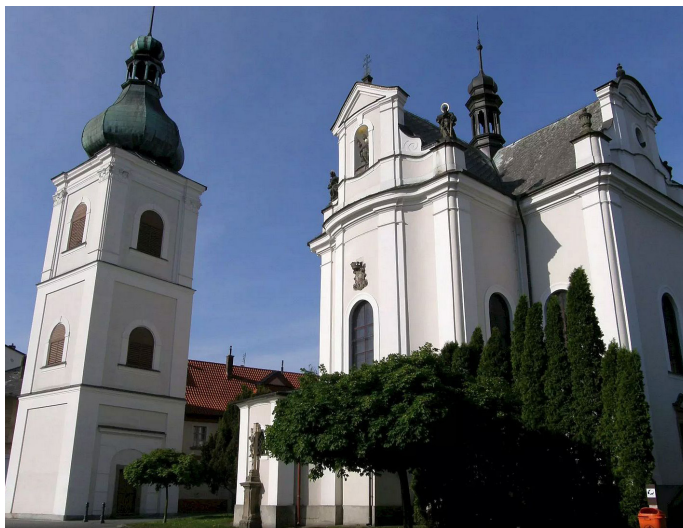
Miejscowość Lewin Kł. położona 440 m npm powstała już w XI w. (najstarsze wzmianki pochodzą z początku XIII w.; w 2 poł. XVIII w. było tam 1166 domów, a żyło w nim ok. 800-886 mieszkańców), przy szlaku wodzącym do Barda Śl. i Wrocławia⁵⁷. Jest oddalona zaledwie o ok. 10 km kilometrów na północ od parafii w Czermej⁵⁸. Parafia w Lewinie Kłodzkim powstała w 1 poł. XIV w. i należy do kilkunastu najstarszych i dobrze uposażonych, na ok. 50 parafii Ziemi Kłodzkiej (istniejących w praktycznie niezmiennym liczbę do końca II wojny światowej)⁵⁹. Pierwszą gotycką świątynię Lewina wybudowano na początku XIV w. W 1576 r. na jej miejscu wzniesiono obecny jednonawowy i obronny kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła (przebudowany w stylu barokowym w 1697 roku). Do murów kościelnych przylega posesja z masywnym budynkiem murowanej plebanii z XVII-XVIII wieku⁶⁰.

Opisując genezę swej nominacji Ks. Tomaschek wyznaje, że początkowo nie miał ochoty zostać proboszczem Czermej⁶¹ w tzw. czeskim zakątku (najstarsza wzmianka z 1354 roku; jest to XIX-wieczna nazwa etnicznego regionu w zachodniej części ziemi kłodzkiej, na Dolnym Śląsku; stanowiło go kilkanaście wiosek, z któ-

rych Czerma była największą, a łącznie zamieszkiwało go od 7 do ok. 11 tys. osób używających język czeski w kręgu rodzinnym, a rzadziej w kościele, nazywano go gwarą kłodzką). Co więcej, nie znał on dostatecznie dobrze języka czeskiego⁶², a ponadto znalazł się na liście, dopiero jako dopiero 24-ty z kolei kandydat do urzędu proboszcza w Czermej.

Ubiegając się o ten urząd, ks. Wacław Tomaschek w lipcu 1764 r. przedstawił pisemne podanie, ale jego tzw. instalacja na urządzie proboszcza parafii św. Bartłomieja Ap w Czermej⁶³ nastąpiła dopiero w 1765 roku, czyli w dzień po pierwszej kanonicznej wizytacji, którą w święto Apostoła Jakuba (29 lipca), przeprowadził dziekan Krzysztof Exner (†1767 Mittelwalde - pol. Międzyzlesie).

Murowany kościół parafialny zbudowano w 1384 roku, a przebudowano w wieku XVI. Barokowa budowa pochodzi z 1666 r. (przy czym ołtarz główny z 1776 r. - jest dziełem łądeckiego mistrza), a kolejne rozbudowy prowadzono w latach 1783, 1855, 1858-9 i 1894 r. Natomiast święto konsekracji kościoła przypadało na 16 października (nb. przypadało ono na niedzielę, po liturgicznym wspomnieniu św. Gallusa, założyciela benedyktyńskiego klasztoru St. Gallen, w niemieckojęzycznej Szwajcarii). Święto patronalne (popularnie znane jako „odpust”) przeżywano w Czermej 24 sierpnia. Popularnie nazywano je w lokalnym dialekcie: „Birnl-Fest” (co w dosłownym tłumaczeniu znaczyło - święto gruszek), było ono



Kościół w Choceńiu.

największym wiejskim świętem w zachodniej części kłodzkiego hrabstwa. Sama ludowa nazwa święta związana jest z czasem dojrzewania gruszek. Z kolei skromna drewniana plebania znajdowała się w przykościelnej, w kościelnej sadzie, a obok młyńskiego potoku (kiedy obiekt stanowił już dla ludzi zagrożenie życia, w 1809 r. wybudowano imponującą murowaną plebanię z mansardowym dachem)⁶⁴.

Przez pierwsze siedem lat ksiądz Tomaszek duszpasterzował w wielowsiowej parafii Czerwna w pojedynkę (w 1788 roku jedynie w Czerwnie żyło 688 osób, którzy w ok. 96% byli katolikami). Niestety, w tym czasie nie miał on wikariusza. Co ciekawe, jeśli idzie o administrowanie sakramentów - to ochrzcił on ok. 400 dzieci (czyli ok. 57 dzieci rocznie, a 4-5 miesięcznie). Natomiast w czasie całej swojej kadencji, z jego rąk prawie 600 osób otrzymało ten sakrament.

W parafii św. Bartłomieja Ap w Czerwnie najstarsze księgi metrykalne (chrztów i zgonów pochodzą z lat 1664-1704) były zapisane w języku czeskim⁶⁵. W tym języku modlono się, sprawowano liturgię i głoszono kazania. Tutejsi mieszkańcy aż do końca XVIII w. posługiwali się językiem czeskim. Stąd od duszpasterzy wymagano znajomości tego języka (natomiast po zajęciu Śląska przez Prusy, w szkole edukację prowadzono już w języku niemieckim). Dopiero w drugiej połowie XIX w. język niemiecki był częściej używany w liturgii. Najpierw kazania głoszone były naprzemiennie w języku czeskim i niemieckim (do 1850 r. w każdą drugą niedzielę, a do 1893 r. już tylko w trzecią niedzielę - po czesku). Po czym już wyłącznie po niemiecku. Poza szkołą i kościołem parafialnym, znaczna część tutejszych mieszkańców, w kontaktach między sobą nadal kulturowała dialekt czeski (kłodzki).

W późniejszym okresie, współpracownikami ks. prob. Tomaschka (†1804) było aż czterech przebiterów. Krąg otwiera brat proboszcza ks. Franz Tomaschek (1771-1774), a kontynuują go księża Ignatz Krasel (ok. 1774-1777)⁶⁶, Carolus Kürschnack (1777) oraz przez najdłuższy, bo wiem 27-letni okres, Johannes Flehser (ok. 1777-1805).

W roku 1765 Czerwna, znajdująca się w ramach państwa pruskiego, przeszła pod jurysdykcję kłodzkiego dekanatu archidiecezji praskiej. Ponadto w 1780 r. za kościelnego patronatu najpierw Leopolda, następnie Antona Grafa von Leslie⁶⁷ z austriackiego Steirmarku (1637-1774), z parafii odłączono dwie wsie - Malá Čermná i Žďárky, a w ich miejsce z parafii Nachod przyłączono dwie wsie Słone i Brzozowie. Z kolei w 1785 r. dotychczasowy patron Graf Anton von Leslie sprzedał ziemski majątek Czerwna Baronowi Michaelowi von Stillfried (rezydował w Kudowie), a ten w 1793 r. postąpił podobnie na rzecz swego syna Josepha Grafa von Stillfried. W XVIII w. mieszkańcy parafii byli doświadczani min. w następstwie wojen śląskich (1740-1742, 1744-1745, 1756-1773), nieurodzone i drożyznę (1771/72) nawałnice (w 1785 jedynie w lesie parafialnym zniszczeniu uległo 1,5 tys. drzew).

W 1768 r. w Czerwnie miała miejsce wizytacja pastoralna, przeprowadzona przez praskiego sufragana Andreasa Keisera (późniejszego ordynariusza Hradec Kralove)⁶⁸. Związane z tym faktem udzielanie sakramentu bierzmowania należało do najbardziej uroczystych momentów danej miejscowości (w wieku XVIII jest to jedyna znana data udzielania sakramentu bierzmowania). W dniu 3 lipca biskup Keiser udzielił w Czerwnie sakramentu bierzmowania dla imponującej liczby 3.500 osób. Natomiast 29 września 1793 r. kanoniczną wizytację parafii przeprowadził ks. Karl Winter wielki kłodzki dziekan (1767-1808).

Podjęwając kwestię odbudowy struktur kościelnych (zniszczonych przez wojny husyckie i reformację), za szczególne dzieło proboszcza Tomaschka należy uznać, na płaszczyźnie administracyjnej, zarówno odtworzenie dokumentacji i stanu uposażenia parafii, a następnie zainicjowanie redakcji „Kroniki Parafialnej”. Wymownym jest fakt, że przez pierwsze ćwierćwiecze od reaktywowania parafii, kronika w ogóle nie była prowadzona. Wraz z objęciem parafii Czerwna, już w 1764 r. ksiądz Tomaschek rozpoczął redagowanie niemieckojęzycznej kroniki parafialnej, ale co znaczące, pod tytułem mającym jedynie łańciskie

(tzn. kościelne) brzmienie: „Liber Memorabilium” (pol. Księga historycznych wydarzeń). Ponadto tuż pod własnoręcznie nakreślonym tytułem umieścił swój autograf (nb. jest on całkowicie różny od podpisów w księgach metrykalnych, najwidoczniej księgę prowadził sekretarz!).

Na wstępie wspomnianej powyżej Kroniki Parafialnej (nb. pierwszy tom obejmuje okres 1764 - IX 1939) ks. prob. Tomaschek od czeskiego dziekana przejął kluczowe dane dotyczące tutejszego kościoła (zachowane od 1660 roku, a uczynił to w formie czeskiego odpisu i przekładu na język niemiecki). Zachowały się w tzw. „Novoměstské farní kronice” (w znacznej mierze pisanej w języku czeskim i łańciskim oraz niemieckim), której autorem był dziekan Martin Mikulaš Bittner (23 X 1660-20 IIV 1690). Ksiądz prob. Tomaschek kontynuował to dzieło przez 29 lat, tzn. aż do 1794 r. Ostatnie lata są już redagowane znacznie większym piśmem (był to wpływ sędziwego wieku i choroby). Za ostatnie 10 lat, przed śmiercią ks. Wacława w 1804 r., kronika nie podaje już żadnych wiadomości. Nie mniej, proporcje zapisanych 10-ciu kart z okresu 40-letniej kadencji ks. Tomaschka (na 40 kart zapisanych dla całego okresu 1764-1939) stanowią wymowne ok. 25% całej kroniki. To nam mówi wiele o jego pasterskim poczuciu misji i odpowiedzialności za Kościół.

W sytuacji niezwykle dynamicznego rozwoju łoż masonów w Europie, nie tylko we Francji (1721 r. -Dunkierka, Paryż od 1773 r. już jako - „Wielki Wschód Francji”), ale także i w Europie Środkowej m.in. w: Warszawie (1721, 1744)⁶⁹, Pradze (1726), Berlinie (13 IX 1740), Wrocławiu (1 II 1742)⁷⁰, Wiedniu (17 IX 1742)⁷¹ - nb. założona z pomocą wrocławskiego arcybiskupa Ph. G. Schaffgotscha 1748-1795⁷²), Sankt Petersburgu (22 V 1770), Nysie (24 XI 1773)⁷³. Dominującą - pod tym względem - rolę odgrywała niewątpliwie Francja. W 1776 r. sieć organizacyjna wolnomularstwa we Francji obejmowała już 193 łoż, w tym 34 w Paryżu (z czego 23 wśród wojskowych). W dwa lata później było ich tam już 218. Z kolei w roku 1789 we Francji i jej kolo-

niach funkcjonowało nie mniej niż 700 łoż wolnomularskich. W stworzonej przez rewolucję francuską konstytuancie (9 VII 1789) zasiadło przeszło 300 masonów (natomiast Jean Ousset naliczył ich aż 477)⁷⁴. Najbardziej jednak wymownym dokumentem przenikania wolnomularstwa do najważniejszych sfer życia społecznego jest światowa lista jego członków z okresu XVIII-XX wieku⁷⁵.

Za jeden z bardziej intrygujących wpisów ks. prob. Tomaschka należy uznać w 1793 r. bardzo szczegółowy, wręcz kronikarski, opis upokorzeń zadawanych królowi Francji Ludwikowi XVI (1774-1792) przez liderów rewolucji francuskiej aż do momentu śmierci w dniu 21 stycznia 1793 roku. Co więcej, już sam ten fakt, z jednej strony ukazuje czujną postawę, humanistyczne zainteresowania, szerokie spojrzenie na sprawy europejskie, rozległe kontakty zapewniające źródła informacji, a z drugiej prawdopodobnie duszpasterskie zaniepokojenie szerzącym się w Europie nihilizmem i ówczesną wersją kultury śmierci.

Światły, inteligentny, a przy tym niezłomny ks. prob. Wacław Tomaschek był czujnym i wnikliwym obserwatorem rozwoju sytuacji politycznej i religijno-kulturowej w Europie (w tym narastającej w siłę inwazji antykościół). Świadczy o tym nie tylko obszerny zapis w „Kronice Parafialnej” z 1793 r. (sic!) o tragicznym w skutkach położeniu króla Francji Ludwika XVI (1774-1792)⁷⁶, który każdego czytelnika Kroniki szokuje i wprawia w zdumienie. Niezłomny Czerwnieński Proboszcz (1765-1804) wyjątkowo szybko trafnie ocenił potęgujące się zagrożenie dla wiary i Kościoła. Po zaledwie 10 latach pionierskiej pracy duszpasterskiej i restaurowania zniszczonych wojnami husyckimi administracyjnych struktur parafii św. Bartłomieja Ap w Czerwnie, Charyzmatyczny Proboszcz podjął trud obrony prawdy o zmartwychwstaniu i nieśmiertelności duszy. Najpierw w „Kronice Parafialnej” ks. prob. Tomaschek (*1732 †1804), pod datą 1776 r. umieścił notę o złym stanie dotychczasowego drewnianego karneru (w efekcie psy rozwlekały ludzkie kości po okolicy). Tak dramatyczny opis stanu cmentarnej kost-

nicy (typu karner) umożliwił mu z jednej strony uzyskanie zgody Kłodzkiego Dziekana na jej modernizację (z budżetu parafii), a z drugiej bezpłatne wsparcie ze strony patrona parafii – grafa Leopolda von Leslie (właściciela tutejszego dominium), w postaci części materiałów budowlanych (m.in. wapna, kamienia i cegły).

Odważnymi diagnozami, decyzjami i nowym stylem duszpasterzowania ks. Wacław Tomaschek jako proboszcz pokazał, że o chrześcijańską prawdę można i należy walczyć także i na płaszczyźnie sztuki sakralnej (wg zasady „fides ex visu”, tzn. wiara rodzi się z oglądania; bowiem religia jest sercem kultury, a Biblia inspiracją i treścią sztuki). Po zakrojonym na europejską skalę, pracowitym szukanii artystycznych inspiracji, adekwatnych nie tylko do stylu danej epoki, ale przede wszystkim dla jednoznacznego zakomunikowania przesłania podważanej przez antykościół prawdy o zmartwychwstaniu, pod koniec jesieni – w październiku 1776 r. udostępnił parafianom nowy, i pod wieloma względami oryginalny, karner⁷⁷). W ciągu roku służył on liturgii, jak też pielęgnowaniu komunii ze zmarłymi, poprzez prowadzone w tym miejscu modlitwy wstawieniowe i nabożeństwa (m.in. 1 listopada odmawiano tu wspólnie psalm 51). Na niewielkiej przestrzeni barokowego karneru (wzniesionego na rzucie kwadratu), chrześcijanin odkrywał nie tylko swoją tożsamość, ale uzmysławiał sobie sens i cel chrześcijańskiego życia (odpowiedź na pytanie: „Umrzesz. I co dalej?”) oraz śmierci – bramy do nowego życia i nieprzemijającej komunii trynitarniej.

W związku z rozwojem uzdrowiska Kudowa, sieci kolejowej i ruchu turystycznego, przez ponad dwa stulecia czermnieńska kaplica - kerygmat zmartwychwstania - stanowiła obowiązkowy punkt odwiedzin. W konsekwencji, przez minione 246 lat ten wyjątkowy obiekt sakralny odwiedziły miliony osób. W tym gronie spotykamy głowy koronowane, rody książęce, dygnitarzy kościelnych i wojskowych, przedstawicieli elit naukowych i artystycznych z terenu całej Europy.

Po stu latach barokowa Kaplica Czaszek, przede wszyst-

kim jej oryginalna dekoracja kostna, stała się i natchnieniem dla modernizacji wystroju kostnicy - krypty - byłego kościoła (tzn. w dolnej części karneru, de facto cmentarnego kościoła pw. Wszystkich Świętych) zsekularyzowanego opactwa cystersów w Sedlcu - dzielnicy miasta Kutná Hora, wykonane na zlecenie księcia Schwarzenberga⁷⁸. Niestety do dnia dzisiejszego brakuje w literaturze przedmiotu jednoznacznych i kompleksowych danych zarówno o autorze projektu makabrycznego wystroju, jak i o samym rzemieślniku - wykonawcy, który zrealizował antychrześcijańską kostną kompozycję wnętrza z 1870 roku. Czaszki i kości zmarłych (ok. 40-60 tys.), w sposób jednoznacznie przedmiotowy, posłużyły tu jako materiał konstrukcyjny dla stworzenia swego rodzaju nihilistycznej „kurtyny”, totalnie przekierunkowującej wzrok wiary i skutecznie maskującej poprzednie katolickie przesłanie karneru. W tym celu, w dolnej części karneru o znacznych rozmiarach, wytworzono szereg kapliczek, ołtarzy, żyrandoli, herb rodowy książąt Schwarzenbergów oraz „podpis” Františka Rinta (który wraz z żoną i synami zrealizował ten typ dekoracji)⁷⁹. Przesłanie nowego wystroju kostnego nie ma nic wspólnego, ani z chrześcijaństwem, ani z cystersami (nb. „memento mori” to łacińskie pozdrowienie praktykowane przez cystersów, kamedułów, kartuzów i trapistów streszczało ich mniszą duchowość i było zaproszeniem do całkowitego zwróceniu się ku życiu nadprzyrodzonemu⁸⁰). Jest to apoteoza śmierci, swoisty „łuk tryumfalny” na część jej zwycięstwa. W konsekwencji kutnohorskossarium w Sedlcu nie pełni funkcji sakralnych i traktowane jest jedynie jako hiper ekscentryczna atrakcja turystyczna, która ogląda ok. pół miliona turystów rocznie.

Ze smutkiem należy podkreślić fakt, że z k. XIX w. także i kustosz Kaplicy Czaszek, z jednej strony zagubili wyraziste przesłanie jej Twórcy (skupili uwagę zarówno na kuriozalnych ludzkich czaszkach i kościach oraz wzmocnili dawkę makabrycznego wystroju)⁸¹, a z drugiej koncentrując się na rosnącym ruchu turystycznym wytworzyli nową -

legendarno-kuriozalną retorykę⁸² oraz rozwinęli komercję.

Dopiero po bez mała 250 latach wartość artystyczna i oryginalność czermnieńskiego karneru w skali Europy i świata została wreszcie w pełni dostrzeżona, oceniona i opisana⁸³. Od strony historii sztuki o wyjątkowości – oryginalności czermnieńskiego karneru wypowiedział się największy w świecie znawca architektury sepulkralnej wzniesionej w stylu makabryzmu – dr Paul Koudounaris. Amerykański uczone twierdzi m.in., że jest to „pierwsza kostnica charakteryzująca się artystyczną kompozycją wnętrza” i zarazem niespotykaną gdzie indziej w Europie konstrukcją sufitu⁸⁴. Wspomniany Autor zalicza ją do dwóch najważniejszych w Europie Środkowej, obok kostnicy przy kościele, św. Morica na Mouřenc’u (k/wsi Annin w pld.-zach. Czechach;⁸⁵). Z kolei polscy historycy sztuki specjalizujący architekturze sakralnej akcentują wyjątkowość wystroju, poprzez m.in. konsekwentną realizację programu ikonograficznego, adekwatne i wyważone użycie symboliki chrześcijańskiej oraz godne użycie ogromnej ilości ludzkich czaszek – ok. 23 tys.

Warto w tym miejscu podkreślić także fakt natury moralnej. Otóż jedynie czytając uważnie historyczne zapiski ks. prob. Tomaschka stanowiące zawartość Kroniki Parafialnej, możemy zauważyć w jego postawie szlachetne rysy dobrego i empatycznego duszpasterza. Pomimo, iż kwestia społeczna wybuchnie w Europie dopiero w wieku XIX, a otrzyma nowe - cenne światło oraz remedium zawarte w encyklikach papieskich, to przy czytaniu wspomnianych not, uderza znaczny ładunek empatii i chrześcijańskiej solidarności ks. prob. Wacława Tomaschka z prostym, biednym i często pozostającym bez pracy, ludem. W swej Kronice Parafialnej zaakcentował on z jednej strony fakty drożyzny, katastrof, nieurodzajów i kryzysu tkackiego rzemiosła, a z drugiej radość z dojrzałych zachowań. Czytam tam m.in. że właściciel czermnieńskiego dominium i patron kościoła Graf Stillfried (którego nb. bardzo cenili) zatrudniał i solidnie opłacał wielu tutejszych mieszkańców. Ponadto wymienia on rzeczy i prace wykonane

na rzecz kościoła parafialnego, które opłacił ze swoich środków, czyli proboszczowskiej pensji.

Duszpasterstwo i dzieła materialne ukazują człowieczeństwo i ewangeliczną wielkość ks. Tomaschka

W roku 1742, na zajętych przez Prusy Śląsku (a zwłaszcza na ziemi kłodzkiej i w tzw. czeskim zakątku), nawet jeżeli ktoś z mieszkańców, w którymś pokoleniu stracił język czeski, to niemal wszyscy mieli jeszcze chrześcijańskie i wręcz katolickie, czy też czeskie serca. Dla autentycznych chrześcijan wartość Kościoła i kultury duszy, czyli pobożności (pielęgnowanej osobową więź z Bogiem Miłością i „wysoką miarę życia codziennego”) i kultury ludowej oraz tożsamości narodowej, była i jest nadzwyczaj ważna. Pomimo dynamicznych zmian na politycznej mapie Śląska, sakramenty święte (z Eucharystią na czele), przyjęte charyzmaty i autentyczne potrydenckie duszpasterstwo umocnione odkrywana na nowo racjonalnością oraz osobowe relacje i spotkania, umacniały tożsamość i budowały wielką rodzinę – mieszkańców czeskiego zakątka na lewińskiej ziemi. Jego stolicą była siedziba parafii św. Bartłomieja Ap w Czermnej (w dzisiejszej Kudowie-Zdroju).

Bliższa analiza dostępnych źródeł i przekazów biograficzno-eklezyjnych pozwala nam twierdzić, że ks. prob. Tomaschek (*1730 †1804) to człowiek o wielkim umyśle, proroczym spojrzeniu i wielkim sercu. Jako kapłan archidiecezji praskiej dekanatu kłodzkiego stosunkowo wcześniej zdał sobie sprawę, że radykalni i zdeterminowani przedstawiciele Oświecenia, nie tylko w Anglii, Francji, i Prusach obecni w sferach rządowych, wojskowych, artystycznych i kościelnych podejmą radykalną próbę osłabiania Kościoła katolickiego (a nawet fizycznej eliminacji katolików), stąd niezłomnie i aż do swej śmierci głosił i bronił ewangeliczną prawdę o zmartwychwstaniu i nieśmiertelności duszy.

Konsekwentne używanie wiary i rozumu („dwóch skrzydeł na których unosi się duch ludzki”), czujna postawa, miłość i pasterska odpowiedzialność

za Kościół i wiernych powierzonych musiały doprowadzić ks. prob. Wacława Tomaschka do trafnych i adekwatnych odkryć, ocen i wniosków. Oświecenie, oprócz bazowania na neopogaństwie, pseudofilozofii, rewolucji Marcina Lutera, kulcie ludzkiego rozumu, idolatrii i tzw. „nowego porządku” i postępu, czyli odrzucenia Trójjedynego Boga Miłości oraz szerzenia jadu nienawiści wobec Kościoła katolickiego, odsłania także chorą wyobraźnię, która doprowadziła do zaplanowania i zrealizowania tak okrutnych wydarzeń, jak m.in. Wanda, rewolucja francuska⁸⁶, wojny napoleońskie i I wojna światowa.

W księdze proroka Daniela (†539 p.n.Chr., jeden z czterech wielkich proroków Starego Testamentu), w rozdziale akcentującym zmartwychwstanie w czasach ostatecznych, czytamy zdanie: „Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12,3). Co więcej, nie tylko Pismo św. mówi nam, że „drzewo poznaje się po owocach”. Ks. prob. Wacław Tomaschek był zrealizowanym człowiekiem, chrześcijaninem i katolickim kapłanem - pełnym miłości, pasterskiej, odpowiedzialności, dobroci, i radości. Dostrzegamy w jego życiu i posługiwaniu przykład chrześcijańskiego personalizmu i proگزystencji. Mamy tu do czynienia ze zrealizowaną Ewangelią, radosną nowiną o Trójjedynym Bogu Miłości, o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym, która powinna dotrzeć do serca każdego z wierzących chrześcijan. Jest to cenne świadectwo na dzisiejsze czasy, kiedy - szerzy się antykultura, religią artysty stała się sztuka dla sztuki⁸⁷, panuje egoizm, zapatrzenie w pieniądź, gdy pogłębia się utrata poczucia godności, jak świadomość chrześcijańskiej i narodowej tożsamości. Pozytywną reakcją i najlepszym lekarstwem na ten stan rzeczy będzie również i jego przykład oraz nauka o życiu wiecznym zawarta w przesłaniu „Kaplicy Czaszek” z 1776 r. (niestety zachowały się jego pisma i słowa). Ks. prob. Tomaschek jest postacią ponadczasową. W jego posłudze duszpasterskiej punktem wyjścia był problem egzystencjalny i odpowiedź Objawienia

oraz diagnoza nowoczesności. W efekcie, z jego wiernej i zaangażowanej postawy oraz troski o Kościół żywy i obiekty sakralne, uwzględniając dorobek duszpasterski, jak i świadectwo kapłańskiego życia, możemy korzystać po czasy współczesne.

Kościół był i jest na świecie jedyną instytucją, która od tysięcy lat niezłomnie stoi na straży prawdy o Bogu i o człowieku. W tej misji Kościoła niestrudzenie i odważnie uczestniczył ks. prob. Wacław Tomaschek (†1804)⁸⁸. W każdej epoce podważanie nauczania Kościoła w kwestiach wiary i moralności oraz prawdy o Trójjedynym Bogu miłości i człowieku stworzonym na Jego obraz wiąże się z eksponowaniem zła. Oświeceniowy nihilizm, relatywizm, ateizm i antropocentryzm, umacniały kult rozumu i ubóstwienie człowieka. Postępująca desakralizacja rodziła coraz dalej idącą dehumanizację. Człowiek został zredukowany do myślenia jedynie o tym co ziemskie i ludzkie. W interesującym nas stuleciu miało miejsce apogeum rozchodzenia się sztuki i wiary. Osiemnastowieczny estetyzm (m.in. naznaczony makabryzmem) stawiał wartości estetyczne ponad religijnymi. Zaistniała swoistego rodzaju „sztuka dla sztuki” przybierająca niekiedy formę specyficznej - świeckiej religii. Religią artysty była teraz sztuka, dlatego poza nią nie widział on już nie tylko nadprzyrodzonego, ale często i samego człowieka.

Dla całościowej oceny wartości ewangelizacyjnej karneru - Kaplicy Czaszek z 1776 roku, jego przesłania i oryginalnego przekazu sacrum, na wstępie warto przytoczyć stwierdzenie wybitnego reżysera filmowego Andrieja Tarkowskiego (*1932 †1986; uważany jest za jednego z największych artystów w historii sztuki filmowej): „Religia i sztuka to dwie strony tego samego

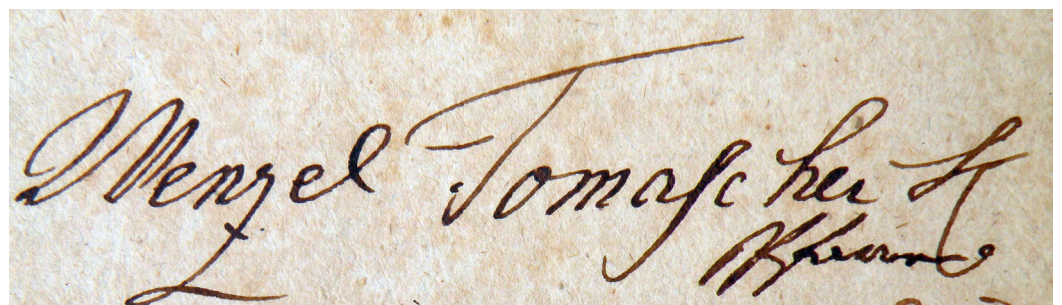
medalu”, jak i św. opata Teodora Studyty (*758 Konstantynopol †826 Klasztor Hagios Tryphon) - bizantyjskiego mnicha: „Nie pomyli się, kto powie, że bóstwo jest w obrazie..., choć nie jest w nim przez zjednoczenie fizyczne”. Głębszy sens obu tych zdań, trafnie i lakonicznie tłumaczy kard. Joseph Ratzinger pisząc: „Któż z nas nie zna cytowanych często słów Dostojewskiego: «Piękno zbawi świat»? Zapomina się jednak często, że mówiąc o pięknie, Dostojewski miał na myśli zbawiające piękno Chrystusa. Musimy nauczyć się widzenia Jezusa. Jeśli nie znamy Go tylko przez słowa, lecz zostaliśmy trafieni strzałą Jego paradoksalnego piękna, wówczas znamy Go rzeczywiście”⁸⁹. Człowiek zraniony strzałą piękna (według osobistego doświadczenia ks. kard. Józefa Ratzinger'a) jest wywyższony, ponad siebie. Bowiem piękno w swej najgłębszej istocie wskazuje na inną Rzeczywistość.

W każdym czasie, mając na uwadze pełnię i owocność apostołatu, trzeba doceniać pedagogiczny aspekt Piękna. W efekcie pierwszym zadaniem Kościoła jest przeciwstawienie się złemu pięknu (które umniejsza człowieka), a drugim jest tchnięcie nowej jakości i dynamiki w apostołstwo, dzięki odkrywaniu na nowo celu i sensu piękna w życiu człowieka, w doświadczaniu Boga oraz w liturgii Kościoła. W tym kontekście lepiej rozumiemy dlaczego ks. prob. Wacław Tomaschek wykorzystał ewangelizacyjną przestrzeń jaką umożliwiła sztuka i architektura sakralna. Bez wszczynania apologetycznej polemiki i toczenia akademickich dysput, podjął jednak kwestię obrony sensu życia, chrześcijańskiej wiary, porządku aksjologicznego w związku z zagrożonym przez antykościół wyborem wartości. Innym słowy stawił on

człowieka wobec piękna, prawdy i dobra, czyli Jezusa zmartwychwstałego. „Nic zaś nie prowadzi nas do piękna Chrystusa tak bardzo, jak piękno stworzone z inspiracji płynącej z wiary i jego blask na twarzach świętych, w którym widoczny staje się blask Jego oblicza” (J. Ratzinger). Co więcej, ochrona prawdziwego piękna oraz dostrzeganie w nim jego niezbywalnej roli oraz misji Kościoła, są w każdej epoce zadaniami i szansą dla Kościoła.

Zamykając nasze przemyślenia i refleksje przytoczmy niezwykle cenne i aktualne słowa Apostoła Narodów, który jednoznacznie nauczał i wyznawał: „Nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka. W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy żyć będzie dzięki wierze”⁹⁰ (Rz 1,16-17). Natomiast podczas jego uwięzienia w Rzymie (lata 61-62) lub w Efezie (56-57), w liście do mieszkańców Filipi (miasta w Macedonii, pierwszego europejskiego obszaru jego działalności misyjnej) napisał: „Oczekujemy naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciała śmiertelne na podobne do swojego ciała uwielbionego” (Flp 3, 20-21).

Z kolei śp. ks. prof. Józef Tischner w zakończeniu książki pt. „Filozofia dramatu” napisał: „Szczęście przychodzi, gdy człowiek wybiera Dobro przeciwko złu, które go wciąga. Wybierając udzielające się człowiekowi Dobro, człowiek staje się szczęśliwy. Im wyższe dobro wybiera, tym mocniejsze życie. Wybierając wciąż życie wedle dobra, człowiek wznosi się ku czemuś, co jest ponad czasem. Jest przeświadczony, jakoby samo Wie-



Autograf ks. Tomaschka

kuiste Serce pociągało go ku sobie. Człowiek wprowadził swój kruchy los pod dach Dobra, które mu błogosławi⁹¹.

Aktualnie na Zachodzie, modą stała się niewiara i buńczuczne naigrzywanie się z Trójjedynego Boga, którego w ramach ideologii postępu, ma zastąpić - uzbrojony w najnow-

sze technologie - współczesny Homo Deus. Zarazem neomarksizm intensyfikuje ideologiczną kolonizację. Mamy do czynienia z daleko idącym nihilizmem, utratą celu i sensu życia. Europejską „noc duszy” pogłębia systemowo prowadzona rewolucja cywilizacyjna (która przebiega na trzech poziomach)⁹². W dra-

matyczny sposób narzuca ona proces daleko idącej dehumanizacji osoby oraz animalizacji zwierząt. Współcześnie, w dobie kolejnej fazy antychrześcijańskiej rewolucji kulturowej i gnostyckiego budowania tzw. „nowego porządku” świata na pseudofundamencie „wymazywania chrztu” (która przybiera rozmiary global-

ne), przed utratą cywilizacyjnego skarbu i pogrążeniem się w totalnym chaosie kolejnej i coraz bardziej globalnej „wieży Babel”, przetrzęga m.in. francuski profesor Pierre Manent (*1949)⁹³, pisząc: „Gdy Europa zatrze ostatnie ślady chrześcijaństwa, zatopi się w bezkształtnej ludzkości pozbawionej celu istnienia”.

Przypisy:

1. Św. Jan Paweł II w Liście Apostolskim Novo millennio ineunte, wezwał nas do świadomej i konsekwentnej realizacji Kościoła jako Szkoły Komunii. Trynitarno-eklezyjalną tożsamość kapłana opartą na paradygmacie: tajemnica - komunია - misja, sformułowana w postaci 10 tez opracowanych przez bpa K. Hemmerle i W. Breuninga (nb. są one konsekwencją eklezjologii pastoralnej) publikowałem w szeregu swoich artykułach. Przytaczał je również A. Läßle w książkach i przyczynkach dotyczących teologii pastoralnej i życia kapłańskiego. Zob. m.in. G. Greshake, Być kapłanem, Wrocław 1983; P. J. Cordes, Invitatio a servire - „Presbyterorum ordinis” - Storia, eseje, temi, sistematica, Edizioni Piemme [Casale Monferrato 1990]; T. Fitych, Kapłan cywilizacji miłości. Nowe perspektywy VIII-go Synodu Biskupów (30.IX-28.X.1990), „Homo Dei” 40(1991) nr 1-2, s. 5-12; tenże, Kapłani - skuteczne narzędzie jedności Kościoła, wspólnoty i nowej ewangelizacji, „Dobry Pasterz” (1993) z. 13, s. 38-44; tenże, Powołanie kapłana w duszpasterskim posługiwaniu Kościoła, „Ateneum Kapłańskie” 85(1993) z. 2 (504), s. 252-265.
2. Natomiast zwycięzem filozofa jest świat pytań. Droga filozofa jest poszukiwanie logiki, sensu i prawdy.
3. Zob. Kard. G. L. Müller w rozmowie z M. Lohmannem, Prawda (Raport o stanie Kościoła), t. ... ks. J. Jurczyński SDB, A. Weßling-Milczarek, Wyd. AA Kraków 2021, s. 292.
4. Zob. także J. Ratzinger, Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń, t. XII Opera Omnia, Wydawnictwo KUL Lublin 2012.
5. Zob. Kard. G. L. Müller w rozmowie z M. Lohmannem, Prawda (Raport o stanie Kościoła), t. ks. J. Jurczyński SDB, A. Weßling-Milczarek, Wyd. AA Kraków 2021, s. 293.
6. Zob. m.in. Em. Rostworowski, Historia powszechna. Wiek XVIII, PWN Warszawa 2006; M. Zyborski, Historia powszechna 1789-1870, PWN Warszawa 2015 wyd. 2 uzupełnione; H. Jakuszek, Oświecenie, w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, (red. nac.) A. Maryniarczyk, t. 7, PTTzA Lublin 2006, s. 906-915.
7. Zob. P. Jaroszyński, Encyklopedycy - grono filozofów i pisarzy, współtwórców największego przedsięwzięcia literackiego i filozoficznego epoki Oświecenia - Wielkiej Encyklopedii Francuskiej (1751-1772), za pomocą której propagowane idee oświeceniowe, w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, (red. nac.) A. Maryniarczyk, t. 3, PTTzA Lublin 2002, s. 162.
8. Zob. Cz. S. Bartnik, Istota chrześcijaństwa, Lublin 2004 s. 62. (Dzieła Zebrane, t. XXXVIII). Tę jednoznaczna ocenę, z uwzględnieniem szerszego kontekstu, potwierdza wypowiedź prof. Grzegorza Kucharczyka zawarta we wstępie do jego książki pt. „Nienawiść i Pogarda (Dwa stulecia walki z Kościołem)”. Czytamy w nim: „Dyktatorski reżim relatywizmu dominujący w obecnej polityce i kulturze europejskiej - fenomen, przed którym systematycznie przestrzega Ojciec Święty Benedykt XVI - stanowi prostą kontynuację wojen o kulturę, właściwie nieprzerwanie tocących się na naszym kontynencie od roku 1789” (zob. tenże, Biblioteka Polonia Christiana [Kraków 2010], s. 7).
9. Zob. Lublin KUL 2000, ss. 280; Katedra Christologii Fundamentalnej, kier. ks. prof. dr hab. M. Rusiecki.
10. Anglicy jak gdyby zmęczeni i zdegnarowani wielkimi ideami klasycznym i dotychczasowym traktowaniem religii, w sposób symboliczny świat transcendentny (łącznie z Opatrznością) wtłoczyli w naturę - «w Naturę jako wewnętrznie rozumną (filozofizm) i „kochającą Matkę”. Francuzi zaś zaczęli czcić tę wewnętrznie rozumną strukturę rozumu jako naturalną boskość i czasy swoje nazwali „wiekiem rozumu” i „wiekiem światła”. 12. Zob. Cz. S. Bartnik, Istota chrześcijaństwa, dz. cyt. s. 63.
11. Przy czym, na początku, encyklopedyzm francuski nie dążył do ateizmu absolutnego. Chciał raczej stworzyć religię naturalną, opartą na rozumie (za Herbertem z Cherbury). Twierdzone, że religie naturalne, nieobjawione (m.in. Chin i Indii) stoją wyżej niż chrześcijaństwo. W konsekwencji zaproponowano dobroczynność jako „ewangelie masońską” oraz etykę natury zamiast etyki ewangelicznej. Zainicjowano budowę nowego świata, poprzez zrywanie „chrześcijańskich kajdan”. Zob. m.in. W. Cisło, Krytyka religii według encyklopedystów francuskich, Lublin 2000, mps Bibl. Uniw. KUL, s. 183-216.
12. Zob. także, W. Cisło, Krytyka religii według encyklopedystów francuskich, dz. cyt., s. 80-131.
13. Zob. J. Nedbal, Freimaurer, w: H. Gasper, J. Müller, F. Valentin, Lexikon der Sekten, Sondergruppen und Weltanschauungen (Fakten, Hintergründe, Klärungen), Herder Freiburg - Basel - Wien [20017], k. 321-328; Ch. W. Heckethorn, Geheime Gesellschaften, Nikol Verlag [Hamburg 2007].
14. Papież Benedykt XIV występował przeciw tajnym stowarzyszeniom, zwalczał jansenizm, zakazał przynależności katolikom do masonerii pod karą ekskomunikacji na mocy encykliki „Providas Romanorum” z 28 czerwca 1751 r.
15. Po pierwszych ze strony Stolicy Apostolskiej nastąpiły kolejne głosy w tej sprawie. Na przestrzeni lat było ich bardzo wiele. Wszystkie te dokumenty stanowiły potwierdzenie tez zawartych w „In eminenti...” z 1737 r., starały się przedstawiać wiernym istotę wolnomularstwa jako antykościół i zabraniały przynależności do tego typu organizacji. Pojawiały się one z różnym natężeniem, przy czym na szczególną uwagę zasługują pontyfikaty Leona XIII w trakcie którego Stolica Apostolska wydała co najmniej 226 dokumentów poruszających problem wolnomularstwa. Ukoronowaniem wszystkich tych posunięć było bardzo wyraźne pojawienie się tej problematyki w promulgowanym przez Benedykta XV 27 maja 1917 r. „Codex Iuris Canonici”. W sumie negatywny sąd Kościoła wobec masonerii został powtórzony ponad 400 razy przez Urząd Nauczycielski Kościoła (w tym w 14 encyklikach).
16. Oficjalnie Leksykon został tak nazywany ze względu na jego pierwotną publikację w mieście Trévoux (niedaleko Lyonu we Francji). Po czym od 1704 do 1771 r. ukazywał się w ponad dziewięciu wydaniach, ale już w Paryżu i raz w Nancy. Przez cały wiek XVIII powszechnie uważano, że kierowali nim jezuita (współcześnie przypuszczenie to popiera ją niekiedy uczeni).
17. Zob. R. Mathieu, Freimaurerei und katholische Kirche (Geschichte und kirchenrechtliche Eirdnung eines 300-jährigen Streits), Salier Verlag Leipzig [2015]; G. Grandt, Czarna

księga masonerii, Wyd. Wektory 2010.

18. W chwili kasaty zakonu liczył on 2.341 jezuitów, 56 kolegiów, 20 rezydencji i 65 stacji misyjnych. Po rozwiązaniu zakonu, jezuitów przyjęła caryca Katarzyna.
19. Konklawie 1769 r. - po śmierci Klemensa XIII - przebiegało pod znakiem problemu likwidacji zakonu jezuitów. Przedstawiciele burbońskich dworów odrzucali kandydatury wszystkich, których podejrzewali o sprzyjanie temu zakonowi.
20. Klemens XIV w brewe kasacyjnym Dominus ac Redemptor zastrzegł jego ważność i moc wykonawczą na określonym terenie od decyzji monarchy panującego w danym kraju. Na terenie Rzeczypospolitej majątkiem pojezuickim z polecenia królewskiego zajęły się Komisje Rozdawnicze Koronna i Litewska.
21. Nota bene tego typu ideologii nadal trwa i rozkwita. Nie przemija batalia o naszą przyszłość. Przy użyciu globalnych środków komunikowania lansowana jest emancypacja jako życie bez Boga i przyjmowanie szkodliwych wzorców oraz postaw, zgubnych dla ludzkości. Zob. m.in. Praca zbiorowa, Tyrania postępu, Wyd. Biały Kruk Kraków 2023
22. W wydany w 1865 r. w Oxfordzie, angielskojęzycznym leksykonie, czytamy m.in.: „Oświecenie (...) 2. Płytki i pretensjonalny intelektualizm, bezasadne potępienie autorytetu tradycji, itp.; używany zwłaszcza na określenie atmosfery i ducha osiemnastowiecznej filozofii francuskiej”. Z oświeceniowych dzieł Woltera i Rousseau przesiąkał w Francję i Europę zawarty w nich jad kłamstwa i wrogości do Kościoła katolickiego oraz chrześcijaństwa. Z perspektywy minionego czasu, widzimy jednoznacznie, że tzw. epokę racjonalizmu (ok. 1650-1789) otaczała atmosfera zatruwającej naiwności. Trudno wręcz pojąć, że aż tak wiele największych umysłów Europy uprzywilejowało i wynosiło na boski piedestał rozum (jedno z szeregu uzdolnień człowieka), a zarazem stawiało go w totalnej opozycji do wiary i moralności. Naiwność na tak wielką skalę musiała doprowadzić do dramatycznego upadku.
23. Zob. m.in. Ph. Aries, Człowiek i śmierć, Warszawa 2011.
24. W pierwszym Liście do Koryntian, w rozdziale 15-tym poświęconym prawdzie o zmartwychwstaniu, natchniony Duchem św. św. Paweł Ap napisał: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczymy, że z martwych wskrzesił Chrystusa:” (1 Kor, 15, 13-20).
25. Zauważmy, że to właśnie Wolter uważany jest za tego, który odsakralizował europejską Christianitas. O zaangażowaniu i wpływie na Oświecenie Woltera, Monteskiusza i Rousseau pisze m.in. ks. prof. J. Królikowski, w artykule pt. Godność człowieka i jego centralne miejsce w świecie wyróżniają kulturę naszego kontynentu (zob. „WPIS” (2023) nr 7-8, s. 57-62).
26. Zob. m.in. G. Kucharczyk, Nienawiść i pogarda. Dwa stulecia walki z Kościołem, Wyd. SKChr [Kraków 2010]; tenże, Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła, Fronda [2020]; L. Hass, Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku, Wyd. Ossolineum 1982; tenże, Ambicje, rachuby, rzeczywistość, wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905-1928, Wyd. PWN 1984; tenże, Masoneria Polska XX wieku, Wyd. Polczek 1993; tenże, Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie, wyd. 2, rozsz. i uzup., Warszawa 1996; H. Czepułkowski, Antykościół w natarciu. Rzecz o współczesnej masonerii, Wyd. Antyk 2002; R. de Mattei, (Uniw. Europ. Rzym), Stulecie nihilizmu. Tł. A. Balaban (źródło: portal internetowy); P. Bielik, Przeciwno Kościołowi: fałszerze prawdy - lewica - masoni, t. J. Cachoanowa-Starczewska, Wydawnictwo WAM, wyd. 2 popr. 2007; tenże, Masoneria nieszczęście naszych czasów, Wydawnictwo Nasza Przyszłość 2008; S. Krajski, Masoneria Polska 2020 - na rozdrożu historii, Wydawnictwo 3DOM 2020.
27. M.in. w Niemczech silna tradycja ezoteryczna, okultystyczna i teozoficzna sięga XVI w.
28. Zob. A. de Lassus, Masoneria, Wyd. Ruch na rzecz rodziny i szkoły [1993]; Masoneria, w: Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II pod red. ks. prof. A. Zwolińskiego, Radom 2005, s. 278—281; A. Zwoliński, Religia masońska, Wyd. M2015.
29. Cytując za ks. A. Zwolińskim - „Wokół masonerii”, Wyd. KSM 1995.
30. W Łoży Masońskie najważniejsze są trzy urzędy: Czciwego Mistrza oraz dwóch Dozorców (bez obecności tych oficerów loża nie może powstać ani pracować). Są one określane jako Trzy Oficerskie Światła Łoży. Stopień niższy znajdują się Mówca i Sekretarz. Czcigodny Mistrz - to przewodniczący loży, najważniejsza postać lożowa, w większości obediencji po wyborze (tzw. instalacji) Czcigodny Mistrz wskazuje oficerów, z którymi chciałby pracować podczas swojej kadencji. Dozorcy - Pierwszy i Drugi, czasem nazywany Starszym i Młodszy - to oficerowie loży, którzy w hierarchii wolnomularskiej zajmują miejsce po Czcigodnym. Pierwszy Dozorca opiekuje się wolnomularzami - Kolumna Południowej, Drugi Dozorca - Kolumna Północnej. Pierwszy Dozorca jako jedyna osoba w loży może (czasowo) zastąpić Czcigodnego Mistrza.
31. Masoni francuscy rozpowszechniali idee ateizmu, atakowali duchowieństwo, zwłaszcza zakonne - dobrze wykształcone i zajmujące się formacją elit Nic dziwnego, że w pierwszym rzędzie chcieli usunąć z Francji Towarzystwo Jezusowe. Ten postulat spełnił się w roku 1764, kiedy to król Ludwik XV rozwiązał zakon jezuitów. Już samo to wydarzenie pokazywało, jak wielki wpływ na życie polityczne i misję Kościoła katolickiego miała masoneria jedynie w ówczesnej Francji. W dekadę później - w 1775 r. na konwencie francuskim wypowiedziano już wojnę monarchii i postanowiono, że wielka rewolucja społeczna, polityczna i obyczajowa wybuchnie właśnie we Francji. Oprócz zdetronizowania króla chciano z życia Francuzów usunąć także Boga i religię. W konsekwencji, 2 sierpnia 1792 r. rewolucjoniści francuscy zaczęli głośno i otwarcie mówić, iż w tej chwili wszyscy Francuzi są już wolnomularzami, Francja jest jedną wielką lożą, a wkrótce właśnie tak będzie wyglądał cały świat. Zob. więcej: <https://histmag.org/Powstanie-i-rozwoj-masonerii-do-konca-XVIII-wieku-9738>.
32. W 1776 r. sieć organizacyjna wolnomularstwa we Francji obejmowała 193 loże (a w dwa lata później już 218). W 1789 r. we Francji i jej koloniach funkcjonowało nie mniej niż 700 loż wolnomularskich. Król Francji Ludwik XVI został inicjowany do loży Trois-

Frères à l'Orient de la Cour.

32. W 1734 r. wolnomularstwo w Polsce zostało zakazane. Około roku 1743 powstały loże w Wiśniowcu i Dukli założone przez Mniszchów i używające rytuału symbolicznego angielskiego. W 1744 r. powstała w Warszawie loża „Towarzystwo trzech braci”.

33. W latach trzydziestych loże powstawały w wielu włoskich miastach portowych jak Neapol, Livorno, Wenecja, Genua.

34. Rok 1737 to powstanie pierwszej loży masonowskiej na ziemiach niemieckich w Hamburgu, pod nazwą „Towarzystwo wolnych masonów miasta Hamburga” (nb. miasto było niemieckim „oknem na świat”). Założył ją Fryderyk II Wielki, z rodu Hohenzollernów – król Prus w latach 1740–1786 (kolejną lożę założył w Berlinie w Pałacu Charlottenburg (rozbr. na wzór wersalskiej rezydencji w l. 1701-1713). Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich. Zob. K. Algermissen, Freimaurerei, w: LfThK, Bd. 4 Freiburg im Breisgau 1932, k. 169.

35. Loża „Pod Trzema Globami” uznawana była za główną lożę wschodniej części Europy (równocześnie zakładano loże w Dreźnie, Brunszwiku, Lipsku, Frankfurcie nad Menem). Wielka Narodowa Loża Matka „Do Trzech Globów” jest najstarszą Wielką Lożą Masonowską w Niemczech. Jest to jedna z ośmiu regularnych Wielkich Loży Masonowskich, które istniały w Rzeczy Niemieckiej do 1935 r. (w 1935 r. zmuszona była przerwać działalność, reaktywowano ją w 1946 r. Najbardziej rozpowszechniona była w 1933 r. i liczyła 22.700 członków w 177 lożach).

Fryderyk II Pruski (1712–1786) oficjalnie nie był członkiem berlińskiej Loży Matki loży (nb. jeszcze jako księżę koronny Fryderyk II został przyjęty do masonerii w Brunszwiku w sierpniu 1738 r.) lecz jej założycielem i protektorem (z zasady odrzucał osobiste członkostwo w loży międzyklasowej). Jego loża dworska składała się wyłącznie z masonów szlachecko urodzonych. Dodajmy w tym miejscu uwagę, że Niemcy – zwłaszcza od rewolucji Marcina Lutera – byli uważani za „chorego człowieka Europy”.

36. Pierwsza Wrocławska Loża (ze statutami swojej Loży Matki – berlińskiej Loży „Pod Trzema Globami”) była jak i samo miasto Wrocław – otwarta na Braci różnych wyznań, narodowości i grup społecznych. Loża pracowała do wybuchu Wojny Siedmioletniej, która przerwała działalność Loży na dziesięć lat. Po tej przerwie, Loża pracowała nieprzerwanie aż do 24 stycznia 1844 r.

37. Masonerie (i to masonerie francuska, znaną ze swojego szczególnego okrucieństwa), sprowadziła do Rosji caryca Katarzyna II Wielka (1762-1796; nb. po wybuchu rewolucji francuskiej zdelegalizowała wolnomularzy). Zapatrzona w oświecenie, utrzymywała kontakty z Wolterem i Diderotem. Zob. M. Abassy, Rosyjska masoneria w świetle sztuk teatralnych Katarzyny II, „Slavia Orientalis” LXIV (2015) nr 3, s. 478-479; L. Hass, Dni wielkości. O masonerii rosyjskiej początku xx wieku, „Ars regia”, nr 4-5/1-2 (9-10), 1995-1996, s. 63-121.

38. Oto deklaracja Kongregacji Nauki Wiary o Stowarzyszeniach Masonowskich: „Zwrócono się z zapytaniem, czy uległa zmianie opinia Kościoła w sprawie stowarzyszeń masonowskich, ponieważ w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego (w przeciwieństwie do poprzedniego) zagadnienie nie zostało wprost poruszone. Święta Kongregacja Nauki Wiary może odpowiedzieć, że taka okoliczność jest poddyktowana kryterium redakcyjnym, co dotyczy także innych stowarzyszeń podobnie nie wspomnianych, ujmowanych w szerszych kategoriach. Pozostaje jednak niezmienną negatywną opinią Kościoła w sprawie stowarzyszeń masonowskich, ponieważ ich zasady zawsze były uważane za niezgodne z nauką Kościoła i dlatego przynależność do nich pozostaje zakazana. Wierni, którzy należą do stowarzyszeń masonowskich, są w stanie grzechu ciężkiego i nie mogą przystępować do Komunii Świętej. Nie należy do lokalnego autorytetu eklezjalnego wypowiadanie się o naturze stowarzyszeń masonowskich sądem, który implikowałby uchylenie tego, co wyżej ustalono, i to, co jest zawarte w Deklaracji Świętej Kongregacji Nauki Wiary z dnia 17 lutego 1981 r. (AAS 73 [1981] 240-241). [...] Rzym, w siedzibie Świętej Kongregacji Nauki Wiary, 26 listopada 1983 r.

39. Zob. m.in. Masoneria, Wyd. Ruch na rzecz rodziny i służby [1993]; Masoneria, w: Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II pod red. ks. prof. A. Zwolińskiego, Radom 2005, s. 278 – 279.

40. Zob. m.in. B. Czechowicz, Józef Kögler (1765–1817) – stary mistrz kłodzkiej historii, „Saeculum Christianum” 1999, nr 1, s. 45–53; M. Hirschfeld, Grafschafter Geistliche als Geschichtsforscher zwischen Aufklärung und Erstem Weltkrieg, w: Fachprosaforschung – Grenzüberschreitungen, Bd 10, 2014, s. 241–252; K. Oniszczuk-Awiżeń, O dawnym hrabstwie kłodzkim i zasłużonym historyku Josephie Köglerze Wyd. Brama Kłodzko 2018. 41. Taką właśnie wersję jego imienia i nazwiska znajdujemy zarówno w zainicjowanej przez niego kronice parafialnej jak i w księgach metrykalnych parafii Czerwna. Jest to zgermanizowana wersja czeskiego imienia i nazwiska - Vaclav Tomašek, nb. albo pochodził on z rodziny zgermanizowanej Czechow, albo poddał się pruskiej polityce i w konsekwencji trendowi kulturowemu, który sprawił że język niemiecki obowiązywał w administracji i w kościelnych dokumentach. Jest jednak faktem, iż w wieku ok. 25 lat nie posiadał on dostatecznej znajomości języka czeskiego. Przy czym w kancelarii parafialnej nadal używał łacińskiej wersji pieczęci, a we wniesionym w 1776 r. w czermnieńskim kamercie, na dwóch barokowych kartuszach dał napisy związane z Sądem Ostatecznym, w brzmieniu czeskim i łacińskim (sic!).

Aktualny stan badań nie pozwala nam wypowiadać się na temat jego osobistej deklaracji w kwestii przynależności i tożsamości narodowej. Jarosław Malicki w monografii - Nazwy miejscowe Śląska w języku czeskim (Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, seria Slavica Wratislaviensis, CX) zaprezentował m.in. użyteczny dla naszych analiz temat: „Rozwój języka czeskiego i sytuacji językowej w państwie czeskim (historyczno-językowe czynniki rozwoju kontaktów czesko-śląskich)”, tamże s. 31-42.

42. Przesłanie Kaplicy Czaszek z 1776 r. (najcenniejszy kostnicy w Europie Środkowo-Wschodniej) - to rzeczywistość na wskroś ewangeliczna. Wszystko zostało tu oparte o katolicką doktrynę, pobożność eucharystyczną i formację intelektualną. Przy czym nie chodzi tu o samą sztukę, wykorzystany barokowy makabryzm i symbole. Tu chodzi przede wszystkim o żywą katolicką wiarę, miłość i prawdę, która powinna wieść do sprawiedliwości, zmartwychwstania i życia wiecznego w trynitarnej komunii. Zob. T. Fitych, Wentzel Jakob Tomaschek (1732-1804) – proboszcz Czerwny w latach 1764-1804 i twórca Kaplicy Czaszek – katechezy o zmartwychwstaniu, „Świdnickie Studia Teologiczne” 5(2008), nr 5, s. 103-131; tenże, Kaplica Czaszek w Kudowie Czerwny - Pionierskie i mistrzowskie dzieło ks. Tomaschka, „ZK” (2016) nr 268-269, s. 14-20; tenże, „Charyzmatyczny ks. prob. Wacław Tomaszek (*1732+1804). Czermnieńska Kaplica Czaszek z roku 1776 - kompozycja i przesłanie, „ZK” (2022) nr 318-320, s. 25-34; tenże; Oryginalność i niepowtarzalność czermnieńskiej Kaplicy Czaszek z 1776 roku, „ZK” (2023) nr 324-326, s. 25-34; tenże Kamery – fenomenem Europy Środkowej, „ZK” (2023) nr 327-329, s. 20-38. 43. Tymczasem w NT czytamy o Jezusie jedynym Zbawicielu człowieka i dawcy nowego życia... „Byłem umarły, a oto jestem żyjący i dźwiżyć klucze śmierci (Ap 1, 18). O tym, że Bóg jest uzdrowieniem umierającego człowieka nauczał już prorok Izajasz (por. Iz 38, 10-20). Zob. m.in. W. Chrostowski, „Zstąpił do piekiel” - moc Jezusa Chrystusa nad śmiercią i krainą umarłych, w: „Jezus Chrystus Scripturae Lumen: Biblia i jej oddziaływanie” (7(2015), (red.) G. M. Baran, P. Labuda, s. 201-216; R. Bartnicki, Jezus w drodze do śmierci i zmartwychwstania: komentarz do Ewangelii Marka 8,27-16,20. - Cz. 1, Mk

8,27-13,37, Warszawa 2018.

44. Zob. m.in. T. Fitych, Kościelno-historyczne uwarunkowania rozwoju katolickiej parafii Czerwna w czeskim zakątku ziemi kłodzkiej, w: Muzeum a dziedzictwo kulturowe pogranicza polsko-czeskiego (Kudowa Zdrój - tożsamość i zbliżenie), pod red. R. Gładkiewicza, Kudowa Zdrój 2008, s. 57-74; tenże, Kościół św. Bartłomieja w Czerwny - najstarsza parafia (wzm. z 1354 r.) i centrum „starówki” Kudowy Zdroju (Refleksje na temat tytułu kościoła oraz obrzędów ludowych), „Świdnickie Studia Teologiczne” IV (2007) nr 4, s. 141-176; N. Bartonitschek, Die Kirche von Grenzeck/Tscherbeney, „Groffschoaftersch Häamtebärnla” (2006), s. 80-87.

45. Nie mniej 18 sierpnia 1678 r. odbyła się tutaj wizytacja kanoniczna przeprowadzona przez biskupa Hradec Králové Jana Krystofa z Talmberka (19 X 1676 - 3 IV 1698). Por. m.in. Z. Šrp, Královéhradecké biskupství v proměnách času, [Hradec Králové 2005], s. 23-25.

46. W 1662 r. spowodował on erygowanie bractwa św. Antoniego jako patrona od zarazy (na mocy bulli papieża Aleksandra VII otrzymało ono potwierdzenie i szczególne odpusty). Tenże proboszcz na rok przed śmiercią rozpoczął budowę filialnego kościoła w Zakru (nb. dotychczas istniał tu jedynie kościół drewniany). Zob. W. Mader, Chronik der Stadt Lewin, Lewin 19032, s. 40.

47. Por. J. Čížek, Kladská ves Německá Čermná v novoměstské farní kronice, „Dissertationes Historicae” 6(1998), s. 57-59; N. Bartonitschek, OfKP, s. 7.

48. Zob. j.w., s. 7.

49. Zob. m.in. D. Pohl, E. Hoffmann, Das Dekanatsarchiv des Erzbischöflichen Generalvikariats der Grafschaft Glatz: Bestandsaufnahme 1994, Dieter Pohl Verlag [Lorsch 1995], s. 99 (sygn. nr VI D 1c i V A 56m); J. Kögler, Die Chroniken der Grafschaft Glatz, neu bearbeitet von Dieter Pohl, Bd 1: Die Stadt- und Pfarrechroniken von Lewin, Mittelwalde, Wünschelburg, Neurode und Wilhelmsthal, mit einem Vorwort von A. Herzog und einem Beitrag des Herausgebers über den Geschichts- und Heimatforscher der Grafschaft Glatz Joseph Kögler, Modautal 1992; D. Pohl, Die Grafschaft Glatz (Schlesien) in Darstellungen und Quellen; Bibliographie, mit Autoren und Sachregister, Ortsnamen, Personen und Schlagwortregister, 1995; tenże, Die Kirchenbücher der Grafschaft Glatz (Schlesien): die Bestände 1937 und 1997, Lorsch 1996; tenże, Grafschaft Glatz (Schlesien): Die Sammlung Kögler im Erzbischöflichen Diözesanarchiv Breslau. Köln 2000; tenże, Die Chronik der katholischen Stadtpfarrkirche zu Glatz, geführt von den Stadtpfarrern Prälat Augustin Skalitzky (1906–1921) und Prälat Dr. Franz Monse (1921–1946), Köln 2009.

50. Zob. T. Fitych, Chocén - pierwsze środowisko życiowe Wentzla Jakuba Tomaschka (*1732 + 1804) twórcy 'Kaplicy Czaszek' i proboszcza Czerwny 1764 - 1804, artykuł przygotowywany do druku.

51. Początki tego typu organizacji administracji państwowej w Czechach sięgają drugiej połowy XIII w. Od 15. stulecia do roku 1714 r. istniało w Czechach 14 krajów (m.in. Hradecký, i Chrudimský). W okresie 1714-17151515 doszło do redukcji w liczbie 12 krajów. Zob. m.in. E. Semotanová, Atlas Českých Dějin, 2. díl od r. 1618, Praha [2003-2004], s. 9 (mapa nr 7). 52. Jest to piękne miasto (najstarsza wzmianka z 1227 r., w 1292 właścicielem targowego miasteczka był król Wacław II) położone w parku w dolinie Cichej Orlicy, po obu jej brzegach. Na jej lewym brzegu znajdujemy tu m.in. renesansowy zamek (1562-1574; przebudowany w stylu baroku w XVIII w. przez ród Kinských.

W 1709 r. wyniszczone państwo przejął nowy właściciel harabia Norbert Oktavián Kinský. W tym okresie powstaje tu kompleks nowych cennych obiektów: plebanii (1731), nowego kościoła parafialnego (1732; gdzie został odnowiony chór literacki), szpitala (1750) dzwonnicy. Na miejskim rynku (do dzisiaj), znajduje się kolumna maryjna z 1760 r. i neorenesansowy ratusz z 1881 r. Por. m.in. J. F. Krška, Chocén - město a bývalé panství, Praha 1858; J. Lad. Barvíř, Dějiny města Chocné, Náměstí, 1886.

53. Miasto zostało założone przez Przemysława Ottokara II. Obecnie jest to jedno z sześciu największych i najbardziej prestiżowych miast w kraju pardubickim (a trzecie co do wielkości miasto w okresie Usti nad Orlicy).

54. Pierwsza wzmianka o powstaniu kościoła pochodzi z 1602 r. W tym czasie istniał tu kościół filialny w wersji drewnianej. Wówczas był on przypisany do parafii w Běstovicích. 55. Bardziej precyzyjne określenie kadencji wikariuszowskiej ks. Tomaschka utrudnia z jednej strony fakt braku katalogu lewińskich proboszczów i wikariuszy z tego okresu oraz kroniki parafialnej (aktualnie prowadzona kronika obejmuje jedynie czasy współczesne, krótki okres od 1977 r.), a z drugiej należy podkreślić smutny fakt zaginięcia ksiąg metrykalnych z okresu (1624-1808).

56. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że konsystorz biskupi w Pradze nakazał ks. proboszczowi Heinrichowi Erasmowi Siegel (1680-1715) zarówno otwarcie urzędu wikariusza (nb. beneficjum dla drugiego wikariusza zostało ufundowane w 1743 r.), jak też restauracja bractwa św. Antoniego z Padwy (eryg. w 1662 r. i potwierdzonego bullą papieża Aleksandra VII; nb. w bocznym ołtarzu kościoła znajdował się obraz św. Antoniego) jako patrona od zarazy. Zob. W. Mader, Chronik der Stadt Lewin, Lewin 19032, s. 42 i 44. Dodajmy, że w dziejach kłodzkiego dekanatu, z doby archidiecezji pruskiej, kadencje wikariuszy trwały niekiedy nawet 15 lat.

57. Zob. Słownik Geografii Turystycznej Sudetów, t 13: Góry Stołowe, red. M. Staffa, Wydawnictwo PTTK, „Kraj” Warszawa – Kraków 1992, s. 145153 I-Bis. Pełniejszy opis dziejów tej miejscowości zarys podaje Wilhelm Mader. Był on m.in. autorem książki w: „Chronik der Stadt Lewin” (Lewin 1868, 19032) oraz przytoczył: „Die Westecke der Grafschaft Glatz”, opublikowanego w książce „Bunte Bilder aus dem Schlesierlande”, Breslau 18982, s. 305-308. Ze swej strony zarys tej miejscowości opublikowałem m.in. w tekście oraz w artykule - zob. T. Fitych, Lewiński Pedagog Wilhelm Mader (1828 - 1914) - prawda o Kaplicy Czaszek w Kudowie Czerwny, „ZK” (2022) nr 315-317, s. 14-22.

58. Zob. T. Fitych, Lewin Kłodzki - środowisko kapłańskiej służby Wentzla Jakuba Tomaschka (*1732 + 1804) twórcy 'kaplicy czaszek' i proboszcza Czerwny 1764 - 1804, artykuł przygotowywany do druku.

59. Zob. B. Bartkiewicz, Sieć parafialna na ziemi Kłodzkiej u schyłku XIV wieku, „Kłodzki sbornik” sv. 1. Hradec Králové 1996, s. 59n.

60. Zob. W. Mader, Chronik der Stadt Lewin, Lewin 19032, s. 6-12; M. R. Górniak, Lewin Kłodzki, w: EK KUL t.10, k. 900 (literatura); Por. D. Pohl, E. Hoffmann, Die Stadt- und Pfarrechroniken von Lewin, Mittelwalde, Wünschelburg, Neurode und Wilhelmsthal, [Köln 1995] (Seria - Reihe A: Ortsgegeschichte, Bd.1).

61. W zainicjowanej przez siebie kronice parafialnej jeszcze w roku 1764, będąc przedstawicielem mocno zgermanizowanej rodziny, otwarcie napisał: „/... ich/.../ hatte kein Belieben hier Pfarr[er] zu werden, theils weil nicht recht kundig in der böhm[ischen] Sprach war, /.../”

62. Zob. N. Bartonitschek, Pfarrchronik von Tscherbenej, Abschrift erstellt von Norbert Bartonitschek [Stolberg 10.V.2005], pol. Odpis fragmentów Kroniki Parafialnej z lat 1764-1939, maszynopis - Stolberg 10.V.2005 (dalej cyt. N. Bartonitschek, OfKP), s. 11-12.

63. Urodził się w mieście Glatz (pol. Kłodzko); w latach 1763-1774 był proboszczem w Reinerz (pol. Duszniki Zdrój), a od 1774 r. proboszczem Lewina Kł. (+ 25 II 1779).

64. Pierwotnie plebania istniała na placu kościelnym, w miejscu gdzie w 1603 r. wniesiono renesansową wieżę kościelną o obronnym przeznaczeniu. Zob. N. Bartonitschek, Grenzeck/Tscherbeney von A- bis Z, [maszynopis Stolberg 5/2007][Grenzecker Heft 2], s. 39-40/46. 65. Zob. N. Bartonitschek, Grenzeck/Tscherbeney von A- bis Z, [5/2007], s. 12, 35, 37, 45-46.

66. W dniu 2 lipca udzielił on w Lewinie Kł. sakramentu bierzmowania dla niezwykle licznej grupy młodzieży (3.327 osób!) przybyłej z okolicznych parafii. Zob. W. Mader, Chronik der Stadt Lewin, s. 44.

67. Kolejne bierzmowania odbyły się dopiero 29 IV 1846 r. oraz 9 VII 1856 w Dusznikach. Natomiast 2 VII 1868 w Czerwnej bierzmowania sam praski kardynał książę-arcybiskup Friedrich Josef von Schwarzenberg (1850-1885). Zob. także N. Bartonitschek, Pfarrer Wenzel Tomaschek, Aufzeichnungen in der Pfarrchronik von Deutsch Tscherbeney, „Großschoaferscher Häamtebärnla“ (2014), s. 44-51.

68. W tym czasie we wsi powstała druga, tzw. „czermnieńska kronika“ („Tscherbeneyer Chronik“) zainicjowana przez nauczyciela Johanna Schmidta i obejmująca okres 1795-1836, z przerwami do 1904. Blżej opisał ją S. Kubin.

69. Powstało tu Czerwone Bractwo (fr. la Confrérie Rouge), pozostające pod wpływem wolnomularstwa jakobickiego. Przy czym, łoża ta szybko się rozpadła.

70. Niektóre źródła podają, że siedziba najstarszej wrocławskiej łoży – „Pod trzema szkieletami“ (która po połączeniu w roku 1844 z dwoma innymi łożami otrzymała nazwę „Zjednoczona łoża pod trzema szkieletami, pod kolumną i pod dzwonem“) mieściła się przy placu Kościelnym - w rejonie obecnej ul. Św. Marcina, czyli kilkaset metrów od „wrocławskiego Watykanu“ (rezydencji biskupa ordynariusza, katedry, Seminarium duchownego i domów kanonickich).

Na Dolnym Śląsku poza Wrocławiem, łoża masonów funkcjonowały między innymi w Niswie, Dzierżonowie, Jaworze, Świdnicy, Strzegomiu, Wałbrzychu, Kamiennej Górze, Oławie, Oleśnicy, Głogowie i Chojnowie.

71. W kwestii początków wiedeńskiej masonerii na portalu internetowym czytamy: „Die erste Wiener Loge „Aux Trois Canons“ („Zu den drei Regeln“) wurde am 17. September 1742 unter dem Protektorat der Breslauer Loge „Zu den drei Totengerippen“, deren Meister Bischof Philipp Gotthard Graf Schaffgotsch war, durch den nach Österreich entsandten Reichsgraf Ludwig von Hoditz gegründet. Mitglieder waren Hocharistokraten, geistliche Würdenträger und ausländische Diplomaten sowie der aus Genf stammende jüdische Juwelier Jacques Pallard.“ (zob. <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Freimaurer-dopste:14-IX-2023>). Nb. łoża została usytuowana w odległości zaledwie 100 m od siedziby nuncjatury, a kilkaset metrów od cesarskiej rezydencji.

72. Po śmierci biskupa Ph. von Sinzendorf (1732-1747), bez zgody kapituły, król pruski (mason) wyznaczył na koadiutora z prawem następstwa biskupa wrocławskiego, zeświecczonego kanonika Philippa Gottharda von Schaffgotscha (1748-1795), wchodzącego w skład wrocławskiej łoży masonów. Kapituła odwołała się do Stolicy Apostolskiej. Dyplomacja watykańska długo opierała się przed zatwierdzeniem tej nominacji, ale w końcu uległa. W sprawozdaniu nuncjusza do Stolicy Apostolskiej znalazła się nawet wzmianka, że biskup Schaffgotsch ustąpił i stał się człowiekiem kościelnym.

W czasie wojny siedmioletniej prowadzonej przez Austrię z Prusami, biskup Schaffgotsch popopił, brzemienno dla siebie błąd polityczny, opowiadając się po stronie Austrii. W konsekwencji król pruski zakazał mu przebywania na terenie diecezji wrocławskiej. Pozbawiony możliwości zarządzania całą diecezją, do końca życia przebywał w letniej rezydencji biskupiej w Janowej Górze (Johannesburg - Jawornik, Sudety). Skąd będąc renesansowym mecenasem sztuki, administrował jedynie niewielką - austriacką część diecezji wrocławskiej. Zob. https://silesia.edu.pl/index.php/Schaffgotsch_Philipp_Gotthard oraz stała ekspozycja muzeum austriackiej masonerii na zamku Rosenau (w siedzibie dawnej łoży masonów XVIII w.) k/ Zwettl (Dolna Austria).

73. Była to pierwsza łoża masonów (o nazwie od 5 II 1774 r. „Zur weißen Tabe“) na Górnym Śląsku, która powstała na mocy dokumentu łoży berlińskiej (w czerwcu 1779 r. miała już 49 członków). Zob. m.in. H. Morgen, Die Geschichte der Loge zur Weissen Taube in Neisse während des ersten Jahrhunderts ihres Bestehens. Zur Säcularfeier am 24. November 1873, Neisse 1873.

74. W roku 1931 K. Algermissen definiował masonerię jako kosmopolityczne stowarzyszenie na rzecz indywidualnego udoskonalenia moralnego i zjednoczenia ludzkości, na zasadzie braterstwa i absolutnej tolerancji (w tym także i dla zła), a przy pomocy tajnych działań rytualnych (jako symbolicznego środka duchowego zrozumienia) i faktycznej realizacji tego celu.

75. Przytoczmy za nim także bardzo wymowne dane statystyczne z roku 1931. W Europie działało wówczas już 8.357 łoż (741.735 członków). Najwięcej łoż funkcjonowało w Ameryce Północnej bowiem aż 18.000 (3.509.000 członków). Natomiast w skali świata łącznie było 29.518 łoż gromadzących 4.539.535 braci masonów. Zob. K. Algermissen, Freimaurerei, w: LfThK, Bd. 4 Freiburg im Breisgau 1932, k. 169. Nic więc dziwnego, że jak podkreśla prof. Piotr Jaroszyński z KUL – libertyni, ateści i masoni nadal atakują Kościół i chrześcijaństwo.

76. Mówi się, że znaleźli się na niej m.in. (oto zestawienie jedynie wrywkowe!) : w Austrii – małżonki i nadworny lekarz Marii Teresy von Habsburg; cesarz Austrii Franciszek I, król Prus Fryderyk II, król Szwecji Gustaw IV, król Polski Stanisław August Poniatowski, car Rosji Paweł I, Wren, Swift, Wolter, Monteskiusz, Gibbon, Goethe, Burns, Wilkes, Burke; Haydn, Mozart, Guillotin i Marat; generałowie Lafayette, Kutuzow, Suworow i Wellington, marszałkowie MacDonald i Poniatowski; Talleyrand, Canning, Scott, Trollope, O'Connell, Puszkyn, Liszt, Mazzini, Garibaldi i Kossuth. Masonami byli też podobno: król Belgów Leopold I, cesarz niemiecki Wilhelm I, Eiffel, Tirpitz, Schamhorst, Masaryk, Kiereński, Stresemann i Churchill; oraz – z wyjątkiem jednego – wszyscy królowie brytyjczy od Jerzego IV do Jerzego VI.

77. 10 sierpnia 1792 r. król został zawieszony przez Zgromadzenie Narodowe (upadek monarchii). Pozbawiono go wszystkich tytułów i zaszczytów, a 13 sierpnia został zamknięty w więzieniu Temple (starożytny fortecy w Paryżu). 11 stycznia 1793 r. w Konwencie odbył się jego proces (jako tzw. „Obywatela Kapeta“ od imienia pierwszego władcy Francji z dynastii Kapetyngów) skazanego o zdradę stanu. Król w wieku 38 po 36 godzin procesowi, większością zaledwie jednego głosu, został skazany na śmierć. Wyrok wykonano 21 stycznia 1793 r. przy użyciu gilotyny. Gdy ostrze gilotyny spadło na jego kark, tylko go poraniło. Zginął dopiero po ponownym opuszczeniu ostrza. Pod wieloma względami proces byłego króla reprezentował proces monarchii przez rewolucję. Można było odnieść wrażenie, że wraz ze śmiercią jednego przyszło życie „nowej“ antyludziejczy rzeczywistości. Historyk Jules Michelet argumentował później, że śmierć byłego króla doprowadziła do akceptacji przemocy jako narzędzia zapewniającego bezpieczeństwo. Zob. m.in. J. Baszkiewicz Ludwik XVI, Wrocław 1983.

78. Barokowo-makabryczna kompozycja wnętrza Kaplicy Czaszek (zgodna z chrześcijańską doktryną, tradycją i sztuką sakralną w wydaniu wielkich mistrzów) pomaga lepiej zrozumieć sens umierania, a także ostateczny cel chrześcijańskiej wiary – „Byłem umarły, a oto jestem żyjący i dźwięz klucze śmierci“ (Ap 1, 18). Oryginalny Czermnieński Karner – „tuba Apokalipsy“ (Ap 1,18) jest zwłaszcza cenną „ikoną“, która wyobraża nie wymagowaną, abstrakcyjne idee twórców zachyśniętych egzotyczną modą, ale fundamentalną prawdę, wydarzenie, misterium: śmierci i zmartwychwstania Jezusa oraz dar Eucharystii, która buduje Kościół i odnawia jego żywe kamienie oraz potwierdza zarówno prawdę o Bożej Miłości i cudzie niesmiertelności, jak i o sprawiedliwości oraz

ostatecznym sądzie z czynnej miłości.

Fundamentem programu ikonograficznego Kaplicy Czaszek z 1776 r. jest głęboka prawda biblijno- teologiczna zawarta w Credo, przy równoczesnym nawiązaniu do klasycznych traktatów zarówno sztuce umierania (lac. ars morendi), jak i przygotowaniu się do dobrej śmierci (czyli w zjednoczeniu z Jezusem i w komunii ze świętymi). Dominantą programu ikonograficznego kaplicy jest prawda, że życie człowieka zmienia się, ale się nie kończy. Chrystus jedyny Zbawiciel człowieka, sprawił że śmierć nie ma już władzy i stanowi tylko bramę do pełni życia w Trójjedynym Bogu Miłości.

79. Najprawdopodobniej, źródłem inspiracji mógł być praski kardynał, książę-arcybiskup Friedrich Josef von Schwarzenberg (1850-1885), który nieco wcześniej odwiedził Czerminą. 80. František Rint (*1835 + ok. 1898?) to zwykły rzemieślnik (rymarz, snycerz i dekorator) z Czeskiej Skalicy k/Nachodu. Jest on znany w Czechach tylko dlatego, że w sedleckim karnerze wykonał mega ekscentryczną dekorację kostną. W ten sposób odarto ludzkie szczątki z godności, przyzwoitości, sensu i rozumności, zbezczeszczone to co cenne, szlachetne i duchowe, a karner pozabawiono chrześcijańskiego przesłania. Wytworzono kuriozum, pseudo artystyczną kompozycję – pustynię bez wartości i zasad. Z dotychczasowych publikacji i rozproszonych danych, możemy wysuwać hipotetyczne twierdzenie, że zadaniem dekoratora Rint'a (smakującego w mega makabryzmie) miało być jedynie „zagospodarowanie“ na rzecz nowej dekoracji kostnej, dwóch z sześciu stołów ludzkich kości (ułożonych w formie znacznych rozmiarów barokowych trumien), jakie w połowie XIX w. istniały w dolnej kondygnacji sedleckiego karneru. Zob. T. Fitych, Franciszek Rint wykonawca makabrycznej dekoracji karneru z 1870 r. w pocysterskim opactwie Sedlec – Kutna Hora, artykuł w przygotowaniu do druku.

81. Zob. E. Ziemann, Memento Mori, w: EK KUL, t 12, Lublin 2008, k. 515.

82. Najprawdopodobniej z tych właśnie względów (pragnąc m.in. wzmocnić grozę, makabryzm i tryumf śmierci) zmodyfikowali nie tyle ściany boczne - figury stylizowanego trąca śmierci, ale aż po sam sufit, „zakłajstrowali“ ludzkimi szczątkami, a czołową ścianę za ołtarzem eucharystycznym („plecy“ kaplicznego prezbiterium), w sposób bez wyrazu, „zalali“ ludzkimi czaszkami. W ten sposób, w dużej mierze nie tylko zagabuli świetlaną symbolikę Jezusa Zmartwychwstałego – Świątliwości świąta i „Pana życia, ale też wymowę finezyjnej i systemowej koncepcji ks. Wacława Tomaschka.

83. Zob. T. Fitych, Lewiński pedagog Wilhelm Mader (1828-1914) – prawda o Kaplicy Czaszek w Kudowie Czerwnej, „Ziemia Kłodzka“ (2022) nr 315-317, s. 15-19.

84. Przy czym do dzisiaj oryginalność Czermnieńskiego Karneru ani nie została jednoznacznie opisana, a tym bardziej zrozumiana i chroniona (tak przez polskie służby konserwatorskie, jak i ludzi Kościoła).

85. Zob. P. Koudouaris, Im Reich der Toten. Eine Kulturgeschichte der Beinhäuser und Ossuarien, Poczdam 2014, s. 95-96; 98; 116-117; 135; 190.

86. Nb. dr Koudouaris w swej monografii nie przytoczył tego dzieła - si!

87. Rewolucja francuska była pierwszym tego rodzaju eksperymentem zaplanowanej akcji, która miała zrealizować ideę postępu. Obok zamachu na monarchię oraz tzw. ciała pośredniczące (jak m.in. prowincja, parafia, zakony, rodzina, korporacje zawodowe) rewolucja była bezpardonowym atakiem na religię (wynikało to z faktu, że Kościół stanowił główny przedmiot krytyki najpierw filozofów, a następnie rewolucjonistów). Zob. m. in. A. Wielomski, Rewolucja francuska, w: Encyklopedia „Białych Plam“, t. XV, PWE Radom 2005, s. 254-261. W. Roszkowski, Roztrząskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej, Biały Kruk [Kraków 2019], s. 71-77; Czarna księga rewolucji francuskiej, (praca zbiorowa), redakcja R. Escande, Wyd. AA 2015; R. Secher, Ludobójstwo francusko-francuskie [Skry Warszawa 2003; G. Kucharczyk, Christianitas. Od rozkwitu do kryzysu, Prohibita Warszawa 2015.

88. W efekcie quasi artysta - nie tylko doby Oświecenia - poza nią nie widzi już nie tylko sacrum i nadprzyrodzoności, ale często i człowieka, któremu przeciwie owia sztuka miała służyć. Kiedy sztuka zapomina o człowieku, człowiek zapomina o sztuce. Doktor Richard Cocks – amerykański historyk filozofii i wykładowca etyki uniwersytetu OSWEGO (Nowy York), w eseju pt. „Piękno, prawda i akt twórczy“ napisał: „Piękno, w przeciwieństwie do zwykłej urody, jest powiązane z prawdą i dobrem. Ładnej twarzy, której nie rozwieliśmy wewnętrzne dobro, daleko do piękna. Piękno oznacza wspólnotę ze światem boskim, mimo że powstaje i uzewnętrznia się w świecie ciemności. Dostrzeżenie piękna wymaga ze strony odbiorcy twórczego aktu. Można przemierzać krajobraz uznany za piękny, a pozostać obojętnym i ślepm na jego piękno. Potrzebne jest choćby chwilowe uniesienie, a często przecież nie jesteśmy w odpowiednim nastroju“. Na innym miejscu twierdzi, że „Prawda i Piękno są przybyszkami z innego świata. Tylko ten, kto myśli, czuje i ma taką wolę, może choć pewnie tylko przelotnie, sprostać twórczemu aktowi powołania ich do życia w naszym upadłym świecie“.

Natomiast ks. J. Tischner zauważa: „Rozstrzygnięcie to oznacza zajęcie stanowiska w sporze: dobro jest jedynie o tyle dobrem, o ile jest pięknym, prawda jest o tyle prawdą, o ile jest piękną prawdą. Istnienie, dobro i prawda dochodzą do absolutnego usprawiedliwienia w pięknie“. Zob. J. Tischner, Myślenie w żywole piękna, Kraków 2004, s. 22.

89. Duszpasterstwo będzie tak bardzo autentyczne i owocne pod warunkiem, że kapłan będzie zjednoczony z Chrystusem, czyli gdy dla ważniejszego jest to jak żyje, niż to co jako osoba duchowna robi. Ważniejszy i bardziej owocny jest w jego misji podjęty krzyż niż sama efektywność. Potwierdzają to m.in. słowa powołania w dialogu Jezusa z polską mistyczką Alicją Lenczewską (+2012): „Jeśli chcesz komuś przychylić nieba, to musisz wchłonąć w siebie piekło, jakie go dotyka. Zło istnieje realnie i tylko ofara miłości może je umniejszyć. Z wielkiej ofiary płynie wielkość unicestwienia zła. Aby uczynić wiele dobra, musisz przyjąć wiele zła. To zło, jakie przyjmujesz, wyraża się w bólu, który cię dotyka. Jeśli miłość w tobie jest większa niż ból – zbawiasz, jak Ja zbawiłem poprzez Moją ofiarę miłości z Siebie.“ Zob. A. Lenczewska, Świadectwo. Dziennik duchowy, Wyd. Agape 2018, nr 946.

90. Trójjedyny Bóg Miłość nie pozostawia ludzi we władzy śmierci (por. Iz 16,1-12; Ap 21,14). Potwierdzają to słowa: „Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności“ (Habakuk 2,4).

91. Zob. J. Tischner, Filozofia dramatu, Paris 1990, s. 257.

92. Zob. W. Roszkowski, Nowy człowiek dla antycywilizacji, w: Tyrania postępu, Biały Kruk Kraków 2023, s. 37-63; Z. Stawrowski, Zamiast wznosić się do poziomu boskiego, degenerujemy się do poziomu zwierząt (Barbarzyńska cywilizacja próbuje zabić nasze dusze), tamże, s. 65-77.

93. Pierre Manent urodził się w rodzinie komunistycznej w Tuluzie (gdzie ukończył studia średnie). Jego ojciec był nauczycielem wychowania technicznego. W Lycée Pierre-de-Fermat podał za naukami Louisa Jugneta, który uczestniczył w jego nawróceniu na katolicyzm. W roku 1971 ukończył studia z filozofii. Jest ceniony jako politolog i filozof oraz historyk idei, a zarazem jako badacz francuskiej tradycji liberalnej. W swoich dociekaniach, wiele uwagi, poświęca rozwojowi myśli politycznej, formom organizacji życia politycznego oraz patologiom systemów społecznych – oligarchii i tyranii.

Dr Sebastian Wojdyła

DRSLAVICOWIE NA KŁODZKIM POGRANICZU. PRZODKOWIE RODU W ZIEMI PILZNEŃSKIEJ I POCZĄTKI ICH OSADNICTWA W GÓRACH ORLICKICH. CZĘŚĆ I

Drslavicowie należeli do najdawniejszych i najmłodszych rodów czeskich. Już w XII wieku byli znani pochodzący z tego rodu kasztelanowie w Pilźnie w zachodnich Czechach – Drslav (w latach 1160–1167), Sezema (w latach 1175–1177), Drslav (1189 r.) i Břetislav (1232 r.)¹. Przedstawiciele rodu Drslaviców, a zatem potomków Drslava, sprawowali w średniowieczu także urzędy centralne. W XIII w. byli to Černín, najwyższy komornik króla Przemysła Ottokara I (w latach 1202–1212) i Drslav, najwyższy marszałek (1228 r.)². Z racji sprawowania wysokich urzędów i posiadania znacznych dóbr ziemskich Drslavicowie byli zaliczani do rodów pańskich³. Posiadali dobra i zamki w regionie Pilzna. Jednak już w drugiej połowie XIII wieku, bracia Protiva i Půta nabyli tereny leśne nad Orlicą. Ich potomkowie dzięki akcji kolonizacyjnej i zagospodarowaniu obszarów podgórskich jeszcze w średniowieczu stali się najpotężniejszym rodem rycerskim na kłodzkim pograniczu.

Niniejszy artykuł ma za zadanie prześledzenie najdawniejszych dziejów rodu Drslaviców i wskazanie tych jego przedstawicieli, którzy osiedli we wschodnich Czechach. Praca została podzielona na dwie części. W pierwszej zostanie przedstawiona genealogia najdawniejszych przedstawicieli rodu, częściowo jeszcze w ziemi pilzneńskiej. Natomiast w drugiej części zostanie omówiona genealogia tych rodzin, których przodkowie osiedli na kłodzkim pograniczu. Były to rodziny panów z Častolovic, z Dobrušky i z Potštejna. Zostanie też ukazany proces kolonizacji Gór Orlickich oraz rozbudowa władztwa terytorialnego Drslaviców, także po kłodzkiej i śląskiej stronie Sudetów. Zatem będzie to też przyczynek do dziejów przygranicznego osadnictwa podgórskich obszarów obecnego Dolnego Śląska.

Dzieje rodu zostaną przedstawione od początku XII do połowy XVII w. Najdawniejsi źródłowo potwierdzeni przedstawiciele rodu Drslaviców – Černín i Oldřich, byli znani w roku 1115. Ostatni przedstawiciel rodziny wywodzącej się z linii rodu osiadłej na kłodzkim pograniczu – Jindřich Burjan Žampach z Potštejna, zmarł bezpotomnie w roku 1645. Zakres terytorialny badań obejmuje początkowo obszar ziemi pilzneńskiej, skąd wywodzili się najdawniejsi Drslavicowie, a następnie wschodnie Czechy i wchodzącą w ich skład ziemię kłodzką, będącą od końca XIII w. miejscem ich gospodarczej i politycznej ekspansji.

Najdawniejszych przedstawicieli rodu Drslaviców zestawili w połowie XIX w. Martin Kolař i František Palacký⁴. Tablice genealogiczne wybranych rodzin z Častolovic i Potštejna zaprezentował August Sedláček⁵. W odniesieniu do Czech Wschodnich dane te uściłili Jiří Hás i Martin Šandera⁶. Niniejszy artykuł ma za zadanie nie tylko weryfikację dawniejszych wywodów i podsumowanie dotychczasowych ustaleń, ale też przybliżenie czytelnikowi średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejów obecnego czesko-kłodzkiego pogranicza w aspekcie rozwoju społeczno-gospodarczego⁷.

Jak już wspomniano, najdawniejszymi źródłowo po-

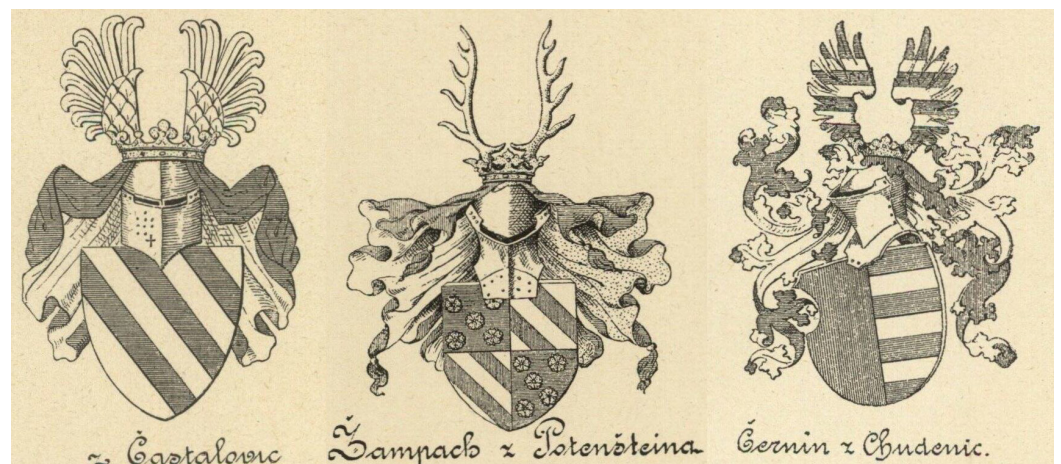
twierdzonymi przedstawicielami rodu Drslaviców byli Oldřich i Černín, którzy w 1115 r. nadali dobra położone opodal Pilzna, kolejno Chotěšovičky i Nechanice klasztorowi benedyktynów w Kladrubach⁸. Dokument, w którym zostali odnotowani okazuje się być falsyfikatem, przy czym imiona wzmiankowanych w nim dobroczyńców odpowiadają imionom często nadawanym przedstawicielom rodu Drslaviców i nie wykluczają, że rycerze ci żyli w początkach XII w.⁹ Wspomniane wsie położone kilkanaście kilometrów od Pilzna, byłyby najdawniejszymi znanymi dobrami należącymi do Drslaviców. Następni byli znani Drslav, Sezema, Bezpřem i Břetislav. Drslav był znany od 1144 roku, a w latach 1160–1170 był kasztelanem pilzneńskim¹⁰. Kasztelanem był tam też Sezema (w latach 1175–1177)¹¹. Przedstawiciele rodziny posiadali w południowo-zachodnich Czechach liczne dobra ziemskie. Mogły być one nadane przez Przemysłodów¹². Istnieje także możliwość, że możnowładcza rodzina Drslaviców to potomkowie dawnej dynastii panującej nad jednym z plemion zamieszkujących we wczesnym średniowieczu okolice Pilzna¹³. Obszar majątkowy pierwszych Drslaviców pokrywa się w dużej części z obszarem, na którym żyło czeskie niewielkie plemię z siedzibą w grodzie Tuhošť. Zostało



Dr Sebastian Wojdyła

ono wchłonięte i prawdopodobnie zasymilowane przez młode państwo Przemysłodów z Pragi, najpóźniej w X lub XI w.¹⁴ Gród Tuhošť znajduje się na obszarze miejscowości Švihov należącej w średniowieczu do najpotężniejszej spośród zachodnioczeskich rodzin Drslaviców – panów z Rýzemberka.

Zestawienia pierwszych pokoleń Drslaviców dokonał M. Kolař. Wynika stąd, że znany w połowie XII w. Bezpřem miał syna Soběhrda, Břetislav miał trzech synów – Břetislava, Černína i Drslava, Sezema miał syna Sezemę, a może też dwóch kolejnych – braci Drslava i Rousa. Synami kasztelana Drslava byli bracia Oldřich i Jindřich¹⁵. Imiona Břetislav i Děpolt były nadawane



książętom z dynastii Przemysłidów.¹⁶ W opinii dawniejszych badaczy czeskich mogło to wskazywać na pokrewieństwo Drslaviców z czeskimi władcami. Wydaje się jednak, że jest to teoria nieuprawniona, a nadawanie imion takich, jakie nosili książęta było pokłosiem przebywania możnowładców z rodu Drslaviców w otoczeniu Przemysłidów.

Synowie Břetislava dali początek rodowi Drslaviców istniejącemu w ziemi pilzneńskiej i dziedziczącemu w średniowieczu zamki i dobra Zbiroh, Rýzemberk, Skály, Chudenice i Dolany. Od wymienionych dóbr przyjmowali w dobie nowożytniej nazwiska jak Švihovští z Rýzemberka, Černínové z Chudenic. Natomiast Drslavicowie żyjący w późnym średniowieczu w północno-wschodnich Czechach wywodzili się od Oldřicha, brata Jindřicha. Byli to dziedzice dóbr Litice, Potštejn i Žinkov¹⁷. Byli oni przodkami rodzin z Častolovic, z Dobrušky i z Potštejna.

Ci ostatni dość szybko wyodrębnił się z głównego pnia rodu. O ile panowie z Rýzemberka nosili imiona Břetislav, Děpolt i Soběhrd, to rodzina z Litic nadawała synom imiona Oldřich, Protiva, Půta i Rous¹⁸. Jedynym imieniem

występującym w obu rodzajach jest Drslav. Z kolei mając na uwadze kryterium heraldyczne, na dwie grupy rodzinne rozdzielał ich już A. Sedláček, który herb pierwszych nazywał trzema rzekami, a drugich pochyłymi pasami¹⁹. Takie rozróżnienia pozwalają na zastanowienie się, czy nie były to dwa osobne rody.²⁰ Przeczyć temu zdają się trzy fakty. Pierwszym jest wspólne pochodzenie terytorialne najdawniejszych uchwytnych źródłowo przedstawicieli Drslaviców. Drugim jest argument heraldyczny – podobieństwo herbów. Możliwi panowie z Rýzemberka mieli tarczę dzieloną w słup. W polu lewym znajdowały się poziome pasy, a prawe było puste. U Drslaviców z Litic i Potštejna godło stanowiły dwa, czasem trzy pochyłe pasy namalowane na tarczy bądź od lewej, bądź też od prawej strony. Pieczęcie Oldřicha z Boru (1331 r.) oraz Rousa, Protivy i drugiego Rousa z Litic (1368 roku) przedstawiają trzy pasy „šikmé”; Mutiny z Dobrušky dwa pasy „šikmé” (1320 roku, 1364 roku), jego syna Sezemy z Dobrušky dwa pasy „pokosné” (1364 r.); Jasek z Potštejna miał na tarczy trzy pasy „poko-

sne” (1341 r.), a jego brat Čeněk z Potštejna, najpierw trzy pasy „šikmé” (1351 r.), a następnie trzy pasy „pokosné” (1363 r.)²¹. Tak bogaty materiał źródłowy i analiza zmienności godła pozwala na uznanie, że mamy tu do czynienia raczej z jedną, dość liczną rodziną. Pierwotnym klejnotem u obu odgałęzień były orle skrzydła²².

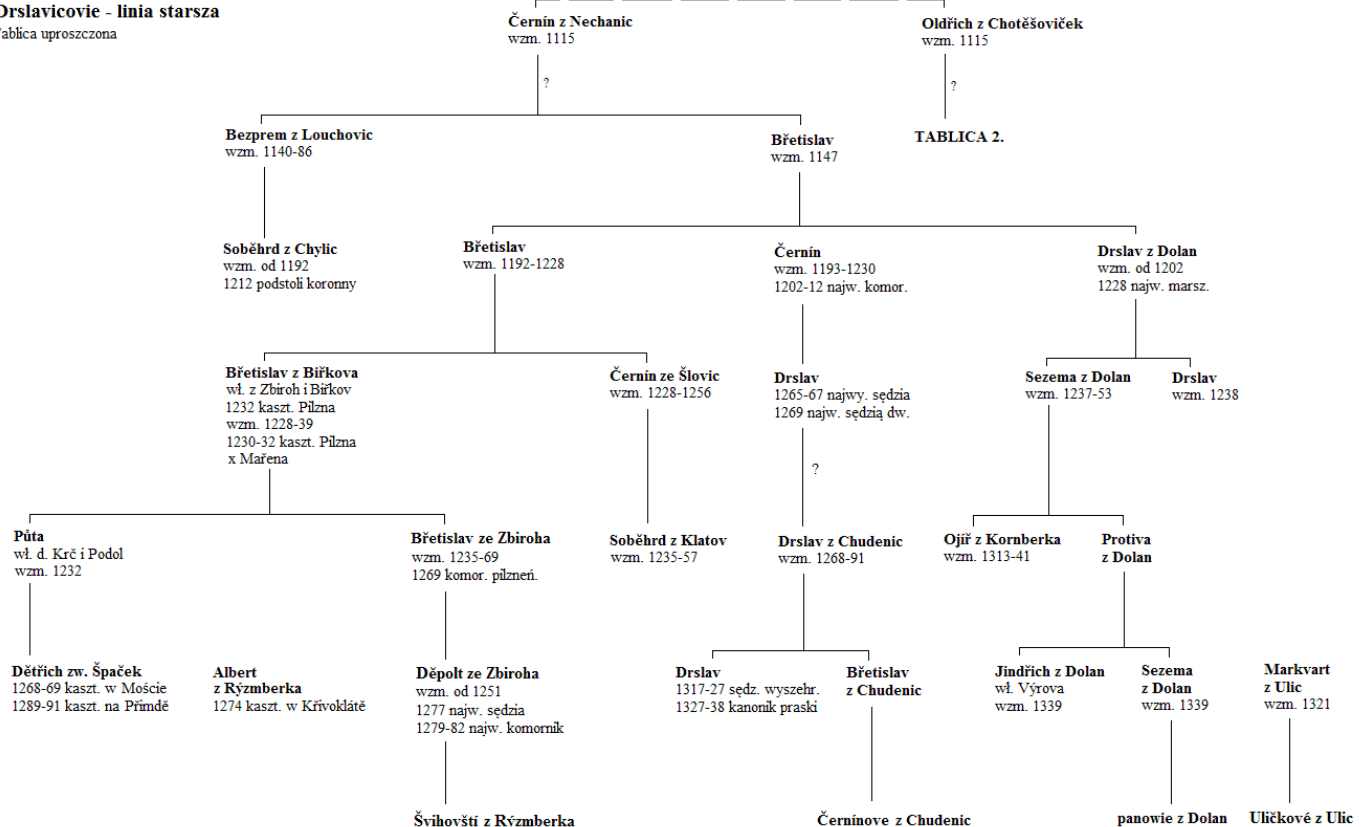
Poszczególne rycerze z rodu Drslaviców mieli różne barwy godeł. Panowie ze Švihova, Rýzemberka i Dolan posiadali prawe pole tarczy czerwone, a na lewym znajdowało się siedem naprzemiennie ułożonych poziomych pasów, kolejno czerwonych i srebrnych. Władcy z Chudenic posiadali identyczny herb, z tym, że pasy po stronie lewej były na przemian błękitne i srebrne. Ich krewni – władcy z Litic i Potštejna mieli na tarczy trzy pionowo rozdzielone pola, kolejno białe, czerwone oraz składające się z pięciu poziomych pasów czerwonych i białych²³. Władcy z Ulic mieli tarczę dzieloną pionowo na dwie części jak Švihovští z Rýzemberka. Prawe pole było czerwone, zaś lewe składało się z pięciu poziomo ułożonych pasów, kolejno czarnych i złotych.

Identyczny herb mieli władcy z Hrádku, których prawe pole było czarne, zaś lewe dzielone na pięć pasów poziomych w kolorach, kolejno czarnych i srebrnych²⁴. Późnośredniowieczni przedstawiciele Drslaviców osiadłych w Czechach Wschodnich mieli na tarczy ukośne pasy. Panowie z Častolovic mieli początkowo dwa pasy błękitne w polu srebrnym, a od 1422 roku trzy tegoż koloru. Ich krewni – panowie z Potštejna mieli trzy pasy srebrne w polu czerwonym, a panowie z Dobrušky mieli na tarczy dwa pasy srebrne w polu czerwonym²⁵.

Trzecim argumentem zdającym się świadczyć o tym, że zarówno dziedzice Rýzemberka, jak i panowie z Litic byli przedstawicielami jednego rodu, jest wczesnonowożytna tradycja, o wspólnym pochodzeniu obu grup, jaką przekazał w swoich zapiskach Jindřich Švihovský z Rýzemberka w XVI w.²⁶ Tym samym, w dalszej narracji proponuję uznać dziedziców Rýzemberka i Dolan za linię starszą, a panów z Litic i Potštejna za linię młodszą jednego rodu.

Starsza linia Drslaviców [Tablica 1.] wywodzi się prawdopodobnie od znanego w 1115

Tablica 1.
Drslavicowie - linia starsza
Tablica uproszczona



roku Černína. Jak wynika z falsyfikatu miał on wówczas nadać wieś Nechanice pod Pilzнем na rzecz klasztoru w Kladrubach²⁷. Imię Černín nosił jego możliwy potomek, komornik królewski w latach 1202–1212, a także synowiec tego ostatniego, znany w latach 1228–1256. Synami pierwszego Černína mogli być Břetislav, (właściciel Louchowic w latach 1140–1186)²⁸ o czym świadczyć może powtarzalność tego imienia wśród przedstawicieli starszej linii Drslaviców, oraz Bezprem, który był właścicielem dóbr Bezpremovice (1147 r.)²⁹, położonych opodal Chudenic, należących do tej linii Drslaviców dowodnie od końca XIII w. Synem Bezprema był Soběhrd właściciel Chylic opodal Rokycan. Dobra te uzyskał drogą wymiany za Levinice z klasztorem břevnovským. W 1212 r. Soběhrd był podstolim królewskim. Znany nam już Břetislav wspomniany w 1147 r., był prawdopodobnie ojcem trzech braci – Černína, Břetislava i Drslava³⁰, od których wywodziły się trzy żyjące w czasach nowożytnych rodziny pańskie. Od komesa Břetislava pochodzili panowie Švihovští z Rýzumberka, oraz ich odnoga władcykowie z Malesie; od Černína biorą początek żyjący do dzisiaj hrabiowie Černínovie z Chudenic; a od Drslava rycerze z Dolan i władcykowie z Ulic.

Prześledzenie losów kilku najstarszych pokoleń Drslaviców pozwala zauważyć, że należeli oni do najmłodszych czeskich rodzin urzędniczych, oraz to, że przez kilka następnych stuleci byli możnowładztwem związanym głównie z obszarami zachodnich Czech. Pod koniec

XII w. Soběhrd i jego bracia stryjeczni – Černín, Břetislav i Drslav, stanęli przy boku księcia Przemysława w jego walkach o czeską koronę. Gdy książę doszedł do władcy (uzyskał koronę w 1198 r.) i koronował się na króla (1203 r.), Drslavicowie zostali wynagrodzeni za wierną służbę. Wspomniany wyżej Soběhrd został królewskim podstolim, Černín komornikiem, a Drslav marszałkiem.

Komesa Břetislav był znany od roku 1192. W 1193 r. występował wraz z bratem Černínem³⁶. Břetislav ufundował zamek Biřkov. Jego synami byli Černín i Břetislav (II). Černín pisał się w latach 1228–1256 ze Šlovic opodal Pilzna³⁷. Jego synem był Soběhrd z Klatov (znany w latach 1235–1257) odnotowany w 1240 r. jako syn Černína³⁶.

Břetislav (II) był w dawniejszej literaturze często mylony z ojcem. W rzeczywistości było trzech rycerzy o imieniu Břetislav, stanowiących trzy kolejne pokolenia starszej linii Drslaviców. Břetislav ten, brat Černína ze Šlovic, dziedziczył zamek Biřkov i Stanetice. W 1232 r. (prawdopodobnie od roku 1230) był kasztelanem pilzneńskim³⁷. Jego żoną była Mařena, z którą miał dwóch synów.

Pierwszym był Půta (znany w 1232 r.), posiadacz dóbr Krč i Podol opodal Pragi³⁸. Jego chyba synami byli Dětrich, Půta, Mikuláš, Petřik, Heynce i Jan, a może też Albert z Rýzumberka będący w 1274 r. kasztelanem zamku Křivoklát. Z tych braci znany bliżej był tylko Dětrich Špaček, który był kasztelanem w Moście (w latach 1268–1269) i na Přimdě (w latach 1289–1291). W 1283 r.

otrzymał on od króla Wacława II dobra Sauppe koło Boru.

Drugim synem był trzeci z kolei Břetislav, znany od roku 1235⁴¹. Břetislav (III) był komornikiem pilzneńskim (do 1268 roku), a w latach 1238–1253 pisał się głównie z nabytego zamku Zbiroh⁴². Jego synem był Děpolt ze Zbiroha poświadczony jako syn Břetislava w 1251 r.⁴³ Děpolt w 1253 r. pisał się z Rýzumberka, gdzie przed 1279 nakazał zbudować zamek. Należał do najważniejszych ludzi z otoczenia króla. W roku 1277 był najwyższym sędzią ziemskim, a w latach 1279–1282 najwyższym komornikiem królewskim. Děpolt miał pięciu synów. Byli to Děpolt, Vilém, Břetislav, Oldřich i Protiva⁴⁵.

Najstarszym z braci był Vilém znany w latach 1287–1335. Zbudował on zamek Skály koło Radkovic. Jego synami byli Hynek i Vilém, którzy w 1337 r. nabyli dobra Švihov. W 1358 r. byli znani Vilém i jego synowiec Vilém, dziedzic dóbr Švihov⁴⁶. Od niego wywodzili się panowie Švihovští z Rýzumberka⁴⁷.

Břetislav był dziedzicem dóbr Rýzumberk (w latach 1287–1312). W latach 1339–1365 pisali się stamtąd jego dwaj synowie – Děpolt i Břetislav⁴⁸. Děpolt był w 1346 r. właścicielem zamku Valdek. Jego potomkowie byli znani do początków XV w. Przed rokiem 1403 sprzedali rodzinny Rýzumberk⁴⁹.

Oldřich był znany jedynie w 1287 roku, a Protiva w latach 1287–1297.⁵⁰ Najmłodszy Děpolt dziedziczył wieś Malesice opodal Pilzna, z którego pisał się w latach 1297–1321. Był także współdziedzicem dóbr Rýzumberk (1324 r.),

a ponadto właścicielem Kanic (1325 r.) i możliwym budowniczym zamku Netřeby. Prawdopodobnie jego potomkami byli władcykowie z Malesic⁵².

Bratem komesa Břetislava (I) był Černín⁵³. Występowali oni razem w 1193 roku⁵⁴ Černín był w latach 1202–1212 komornikiem królewskim⁵⁵. Po czym, z nieznanymi mi powodów, utracił dobra i pozycję na dworze króla Przemysła Otokara I⁵⁶. Majątek odzyskał w 1230 r. Była to ostatnia o nim wzmianka⁵⁷. Był on ojcem Drslava, a może też Bohuslava z Ježova znanego w 1251 r.⁵⁸ i Ratimira znanego w 1268 r. wraz z synem Vilémem⁵⁹. Drslav był w latach 1265–1267 najwyższym sędzią ziemskim, a w 1269 r. najwyższym sędzią dworskim⁶⁰. Był on ojcem Drslava znanego od 1268 roku. Tenże w 1291 r. jako pierwszy w rodzinie pisał się z Chudenic⁶¹. Jego synami byli Drslav sędzia wyszehradzki w latach 1317–1327 i kanonik praski w latach 1327–1338, oraz Břetislav z Chudenic, przodek rodziny Černínov z Chudenic⁶².

Przodkiem trzeciej gałęzi starszej linii Drslaviców był Drslav z Dolan, który w latach 1202–1207 był odnotowany wraz z bratem Černínem. Drslav z Dolan był w 1228 r. najwyższym marszałkiem królewskim⁶³. Jego synami byli Sezema z Dolan i Drslav znany jedynie w roku 1238⁶⁴. Sezema występował w latach 1237–1253⁶⁵. Jego dwoma synami byli Protiva z Dolan i Ojř z Dolan, będący w 1313 r. właścicielem zamku Kornberk. Dobra te sprzedał w 1341 r. klasztorowi w Tepli⁶⁶. Synami Protivy byli znani w 1339 r. Se-



Ruiny zamku Potštejn zbudowanego przez Drslaviców w końcu XIII w.



Ruiny zamku Potštejn zbudowanego przez Drslaviców w końcu XIII w.

zema z Dolan (przodek panów z Dolan), oraz Jindřich z Dolan i Výrova⁶⁷. Rodzina ta, przeciwnie do krewnych z Rýzemberka, nie należała do elity urzędniczej. W XIV w. w pobliżu Dolan dziedziczyli też uznawani za ich krewnych Půta ze Svrčovse i Markvart z Ulic⁶⁸. Pierwszy wystąpił wraz z dziedzicami Dolan w 1339 r. Z kolei Markvart z Ulic w 1321 r. świadczył w dokumencie wydanym przez opata klasztoru w Teplí⁶⁹. Od Markvarta mieli pochodzić Uličkové z Ulic, których herb przypominał znak możnych panów z Rýzemberka⁷⁰.

Ten krótki przegląd najstarszych pokoleń starszej linii Drslaviców pozwala zauważyć, że było to jedno z najmożniejszych czeskich rodów. Dziedziczyli liczne majątki i zamki w zachodnich Czechach, należeli do elity urzędniczej zarówno przy boku władcy, jak i będąc kasztelanami królewskich zamków. Jednak to, co jest charakterystyczne, to fakt ciągłego ich występowania w źródłach na relatywnie niewielkim obszarze wokół Pilzna i na zachód od Pragi. Zupełnie inaczej było wśród przedstawicieli tzw. młodszej linii rodu, której przedstawiciele bardzo szybko przenieśli się do północ-

no-wschodnich Czech, zrywając całkowicie z obszarami swojego pochodzenia.

Linia młodsza Drslaviców [Tablica 2.] wywodziła się od Oldřicha znanego w 1115 r., gdy nadał wieś Chotěšovičky opodal Pilzna klasztorowi w Kladrubach⁷¹. Imię jego pojawiało się w tej linii rodu jeszcze trzykrotnie do połowy XIII w. Od niego też, jak się zdaje, określano cały ród mianem Drslaviców. Jego synami mogli być kasztelanowie pilzneńscy Drslav i Sezema. Sezema był kasztelanem w latach 1175–1177⁷². Jego synem był Sezema znany w latach 1175–1176⁷³.

Drslav był kasztelanem Pilzna w latach 1160–1170. Po raz pierwszy był znany, gdy świadczył w dokumencie króla Władysława II⁷⁴, później też w roku 1167⁷⁵. Drslav był przodkiem rodu Drslaviców, którzy w kolejnych stuleciach przenieśli się na kłodzkie pogranicze. Jednak w XII i XIII w. jego rodzina należała do najmożniejszych w ziemi pilzneńskiej. Synami Drslava byli bracia Oldřich z Žinkov i Jindřich; obaj byli w 1192 r. dziedzicami wsi Lomany koło Plas⁷⁶. Wtedy też zostali odnotowani wraz z braćmi stryjecznymi – Drslavem (II) i Rousem znanymi w latach

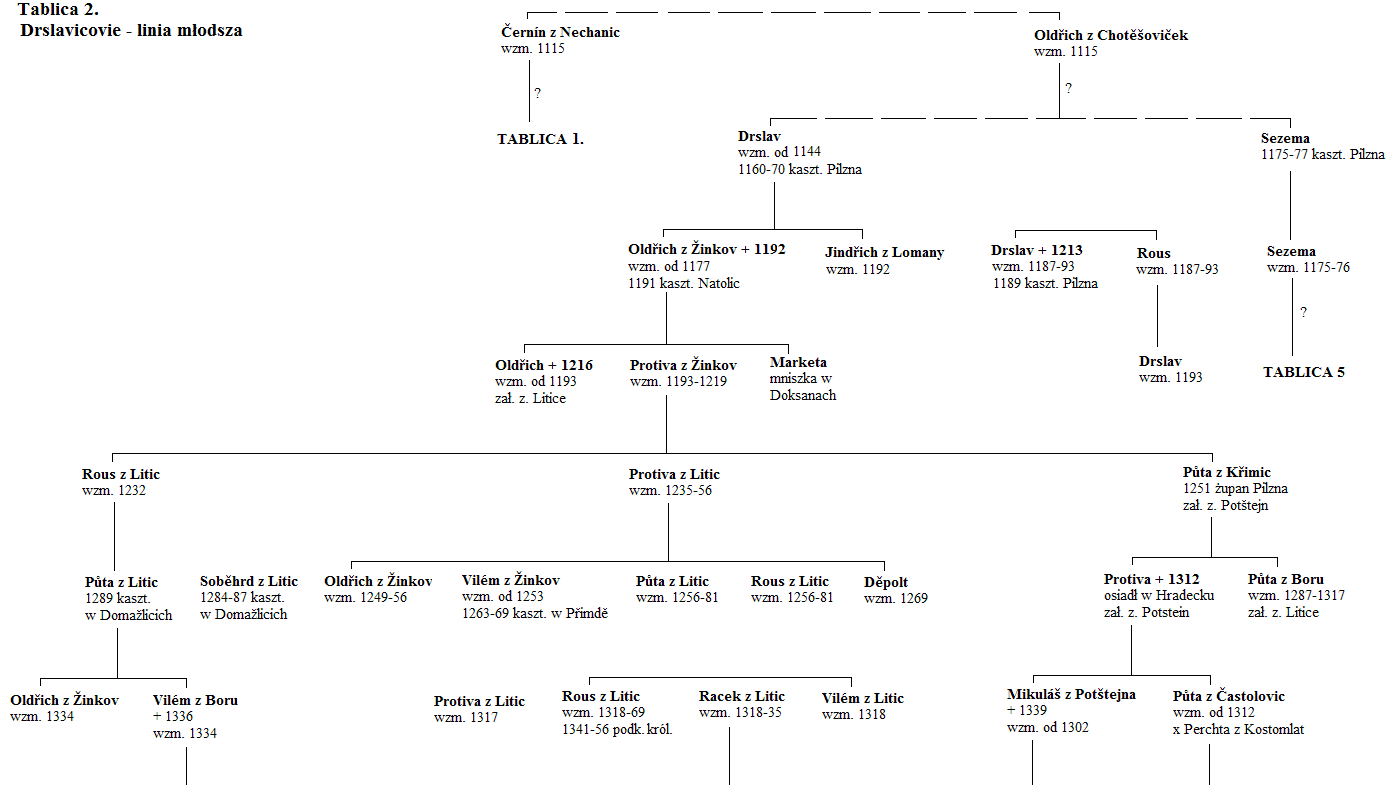
1187–1193⁷⁷. Nie jest znany ich ojciec, choć wydaje się, że mogli to być młodsi synowie kasztelana Sezemy. Drslav (II) był w 1189 r. kasztelanem Pilzna. Zmarł w roku 1213⁷⁸. Z 1193 r. pochodzi zapis, z którego wynika, że Rous był ojcem Drslava i krewnym braci Oldřicha i Protivy z Žinkov, którzy byli synami starszego Oldřicha Drslavica⁷⁹.

Oldřich w 1177 r. pisał się z Žinkov⁸⁰. Był kasztelanem natolickim⁸¹. Zginął w roku 1192 podczas włoskiej wyprawy księcia Konrada Otty walczącego w Italii u boku cesarza Henryka VI⁸². Dziećmi Oldřicha były Oldřich Młodszy, Protiva i Marketa, która dziedziczyła dobra Brňany opodal Litomierzyc, wniesione w skład majątku klasztoru w Doksanach, gdzie została mniszką⁸³. Młodszy Oldřich pisał się z zamku Litice pod Pilzнем, który zbudował przed rokiem 1212⁸⁴. W 1192 lub 1193 r. nadał klasztorowi plaskému Lovnany i Nynice. Zmarł w 1216 roku⁸⁵. Wraz z bratem Protivą z Žinkov występował w latach 1193 i 1213. Z kolei w 1216 r. Protiva dziedziczył po zmarłym bracie Oldřichu. Sam jeszcze w 1219 r. był właścicielem wsi Cisinove⁸⁶. Protiva z Žinkova miał trzech

synów. Byli to Rous, Protiva i Půta, którzy dziedziczyli zamek Litice opodal Pilzna. Rous pisał się z Litic w 1232 r., zaś Protiva w latach 1235–1256⁸⁷. Protiva pisał się ponadto z odziedziczonych po ojcu dóbr Žinkov (w latach 1235–1245)⁸⁸. W jego godle znajdowały się trzy pasy srebrne w polu czerwonym, zaś w klejnocie miał czerwone jelenie rogi⁸⁹. W latach 1245 i 1249 Protiva wystąpił wspólnie z bratem Půtą. Ten ostatni pisał się w 1251–1252 z Křimic. Następnie ufundował zamek Potštejn opodal Pilzna, z którego pisał się w 1259 roku⁹⁰. W 1251 r. był żupanem pilzneńskim. Jego potomkowie osiedli na kłodzkim pograniczu. Ich dzieje zostaną przedstawione w dalszej części opracowania.

Protiva z Žinkov i Litic miał pięciu synów. Byli to Oldřich, Vilém, Půta, Rous i Děpolt. Oldřich był poświadczony jako syn Protivy w roku 1249. W latach 1251–1256 pisał się z Žinkov⁹¹. Vilém znany był od 1253 roku. W 1256 r. pisał się z Žinkov, a w latach 1278–1279 z Litic. W latach 1263–1269 był kasztelanem na Přimdě⁹². Jego pieczęć z 1265 r. przedstawia dwa czerwone, pochylone pasy w polu srebrnym⁹³. Děpolt był znany

Tablica 2.
Drslavicowie - linia młodsza



tylko w 1269 roku⁹⁴. Půta i Rous w latach 1256–1283 dziedziczyli Litice. Synami jednego z nich byli dziedzice Litic w 1318 r. – bracia Rous, Racek i Vilém⁹⁵. Ich bratem rodzonym, bądź stryjecznym był znany w roku 1317 Protiva z Litic⁹⁶. Wspólnie wystąpili oni przeciwko królowi Janowi, za co zostali objęci konfiskatą Litic. Vilém nie występował już później w źródłach. Rous wrócił do łask monarszych i był w latach 1341–1365 królewskim podkomorzym⁹⁷, zaś Racek, który był znany jeszcze tylko w 1343 r. Miał on czterech synów piszących się z Litic. Byli to znani w latach 1343–1356 Protiva, Půta, Rous i Racek. W 1352 r. podzielili się oni dobrami ze stryjem Rousem. Podkomorzy wziął wówczas dobra Litice, które następnie, przed rokiem 1357 sprzedał klasztorowi chotěšovskemu⁹⁸. Po raz ostatni Rous wystąpił w źródłach w roku 1369 i to prawdopodobnie na nim wygasła po mieczu rodzina Drslaviców z Litic opodal Pilzna.

Żyjący w 1232 r. Rous z Litic miał syna Půtę, który w 1289 był kasztelanem w Domažlicích⁹⁹. Jego bratem mógł być Soběhrd z Litic, który w latach 1284–1287 był kasztelanem w Domažlicích¹⁰⁰. O jego przynależności do rodu Drslaviców świadczyć może pieczęć z pochylonymi pasami i skrzydłem w klejnocie¹⁰¹. Synami Půty z Litic i Boru byli Oldřich i Vilém z Litic. W wyniku podziału rodzinnego majątku Oldřich dziedziczył Žinkov, a Vilém Bor¹⁰². Dobra te zostały przez niego w 1334 r. nadane klasztorowi zderazskemu¹⁰³. Vilém zmarł w roku 1336¹⁰⁴, najpewniej bezpotomnie. Natomiast Oldřich miał trzech synów. Byli to występujący razem w 1374 r. Soběhrd z Žinkov, Ojř i Oldřich. Soběhrd był znany już w roku 1346, kiedy to nadał jakieś dobra klasztorowi nepomuckému¹⁰⁵. Przed 1376 roku sprzedał on swoją część Litic klasztorowi chotěšovskemu¹⁰⁶. Do jego braci należały dobra Žinkov. Ojř dziedziczył tam jeszcze w 1390

roku, a po nim Žinkov objął syn Bavor. Ten ostatni był w latach 1396–1414 właścicielem zamków Žinkov i Potštejn, które to dobra musiał, jak się zdaje, dziedziczyć po krewnym, budowniczym zamku Potštejn – Půcie z Křimic¹⁰⁷. Drslavicowie z Žinkov nosili w klejnocie swojego herbu jelenie rogi zamiast skrzydła¹⁰⁸.

Przedstawiona powyżej genealogia możnych Drslaviców obejmuje historię rodu w ziemi pilzneńskiej, zarówno przodków nowożytnych panów i rycerzy z Rýzemberka, Dolan i Chudenic dziedziczących tam do XVIII w., jak i najdawniejszych, jeszcze pilzneńskich, Drslaviców z linii młodszej. Zwłaszcza ci pierwsi stanowili elitę czeską. Byli kasztelanami rozlicznych grodów, ale też urzędnikami centralnymi związanymi z władztwem Przemyślidów. W pierwszych sześciu pokoleniach obejmujących okres XII i XIII w., zostało odnotowanych ponad sześćdziesiąciu Drslaviców. Dla niektórych z nich brakło dochodowych urzędów i pomimo współposiadania zamków i przylegających do nich majątków, wobec dużego rozrodzenia, już w XIV i XV wieku zaistniał podział Drslaviców na panów, rycerzy i władyków.

Zanim zostaną opisani Drslavicowie mający związki z ziemią kłodzką, warto powrócić do kwestii ich możliwych antenatów. Jak już odnotowano, przodkowie Drslaviców byli znani już w 1115 r. Jednak rodzina mogła mieć znanych protoplastów już w wieku XI. W 1062 r. został odnotowany komes Drslav, syn Beneša¹⁰⁹. W przeszłości sugerowano, że jego imię mogłoby wskazywać na związki z Drslavicami¹¹⁰. Nie ma jednak dowodów, że był on ich przodkiem, zaś imię jego ojca Beneša pozwala, równie dobrze, dopatrywać się w nich przodków znanych na Morawach i Śląsku Beneszowiczów¹¹¹.

Spśród czeskich rodzin z pasami w herbie, obok już znanych istnieli też dziedzice Roupova i ich potomkowie ze Skočic, Čachrova i Kozolup, oraz rodziny z Borové, Jinína i Tropčic. Z powodu podobieństwa herbów oraz zamieszkiwania obszarów opodal już w ziemi pilzneńskiej, dawniej uważano te rodziny za linie Drslaviców¹¹².

Odgałęzieniami rodu Drslaviców mogły być rodziny władyków z Svrčovce i Bystřice opodal Dolan, z Vřeskovic, Šonengaru i Biřkova opodal Švihova, Čej-

kovští z Čejkov opodal Dolan (wygasli po mieczu w 1644 r.) oraz spod Pilzna Sulkové z Hrádku, Stachové z Hrádku (wygasli po mieczu po roku 1572) i Polakové z Sulislavi (znani mi jedynie do 1466 r.)¹¹³. Rodzin tych nie udało się przyporządkować do znanej nam genealogii Drslaviców. Podobnie jak możnych dziedziców Sulislavi, z których Drslav z Sulislavi i Vracovic był znany już w latach 1248–1251. Jego synem był Ubislav z Sulislavi (1248 r.), a możliwym potomkiem Protiva z Vracovic (1318 r.)¹¹⁴. Nieznana pozostaje ich ewentualna filiacja z dawniejszymi dziedzicami tych dóbr. W 1177 r. byli znani bracia Jan sędzia pilzneński i Suda tamtejszy kasztelan. Jan pisał się w 1197 r. z Sulislavi, a Suda w 1205 r. z Kralovic¹¹⁵. W Sulislavi dziedziczyli ponadto Oldřich (1193 r.) i Ubislav (w latach 1193–1212), którzy w 1193 r. wystąpili razem z Janem¹¹⁶. O ich pokrewieństwie świadczyć może zarówno rzadkie imię Ubislav, pojawiające się u przedstawicieli obu grup krewniaczych, jak też współdziedziczenie zarówno w Sulislavi jak i w Kralovicich. Nie można odrzucić możliwości, że było to pokrewieństwo kognatyczne¹¹⁷.



Ruiny zamku Potštejn zbudowanego przez Drslaviców w końcu XIII w.

Przypisy:

1. František Palacký, Přehled současných nejvyšších důstojníků a úředníků zemských i dvorských ve Království českém, od nejstarších časů až do nynějška, [1832], ed. Jaroslav Charvát, Praha 1941, s. 331, 335.
2. Ibidem, s. 331.
3. O podziale stanowym czeskiego rycerstwa zob. Sebastian Wojdyła, Ród panów ze Skalicy herbu Strzemie i ich potomków do początków XIX w. Genealogia, majątki oraz związki ze Śląskiem i ziemią kłodzką, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 71 (2016) 2, s. 63–64.
4. Martin Kolář, Rozrod Drslaviců, „Památky archeologické. Archeologický ústav Československá akademie věd” 15 (1868). Tam też pełny wykaz czeskich źródeł archiwalnych,

s. 94. Zestawienia najdawniejszych rodowców i genealogie pierwszych pokoleń zob. F. Palacký, Dějiny národu českého v Čechách a v Moravě dle původních pramenův. Od pravěkosti až do roku 1253, Praha 1939, s. 687–689.
5. August Sedláček, Hradby, zámky a tvrze Království českého, t. I–XV, Praha 1882–1927.
6. Jiří Hás, Šlachtické rody na Rychnovsku, Praha 2001, s. 22–25, 25–27, 117–121; Martin Šandera, Zikmundovi věrní na českém severovýchodě Opočenská strana v husitské revoluci, České Budějovice 2005; idem, Páni z Dobrušky a z Opočna. Kolonizátoři, dovořané a válečníci, České Budějovice 2007.
7. O czeskich i morawskich rodach związanych z Polską w średniowieczu zob. Wojdyła, s.

61–62. Tam też szerzej o badaniach genealogicznych w Czechach od XIX w.

8. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81; Marcin R. Pauk, Działalność fundacyjna możnowładztwa czeskiego i jej uwarunkowania społeczne (XI–XIII wiek), Kraków-Warszawa 2000, s. 45–46, 250–253.

9. Michal T e j e k, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici: příspěvek k dějinám osídlení Plzeňska, „Historická dílna. 7: sborník příspěvků přednesených v roce 2012“, Plzeň 2013, s. 27. F. Palacký sugerując się kryterium imionowym, do najdawniejszych Drslaviců zaliczył chyba niesłusznie Protivę znanego w latach 1103–1116 i innego Protivę, będącego w 1180 r. najwyższym marszałkiem księcia Fryderyka. Palacký, Přehled, s. 328, 329. 10. Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, II, wyd. Gustav Friedrich, Praha 1912, (dalej: CDB II), s. 326, č. 323; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81; Palacký, Přehled, s. 331. 12. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81; Palacký, Přehled, s. 335.

13. W połowie XII w. dobra ziemskie otrzymali książęcy wojowie, przodkowie późniejszych potężnych rodów czeskich, takich jak Hroznatowcy (znani od 1160 r.), Šternberkové (1167 r.) i Vitkovcy (1169 r.), oraz rycerze książęcy prawdopodobnie także czeskiego pochodzenia – Markwartycze (1159 r.) i Bavorové (1167 r.). Pauk, Działalność fundacyjna, s. 187.

14. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 91.

15. Lech Leciejewicz, Słowianie zachodni: z dziejów tworzenia się średniowiecznej Europy, Wrocław 1989, s. 63, 281.

16. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 91.

17. Przodkiem Drslaviců miałby być król Władysław, którego syn Děpolt otrzymał prowincję pilzneńska i klatovską. A. Sedláček, Českomoravská heraldika, část zvláštní, Praha 1925, s. 28; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 91.

18. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 91.

19. M. Kolař, Českomoravská heraldika, část všeobecná, Praha 1902, s. 72.

20. Sedláček, Českomoravská, s. 25, 27.

21. Za tą tezą opowiadali się ostatnio František Musil, Osídlování Poorlicka v době předhusitské, Ústí nad Orlicí 2002, s. 26; Martin Kosař, Středověká kolonizace na horním toku Bělé v Orlických horách, „Orlické Hory a Podorlicko“ 16, 2009, s. 70.

22. Kolař, Českomoravská, s. 298, 308.

23. Ibidem, s. 240.

24. Sedláček, Českomoravská, s. 30.

25. Ibidem, s. 29, 30.

26. Ibidem, s. 35–37.

27. Páně Jindřichovo z Ryžemberka pojednání o rodě pánův Švihovských, wyd. August Sedláček, Praha 1886, s. 76–83.

28. Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, I, wyd. Gustav Friedrich, Praha 1904–1907, (dalej: CDB I), s. 400–401, č. 390; Pauk, Działalność fundacyjna, s. 250.

29. Palacký, Dějiny, s. 689.

30. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81.

31. CDB II, s. 308, č. 310; s. 326, č. 323.

32. Majątki najdawniejszych przedstawicieli linii starszej zestawil Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 58–62.

33. Ibidem, s. 85.

34. Palacký, Dějiny, s. 689.

35. Sedláček, Hrady, t. I, s. 61.

36. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83.

37. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83–84; Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 45.

38. Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, III/1, wyd. Gustav Friedrich, Praha 1942, (dalej: CDB III/1), s. 25, č. 26; Palacký, Přehled, s. 335; Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 29.

39. Por. Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 29.

40. Palacký, Přehled, s. 352.

41. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83–84.

42. CDB III/1, s. 125, č. 104.

43. Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae, III/2, wyd. Gustav Friedrich, Zdeněk Kristen, Praha 1962, s. 246, č. 193; Sedláček, Hrady, t. I, s. 191.

44. Palacký, Dějiny, s. 689.

45. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 85.

46. Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 29, 44–45.

47. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 85.

48. Przedstawiciele tej rodziny należeli do elity społeczno-gospodarczej i urzędniczej Czech w późnym średniowieczu. Břeněk z Ryžemberka i Skály był w latach 1403–1406 sędzią dworu króla Wacława IV. Vilém ze Švihova i Ryžemberka w latach 1423–1452 hetmanem polnym. Przedstawiciele tej rodziny po śmierci byli chowani w klasztorze dominikańskim w Pilźnie. W czasach nowożytnych posiadali zamki i miasta Švihov, Rábí, Velhartice, Kyšperk, Horažďovice i Bezděkov. Wygaśli oni po mieczu w 1720. Palacký, Přehled, s. 345, 356; Sedláček, Hrady, t. IX, s. 61, 62; M. Kolař, Rod pánů Švihovských z Risenberka, „Výroční zpráva cis. král. Vyššího gymnasia v Táboře za školní rok 1892“, Tábor 1892; Vladimír Holý, Růst a rozklad rodového majetku Švihovských z Ryžemberka a pánů z Rožmitálu, „Minulost Plzně a Plzeňska“ 3 (1960); Vojtěch Král z Dobré Vody, Znaky rodů českých, Praha 1898, s. 150–152; František Vlasák, Staročeská šlechta a její potomstvo po třicetileté válce, „Památky archeologické a místopisné“ 2 (1857), s. 57.

49. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 85.

50. Sedláček, Hrady, t. I, s. 62–63.

51. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 85.

52. Ibidem.

53. Kolař, Českomoravská, s. 28.

54. Zdeněk Kalista, Komorník Černín, 1197–1212, „Časopis Společnosti přátel starožitností“ 36 (1928).

55. Palacký, Dějiny, s. 689.

56. Palacký, Přehled, s. 331.

57. Być może w odsunięciu komornika Černína byli zamieszani przedstawiciele Hrabiszycůw. Zob. Pauk, Działalność fundacyjna, s. 69, 76.

58. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83.

59. Ibidem, s. 84. Jego potomkiem mógł być żyjący w 1321 r. Jindřich z Ježova.

60. Ibidem, Rozrod Drslaviců, s. 84.

61. Palacký, Přehled, s. 337.

62. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 84.

63. Jego potomkami byli Jan, Vilém i Jindřich, oraz będący patronami kościoła w Chudenicach w 1358 r. Kunrat i Černín. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83–84, 88. Por. Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 29, który jako przodka rodziny z Chudenic wskazał Černína ze Šlovic. Černínove z Chudenic są jedyną żyjącą dotąd rodziną wywodzącą się z rodu Drslavicůw. Byli też jedyną wywodzącą się z tego rodu rodziną, która będąc w późnym średniowieczu włódczą, stała się w 1607 r. rycerską, a od 1627 r. hrabiowską. Od XVIII w., na skutek cesarskich nadań, oraz korzystnych ożenków z przedstawicielkami

rodzin magnackich, Černínove zostali właścicielami miast i zamków Kost, Landštejn, Humprecht, Krásný Dvůr, Jindřichův Hradec, Hlušice i Lnáře. Ponadto od 1716 r. posiadali tytuł dziedziczny czesników Królestwa Czeskiego. Obecnie należą do nich zamek Dymokury. Vlasák, Staročeská šlechta a její potomstvo po třicetileté válce, s. 101. 64. Palacký, Přehled, s. 331.

65. Palacký, Dějiny, s. 689. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83, uznał niesłusznie za ich brata Svatobora z Přestíc, który został odnotowany jako „krewny“ Břetislava kasztelana Pilzna. Być może powodem takiej identyfikacji było pochodzenie rodziny Svatobora z okolic Dolan i Švihova, oraz fakt jego przynależności do pilzneńskiej elity gospodarczej (posiadał tam 13 wsi). Tymczasem, jak udowodnił M. Tejček, Svatobor dobroczyńca klasztoru w Doksanach i świadek królewski z lat 1226–1238 pochodził z innej rodziny. Badacz ten wykazał, że Svatobor był powinowatym Drslavicůw, synem Budivoja ze Švihova i wnukiem Držkraja ze Švihova. Zob. Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 19, 20, 83–84. O rodzinie Svatobora z Přestíc zob. idem, Drslavici erbu polotrojiří. Přehled vývoje významného západočeského rodu, „Pod Zelenou Horou: vlastivědný sborník jižního Plzeňska“ 16 (28), (2013) 3; idem, Svatobor z Přestíc: život a majetek raně středověkého velmože, „Pod Zelenou Horou: vlastivědný sborník jižního Plzeňska“ 16 (28), (2013) 4.

66. Palacký, Dějiny, s. 689.

67. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 82, 88; Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 162.

68. Tego potomkiem mógł być znany w 1393 r. Jindřich z Vyrova. Por. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 88.

69. Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 164.

70. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 88.

71. Rodzina z Ulic była znana do roku 1576. Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 164.

72. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81.

73. Palacký, Přehled, s. 335.

74. Palacký, Dějiny, s. 688; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 82.

75. CDB I, s. 196, č. 208.

76. Ibidem, s. 412, č. 399.

77. Ibidem, s. 294, č. 320.

78. Palacký, Dějiny, s. 688; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 82.

79. Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 26.

80. Ibidem, s. 82.

81. CDB I, s. 246, č. 279.

82. Ibidem, s. 247, č. 280.

83. Ibidem, s. 306, č. 336; s. 309, č. 343; Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 25.

84. CDB II, s. 285, č. 286; Tejček, Svatobor z Přestíc (1226–1238) a Drslavici, s. 26; Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 233. Inaczej Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 82, który uważał, że Marketa była córką młodszego Oldřicha.

85. CDB II, s. 398–399, č. 366.

86. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 8. Por. Pauk, Działalność fundacyjna, s. 245.

87. Palacký, Dějiny, s. 688.

88. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 84.

89. Palacký, Dějiny, s. 688.

90. Sedláček, Českomoravská, s. 36.

91. Sedláček, Hrady, t. I, s. 242; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 84.

92. Palacký, Dějiny, s. 688.

93. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 86; Palacký, Přehled, s. 352.

94. Sedláček, Českomoravská, s. 35.

95. Palacký, Dějiny, s. 688.

96. Błędnie za ich brata uważany był Bušek. (Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 87). Zapis jego imienia to powtórzenie zniekształconego zapisu imienia Rous. Por. Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 233.

97. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 87.

98. Palacký, Přehled, s. 343.

99. Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 233.

100. Palacký, Přehled, s. 352.

101. Ibidem; Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 85; Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 233.

102. Sedláček, Českomoravská, s. 35.

103. Sedláček, Hrady, t. I, s. 242.

104. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 86.

105. Sedláček, Hrady, t. I, s. 242.

106. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 86.

107. Otto Jan, Litice, [w:] Ottův slovník naučný, wyd. Jan Otto, t. XVI, Praha 1900, s. 163.

108. Sedláček, Hrady, t. I, s. 243.

109. Sedláček, Českomoravská, s. 36.

110. Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae, I (600–1253), wyd. Karel Erben, Praga 1855, s. 55, 643.

111. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 91.

112. Beneš z Benešova był znany na pograniczu śląsko-morawskim od 1219 r. Wspomnianych w XI w. Drslava i Benesa nie uznał za przodka Beneszowców Karol Górski, Ród Odrowążów w wiekach średnich, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie“ 8 (1926–1927), s. 2–3. Badacz ten niesłusznie łączył Odrowążów nie z Beneszowcami, lecz z innym czerskim rodem Bovorov, których przedstawiciele nosili takie jak Odrowążowie imiona i podobnie jak Beneszowcy mieli w herbie strzałę. Ibidem, s. 4–11, 92.

113. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 87, 89, 90–91.

114. Sedláček, Českomoravská, s. 28–30. Dobra należąca do przedstawicieli rodu wyliczył Král z Dobré Vody, Znaky rodů českých, s. 22–23. Nie wszystkie te rodziny należał do Drslavicůw. Rodzina z Sonengaru miała w klejnocie sokoła. O rodzinie z Hrádku zob. Jaromír Stach, Z dějin knihovny bechyňské větve rytířského rodu Stachů z Hrádku, Prácheňské muzeum v Pisku w roce 2010, Pisek 2011, s. 119–124.

115. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 87. Autor uznał, że ich krewnymi byli Oldřich z Kralovic i Sukova (znany w latach 1239–1240) i Zdeslav z Čiste (w latach 1229–1340), przodek dziedziczących w tej wsi Drslava i Ojřa (1318 r.). Rodzina z Sulislavi była znana do końca XV w. W czasach wczesnonowożytnych dziedziczyli tam władcy z Chudenic. Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 249; idem, Českomoravská, s. 29.

116. Palacký, Přehled, s. 335.

117. Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 83; Sedláček, Hrady, t. XIII, s. 249.

118. Kryterium heraldyczne spowodowało niesłuszne przyporządkowanie do rodu Drslavicůw kilku spośród wzmiankowanych rodzin. (Kolař, Rozrod Drslaviců, s. 81, 91–92). Teorii tej przeczy m.in. brak imion właściwych dla Drslavicůw, ale i sam herb, w którym kilka pasów ułożonych było na tarczy poziomo. Ponieważ pasy i belki należały do popularnych figur stosowanych w heraldyce, nie można doszukiwać się wśród Drslavicůw także innych rodzin czeskich pieczętujących się podobnymi znakami. Nie byli Drslavicami rycerze z Roupova. Ich herb przedstawiał trzy pasy pionowe (środkowy czarny, a boczne srebrne). Do innych rodów czerskich należeli dziedzice Svojišina, Budovcové, Doupovcové i Valetčí z Mírova, których herby przedstawiały pasy poziome.

Irena Klimaszewska

POWIATOWE DOŻYNKI W POLANICY-ZDROJU W 1947 ROKU

„Może pan starosta jada same żyrki, niechże przyjmie chlebuś dzisiaj, w te dożynki...”. Powiatowe dożynki w Polanicy-Zdroju w 1947 roku (epizod z powojennych dziejów ziemi kłodzkiej).

Prawdopodobnie, gdy trzymacie Państwo niniejszy numer „Ziemi Kłodzkiej” w ręku, za nami już kolejne, od lat corocznie organizowane także w naszym regionie Święto Plonów, którego przebieg z pewnością już szeroko zrelacjonowała bieżąca prasa lokalna, jak też inne media. Ja tymczasem, opierając się na odnalezionych w zasobach Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu oraz Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego relacjach prasowych z drugiej połowy lat 40. XX w., które nierzadko, wobec braku innych materiałów, są dziś jedynym źródłem informacji o wielu wydarzeniach z tamtych powojennych, pionierskich lat, chciałabym zaprezentować jedną z największych uroczystości dożynkowych powiatu kłodzkiego, jakie zorganizowano na tym terenie w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej¹.

Wspomniane dożynki, które według doniesień prasy² były pierwszym, przygotowanym przez osiedlonych na ziemi kłodzkiej Polaków tego typu wydarzeniem [nie było to stwierdzenie prawdziwe, bowiem pierwsze po wojnie dożynki powiatowe odbyły się w 1946 roku w Nowej Rudzie - przyp. I.K.], odbyły się w niedzielę 31 sierpnia 1947 r. w Polanicy-Zdroju. Stały się one nie tylko obrzędem dziękczynnym za ukończenie żniw i innych prac polowych, ale, zgodnie z duchem czasów, również manifestacją polskości, podkreśleniem dokonania polskich osadników

w ciągu dwuletniej obecności w regionie. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że pomimo panujących po drugiej wojnie światowej tendencji, w ramach których dożynki, jak i inne uroczystości, stawały się przede wszystkim wydarzeniem o charakterze politycznym, mającym wyrażać poparcie dla ówczesnej władzy i prowadzonej polityki, to będące przedmiotem niniejszego artykułu Święto Plonów wciąż jeszcze zachowało, choć nie zabrakło w jego trakcie akcentów propagandowych, charakter religijny. Ten, niemalże za chwilę, wraz z wejściem w nowy etap czasów stalinowskich, miał się bezpowrotnie skończyć, a dożynki, jak pisze poruszająca to zagadnienie badaczka, miały stać się jedynie kolejnym capstrzykiem na cześć komunistycznej władzy³.

Powstały, w związku z koniecznością przygotowania dożynek, komitet organizacyjny, w skład którego weszli przedstawiciele powiatowego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Kłodzku, przedstawiciele działających tu partii politycznych, działacze powiatowi i gminni oraz członkowie zarządu miejskiego i gminnego w Polanicy-Zdroju⁴, zadbał o odpowiednią oprawę uroczystości, a ta, według wcześniej ustalonego przez organizatorów programu, rozpoczęła się o godz. 9.00 zbiórką na polanickim stadionie. Jak wynika z odnalezionych doniesień prasowych, w niedzielę: „Już od wczesnych godzin porannych wszystkie okoliczne sosy zaryły się od dziesiątek udekorowanych furmanek, spieszących się na miejsce zbiórki – boisko sportowe”⁵, gdzie, według kolejnego przekazu⁶, zebrało się ponad

15 tysięcy osób – mieszkańców powiatu kłodzkiego oraz delegacji z całego województwa wrocławskiego. Jak odnotowano: „Zewsząd, ze wszystkich stron ziemi kłodzkiej, z odległych wiosek i osiedli, nadciągają wciąż nieprzebraną falą umajone zieleniaki wozy, samochody, traktory, ciągną banderki konne [...], śpieszą odświętnie przybrani ludzie...”⁷, co sprawiło, że owego ranka w Polanicy-Zdroju: „[...] trudno się precyzować. – Ulice są po prostu „zakorkowane” – wozy i jeszcze raz wozy, tłumy pieszych...”⁸.

Jak nadmieniono wyżej, pomimo panujących powszechnie tendencji upolityczniania niemalże wszystkich ówczesnych wydarzeń, dożynki w Polanicy-Zdroju w 1947 r. zachowały, zgodnie z wielowiekowym zwyczajem, tak nieodzowny dla święta dziękczynienia religijny element tradycji, jak podziękowanie Bogu za zbiory i skierowanie Doń prośb o obfitość plonów w kolejnym roku. Stąd też dożynkową uroczystość, na udekorowanym i umajonym zieleniaki stadionie, zainaugurowano (o godz. 10.00) dziękczynną mszą świętą. Nabożeństwo, przy skromnym ołtarzu polowym, celebrował ks. M. Bojarczyk, natomiast „krótkie, ale wzruszające kazanie”⁹ wygłosił ks. Marian Józef Barg (1891-1973), pierwszy powojenny proboszcz w Polanicy-Zdroju. W czasie mszy przygrywała orkiestra wojskowa kłodzkiego garnizonu.

Po zakończeniu ceremonii religijnej (ok. godz. 11.00) nastąpił kolejny punkt święta żniw – przemówienia przybyłych na uroczystość oficjeli: reprezentantów władz powiatowych, miejskich i gminnych, władz wojewódzkich, wojskowych oraz przedstawiciela



Irena Klimaszewska

30-osobowej delegacji czeskich Rad Terenowych i czeskiej Partii Komunistycznej, starosty Nachodu – Václava Miszona¹⁰.

Według jednej z relacji prasowych, na początku głos zabrał prezes Powiatowego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Kłodzku Józef Szajgac¹¹, podkreślając doniosłość tych pierwszych w regionie kłodzkim polskich dożynek, które, jak stwierdził, są: „[...] tym radośniejsze, że właśnie dziś chłop polski osiedlony na ziemi kłodzkiej otrzymuje ją na własność”¹². Było to nawiązanie do jednego z zaplanowanych punktów dożynkowych uroczystości, a mianowicie wręczenia aktów nadania ziemi około 700. chłopom powiatu kłodzkiego. Nim jednak do tego doszło przemawiali kolejni mówcy. Wysłuchano więc wspomnianego delegata z Nachodu, który przekazał mieszkańcom regionu kłodzkiego pozdrowienia od narodu czeskiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu – Adama Sadrakuła (1914-1992), który



Kłodzko (r.l.). Pierwsza polska uroczystość dożynek na Ziemi Kłodzkiej. W tle: gwałt się 15-tysięczny kolorowy tłum osadników przybyłych z 9 Dolnym Śląsku został w dziedzinie rolnictwa, już w tym roku wy wykonaniu przez zespół artystyczny kłodzkiego pozdrowienia od narodu czeskiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu – Adama Sadrakuła (1914-1992), który

z kolei pozdrowił kłodzkich chłopów w imieniu społeczeństwa dolnośląskiego i wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego, życząc jeszcze lepszych plonów za rok, Albina Bobruka (1911-1984?) – sekretarza Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Kłodzku, płk. Hełczewskiego – przedstawiciela Związku Osadników Wojskowych, ppłk. Zygmunta Huszcę (1917-2006) – dowódcę 27. Pułku Piechoty w Kłodzku oraz prezesa Wojewódzkiego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej – (?) Okulickiego¹³.

Szczególnie obszerne wystąpienie przypadło w udziale ówczesnemu staroście powiatu kłodzkiego Zbigniewowi Kulczykiemu (1916-1981), pełniącemu ten urząd od kwietnia 1947 do lipca 1948 r.¹⁴, który złożył meldunek o aktualnym stanie gospodarki kłodzkiej, biorącemu udział w uroczystości, wicewojewodzie wrocławskiemu Aleksandrowi Barchaczowi (1908-1987)¹⁵. Podczas wystąpienia Z. Kulczycki poinformował o stanie zasiedlenia ziemi kłodzkiej przez Polaków, o zagospodarowaniu pól przez chłopów i zebranych tego lata plonach, jak też o liczbie robotników w fabrykach ziemi kłodzkiej i efektach ich pracy. Po wypowiedzi starosty, głos zabrał wspomniany wicewojewoda A. Barchacz. On również podziękował wszystkim zgromadzonym za trud, jaki włożyli w to aby ugruntować polskie życie na tych ziemiach, po czym zaprosił do świętowania, jak bowiem zaznaczył: „Bez pracy nie ma koła-

czy [...] – była praca są więc i kołaczki, czego dowodem – dzisiejsze dożynki”¹⁶.

Jednym z ważniejszych momentów sierpniowej uroczystości było, wspomniane wyżej, wręczenie osiedlonym w regionie chłopom aktów nadania ziemi, a więc dokumentów regulujących własność gospodarstw rolnych, co w dużej mierze przyczyniało się do likwidacji panującego w tym czasie stanu niepewności wśród polskich osadników. Ceremonie nadania ziemi nowym gospodarzom odbywały się już od pewnego czasu, najczęściej co niedzielę w innej wsi, często z udziałem wysoko postawionych dostojników państwowych, i miały spektakularną oprawę zwykle towarzyszyły im zabawy ludowe i występy zespołów artystycznych. Jak wspominał wiele lat później, aktywnie uczestniczący w regulacji stosunków własnościowych na kłodzkiej wsi, a biorący udział w polanickich uroczystościach dożynkowych, starosta Z. Kulczycki: „Akcja nadawania aktów własności była prowadzona w takim tempie, że [...] na powiatowych dożynkach wicewojewoda wrocławski Aleksander Barchacz wręczył tysięczny akt nadania...”¹⁷. Według jednego z artykułów opisujących polanickie dożynki ów tysięczny dokument otrzymał Franciszek Zajac, który na tę okoliczność wygłosił też krótkie przemówienie¹⁸. Jak podkreślała ówczesna prasa, była to największa jak dotąd liczba rozdanych jednorazowo aktów ziemi na Dolnym Śląsku. Otrzymali je dla swoich wsi wójtowie gmin: Duszniki, Radków, Lewin i Polanica¹⁹.

Po zakończeniu oficjalnej części swoje umiejętności taneczne zaprezentował zespół artystyczny kłodzkiego Domu Dziecka, który przy dźwiękach orkiestry, „z werwą i zapałem” wykonał kilka tańców narodowych, po czym ruszył wielobarwny korowód demonstrujący wykonane ze zbóż, kwiatów, ziół, owoców i jarzyn wieńce dożynkowe. Prezentacji wieńców towarzyszyły wesołe przyspiewki kierowane pod adresem kłodzkiego starosty, jak np. ta odśpiewana przez przedstawicieli gromady Słone: „Może pan starosta jada same szynki, niechże przyjmie chlebuś dzisiaj, w te dożynki...”, albo też rymowanka nawiązująca do walki Z. Kulczyckiego z tak powszechnym w tych latach szabrownictwem: „Starosto, ty pracowniku, rozpędziłeś szabrowników. Oczyszcisz wszystkie gminy i nie ma już szumowiny”²⁰. Jak relacjonowała ów pokaz dziennikarka: „gromady²¹ i gminy prześcigały się w pomysłowości i artyzmie”²². Wśród około 75. wieńców szczególne uznanie wzbudził, złożony przed kłodzkim starostą, wieniec z ogromną bryłą węgla – plonem pracy górników z Nowej Rudy.

Po prezentacji dożynkowych wieńców ulicami miasta ruszył wielotysięczny, barwny pochód złożony z udekorowanych wozów, bander chłopskich i wojskowych na koniach i rzeszy zgromadzonych ludzi dzieci, młodzieży, chłopów, robotników, przedstawiciele różnych zakładów pracy, żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i osadników wojskowych „deflujących prawdziwie żołnierskim

krokiem”. Dodajmy, że ta część wydarzenia odbywała się już w godzinach popołudniowych, przed ustawioną w pobliżu Domu Zdrojowego trybuną, na której miejsce zajęli przedstawiciele urzędów, partii, związków zawodowych, wojska i wielu różnych organizacji.

W prasie dolnośląskiej odnotowano, iż pochód rozpoczęła przybrana kwiatami i zbożem żniwiarka, za którą podążały kolejne wozy: „[...] jeden piękniejszy od drugiego, trudno wyliczyć wszystkich”. A na wozach i samochodach, wzbudzając wielki aplauz oglądających, widniały specjalnie na tę okazję przygotowane makiety. Oto Huta Szkła ze Szczytnej wybudowała piec hutniczy, zaś Gromada Starków chatę ze słomy; na kolejnym wozie – chłop z koniem i pługiem naturalnej wielkości, potem stodoła, z bocią na dachu, „[...] w której wre praca. Łup, łup, dudnią cepy, młóćące nowe ziarno”, a za nią na platformie karczma wiejska z przygrywającą kapelą i jeszcze wóz z wiatrakiem i młynarzami, którzy posypywali rozbawionych ludzi mąką²³.

Według jednej z odnalezionych relacji, wśród tej barwnej różnorodności wzrok przykuwali górnicy z Nowej Rudy, którzy, w dużej mierze dzięki swoim tradycyjnym strojom: „Czarną plamą odbijają się na ogólnym tle... [...], chwieją się czarne kity u wysokich czapek, młym błaskiem pełgają płomyki zapalonych karbidówek. [...] Z bladych twarzy, które tak rzadko widzą słońce, uśmiechają się dobre oczy...”²⁴. Maszerując krzyczą do tłumu swoje pozdrowienia: „Szczęść Boże”!

Oglądający, a potem opisujący to wielkie wydarzenie nie mieli wątpliwości, że takiej defilady nigdy jeszcze nie było w powiecie kłodzkim: „Aż oczy bolały od barw: mienią się kolorami tęczy stroje krakowskie, góralskie, śląskie... wszystkie dzielnice Polski są tu reprezentowane”²⁵. A wieczorem na zakończenie dożynkowych uroczystości odbyła się zabawa taneczna. W takt oberka, mazurka i kujawiaka: „Wirują w zawrotnym tańcu roześmiane pary”²⁶. Być może zabawa trwała do białego rana, ale o tym wspomniane materiały już milczą.



Zbigniew Kulczycki, starosta powiatu kłodzkiego, uczestnik dożynek w Polanicy-Zdroju w 1947 r.



Aleksander Barchacz, wicewojewoda wrocławski, uczestnik dożynek w Polanicy-Zdroju w 1947 r.



Ks. Marian Józef Barg, pierwszy powojenny proboszcz w Polanicy-Zdroju, uczestnik dożynek w Polanicy-Zdroju w 1947 r.

Przypisy:

- 1 W materiałach regionalnych, według wiedzy autorki artykułu, zachowały się na powyższy temat, jedynie nieliczne, kilkudzaniowe, informacje. Być może więc niniejszy tekst będzie jeszcze jednym okrucmem dołożonym do układanej przez badaczy od lat, a wciąż obciążonej wieloma brakującymi elementami, mozaiki pod hasłem „powojenne dzieje ziemi kłodzkiej”.
- 2 (rl), „Imponująca manifestacja chłopska. Pierwsze polskie dożynki Ziemi Kłodzkiej”, „Dziennik Zachodni” 1947, nr 241, s. 4, wyd. ABCDEFGH.
- 3 M. Milewska, „Ukradzione święto. Dożynki w PRL”, „Zeszyty Wiejskie” 2020, z. 26, s. 189.
- 4 (rl), „Przed Dożynkami w Kłodzku”, „Dziennik Zachodni” 1947, nr 219, s. 3, wyd. ABCDEFGH.
- 5 (rl), Imponująca manifestacja chłopska. Pierwsze polskie dożynki...
- 6 J. Deręgowska, „Plon niesiemy – plon. Wspaniałe dożynki w Polanicy-Zdroju”, „Trybuna Dolnośląska” 1947, nr 215, s. 4.
- 7 (Sz), „Czescy goście na dożynkach w Polanicy-Zdroju. Tysięczny osadnik otrzymuje akt nadania ziemi”, „Słowo Polskie” 1947, nr 244, s. 3, wyd. A.
- 8 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 9 (rl), Imponująca manifestacja chłopska. Pierwsze polskie dożynki...
- 10 Pisownia za J. Deręgowską, zob. przyp. 6.
- 11 (rs), „Jeszcze o dożynkach”, „Dziennik Zachodni” 1947, nr 250, s. 4, wyd. ABCDEFGH.
- 12 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 13 (rl), Imponująca manifestacja chłopska. Pierwsze polskie dożynki...
- 14 Zbigniew Kulczycki (1916-1981) – starosta kłodzki, historyk, edukator, autor publi-

- kacji turystycznych. Więcej zob. I. Klimaszewska, „Życiwi i otwarty dla ludzi. Zbigniew Kulczycki współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Ziemi Kłodzkiej...”, „Rocznik Ziemi Kłodzkiej” 2018, t. 25, red. A. Łącki, s. 9-38.
- 15 Aleksander Barchacz (1908-1987) – kompozytor, dyplomata. Więcej zob. H. Grzybowski, „Aleksander Barchacz – starosta kłodzki, polityk i kompozytor”, „XIII Almanach Ziemi Kłodzkiej”, red. K. Oniszczyk-Awiżeń, Kłodzko 2022, s. 76-86.
- 16 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 17 Z. Kulczycki, „Przybyłem tu w kwietniu 1947 roku”, [w:] „Pierwsze dni, pierwsze lata”, red. E. Kaczmarek, Kłodzko 1995, s. 109.
- 18 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 19 Zob. np. (rl), „Imponująca manifestacja chłopska. Pierwsze polskie dożynki...”
- 20 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 21 Gromada – historyczna jednostka podziału administracyjnego PRL mająca różne znaczenie w różnych okresach czasowych, zob. np. pl.wikipedia.org/wiki/Gromada_(podział_administracyjny)
- 22 J. Deręgowska, Plon niesiemy – plon...
- 23 Tamże.
- 24 Tamże.
- 25 Tamże.
- 26 (Sz), Czescy goście na dożynkach w Polanicy-Zdroju...

CEGIEŁKA NA SZOPKĘ

W Kościele Parafialnym w Łądku-Zdroju znajduje się wyjątkowy, XVIII-wieczny zespół 27 drewnianych rzeźb „Bożonarodzeniowej Szopki”. Autorem dzieła jest Michał Ignacy Klahr, znakomity barkowy rzeźbiarz. Przez minione 250 lat postępujący proces degradacji spowodował poważne zniszczenia rzeźb, zaatakowanych przez drewnojady. Stąd bardzo pilna potrzeba konserwacji dzieła, której wysoki koszt skłania nas prosić Państwa o finansowe wsparcie. Z inicjatywy Stowarzyszenia Muzeum Łądeckie wraz z Partnerami rozpoczynamy zbiórkę funduszy na wyżej opisany cel. Nr. Konta: 69 9588 0004 3903 5493 2000 0030 „Szopka Bożonarodzeniowa M.I.Klahra”

WEIHNACHTSKRIPPE VON M.I. KLAHR

In der Pfarrkirche in Łądek-Zdrój [Bad Landeck] befindet sich ein einzigartiger Satz von 27 Holzskulpturen der „Weihnachtskrippe“ aus dem 18. Jahrhundert. Der Autor des Werkes ist Michael Ignatius Klahr, ein herausragender Bildhauer des Barocks. Der fortschreitende Zersetzungsprozess hat in den letzten 250 Jahren zu schweren Schäden an Skulpturen geführt, die von Holzwürmern befallen wurden. Daher ist die Erhaltung des Werkes sehr dringend notwendig, deren hohe Kosten uns dazu veranlassen, Sie um finanzielle Unterstützung zu bitten. Auf Initiative des Vereins Landecker Museum und unserer Partner starten wir eine Spendenaktion für den oben genannten Zweck. Konto-Nr.: 69 9588 0004 3903 5493 2000 0030



Michał Ignacy Klahr
Szopka Bożonarodzeniowa
1779 r.

Stowarzyszenie Muzeum Łądeckie

RATUJMY NASZE
DZIEDZICTWO!

fot. Radosław Pietraga

Wioleta Suzańska

DZIĘKI NIM PAMIĘTAMY...

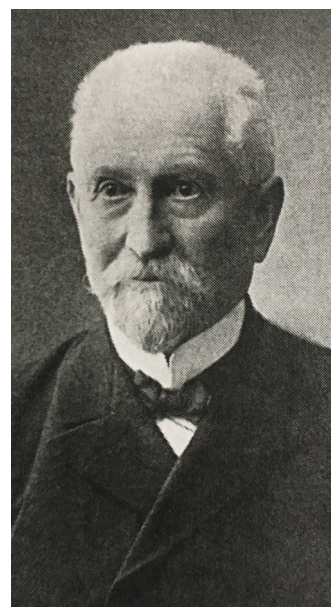
Od wyjazdu Bergmanna do Ameryki, żaden z przybyłych do Pstrążnej duchownych nie kontynuował regularne pisanie kroniki. Pojawiają się od czasu do czasu wpisy pastora Kurtza i pastora Burgharda w języku niemieckim. W maszynopisie Wolfganga Berndta zapisane jest, że cały tekst kroniki i dopiski wydał czesko-braterski kaznodzieja z Brna Vladimír Mičan. Ważnymi dokumentami, które pozostały w parafii ewangelickiej w Pstrążnej to księgi kościelne zawierające zapisy z chrztów, ślubów i pogrzebów. W obecnych czasach są źródłem cennych informacji dotyczących ludności zamieszkującej w Pstrążnej od 1830 roku, bowiem oprócz podstawowych danych wpisane są zawody ludzi, pełnione funkcje, przyczyny zgonu, a także najbliżsi członkowie rodziny. Potomkowie dawnych mieszkańców Pstrążnej, na podstawie ksiąg, odnajdują swoich przodków. Ale co się stało z „Letopisami...” Bergmanna? Ważny dokument przechowywany był w budynku parafialnym w Pstrążnej, aż do 1946 roku, a więc do momentu kiedy aresztowano pastora Martina Hoffmanna. Należy wspomnieć, że duże zasługi w chronieniu kroniki od zapomnienia miał czeski pastor z Hronova Josef Šara.

W 1872 r. rozpoczął swoją pracę duszpasterską, a tym samym współpracę z przyjeżdżającymi do Pstrążnej pastorami. Sam niejednokrotnie odprawiał nabożeństwa w języku czeskim, co ogromnie cieszyło pstrążniańskich ewangelików. Właśnie Šara podkreślił historyczne znaczenie rękopisu Bergmanna i dla zachowania dawnej historii zwrócił się do Aloisa Jiraska i Stanislava Součka, znanych czeskich pisarzy z prośbą o przekazywanie dalszym pokoleniom faktów z „Letopisów...”. Zaangażował również swoją córkę Libuše, aby zrobiła opis kroniki. Po drugiej wojnie światowej, kiedy Pstrążna została przydzielona do Polski, dawna historia była bezwzględnie deptana. Aby uchronić „kawał” historii dwaj czescy ewangelicy, którzy zamieszkiwali tylną część Pstrążnej zwaną „Zadami” postanowili

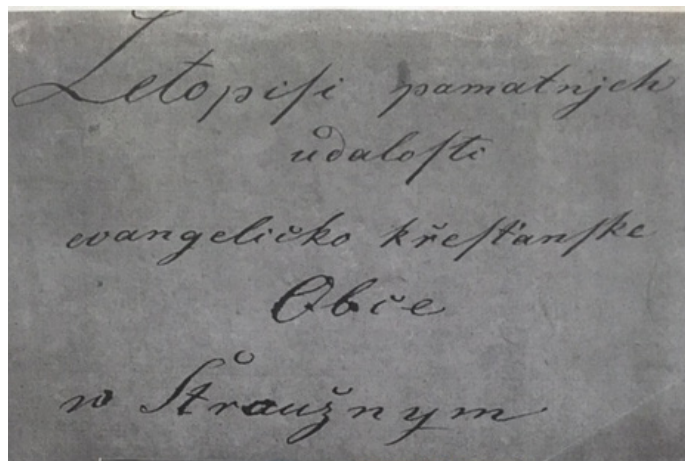
wynieść kronikę z domu parafialnego w Pstrążnej na stronę czeską. Było to nie lada zadanie, ponieważ we wsi stacjonowali już żołnierze polscy, którzy robili obchody i pilnowali tubylczą ludność. Ostatecznie akcja powiodła się i rękopis w nienaruszonym stanie trafił do domu Josefa Bartoňa z Mokřin (mała czeska osada tuż przy granicy z Pstrążną). Ten z kolei sporządził protokół dotyczący przeniesienia księgi, a następnie przekazał ją w bezpieczne miejsce, do banku w Hronovie, aż do momentu podjęcia decyzji, co do dalszych losów rękopisu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Obecnie oryginał znajduje się w archiwum Rady Synodalnej w Pradze.

W ten sposób historia przetrwała, a z nią tożsamość, przynależność i pamięć. Wszyscy wyżej wymienieni ludzie poczynili ogromne starania, aby nie zapomniano o kronice Bergmanna. Dzieje małej miejscowości stały się niejednokrotnie tematyką utworów literackich. Tak było w przypadku Aloisa Jiraska, czeskiego pisarza i dramaturga, autora powieści historycznych mocno związanego z Zakątkiem Czeskim, bowiem jego dom rodzinny znajdował się w pobliskim Hronovie. Znajomość Jiraska z ewangelickim pastorem Josefem Šarą ma odzwierciedlenie w książce „Z mych paměti”. Pisarz opowiada o ważnych rozmowach, wspólnych wycieczkach, które dotyczyły religii i historii. W tym czasie także dowiaduje się od duchownego o zborze ewangelickim w Pstrążnej, a także o pierwszym pastarze J. A. Bergmannie. Burzliwe i ciężkie losy potomków braci czeskich na tyle zainspirowały Jiraska, że ten temat porusza w swojej powieści „U nás”. Już w pierwszej części tego dzieła pisze jak czescy ewangelicy udają się na nabożeństwo do niedalekiej pruskiej Pstrążnej, aby przekonać się, że w odróżnieniu od kościoła katolickiego, gdzie msze odprawiane są po łacinie, tu słyszy się Słowo Boże w zrozumiałym języku. Opowiada też o wspólnych spotkaniach ewangelików, o ich rozmowach i wspomnieniach. W wielu przypadkach odwołu-

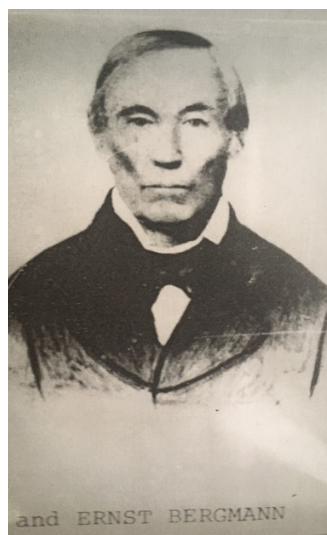
je się właśnie do „Letopisów...” Bergmanna jako cennego i wiarygodnego źródła historycznego, a także do zasłyszanych opowiadań prostych ludzi, do ich codziennego życia. Ważnym aspektem zawartym w powieści Jiraska jest znajomość hronovskiego katolickiego księdza Havlovického z pastorem Bergmannem. Tu dowiadujemy się o dobrych stosunkach, które łączyły dwóch duchownych, o odwiedzinach Havlovického w parafii w Pstrążnej, o jego przemysleniach na temat Bergmanna. Jirasek wielokrotnie wspomina o ewangelickim zborze w innych dziełach. „Skaláci” i „U domácho prahu” to utwory ukazujące losy prześladowanych za wiarę, którzy znajdują schronienie w Pstrążnej. W „Skalákach” Jirasek pisze o rodzinie Skalaków na tle



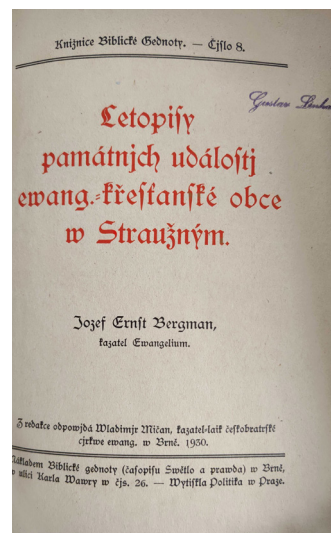
Josef Šara – pastor w Hronovie od 1872 roku.



Oryginał pierwszej strony letopisów Ernsta Bergmanna.



Ernst Bergmann



I wydanie letopisów Bergmanna w druku.

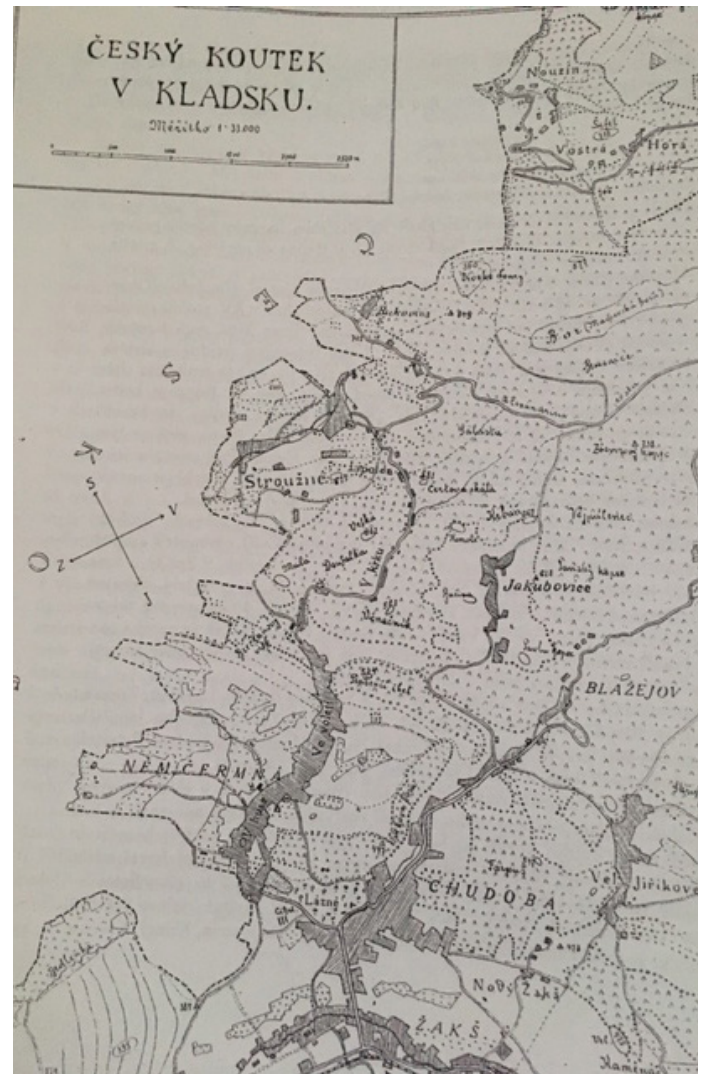
powstania śląskiego w 1775 roku, która zmuszona jest do ucieczki za udział w powstaniu. Stary żołnierz Baltazar Użdan pomaga rodzinie, jednak sam zostaje śmiertelnie ranny. A. Palata w swojej książce „U nas pod Borem” wspomina, że Użdan pochowany został na małym cmentarzu, przy pierwszym kościele w Pstrążnej. W twórczości literackiej Aloisa Jiraska znajdujemy wiele śladów historii dotyczących Zakątką Czeskiego. Dzięki zastosowaniu różnorodności elementów obyczajowych, historycznych i kulturowych skonstruował artystyczną całość jako jednolity, zajmujący, zwarty i prawdziwy obraz. Jego bogata twórczość, przepełniona realizmem będzie zawsze nośnikiem historii. Dzieje Zakątką Czeskiego odnajdujemy również u innego czeskiego pisarza i folklorysty Josefa Štefana Kubina.

W historii literatury i kultury zapisał się jako prozaik, etnograf, miłośnik i zbieracz ludowych opowiadań, bajek i pieśni. W wielu książkach Kubina zauważyć można bogaty zasób gatunków literackich, zebranych w różnych formach. „Povídky kladské”, „Pohádky z Kladska”, „České Kladsko” to tylko niektóre pozycje świadczące o tym bogactwie. Pisarz z wielką precyzją, dokładnością i rzetelnością zebrał i spisał zasłyszane opowieści od kłodzkich Czechów. Skąd to zamiłowanie do ludowości? Duży wpływ na przyszłe życie i zainteresowania Kubina miał jego ojciec, człowiek o wesołym usposobieniu, który do-

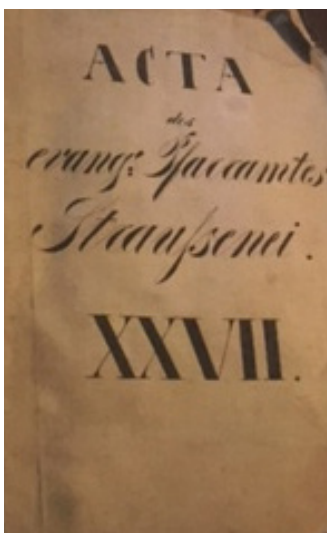
skonałe opowiadał różne historie. Od młodych lat nasiąkał tą tematyką, a z czasem sam zaczął zbierać teksty ludowych piosenek, bajki, przysłowia i porzekadła. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel języka czeskiego. W tym czasie coraz większą uwagę skupiał na literaturze ludowej. Z troski o kłodzkich Czechów, w których widział zagrożoną i obumierającą gałąź czeskiego narodu, wyruszył z rodzinnego Jičína do ziemi kłodzkiej. W tym czasie region ten należał do Prus i większość ludności przestała posługiwać się językiem czeskim. Jednak w małych osadach, skupionych pod nazwą Zakątek Czeski, porozumiewano się na co dzień w języku ojczystym. Właściwe był to specyficzny dialekt, na który zwrócił uwagę Kubin. Natchniony klimatami i niezwykłością tego miejsca napisał książkę pt. „České Kladsko”, obszerną etnograficzną monografię z dużą ilością zdjęć i mapek. Znajdujemy w niej wyczerpujący i wiarygodny materiał spisany z ust rdzennej ludności. Bogata tematyka, specyficzny język czyni to dzieło wyjątkowym i niepowtarzalnym. Czytając Kubina mam wrażenie jakbym słyszała rozmowy dawnych ludzi z Pstrążnej, a przede wszystkim moją babcią Zofię, która opowiadała mi bajki, uczyła wierszy i piosenek, posługując się dialektem czeskim. W czasopiśmie „Naše řeč”, volume 11 (1927), Vaclav Flajšhans czeski filolog pisze o „Českém Kladsku”: Czasami czytelnik głośno zaśmieje się, kiedy indziej się zamyśli nad

smutnym losem czeskich dzieci, jeszcze w innych miejscach zauważy pochwały pruskiego porządku itd., ale wszędzie ma wrażenie, że jest w tym miejscu

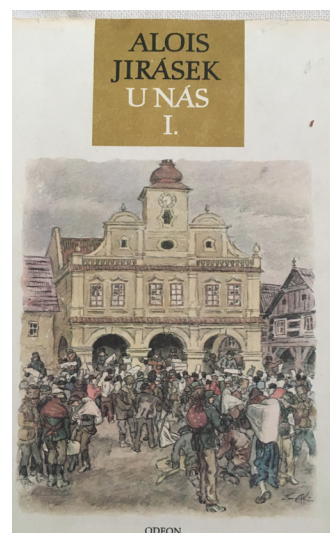
i rozmawia z żyjącymi ludźmi... widzi wszystko od kolebki aż do grobu.



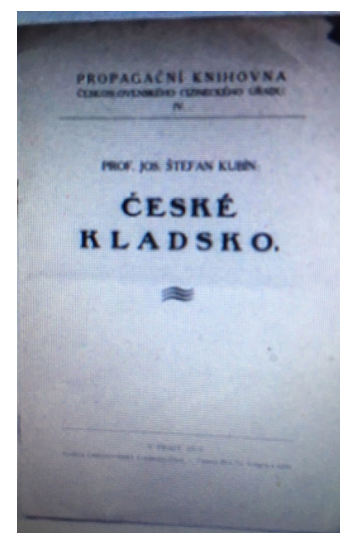
Mapa czeskiego kątką.



Josef Štefan Kubin



Okładka książki Aloisa Jiráska pt. „U nas” 1973 r. Praga



Okładka książki Kubina pt. „České Kladsko” (Czeskie Kłodzko).

Wioleta Suzańska

O NIEZWYKŁYCH LUDZIACH Z POGRANICZA POLSKO - CZESKIEGO

Każdy z nas jest inny. Ta różnorodność wzbogaca świat, sprawia, że człowiek jest jednostką niepowtarzalną. Rodzimy się, dorastamy w różnych środowiskach, mamy swoje potrzeby. Jedni akceptują otaczający świat i dostosowują się do wymogów otoczenia, rezygnując często ze swoich wartości. Są jednak ludzie, którzy nie potrafią zrezygnować z ideałów, mają marzenia, plany, spełniają się na różnych płaszczyznach. Ta aktywność często podyktowana jest wartościami, którymi kierują się w życiu. Podczas naszej wędrówki napotykamy różnych ludzi. Jednych zapamiętujemy na chwilę, inni są dla nas wyjątkowi i na zawsze zagoszczą w naszych myślach. Na czym polega ta wyjątkowość? Przede wszystkim ważnym jest, aby poznać i słuchać tej wyjątkowości, korzystać z niej dla własnego dobra i dobra innych. Ten fenomen daje ogromny potencjał dla dziejów tego świata, sprawia, że staje się on lepszy i bogatszy. Jeśli żyje się w wewnętrznej równowadze, w zgodzie z samym sobą i Bogiem, nie jest się źródłem chaosu, nienawiści i pogardy lecz źródłem tolerancji i szacunku dla innych. To jest ta wyjątkowość, która czyni człowieka dobrym, ponadczasowym, wielkim tego świata. Umiejętność dialogu i współpracy, mające głębszy wymiar, pozwalają dostrzec jednostki nadzwyczajne, niezmiernie, nieprzemijające. Nie sława, wykształcenie, pozycja społeczna, lecz autentyczność, prawdziwe oddanie dla sprawy czyni ludzi wybitnymi.

Historia Czeskiego Zakątka pozwala odkryć wielokulturowość. Coraz częściej napotyka się w literaturze przedmiotu fakty, które do tej pory nie były znane. Jednak czas płynie nieustannie, tworzy się nowa historia, a wraz z nią pojawiają się ludzie dbający o dorobek dziejowy. Żyją wśród nas. Bez rozgłosu, sławy, blizny robią „swoje”, bo to jest ich wewnętrzna potrzeba,

ich wyjątkowość. Ciche, ofiarne działanie pozostawia po sobie wiele bogactw, będących doskonałym źródłem historycznym dla potomnych. Mowa tu zarówno o Polakach i Czechach żyjących na pograniczu. Dla Czechów, Niemców i Polaków Czeski Zakątek jest czymś więcej niż pięknym miejscem na odpoczynek i relaks. To przede wszystkim pragnienie stąpania po ziemi przodków, upamiętniania, świadczenia o dawnych czasach, tworzenia narzędzi integracji społecznej trzech kultur, realizacja działań społeczno-kulturalnych. Wspólne dziedzictwo trzech narodowości jest warte ocalenia. Troszczyć się o to wielu ludzi, skromnych, cichych, nie dbających o rozgłos. Sąsiedztwo Polski i Czech oraz długa historia przenikania się obu kultur sprawiają, że oprócz formalnych przedsięwzięć i współpracy obu państw, widoczne jest zwyczajne – niezwykłe działanie jednostek, prowadzące do kształtowania postawy tolerancji i zaufania wobec innych, zmniejszania dystansów, dbania o wspólny dorobek historyczny. To właśnie spontaniczne działania, nie podyktowane chęcią zaistnienia lecz potrzebą serca widoczne są wśród lokalnej społeczności obu państw. Starania niektórych ludzi w zakresie gromadzenia, zapisywania, przekazywania minionych i współczesnych wydarzeń mają wymiar ponadczasowy i wzbogacają kulturę pogranicza polsko-czeskiego. Właśnie o takich wyjątkowych ludziach trzeba pamiętać.

O nauczycielce z Hronowa

Vlastę Klapalovą znam dobrych paręnaście lat. Od zawsze kojarzę ją z różnego rodzaju przedsięwzięciami, dzięki którym pozostały trwałe ślady pamięci historycznej. Niesamowicie energiczna osoba z pokładem wiedzy, potrafiąca zmobilizować ludzi do działania. Wymagająca, konsekwentna i wierna swoim zasadom. Losy Pstrążnej i oko-

lic nigdy nie były jej obojętne, bowiem wiele rodzin czeskich właśnie tu ma swoje korzenie. Bogata historia braci czeskich, a potem ewangelików reformowanych stała się inspiracją do działania. Z chwilą, kiedy w Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Pstrążnej administraturę objął pastor Michał Jabłoński, kontakty z Czechami znacznie się ożywiły. Młody duchowny nieustannie zgłębiał wiedzę o historii Czeskiego Zakątko. Nawiązał współpracę z pastorami i wiernymi Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego z Hronowa, jako że wiele łączy oba kościoły. Wśród nich jest również czeska, emerytowana nauczycielka z Hronowa, Vlasta Klapalová. Cicha bohaterka społecznego zaangażowania, pomysłodawczyni i organizatorka wielu akcji mających na celu pojedynkować, budować i wzmacniać więzi ludzkie obu narodów.



Wioleta Suzańska

Od początku

Vlasta Hlinová urodziła się w 1942 roku w Pawliszowie koło Nachoda. Po wojnie wraz z rodziną przeprowadziła się do Małej Czeremnej, skąd pochodził jej ojciec. Dziadkowie Vlasty przybyli tu z okolic Pardu-



Zdjęcie z wyprawy na Bukowinę. Odwiedziny pana Josefa Duchacza. Na zdjęciu od lewej: pan Ladislav Hlina, pan Duchacz, Vlasta Klapalova i jej siostra Ludmila. Zdjęcie zrobił mąż Vlasty – Franciszek Klapal.



Vlasta Klapalova z grupą byłych uczniów.

bic. Mężczyźni w rodzinie Hlinów świetnie znali się na murarce i stolarce, dlatego od razu zostali zatrudnieni podczas budowy kłodzkiego uzdrowiska. Początki były ciężkie. Bieda i niedostatek mocno dawał się we znaki. Vlasta ze łzami w oczach wspomina słowa ojca, który przeżył pierwszą wojnę światową. Urodził się w 1913 roku i po raz pierwszy jadł chleb z masłem, kiedy wypasał bydło u gospodarza. Babcia Vlasty pochodziła ze Słonego. Jej panięńskie nazwisko to Herzog. Ojciec Ladislav Hlina pracował przy budowie kolei wiodącej ze Słonego do Nachodu. Wśród wielu pracowników były również żydowskie więźniarki z obozu Kudowa – Zakrze. Wycieńczone, wygodzone i chore wzbudzały litość i współczucie. Pan Hlina wraz z innymi pracownikami narażając życie, organizował dla nich żywność i lekarstwa. Niejednokrotnie ponosili za to konsekwencje. Ojciec Vlasty był bardzo mądrym i inteligentnym człowiekiem. Kochał podróże, piesze wycieczki i muzykę poważną. Często zabierał małą córkę na bliższe i dalsze wyprawy, a także na koncerty. Mama zajmowała się domem, chodziła również pomagać bratu w gospodarstwie w Pavlišově. Po przeprowadzce do Hronowa rodzina zamieszkała w mieszkaniu na stacji. Mama pracowała w fabryce „Tepna”. W wieku siedemdziesięciu lat zmarła na udar mózgu. Kiedy ojciec przeszedł na emeryturę wybudował mieszkanie w zabudowie szeregowej, tak żeby nie być zależnym od państwa. Pan Ladislav dożył osiemdziesięciu czterech lat. Vlasta wspomina ostatnie chwile z ojcem: „12 maja 1997 roku był piękny dzień, jechaliśmy razem autobusem, ja do pracy do szkoły w Žďarkach, a tata do rodzinnego domu w Małej Cermnej. Tam, pod jabłonią zmarł na zawał serca”.

Vlasta ukończyła Szkołę Pedagogiczną w Hradcu Kralowie i rozpoczęła pracę w małych szkołach podstawowych w Policach nad Metują, w Wielkim Drzewicy (Velkém Dřeviči) i w Žďarkach. W tej ostatniej najdłużej. Rano uczyła, a wieczorami prowadziła zajęcia gimnastyczne z grupą dziewcząt z Sokoła. Potem pieszo wracała do Hronowa. Tata wychodził jej naprzeciw. Jak wspomina: „...nie bałam się ludzi

tylko dzików, które wieczorem buszowały na polach”. Praca z dziećmi sprawiała jej dużo przyjemności. Do tej pory pomaga i udziela korepetycji z różnych przedmiotów. Przez wiele lat była bezpartyjną dyrektorką szkoły w Žďarkach, co na ówczesne czasy zakrawało cudem. Oprócz nauczania, jej wielką pasją było i jest poznawanie oraz badanie historii z pogranicza polsko – czeskiego, wycieczki krajoznawcze, pisanie artykułów do czasopisma „Rodným krajem”.

11.08.1971 roku Vlasta wyszła za mąż za Franciszka Klapala. Dwoje ludzi połączyła miłość oraz te same zainteresowania i pasje. Na tyle byli związani z Zakątkiem Czeskim, że decydowali się na nielegalne przekroczenie granicy, żeby podziwiać piękne krajobrazy, a przede wszystkim porozmawiać z ostatnimi Czechami mieszkającymi w Pstrążnej i na Bukowinie.

Szczególnym punktem ich zainteresowań była historia Pstrążnej i Bukowiny oraz ewangelików reformowanych. Przez lata uczestniczyli w życiu małej parafii w Pstrążnej. Bardzo związani byli z młodym pastorem Michałem Jabłońskim. W tym czasie aktywność państwa Klapalów nabrała zenitu. Vlasta wspomina ten czas: „Praca w ewangelickich parafiach w Hronowie i w Pstrążnej wypełniała nas po brzegi, zwłaszcza kiedy opiekunami tych parafii byli dwaj młodzi, pełni zapału i wiary pastory Michał Jabłoński i Michal Kitta. Cieszyliśmy się, że mogliśmy reaktywować dawne dzieje, bo przecież tyle nas łączy”. Ksiądz Michał Jabłoński dziś mówi: „Dla Vlasty byłem Michałem Górnym, jako że mieszkałem w wysoko położonej Pstrążnej, a Michal Kitta był Michałem Dolnym, bo z Hronowa. Oba nas traktuje jak własnych synów, z którymi dzieli się swymi radościami i problemami, planami i przyszłością”. Po wieloletniej stagnacji kościoła w Pstrążnej rozkwitł. Za sprawą Klapalów została przypomniana piękna i poruszająca historia małej osady w Czeskim Zakątku. W tym czasie, a więc od 1995 roku oba zbory zaczynają intensywnie współpracować. Odbywały się koncerty organowe, w których uczestniczyli ludzie z Czech i Polski. Vlasta jako świetny pedagog i mówca organizowała i do tej

pory organizuje wycieczki po ziemi kłodzkiej, wskazuje znaczące miejsca historyczne dla obu narodów. Dzięki staraniom Vlasty i jej męża odsłonięto dwie ważne tablice. Jedną z nich upamiętnia pobyt w Pstrążnej profesora i prezydenta Czechosłowacji T. G. Masaryka (znajduje się na budynku parafialnym „Kalwinka”), a druga przypomina o pracy szczególnego człowieka będącego pastorem w Pstrążnej, potem w Czechach, a także w Niemczech – ks. Martina Hoffmanna. Tablica wisi wewnątrz kościoła ewangelickiego w Pstrążnej. Pastor M. Hoffmann pięknie zapisał się na kartach historii. Kiedy ostatnie lata przebywał w Bisses w Niemczech, grupa polsko-czeska odwiedziła duchownego.

Vlasta Klapalowa wygłosiła w pstrążniańskim kościele wiele prelekcji na temat historii Zakątki Czeskiego. Wszelkie uroczystości np. otwarcie po remoncie „Kalwinki”, wejście do Unii Europejskiej itd. odbyły się głównie za sprawą Vlasty i jej męża. Należy przypomnieć o znaczącym udziale Klapalów w realizacji budowy Pomnika Trzech Kultur. Dla wielu ludzi zarówno z Polski, Czech i Niemiec, idea pomnika miała i ma wymiar ponadczasowy. Aktywność na rzecz pojednania trzech kultur jest nadal aktualna, bowiem jeszcze nie każdy rozumie znaczenie tolerancji, zrozumienia i poznania skomplikowanej i niejednokrotnie bolesnej historii. Tak mało wiemy o ludziach, którzy zabiegają o te wartości. Pan Bronisław Kamiński napisał o Vlastie i jej mężu: „Bez udziału Vlasty i Franciszka Klapalów nie byłoby pomnika. Pierwszymi Czechami z Małej Cermnej, których poznałem byli pan Vitek, pan Hlina i państwo Klapalowie.... Do takich ludzi jak Klapalowie można odnieść słowa Ewangelii św. Mateusza „Błogosławieni pokój czyniący”. To prawdziwi Europejczycy i zarazem patriotyczni Czesi”.

Po śmierci męża Vlasta nie upadła na duchu. Wciąż jest aktywna na rzecz wielokulturowego pojednania. Badając historię Hronowa skupiła się na rodzinach żydowskich, żyjących tam przed drugą wojną światową. Oprowadzając wycieczki po miasteczku opowiada o bogatej kulturze tego narodu, pokazuje domy, w których mieszkali



Zdjęcie ślubne Vlasty Hliny i Franciszka Klapala (1971 rok)

i czym się zajmowali, a przede wszystkim podkreśla ogromny wkład Żydów Hronowskich w życie kulturalne, naukowe i gospodarcze. Duże wrażenie wywarła na mnie historia życia żydowskiej malarki – Friedl Dicker Brandeis. Warto posłuchać. Te spacery wraz z prelekcjami Vlasty cieszą się dużym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Hronowa, ale także ludzi z innych miast i państw. Ostatnio pracowała wraz ze swoją koleżanką Haną Beneszową nad publikacją o historii kłodzkich Czechów. W najbliższym czasie ukaże się książeczka – broszura o tej tematyce. Píše także artykuły do hronowskiego miesięcznika „U nás”. W wielu kwestiach jest dla mnie nieocenionym wsparciem. Niejednokrotnie pomaga mi w zdobyciu materiałów do artykułów, do tej pory wygłasza prelekcje w kościele w Pstrążnej, a także w różnych miejscach w Hronowie. Ostatnio na temat Jana Amosa Komeńskiego. Mimo problemów zdrowotnych nie poddaje się, zawsze gotowa do współpracy i pomocy. Przez wiele lat pracy w szkole poznano ją jako odpowiedzialną, uczciwą i zaangażowaną osobę. Nauczała i wychowywała wiele pokoleń dzieci. Często słyszy się przywitanie byłej nauczycielki przez dorosłych już ludzi: „Dobry dzień pani Učitelko” (Dzień dobry pani nauczycielko) – z tego przywitania płynie głęboki szacunek do jej osoby. Po latach organizu-

je spotkania ze swoimi byłymi uczniami.

Niesamowita energia, pracowitość, odwaga, poczucie humoru, otwartość na ludzi i świat czyni Vlastę Klapalovą wyjątkowym, ponadczasowym człowiekiem.

„Małżeństwo Vlasty i Franciszka Klapalów od zawsze przejawiało tę rzadką właściwość bycia prawymi, uczciwymi i mądrymi ludźmi w czasach, w których za takie cechy można było zostać ukaranymi...”

„Vlasta jest dla mnie przykładem hartu ducha, siły, odpowiedzialności za ten świat choćby w tym najmniejszym, miłości do tych ziem, ludzi i zwierząt.” – cytaty z tekstu pastora Michała Jabłońskiego na temat Klapalów.

Kim dla mnie jest Vlasta?

To przede wszystkim osoba o wielkiej wierze, dobra przyjaciółka, na której zawsze mogę polegać, a także kobieta z zasadami, skromna, otwarta na świat, tolerancyjna i ponadczasowa. Od małego dziecka nasiąkała wartościami, przekazywanymi przez rodziców, a szczególnie przez ojca – człowieka wrażliwego, dobrego, kochającego historię i muzykę. Pan Hlina opowiadał córce o wielu bolesnych wydarzeniach, które wcześniej nie mogły ujrzeć światła dziennego. Dlatego dziś Vlasta ceni sobie wolność słowa i wyznania. Jej praca w dziedzinie kultury, mająca na celu chronienie i przekazywanie faktów historycznych ma ogromne znaczenie dla przyszłych pokoleń. Warto znać takich ludzi, bowiem wnoszą do tego świata światło, miłość, prawdę i pojednanie.

„Jestem szczęśliwa, że żyję w tym miejscu, blisko granicy z Polską. Dożyliśmy tego, że możemy spotykać się z naszymi polskimi przyjaciółmi i granica między nami jest tylko symboliczna.” – Vlasta Klapalová.

O čem je tento článek?

Tento článek je věnován výjimečné ženě, dlouholeté učitelce a ředitelce na základní škole v Žďárkách, pani Vlastě Klapalové, která bydlela dříve v Malé Čermné a nyní v Hronově. Její dlouholetá odborná činnost a

také aktivita v oblasti kultury, zejména při záchraně a úctě ke kulturnímu dědictví a při utváření dobrých sousedských pohraničních vztahů je neocenitelná. Spolu s manželem Františkem Klapalem stáli u myšlenky na Pomník Tří Kultur: české, německé a polské, který se nachází ve Velké Čermné (Czermna). Podíleli se významně i na jeho realizaci. Jejím hlavním zájmem je historie Českého koutku a to především Stroužně a Bukoviny. Málodko zna tak do hloubky osudy těchto lidí, z velké části evangeliků, potomků Českých bratří. Se svým manželem napsali několika

článků. Díky úsili manželů Klapalových byly v Stroužně odhaleny dvě desky. Jedna pamětní deska věnovaná T.G.Masarykovi, prvnímu prezidentovi Československa, a druhá strouženskému pastoru Martinovi Hoffmannovi. Pani Vlasta přednáší v kostele ve Stroužně, pořádá výlety po Kladsku. V Hronově přibližuje život židovských spoluobčanů, kteří zde žili před druhou světovou válkou. Spolu s kolegyní Hanou Benešovou sepsali brožuru o minulosti kladských Čechů. I přes svůj věk je neustále aktivní, otevřená světu a lidem.



Vlasta Klapalová



Przy Pomniku Trzech Kultur.



Vlasta Klapalová z grupą byłych uczniów.

Danuta Goldon-Legler

FILOZOFIA PO GÓRALSKU WEDŁUG KS. JÓZEFA TISCHNERA

Dzieła filozoficzne okazały się na tyle interesujące, że wielu reżyserów pokusiło się, aby pokazać je na scenie. Takim filozofem, który wydał się być frapującym dla teatru okazał się współczesny teolog i filozof, ksiądz Józef Tischner. Po ukończeniu seminarium podjął studia na wydziale Filozofii Chrześcijańskiej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie obronił również pracę doktorską (Ja transcendentne) w filozofii Edmunda Husserla), napisaną pod kierunkiem Romana Ingardena oraz uzyskał habilitację na tymże wydziale. Na początku swojej filozoficznej drogi był zainteresowany fenomenologią. W swej filozofii prowadzi nieustanny i dogłębny namysł nad losem człowieka, co w konsekwencji doprowadziło do koncepcji spotkania i dialogu, dramatu i wolności. Następnie zostaje wykładowcą z zakresu filozofii człowieka na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Prowadził też wykłady z filozofii dramatu w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Publikował także artykuły (Znak, Tygodnik Powszechny, Gazeta Wyborcza). Jego dorobek naukowy i publicystyczny stanowi 30 książek i 800 artykułów. Wychodząc od własnej wizji człowieka wskazuje na główne właściwości ludzkiej egzystencji. Punktem, od którego wychodzi jest dobro. Uważa, że nauka o dobru powinna poprzedzać namysł nad wartościami. „Istnienie doświadczanego przez człowieka bytu nie zawsze wskazuje na dobro, dlatego w przypadku dobra „być” jest czymś więcej niż orzekanie o byciu. Pytanie o byt i logika bytu okazują się wtórne względem pytania o dobro i o jego logikę. Ważniejsze od teoretycznej kwestii istnienia dobra i Boga będzie ukazanie sposobu ich przejawiania się w człowieku i doświadczania ich przez człowieka”¹.

Ks. J. Tischner zajmuje się również wartościami i rozważa je w kontekście ludzkiego życia. Uważa, że człowiek czyniąc dobro kieruje się w stronę dobra transcendentnego, jakim jest Bóg. Twierdził, że wartości

mają wpływ, na jakość ludzkiej egzystencji; taką podstawową wartością jest prawda, ponieważ otwiera człowieka na inne wartości, ale najwyższe jest dobro, będące znakiem Dobra absolutnego, jakim jest Bóg. Myślenie kieruje człowieka ku prawdzie, a pragnienie zwraca go ku dobru, które wyraża ludzkie pragnienie, a nie potrzebę. W swych rozważaniach podjął temat wolności inspirowanej myślą Kartezjusza, wartości jakiego przedstawia Maks Scheller i „bycia w świecie”, przywołując niemieckiego filozofa Martina Heideggera. Sens przedmiotowy u tego ostatniego myśliciela nie ma już swojego uwarunkowania w subiektywnych warunkach możliwości, lecz przez transcendentne wobec podmiotu dzieje prawdy bycia. Wszelki sens przedmiotu jest ostatecznie wyznaczony przez wydarzenie sensu bycia.

„Człowiek jako istota dramatyczna w swej relacji do sceny dąży więc do przezwyciężenia przeciwieństwa w stronę jakiejś harmonii i jedności ze sceną. Dążenie do jedności jest warunkowane każdorazowo dziejowym wydarzeniem sensu respective prawdy życia”². Dla teatru Tischner napisał książkę pt. Filozofia dramatu, w której przedstawia człowieka, jako podmiot dramatu. Życie ludzkie przyrównuje do dramatu, gdzie ludzie ciągle dokonują wyborów aksjologicznych, dotyczących etyki czy religii. Człowiek, jako jednostka uwikłana w dramat egzystencjalny. W swoich rozważaniach omawia zjawisko „świadomości sceny” Wyprowadza go od Husserla i jego pojęcia intencjonalności. Husserl mówi, że intencjonalne są akty świadomości, co oznacza, że skierowane są na przedmiot. „Stwierdzenie, że do istoty aktu świadomości należy intencjonalność, oznacza w języku Husserla, iż akty świadomości rodzą (generują) sens – zarówno sens przedmiotowy, jak i podmiotowy”³.

Jeśli mówimy o przedmiocie, to nie możemy nie powiedzieć o podmiocie. Te dwa pojęcia są ze sobą ściśle związane. Za pomocą husserlowskiej idei, Tischner chce wyjaśnić scenę pojętą

jako świat, na którym przedstawiany jest ludzki dramat. Nasz stosunek do sceny może się w ciągu trwania przedstawienia zmienić i być różny w zależności od rodzaju przedmiotów znajdujących się na scenie.

Tischner prowadzi wykłady z filozofii w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej, konsultuje spektakle, pisze teksty do programów. Tischnerowska filozofia dramatu jest przykładem tego, co on sam nazywał „myśleniem z wnętrza metafory”. Myśl jego jest głęboko przesiąknięta świadomością Transcendencji: rozwijana w jej obrębie filozofia człowieka pozostaje w ścisłym związku z filozofią Boga. Dramat religijny jest dla Tischnera ideałem, wzorem dramatu jako takiego, stąd w opisie relacji międzyludzkich ważniejsze od innych stały się pojęcia dobra i zła, wierności i zdrady, obietnicy i pokusy, zbawienia i potępienia. Punktem wyjścia jego analiz jest spotkanie. Obecność innego człowieka jest nieskończonym wyzwaniem. W swoich rozważaniach sięga najczęściej do Levinasa i Hegla. Bardzo ważną rolę w jego Filozofii dramatu, odgrywają odwołania biblijne i literackie, głównie do Fiodora Dostojewskiego i Williama Szekspira. W swej publicystyce zajmował się takimi zagadnieniami jak: miłość, wolność, łaska, opierając się na dawnych mistykach i teologach. Mówił o dobrym Bogu, która kocha człowieka rozumiejącą miłością i o człowieku, który nie potrafi pokochać tej miłości, spętany przez lęk i pychę. Opisuje mechanizm ucieczki przed samym sobą i wskazuje drogę powrotu. Jego filozofia jest otwarciem się na drugiego człowieka i na jego problemy. Studiowanie filozofii oznacza dla niego studiowanie cudzych myśli. W listach do studentów pisze:

„Pamiętajcie, nie ma dziś dla Was piękniejszego zadania niż zadanie zrozumienia i oddania sprawiedliwości cudzej myśli. Jeżeli nie rozmiłujecie się w tym zadaniu, wasze studia mogą skończyć się nieoczekiwaną porażką. Nie ma innego sposobu stania się człowiekiem myślącym, jak



Ks. Józef Tischner

rozmiłowanie się w cudzej myśli. Dodajemy: zwłaszcza tej, którą szczydzi się Europa”⁴.

Przez jego seminaria, nazywane przez studentów katechezami przeszli reżyserzy: Jacek Kopciński, Anna Augustynowicz, Andrzej Dziuk. Ten ostatni mówi, że opowiadał im o Levinasie i Buberze, a rozgorączkowany studenci słuchali i po wykładzie pozostawała w nich tęsknota, aby wrócić. Anna Augustynowicz mówi, że zachowywał rodzaj klasy, która powodowała pewien „dystans podnoszący człowieka do rangi człowieka, sprawiał, że czuliśmy się mądrzy”. Lubił wykłady w szkole teatralnej, ponieważ – jak opowiadał o Heideggerze – u słuchających go studentów budził silny rezonans. Ta sama studentka twierdzi, iż podczas wykładów z księdzem nauczyla się rozumienia innego, budowania przestrzeni. Reżyser Bogdan Cisek wspomina księdza Tischnera, jako doskonałego aktora, twierdzi, że od niego właśnie nauczył się, czym w teatrze jest gest i pauza - jest ona duszą gry aktorskiej, uważa również, iż fenomen osobowości Tischnera pozwolił mu się przekonać, że każdy zespół aktorski jest fenomenem i nie można określać jego wartości biorąc pod uwagę tylko zdolności warsztatowe. Książka pt. Filozofia dramatu jest odbierana przez reżyserów, jako wybitny podręcznik reżyserii, w którym są zapisane brzmienia postaci, czyli żywych ludzi, tak jak w partyturze są zapisane brzmienia nut, wydobywane przy pomocy instrumentów. Pytanie o człowieka

w dramacie jest pytaniem zasadniczym, ponieważ dotyczy ono porozumienia się przy pomocy słowa, z którego składa się cała kultura.

Język jest tajemnicą spotkania człowieka z człowiekiem, dlatego jedni ludzie się spotykają, a inni się spotkać nie mogą, jest czymś otwartym i otwierającym. Andrzej Dziuk mówi, że ten filozof wyposażył go w pewne idee, dotyczące czytania tekstu dramatycznego, które potem przełożyły się na teatralną praktykę, na budowanie relacji z aktorem i widzom. Sam Tischner tak o swojej filozofii dramatu mówi:

„Filozofia dramatu ma jedną bardzo atrakcyjną stronę. Z góry wiadomo, że to nie jest system, bo dramat nie jest systemem. I stąd filozofia dramatu wolna jest już na początku od podejrzenia, że chce patrzeć na człowieka zamykając go w klatkę jakiegoś systemu, jak to robią tomiści, czy marksiści. Jest ona jakby z założenia asystemowa, nie znaczy to jednak, że jest alogiczna. Przyznaje, bowiem ludzkiemu istnieniu specyficzny rodzaj logiki, mianowicie uznaje, że jest to logika dramatyczna, szczególnie rodzaj logiki dramatycznej”⁵.

Opierając się na spostrzeżeniach innych filozofów i korzystając z określeń przez nich stosowanych stworzył własną filozofię. O etyce wyrażał się, jako sposobach bycia wśród ludzi, jako wiedzy o sztuce, w której na pierwszym miejscu znajduje się człowiek. Początek jego filozofii jest w dialogu międzyosobowym, dialogu z Bogiem. „Być istotą dramatyczną znaczy istnieć w określonym czasie i w określony sposób otwierać się na innych i na świat – scenę”⁶.

Człowiek musi sobie zdawać sprawę z istnienia sceny i drugiego człowieka, aby otworzyć się na ich doświadczenie. Filozofia dramatu opisuje w metaforyczny sposób otaczającą nas rzeczywistość w kategoriach dramatycznych – ludzi, czasu oraz sceny. Elementy dramatu pokrywają się z tymi, które wypełniają bez reszty całe nasze życie. Scena w tym rozumieniu jest przestrzenią spotkań i ludzkiej wolności. Nasze losy się przeplatają, jesteśmy jednocześnie i w takim

samym stopniu uczestnikami, jak i świadkami wydarzeń. Podejmujemy dobre i złe decyzje, spotykając się z różnymi ich konsekwencjami. Jesteśmy między ludźmi i między wartościami, uwarunkowan i jednocześnie wolni. W swoich rozważaniach wiele uwagi poświęca zachowaniu człowieka, traktując je, jako rodzaj artystycznej twórczości, która powinna być inspirowana przez miłość.

Drugi człowiek jest wielkim darem, śladem Boga w naszym życiu, to z nim możemy prowadzić dialog, zwłaszcza, jeżeli ma inny od naszego punkt widzenia. W Ewangelii widzi podstawę wartości, które są absolutnym fundamentem dla wszystkich ludzi. Słowo Boże jest adresowane do naszej rozumności. Tischner twierdzi, że wiara bez rozumu (podobnie jak rozum bez wiary) nie ma racji bytu. Książka tego filozofa pt. Filozofia po góralsku napisana góralską gwarą zyskała sobie dużą popularność wśród czytelników. Pierwowzorem do jej napisania stały się Żywoty sławnych filozofów Diogenesa Laertiosa, z których czerpał pojedyncze anegdoty i ogólny zarys opowieści. To wszystko wypełnił Tischner podhalańskim kolorytem, historiami, powiedzeniami i własną fantazją. Filozofia po góralsku (zob. fot. nr 1, 2, 3, 4), była przedstawiana również na deskach teatrów. Ta apokryficzno-anegdotyczna opowieść dotycząca życia i dzieła najwy-

bitniejszych filozofów greckich, przełożona na góralski język zyskała popularność w teatrze. Adaptacji znanej książki tego filozofa podjęli się w teatrze studio w Warszawie Irena Jun i Wiesław Komasa, aktorzy słynnego Teatru Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Skonstruowali spektakl gęsto usiany złotymi myślami, zapraszający do rozważań nad życiem śladem najważniejszych traktatów filozoficznych, podanych w prostej i logicznej formie. Przedstawienie zostało przygotowane przez dwoje aktorów, „ubogimi środkami wyrazu”, w podobnej formie, w jakiej były prezentowane spektakle Grotowskiego. Największy nacisk położono na grę aktorską, którą widownia mogła podziwiać na wyciągnięcie ręki, gdyż widowisko grane było w foyer teatru. Widownia mogła w bardzo specyficzny i bliski sposób doświadczyć gry aktorskiej. Przedstawienia grane w tak bliskim kontakcie z widzom dają aktorowi duże możliwości oddziaływania i wręcz wciągania widza w tok akcji. Widownia czuje się tak, jakby brała udział w spektaklu. Przeżywa go w zupełnie inny sposób, niż gdy jest bariera w postaci scena – widownia; wiem to z własnego doświadczenia, zarówno jako widza, jak i aktora, gdy w takich spektaklach grałam. Tego rodzaju gra aktorska nawiązując do filozofii Tischnera, przypomina dialog i czuje się jak widownia jest

w ten dialog mocno włączona, nie ma granicy i to jest wspaniałe. Wracając do przedstawienia w warszawskim teatrze, całości towarzyszyła muzyka wykonywana na żywo na skrzypcach, doskonale wpisująca się w rytm spektaklu oraz dialogi mówione po góralsku. Uroku widowisku dodawali młodzi górale w strojach ludowych i biały miś, który zapraszał do zrobienia sobie z nim zdjęcia, które na koniec widowiska dostają w prezencie. Spektakl, jaki zaprezentowali aktorzy jest „teatrem otwartym” na publiczność. W widowisku biorą udział widzowie, jako realne osoby. Świat przedstawiony miesza się ze światem rzeczywistym, a gdy wydarzeniom na scenie nadaje się sens czynu aktora lub funkcję symbolu pozaestetycznego, nie mamy już do czynienia z dziełem sztuki, lecz np. z misterium. Filozofia dialogu, którą zajmował się książdz Tischner jest obecna w teatrze na każdym etapie tworzenia dzieła, jakim jest przedstawienie teatralne.

W początkowej fazie jest to dialog reżyser – aktorzy, aktor – aktor, a w końcowej fazie aktor – widz. Teatr jest dialogiem człowieka z człowiekiem, który ma na celu otwarcie nas na problemy drugiego. Takie wskazówki na drodze artystycznej zostawia studentom reżyserii i wszystkim ludziom, którym teatr nie jest obojętny.



Izba Pamięci ks. prof. Józefa Tischnera w Łopusznej, tzw. Tischnerówka
Fot. Jerzy Opiola/Wikipedia



Etyka Solidarności ks. Józefa Tischnera.

Przypisy:

1. Andrzej Maryniarczyk, Encyklopedia Filozofii Polskiej, Wydawnictwo Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 715.
2. Józef Tischner, Filozofia dramatu, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 14.
3. Tamże, s. 12.

4. Wojciech Bonowicz, Tischner, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2005, s. 481.
5. Józef Tischner, Człowiek jest istotą dramatyczną, Wydawnictwo „Znak”, Warszawa 2000, s. 111.
6. Józef Tischner, Filozofia dramatu, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 10.

Julian Golak

ZMARŁ KAREL SCHWARZENBERG. WSPOMNIENIE

Urodził się w 1937 roku w arystokratycznej rodzinie. Jego ojciec był Czechem, a matka Austriaczką, z domu księżną Fürstenberg. To do jej rodziny należał pałac, w którym mieści się obecnie ambasada RP w Pradze. W czasie II wojny światowej majątek rodziny był zajęty przez gestapo. Po objęciu władzy przez komunistów w 1948 roku wywłaszczona rodzina wyemigrowała. Po inwazji wojsk Układu Warszawskiego w 1968 roku Schwarzenberg zaczął wspierać emigrantów z Czechosłowacji. W jednym ze swoich zamków założył Czechosłowackie Centrum Dokumentacji - archiwum zakazanej literatury. W 1984 roku został przewodniczącym Międzynarodowego Helsińskiego Komitetu Praw Człowieka i wspierał m.in. polskich działaczy antykomunistycznych oraz ważne inicjatywy na rzecz wolności i obrony praw człowieka i obywatela.

Był przyjacielem Solidarności Polsko - Czesko - Słowackiej. Bardzo często mówił i udawał, jak ważne jest budowanie jedności i solidarności społeczeństw Europy Środkowej i tworzenie ich niezależności i suwerenności. W listopadzie 1989 roku uczestniczył we Wrocławiu w słynnej konferencji i wielkim festiwalu wolności i solidarności zorganizowanym przez Solidarność Polsko - Czechosłowacką.

Wspierał „aksamitną rewolucję”, a po upadku komunizmu w 1989 roku Karel Schwarzenberg wrócił do Czechosłowacji. Został szefem kancelarii pierwszego prezydenta Vaclava Havela. Ciągłe podkreślał znaczenie wolności słowa i ratował oraz wspierał niezależne media. Był współzałożycielem nowej partii pn. Tradycja Odpowiedzialność Dobrobyt 09 (TOP 09).

W 2013 roku zdecydował się na start w pierwszych w Republice Czeskiej powszechnych wyborach prezydenckich, w drugiej turze przegrał z Milošem Zemanem. W latach 2007-2009 i ponownie w latach 2010-2013 był czeskim ministrem spraw zagranicznych. Z ówczesnym szefem polskiej dyplomacji opracował i założył nową instytucję, która

wspiera inicjatywy obywatelskie w Polsce i w Czechach - Forum Polsko - Czeskie.

Karel Schwarzenberg pochodził z rodziny książęcej. Pomimo, że w październiku 1918 roku nowopowstałe państwo czechosłowackie zakazało używania tytułów arystokratycznych, przyjaciele, współpracownicy oraz dziennikarze bardzo często zwracali się do Schwarzenberga księżę. Tak pozostało aż do jego śmierci. Ciekawostką jest fakt, że Karel Schwarzenberg w dowodzie osobistym w rubryce zawód wpisał „leśnik i hotelarz”.

Księżę zostanie na zawsze zapamiętany jako przyjaciel Polski i wielki orędownik czesko-polskiej współpracy. Był Ministrem Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej, do końca twierdził, że niezwykle ważna jest dobra współpraca społeczeństw Polski i Czech. W jednym z wywiadów (z 2021 roku), Karel Schwarzenberg zwrócił uwagę, że pierwsza Republika Czechosłowacka (1918 - 1938) popełniła wielki błąd utrzymując złe stosunki z Polską, zawsze dążył do jak najlepszej współpracy z Solidarnością i cenił jej wielkie, historyczne zwycięstwo nad komunistycznym systemem totalitarnym.

Był inicjatorem ważnej inicjatywy, która wspiera finansowo różnorodne projekty polsko - czeskie i od 15 lat działa na rzecz

rozwijania przyjazni polsko - czeskiej i wspierania inicjatyw oddolnych organizacji pozarządowych w Polsce i w Czechach.

W zmarłym utraciliśmy jednego z największych orędowników solidarności i współpracy polsko - czeskiej.



Karel Schwarzenberg w 1989 roku.



Praga: uroczystości pogrzebowe Karela Schwarzenberga.



Praga (01.06.1991 roku): prezydent Vaclav Havel podpisuje dokumenty formalnie kończące Układ Warszawski. Karel Schwarzenberg stoi po lewej stronie. Źródło: DW.com.pl/ Petr Maticka/CTK/IMAGO

Piotr Chrzczonowicz

WSPOMNIENIE - ANAT ZAGORSKI SPRINGMANN

We wrześniu 2023 roku zmarła nagle w szpitalu w Tel Aviwie na zawał serca poetka, tłumaczka literatury polskiej na język hebrajski, artystka, psychoterapeutka Anat Zagorski Springmann.

Jeszcze na początku września w Instytucie Polskim w Tel Aviwie uczestniczyła w pierwszym zorganizowanym tam projekcie narodowego czytania „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej...

Była tłumaczką na język hebrajski i autorką słowa wstępnego do mojego zbioru wierszy o tematyce żydowskiej „Masada”.

Zapamiętam Ją jako osobę niezwykle wrażliwą, subtelną i delikatną...

Całoroczne rozmowy internetowe i telefoniczne, dotyczące wariantów przekładu tekstu poetyckiego oraz różnic w rozumieniu słów i ich znaczeń w tradycji chrześcijańskiej i żydowskiej bardzo nas do siebie zbliżyły...

Dość powiedzieć, że nazywaliśmy zbiór „Masada” naszym poetyckim dzieckiem.

Anat urodziła się w Polsce, w Legnicy, w rodzinie znanego żydowskiego lekarza. Jej rodzice zostali zamordowani w obozie zagłady, należy Ona zatem do drugiego pokolenia ocalałych z zagłady. Niechętnie wracała wspomnieniami do traumatycznych wydarzeń z czasu okupacji niemieckiej, wątki takie czasami przejawiają się w Jej twórczości poetyckiej.

W 1994 roku debiutowała zbiorem wierszy „Kobieta mo-

dularna” za, który została wyróżniona nagrodą imienia Saula Czernichowskiego.

Aktywnie uczestniczyła w izraelskim życiu literackim i artystycznym.

Była członkiem komisji redakcyjnych czasopism literackich „Apiron” i „Psejfas”. Na przestrzeni lat Jej wiersze ukazywały się w różnych polskich czasopismach, między innymi w „Almanachu Żydowskim”, kwartalniku „Tekka” oraz w internetowym czasopiśmie „Plotkies”.

W roku 2009 uczestniczyła w pracach specjalnej komisji redakcyjnej miesięcznika literackiego „Moznajim”.

Należała do Stowarzyszenia Pisarzy w Izraelu i do Związku Pisarzy Hebrajskich, a także do Związku Artystów Izraelskich. Jako psycholog (studia uniwersyteckie w USA) – do profesjonalnej grupy izraelskich psychoterapeutów. W roku 2014 wydała zbiór wierszy pod tytułem „Rogata narzeczona”.

W 2015 roku uczestniczyła jako delegatka i tłumaczka w obradach Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie i w Krakowie. Od tego roku zajmowała się tłumaczeniem tekstów z języka polskiego na język hebrajski oraz z hebrajskiego na polski.

W 2022 roku przetłumaczyła na język hebrajski pierwszą Antologię Poezji Polskiej, w niej między innymi wiersze Wisławy Szymborskiej, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Karola Wojtyły, Czesława Miłosza, Piotra Chrzczonowicza. Instytut Polski planował prezentację tej

antologii w Bibliotece Miejskiej w Tel Aviwie jesienią bieżącego roku, ale plany te przerwała wojna w Izraelu.

Również w 2022 roku ukończyła tłumaczenie na język hebrajski zbioru moich wierszy o tematyce żydowskiej „Masada”, który został wydany w tymże roku przez Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Komitet Organizacyjny Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną” w Nowej Rudzie oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Nowej Rudzie.

Przykładem z Jej dorobku plastycznego jest projekt okładki „Masady” – zbioru poświęconego pamięci Ariela Yahalomi, który przeżył osiem nazistowskich obozów zagłady.

We wstępie do zbioru Anat Zagorski Springmann zwróciła uwagę na dwukorzeniowość egzystencjalną (termin stworzony przez izraelskiego poetę Itmara Yaoz-Kesta), która łączy i tworzy poetycki most pomiędzy dwoma państwami Polską i Izraelem, narodami, które historia łączyła przez wieki. Mieliśmy plany zorganizowania wieczoru poetyckiego z „Masadą” w Tel Aviwie, niestety śmierć Anat uniemożliwiła je na zawsze.

We Wrocławiu, w maju przyszłego roku, odbędzie się wieczór poezji polsko - hebrajskiej „Masada” poświęcony pamięci Anat Zagorski Springmann i Ariela Yahalomi. Kilka wierszy ze zbioru „Masada” tłumaczy na język czeski Věra Kopecká, więc będzie to wieczór polsko - hebrajsko - czeski.



dr Piotr Chrzczonowicz

„ANAT”

*gdzie jesteś bogini Anat
czy odwiedziłaś już ziemię Amorytów
braci Kananejczyków i Aramejczyków*

*może spotkamy się w Mari
nad wodami Eufratu
i złożysz skargę w Synagodze Pana
by ochronił przed wrogami lud
wybrany*

*nasza poezja cierpi w czeluściach
Lewiatana
dodaj jej smaku korzennego
i skrzydeł
by zapłonęła blaskiem Hebronu*

*słyszę z daleka Twój słodki szept
niosący ogień słów i metafor
na niebie lśnią znaki pożegnania
otwórz mi przyjaciółko bramy
nieśmiertelne
w podróży do Zmartwychwstania
pamięci Anat Zagorski Springmann
Antologia ZLP Poznań 2023, „Je-
sienny dotyk poezji” /*



Anat Zagorski - Springmann



Anat Zagorski - Springmann. Fotografia wykonana w Oświęcimiu - Brzezince.

Monika Maciejczyk

PRZYSTANEK NIEPODLEGŁOŚĆ

A co tam w Różanym Dworze ... czyli Cisza przedwyborcza i oblicze historii ... tu i teraz, a też moje piosenki i słów kilka o uszach, oczach i rozumie.

Polanica 8 lipca 2007r.
Demokracja Balonów
Świat wisi na włosku
niewiedzy milionów
Demokracja Balonów
colori , colori , colori
a priori

/ Monika Maciejczyk ; Polskie Drogi 2012/

Różany Dwór Polanica
17 października 2018 roku

WYBORY

A on wrzucił mi do skrzynki pocztowej swoją wyborczą mowę z za biurka i skoroszytów stosów cyfrowych zeszytów cyfry, cyfry, cyfry
I słowa, słowa, słowa
to jego wyborcza mowa

A ja byłam w lumpexie
kupiłam buty stare
i sweter nie na miarę

A on chce Polskę budować
Tam w górze
Szybować
wysoko ponad Narodem

A Ty chlebem się dzielisz
I słowem
A nić nadziei
tak słaba
jak dłoń moja co wiersze pisze

Tak, tak ... chcę przerwać ciszę

A on wrzucił mi do skrzynki pocztowej swoją wyborczą mowę

/ Monika Maciejczyk/
Piosenka na Youtube
<https://youtu.be/Bslh9ylh9cl?list=PLsWS606cle7G1uhZoY4Ejys9PfiUxrjyV>

Różany Dwór Polanica 30
listopada 2018 roku
Noc

Odchodzę na Drugi Krąg

Nienawiść jak Jesień
liśćmi ludzkimi pomiata
Tuż przed Wojną Wielką
Zimą niosącą Śmierć Świata

Wycofaj się
Odejdź na Drugi Krąg
wycofaj się na Chwilę
z pól bitewnych
i zajazdów nie pierwszych
i nie ostatnich

Wycofaj się
w Przestrzeń zawieszanej Animacji
pozbawionej grawitacji
Czas śnienia
tak lekko ... że aż nie do uwierzenia
A jednak ...

Stamtąd siły i ukojenie
Tam Wielkie Wybaczenie
nieuprawne pola Prawdy
i wszystkiego co dane
by Pokojem wypełnić Przestrzeń

Nienawiść jak Jesień
liśćmi ludzkimi pomiata
Tuż przed Wojną Wielką
Zimą niosącą Śmierć Świata

Odejdź
Odejdź
na Drugi Krąg
tuż przed Katastrofą
lekko tak
jak gdyby
nigdy niczego nie było
tylko Wielkie Przebaczenie
i Miłość
Jeszcze ... Czas
Jeszcze jest Czas / Monika Maciejczyk /

Piosenka – słowa Monika Maciejczyk, muzyka Cezary Stawski
<https://youtu.be/hfwhyc4mlWE?list=PLsWS606cle7G1uhZoY4Ejys9PfiUxrjyV>

Dźwirzyno 8 września 2009r.
pod niebieskim Niebem

Polskie Drogi
Krwią
Bólem
lub
Szpakami Karmione

/ Monika Maciejczyk; Polskie Drogi 2012,/



Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Legitymacji Dziennikarskiej IFJ Monice Maciejczyk przez Prezesa SDRP Ryszarda Mulka.

Słowo wstępne Ernest Bryll
Cisza ... A czy wiecie, że cisza może zagarnąć wszystko. Wszystko co mamy w sobie. Nawet to najgłębiej ukryte.

W dniu 15 października 2023 roku staniemy w obliczu historii. To wielki dzień i wielka chwila. A nasza decyzja i nasz głos oddany w biało czerwonej sali przy urnach wyborczych, nada Polsce i wskaże kierunek rozwoju na dziesiątki lat. Jedna mała chwila, a przesądzi o tym jak będziemy żyć, jakie wartości będą istotne i jak w tym wielkim narodowym głosowaniu odnajdzie się ... człowiek. Bo przecie to wszystko nie dla wielkich idei ... tylko dla niego. Dla człowieka. Jak mu tam będzie w tym nowym starym kraju.

Wywalczona przed laty demokracja ... daje nam głos i oddaje w nasze ręce przyszłość naszego kraju.

Polsko ... Quo vadis
Demokracja i wolność wywalczona i okupiona tyłoma nieszczęściami ludzkimi. A położenie geograficzne Polski wszyscy znacie ... i ten Polak mały i senior, co życie przeżył. Myślę, że księgi o tym pisać będą. A wiecie Państwo ... „Kiedy patrzę hen za siebie w tamte lata co minęły” ... to widzę tych wspaniałych ludzi, odważnych i wielkich w swoich marzeniach o wolnej Polsce. Jesteśmy im to winni. Pamiętaj, tych którzy przyszli i tych co dopiero nadejdą.

Spoglądam też na tych co obecnie i ... nie pamiętam ich z tamtych lat. Z szeregów idących po wolność lub śmierć. Nie widzę

ich ... pośród nich. Tych nowych. A ci co przyszli ... przypłynęli na nowej fali, bardzo są głośni. Słyszalni wszędzie i manifestujący swoje wizję i wartości. I to jest właśnie demokracja. Lecz gdzie są tamci chłopcy sprzed lat, gdzie tamte dziewczyny

... „ Gdzie są chłopcy z tamtych lat? [...] Gdzie dziewczęta z tamtych lat? [...]

Czas zatarł ślad, ... /fragmenty piosenki autorzy tekstu : Peter Seeger, Wanda Sieradzka, wokół Sława Przybylska/.

Pamiętajcie, że mamy uszy by słyszeć, oczy by widzieć ale i umysł by rozumieć.

W Polanicy odbyły się uroczystości patriotyczne. Zgromadziły zarówno gości z całego kraju jak i naszych mieszkańców. I gdy widzę takie wspólne ruszenie, to wiem jak ciężki to był trud, aby przed laty wywalczyć tę wolność i światło ... aby te nasze wspaniałe i spontaniczne uroczystości mogły się odbyć. Mamy nasz kraj w którym od wielu lat swobodnie można wygłaszać swoje poglądy społeczne i polityczne. Czasem szokujące. I nikomu nic za to nie grozi. Pamiętam czasy, gdy było to niemożliwe.

Chciałam życzyć Państwu dobrego, swobodnego, wolnego wyboru przyszłości naszej Ojczyzny. I pamiętajmy też, że przyok stanek niepodległość, może być tylko przystankiem w historii Polski.

A jak będzie się nazywał kolejny przystanek historii ... to zależy od Was.

Monika Maciejczyk

WIELKA KARUZELA ZDARZEŃ

A co tam w Różanym Dworze ... Wielka Karuzela Zdarzeń czyli Różany Dwór w podróży w miejsca kultury i sztuki, w mateczniki poezji i sztuk wszelakich, na zaproszenia Prezesów. Walny Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Dolnego Śląska, wykłady w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu, zawody strzeleckie Dolnośląskiego Klubu Strzeleckiego CZAK oraz uroczystość wręczenia w siedzibie SDRP Międzynarodowej Legitymacji Dziennikarskiej – International Press Card i przyjęcie w poczet członków IFJ International Federation of Journalists.

Październik ciepły i złoty, prace pełny i zabiegania. Bo to wiecie Państwo, pogodzić wszystko i wszystkich prawie niemożliwym. A jednak ... Bowiem by wsiąść na Wielką Karuzelą Zdarzeń, należy ukończyć wszelkie prace domowe. Odrobić je starannie jak uczeń pilny w szkole, by na pochwałę zasłużyć. Oj, jak to było przyjemnie dawnymi czasami, gdy owo staranie nagradzane było dobrym słowem nauczyciela czy rodziców. A dzisiaj, pracowite życie, zabiegane, starania pełne, a tu chwalić nie ma komu. Rynny przed jesienią wymienione ... nie ciekną. Tarasy zaizolowane, nowa nawierzchnia na podjeździe przed domem, nowe białe płyty na starym wielkim tarasie w ogrodzie. I poczucie dobrze spełnionego obowiązku. A jak myślicie, że zakupy mnie ominęły, gotowanie, czy obieranie kartofli, to się mylicie, bo wszystko to



Broumov 2023. Od lewej: Joanna Stodyczka, Kazimierz Burnat, Antoni Matuszkiewicz, Iwona Mesjasz-Matuszkiewicz i Monika Maciejczyk.

za porządkiem się zdarzyło, łącznie ze zmywaniem naczyń ... ręcznym, bo zmywarki się jeszcze nie dorobiłam. Panom mężom polecam popołudniami tę wysoko intelektualną rozrywkę ... bardzo pożyteczną. A ile przy takim zmywaniu myśli przyjdzie do głowy. Świat by można było skonstruować na nowo i to taki bez wad. Jednak, czy w takim Świecie umielibyśmy się odnaleźć i czy dobrze by nam się tam żyło. A na marginesie, to powiem Państwu, że jeszcze obok tej pracy, to należy na to wszystko ... kolokwialnie mówiąc „zarobić” i to tak jakoś umiejętnie, żeby się przy tym nie „zarobić” na amen. A to już jest sztuka. Chciałam rzec, że aby wsiąść na Wielką Karuzelę Zdarzeń, najpierw trzeba

wypełnić setki obowiązków. I gdy mamy już spokojne sumienie, że dom syty, bezpieczny, rachunki popłacone, gary zmyte i widać, ..., że w tym domu dostatek mieszka i porządek "... / Adam Mickiewicz – Pan Tadeusz; Księga Pierwsza – Gospodarstwo/

I wtedy dopiero ... mam wychodne. Jak to w Starym Kinie bywało, w piosence uroku pełnej ... „Dziś Panna Andzia ma wychodne, Dzisiaj sama wielka dama” ... / tango, słowa Władysław Szlengel, muzyka Bolesław Mucman / . Wtedy wybieram z szafy najlepsze, co tam wisi, skrapiam się perfumami, stópki we wdzięczne trzewiczki przyodziewam i ... wolna i pełna radości jadę do Przyjaciół. Tam, gdzie świątynie Kultury i Sztuki. Tam, gdzie ludzie niezwykli od spraw wielkich, tam gdzie dzieje się Świat. Przyjaciółka mojej Matki mawiała ... „siedź w kącie, a znajdą cię” ... I powiem Wam, że minęły dziesiątki lat i nie znalazłam ani jednego przykładu, aby szczęśliwie skończyło się komukolwiek czekanie w kącie. Bo wiecie Państwo w tym kącie to pajęczyny i zaścianek mało szlachecki. Cisza wielka i głos wołający na puszczy. Tam umierają talenty, nadzieje i marzenia. A więc siedzieć tam nie polecam. Otwórzcie okna na Świat. Macie przecież tak wiele do powiedzenia w różnych dziedzinach życia. A w kącie z pewnością nikt tego nie wy-

śłucha. Otwarcie okna na Świat jest niebezpieczne i niebywale ekscytujące. I nigdy później nie będzie już tak samo. Jeśli posłuchacie tych moich słów ... będziecie mi kiedyś wdzięczni. A więc ... do dzieła.

I nie mówcie mi, że macie toksycznego męża lub żonę, że na co dzień mierzycie się z nikczemnością i draństwem, bo to nie ma nic do rzeczy. Wręcz odwrotnie, to da Wam siłę większą niż przeciętna. Wielką siłę. Taką nad poziomy. Mam Przyjaciółkę. Przyjaźnimy się od dziecka i obie wiele niebezpiecznych dróg w życiu przeszłyśmy. I mamy małą wspólną tajemnicę. Zdradzę ją Wam i podzielę się tym małym drobiazgiem. Otóż jadąc do Wrocławia, tuż za Ząbkowicami po lewej stronie tej od serca, w polach przy wiejskiej drodze, stoi mała murowana kapliczka. I jest w niej coś cudownego. Nie wiem czy dla wszystkich, bo może tylko dla mnie i mojej Przyjaciółki. Gdy mijamy tę kapliczkę ... zaczynamy oddychać. Pełną pierśią, tak swobodnie jakby na Świecie nie było już żadnych trosk. A za nami zostają wszystkie nasze ziemskie sprawy, troski i historie niedopowiedziane, a może nawet takie nie do opowiedzenia.

Jadę w siną dal ...

I w tym nowym Świecie, wśród ludzi wielkiej pasji znajdują swój duchowy dom.



Broumov 2023. Od lewej: Kazimierz Burnat - prezes DO ZLP, Julian Golak, Monika Maciejczyk, Ewa Jazienicka-Golak.

Heinz-Peter Keuten

KONKURS RECYTATORSKI POEZJI NIEMIECKOJĘZYCZNEJ W ZSO W BYSTRZYCY KŁODZKIEJ 2023

Jak co roku w dniu 17 listopada 2023 r. NTSK w Kłodzku zorganizowało Konkurs Recytatorski Poezji Niemieckojęzycznej dla uczniów szkół podstawowych i średnich powiatu kłodzkiego, a nawet z Wrocławia. Tradycyjnie konkurs odbył się w auli ZSO w Bystrzycy Kłodzkiej. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem wśród uczniów. Do konkursu przystąpiło 27 uczniów z 12 różnych szkół: reprezentowane były Długopole-Dolne, Stronie Śląskie, Krosnowice, Włodowice, Nowa Ruda, Bożków, Wrocław, Polanica-Zdrój (2 szkoły), Bystrzyca Kłodzka (3 szkoły). Uczestnicy konkursu recytowali wybrane przez siebie wiersze z XVIII–XX w. Występy zostały wzbogacone ciekawymi strojami, muzyką oraz prezentacjami.

Wśród przedstawionych utworów znalazły się dzieła Heinego, Kästnera i Tucholsky'ego, autorów literatury współczesnej oraz klasyków, takich jak Schiller, Goethe, Storm czy Fontane.

Jury w składzie trzech germanistek oraz prezesa NTSK nie miało łatwego zadania, wybierając zwycięzców w trzech kategoriach:

Kategoria 1 (klasy 1-6):

Aleksander Straube (Stronie Śląskie): „Alle meine Fingerlein sollen heute Tiere sein (Wszystkie moje małe palce mogłyby być dziś zwierzętami)” Simone Sommerland

Matylda Kurzeja (Polanica-Zdrój): „Unsere Katz heißt Mohrle (Nasz kot wabi się Mohrle)” Wilhelma Benders

Lena Sienkiewicz (Bystrzyca Kłodzka): „Schnappi, das kleine Krokodil (Schnappi, mały krokodyl)” Joy'a Gruttman

Andrzej Straube (Stronie Śląskie): „Lass uns eine Welt erträumen (Wyśnijmy sobie świat)” Gerharda Schöne

Kategoria 2 (klasy 7-8):

Gabriela Czeszejko (Wrocław): „Träume kosten nichts (Marzenia nic nie kosztują)” Norberta von Tiggeleina

Hanna Płachetka (Nowa Ruda): „Aus Pandora (Z Pandory)” Johanna Wolfganga von Goethe

Tymoteusz Woubishet (Wrocław): „Wunschzettel-Fingerspiel” Karin Maitz

Martyna Kulczycka (Nowa Ruda): „Die Made” Heinza Erhardta

Kategoria 3 (szkoły średnie): Hanna Pawlik i Miłosz Stróż (Bystrzyca Kłodzka): „Archibald Douglas” Theodora Fontane (również Grand Prix Jury)

Gabriela Potempa (Polanica-Zdrój): „Auf dem Brocken” Heinricha Heine

Bartłomiej Małek (Bożków): „Die Entwicklung der Menschheit (Rozwój ludzkości)” Ericha Kästnera

Hanna Nogaj (Polanica-Zdrój): „Das Lächeln der Mona Lisa (Uśmiech Mony Lisy)” Kurta Tucholsky'ego.

Wszyscy uczestnicy wykazali duże zaangażowanie i entuzjazm przy interpretacji niemieckoję-

zycznych wierszy. Umiejętności językowe, wymowa i intonacja uczniów zachwyciły jury.

Jak zawsze impreza została zorganizowana przez Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Kłodzku, dofinansowana ze środków Konsulatu Niemiec w Opolu i przeprowadzona w Liceum Ogólnokształcącym w Bystrzycy Kłodzkiej przez nauczycieli języka niemieckiego Magdalenę Gacek i Heinza-Petera Keutena. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom i ich opiekunom oraz uczniom bystrzyckiego liceum, którzy pomogli w przygotowaniu i przeprowadzeniu konkursu, w szczególności osobom prowadzącym, muzykom i technikom. Po raz kolejny było to udane wydarzenie, promujące polsko-niemieckie porozumienie



Heinz-Peter Keuten

i niemieckie dziedzictwo kulturowe w naszym regionie. Mamy nadzieję, że będzie to motywacją dla młodego pokolenia do dalszej nauki języka i poznawania kultury i literatury niemieckiej.



Uczestnicy Konkursu z organizatorami i członkami Jury.



Zwycięzcy w kategorii trzeciej: M. Stróż i H. Pawlik.

Heinz-Peter Keuten

LYRIKWETTBEWERB DES DFK GLATZ IN HABELSCHWERDT WIEDER EIN GROSSER ERFOLG

Zur Freude von Deutschlehrenden und -lernenden in der Grafschaft Glatz und bis nach Breslau fand auch in diesem Jahr 2023 wieder der durch den DFK Glatz organisierte traditionelle Lyrikwettbewerb für Schulen der Sekundarstufen I und II am Schulzentrum in Habelschwerdt statt. Auch diesmal war die Beteiligung wieder gut, es hatten sich 27 Schülerinnen und Schüler aus 12 verschiedenen Schulen beworben, darunter Niederlangenau, Seitenberg, Rengersdorf, Walditz, Neurode, Eckersdorf, Breslau, 2 Schulen aus Bad Altheide sowie 3 Schulen aus Habelschwerdt. Die Veranstaltung, in der die Bewerberinnen und Bewerber selbst ausgewählte Gedichte aus dem 18. bis 20. Jahrhundert in künstlerischer Form (mit themenbezogenen Kostümen, oft mit Musik, Bildern und kleinen Filmen) vortrugen, fand am 17. November 2023 in der historischen Aula des Schulzentrums Habelschwerdt statt. Auch diesmal waren wieder Klassiker wie Schiller, Goethe, Storm und Fontane vertreten, aber auch neuere Autoren wie Heine, Kästner und Tucholsky sowie Gegenwartsliteratur (sogar die berühmte „Made“ von Heinz Erhardt!).

Die Jury (drei Germanistinnen sowie der DFK-Vorsitzende) hatte es nicht leicht, die folgenden Gewinnerinnen und Gewinner in den drei Kategorien zu ermitteln:

Kategorie 1 (Kl. 1-6):

1. Aleksander Straube (Seitenberg) mit „Alle meine Fingerlein sollen heute Tiere sein“ von Simone Sommerland
2. Matylda Kurzeja (Bad Altheide) mit „Unsere Katz heißt Mohrle“ von Wilhelm Bender
3. Lena Sienkiewicz (Habelschwerdt) mit „Schnappi, das kleine Krokodil“ von Joy Gruttmann
4. Andrzej Straube (Seitenberg) mit „Lass uns eine Welt erträumen“ von Gerhard Schöne

Kategorie 2 (Kl. 7-8):

1. Gabriela Czeszejko (Breslau) mit „Träume kosten nichts“ von Norbert von Tiggelein
2. Hanna Płachetka (Neurode) mit „Aus Pandora“ von Johann Wolfgang von Goethe
3. Tymoteusz Woubishet (Breslau) mit „Wunschzettel-Fingerspiel“ von Karin Maitz
4. Martyna Kulczycka (Neurode) mit „Die Made“ von Heinz Erhardt

Kategorie 3 (Sekundarschulen):

1. Hanna Pawlik und Miłosz Stróż (Habelschwerdt) mit „Archibald Douglas“ von Theodor Fontane (gleichzeitig Grand Prix der Jury)
2. Gabriela Potempa (Bad Altheide) mit „Auf dem Brocken“ von Heinrich Heine
3. Bartłomiej Małek (Eckersdorf) mit „Die Entwicklung der Menschheit“ von Erich Kästner
4. Hanna Nogaj (Bad Altheide) mit „Das Lächeln der Mona Lisa“ von Kurt Tucholsky.

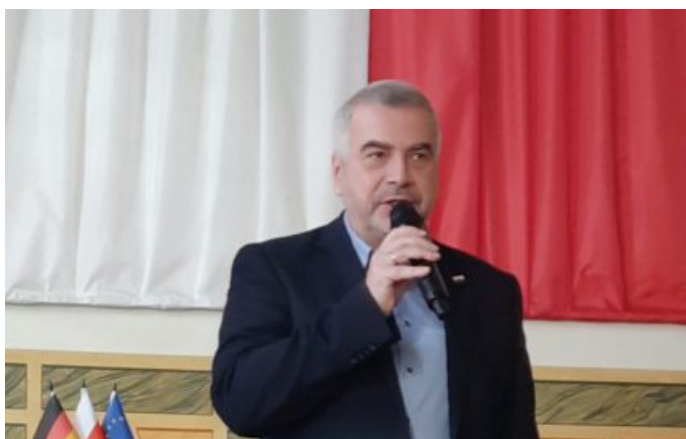


Andrzej Straube, mit eigener Begleitung am Flügelwona Mesjasz-Matuszkiewicz i Monika Maciejczyk.

Die Fotos von der Veranstaltung zeugen von dem Engagement und der Freude der Teilnehmerinnen und Teilnehmer bei der Interpretation der deutschsprachigen Gedichte, wobei die Leistungen in Sachen Aussprache und Intonation sehr beachtlich waren. Wir freuen uns besonders, dass auch die beiden Jungen unseres DFK-Mitglieds Jochen Straube zum ersten Mal mitgemacht (und auf Anhieb gewonnen) haben.

Die Veranstaltung wurde, wie immer, organisiert durch die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft zu Glatz e.V., finanziell unterstützt durch Mittel des deutschen Konsulats in Opatów und vor Ort in Habelschwerdt durchgeführt durch die Deutschlehrer Magdalena Gacek und

Heinz-Peter Keuten, die an dieser Stelle allen Teilnehmerinnen und Teilnehmern, ihren Deutschlehrerinnen und Deutschlehrern sowie allen Schülerinnen und Schülern des Habelschwerdter Lizeums, die bei der Vorbereitung und Durchführung des Wettbewerbs geholfen haben (insbesondere den Musikern, den Technikern und den Conférenciers), ihren verbindlichsten Dank dafür aussprechen. Es war auch in diesem Jahr wieder eine gelungene Veranstaltung zur Förderung der deutsch-polnischen Verständigung und des deutschen Kulturguts in unserer Region und hoffentlich eine weitere Motivation für die nachwachsende Generation, die deutsche Sprache (weiter) zu erlernen.



Begrüßung Direktor P. Popiel



Begrüßung durch Organisator H.-P. Keuten, links Jury

Antoni Matuszkiewicz

POD GWIAZDĄ

... wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się jego.

2 Tm 4, 8

Świątynia może zawierać w swoim wnętrzu drogę, jak o tym wiedzą ci, co znaleźli się w przepastnych nawach katedr, choćby w Świdnicy czy Kutnej Horze. Nie zawsze jest to procesyjny prospekt, bywa, że także ścieżka miłosierdzia, gdzieś pod samym sklepieniem, wąska i kręta, którą popychano podejrzanego o czary, aby wyszło na jaw, czy nie spadną do posadzki, cudem dojdą do końca, stając się w ten sposób godne stosu. Ale nawet najciaśniejsza kapliczka czy pasja przydrożna zdaje się rozciągać daleko wokół, rozbiegać w krainie, niekoniecznie po utartych ścieżkach. Hvězda na Broumovských Ścianach, jakby nagle zatrzymana nad przepaścią, zdaje się w swej barokowej formie ukształtowana porywami wichru ponad tym skamieniałym tutaj morzem. Jego zapóźniona fala. Mimo nadzwyczajnej inwencji i całego budowlanego kunsztu Dientzenhofera, najmocniej przemawia w głąb pejzażu samą gwiazdą na szczycie. Jej blaskiem, rozchodzącym się na wszystkie strony. Tak ją odczytuję na pierwszy rzut oka, jako niegasnący, żywy, także dla mnie po stuleciach, znak Matki Bożej nad tą ziemią. Obecność wywierającą głęboki wpływ na tego, kto tu przyszedł i dokąd – jaki – stąd odejdzie. Czytam to spontanicznie, bezpośrednio, wierzącym sobą. Znającym, zarówno z własnego doświadczenia, jak z fantastycznego reportażu Reymonta sprzed ponad stulecia, wrażenie jakiego doznaje pątnik, gdy w końcu ujrzy w dali zarys sanktuarium. I jako uczestnika pieszych pielgrzymek z Wrocławia, z Warszawy na Jasną Górę, poruszają mnie tutaj dawne znaki na głazach, praślady niegdysiejszych wędrowców do i z Wambierzyc, wpółzatarłe strzałki w piaskowcu ukazujące gwiazdkę, Hvězdu wędrowną, albo literę H, czyli Hejšovine, inaczej Heuschauer tj. Szczeliniec, leżący przy pielgrzymim szlaku. Sa-

motny, w całym maszywie czuję wstępowanie w mnogość śladów. Podziwiam zarządzających przez wieki tą ziemią benedyktynów, ich inżynierską determinację, fragmenty starych dróg i fakturę tych płyt z surowego kamienia, wciąż pozostających wśród rodzimych skał, lecz wyglądających przechodniów choćby z krańca świata. Łaskę ludzkiej pracy służącej moim nogom. Współcześnie malowane turystyczne szlaki zbiegają się i rozbiegają z dawniejszymi, barwne i lekkie jak motyle. Ale las na tym górskim grzbiecie jest poniekąd szczególny. Nie tylko, jak każdy inny, może nas w naszej lekkomyślności uciszyć, natchnąć, podnieść, ale za moment, jak w noc wigilijną, rozstąpi się – przed gwiazdą, kaplicą, najwyższą sztuką, dotykającym uobecnieniem niewidzialności.

Droga, choćby i w swoim fizycznym istnieniu, nie może być nam obojętna, jest również drogą naszego ducha, każda prędkiej czy później prowadzi więc do najwyższego celu. Żywię wielki szacunek dla dróg, także tych widywanych z daleka, z mknącego pociągu, które budzą żal niedoznanej przygody, niepoznanego siebie, poruszają mnie wewnętrznie drogi wykładane kamiennymi płytami, jak choćby spacerowe deptaki, i te, których płyty są mniej wygładzone, zarysy mniej dokładne, również kociołby z dolnośląskich granitów, z różowych otoczek, ale i takie, które są tylko śladem wielokrotnie powtarzających się kół, głębokie koleiny z grzebieniem traw pośrodku, i dukty leśne, i ścieżki. Drogę powtarzają inni, jest współdrogą, a oni, choćby mieli iść nią stulecia po mnie, nie są ode mnie oddzieleni, zmierzam przeciw do tego samego siebie. Żadna napotkana droga nie jest osobna, nie jest więc poza tym, co robimy, czym jesteśmy. Nawet pusta, zdaje się wypełniona czyjąś obecnością. Zdarza mi się utożsamiać z nią, zatrzymać, tak jakbym spotkał nagle siebie nadchodzącego z naprzeciwka. Jakbym fizycznie stojąc poruszał się wewnętrznie, wolny od jakichkolwiek pozornych ce-

łów poza samym sobą i jakby to, czym jestem, nie było tylko moją własnością. Mną tylko. Bliskie mi jest paradoksalne postrzeganie rzeczy, czy to my jesteśmy w rozmaicie pojmowanym ruchu, czy tylko patrzymy na ruch przebiegający względem nas, inaczej mówiąc, czy jesteśmy w czasie, czy nieruchomi zewnątrz albo wewnątrz czasu, w jego nieporuszonej oku. Żrenicy galaktyki. Czy to świat, Wszechświat, nas ukształtował, czy to my, każdy z nas, własną projekcją powołaliśmy wszystko, z czym mamy do czynienia. To oczywiście myśli pokrewne odwiecznemu, duchowemu ujmowaniu rzeczywistości, sprowadzającemu samego człowieka do postaci drogi, a zarazem skłaniającego do jej przezwyciężenia w swojej świadomości. Każdy jest drogą, na której staje się sobą, doznając coraz prawdziwszego siebie. W tym kontekście przypominają mi się różne w czasie i miejscu wypowiedzi mistrzów Zachodu i Wschodu, Jana Pawła II, że to człowiek jest drogą Kościoła i jednego z wielkich Hindusów, myślę Paramhansy Joganandy, że każdy z nas jest na drodze, stanowiąc własną postać jogi.

Ale można także paradoksalnie powiedzieć, że żadne ścieżki nie istnieją. To znaczy istnieje czas, który aktualizuje tylko naszą doczesną osobowość. Jesteśmy bowiem jakby po obu stronach. Tym sobą, o którym mówimy, że nazywa się tak a tak, urodził się itd. oraz tym wszystkim, co nas pozornie otacza, pozornie jest czym innym... Lasem i skałami, poprzez które tutaj wędrujemy również. W tym też sensie gwiazdy, wszelkie ciała niebieskie, z ich Drogą Mleczną, nie są gdzie indziej. Są symbolami elementów rzeczywistości nas stanowiącej i dotykającej, substancji z jakich utworzone jest uniwersum. Tak to rozumiane było w tradycyjnej alchemii czy astrologii. Jeśli miałbym się w pewnym momencie zetknąć z działaniem Marsa na przykład, to ani sama planeta, ani jakkolwiek duch czy anioł tej planety (jak uważali starożytni) nie musi wykonywać

żadnego dodatkowego ruchu, niczego wysłać na Ziemię pod mój adres, ponieważ już mam przecież na podorędziu nóż, jakiego materiał i przeznaczenie odpowiada charakterowi tego ciała niebieskiego. Moja świadomość samodzielnie, aktywnie lub biernie (skłoniona do tego okolicznościami zewnętrznymi), w odpowiedniej, czyli odpowiadającej pozycji planety wobec mnie, chwili, zwróci nań uwagę, doświadczy owego przedmiotu. Ruch na niebie w pewnym sensie prowadzi więc naszą świadomość, a przynajmniej pozostaje z nią w korelacji. Można, prawem analogii, przywołać romantyczne istoty duchowe, mniej lub bardziej anielskie postaci smukłych kobiet z gwiazdami nad czołem. Artur Grottger, którego prace pamiętam z najwcześniejszego dzieciństwa, a który w XIX wieku stworzył fascynującą graficznie wizję walki o niepodległość, ukazał taką eteryczną mużę, Junonę, wiodącą młodego człowieka spośród wojennej grozy. Służącą mu na drodze poszerzonego przez narodowe fatum poznawania, tak jak przewodniczka Dantego... A tutaj, ta wieloramienna i chciałoby się rzec wielowymiarowa gwiazda nad kaplicą, jakby samozamierającą w dźwignięciu się nad urwiskiem, jest też wyrazem zatrzymania się, przeniknięcia, zrozumienia, symbolem kresu wszelkiego ruchu toczącego się nam w głowie czy po niebie. To znaczy odkrycia w pozornie znanym i złożonym innego rodzaju obecności, jednoczącej – w swojej naturze wszystko przenikającego światła. Uobecnieniem kogoś, kogo nie dotyczy już droga, dosięgnął nieba. Świadomości wypełnionej Najwyższym, biorącej zatem w nawias planetarny kołowrót. Ofiarując ostateczne utożsamienie. Wniebowzięcie.

Powyższy tekst stanowi część pierwszej książki „Podchodzenie Broumovských Ścian” / „Přiblížování Broumovských stěn” (przekład czeski Věra Kopecká), która ma się ukazać w wersji dwujęzycznej w wydawnictwie Pavel Mervart.

Antoni Matuszkiewicz

POD HVĚZDOU

Svatyně v sobě může ukrývat cestu, jak o tom vědí ti, co se ocitli v prapastných chrámových lodích třeba ve Svidnici nebo v Kutné Hoře. Není to vždy cesta procesí, bývá to také pěšinka milosrdenství, kdesi pod samým klenutím, úzká a točitá, kudy táhlo podezření o kouzlech, aby se ukázalo, zda nepadnou na podlahu, dojdou zázrakem na konec, stanou se tak hodné hranice. Ale dokonce i nejtěsnější kaplička či kříž při cestě zdá se rozpínat daleko kolem, rozbíhat v krajině, nikoliv výlučně po prošlapaných pěšinách. Hvězda v Broumovských stěnách, jakoby náhle zadržaná nad propastí, se zdá ve svém barokním slohu opracovaná porvyv větru nad tím zde zkamenným mořem. Jeho opožďená vlna. Vedle neobyčejné invence a všeho budovatelského umu Dientzenhofera, nejmocněji promlouvá do hloubky krajino-malby samotná hvězda na štítu. Jejím jasem, zářícím do všech stran. To jsem vyčetl na první pohled, jako nehasnoucí, živé, také pro mě po stoletích, znamení Matky Boží nad tou zemí. Přítomnost hluboce působící na toho, kdo sem přišel a kam – jaký – odejde. Čtu to spontánně, bezprostředně, věřice sobě. Znajíc, zároveň z vlastní zkušenosti, jakož i z fantastické reportáže Reymonta více než před sto lety, jakého dojmu nabude poutník, když nakonec uvidí v dálce obrys svatyně. I jako účastníka pěších poutí z Vratislavi, z Varšavy na Jasnou horu, mě vzrušují dávné značky na skalách, pradávne stopy někdejších poutí do a z Vambeřic, zpola smazané šipky v pískovci ukazující na hvězdu, tedy Hvězdu, nebo na písmeno H, čili Hejšovina, neboli Heuschaer tj. Szczeliniec, ležící na poutní cestě. Sám, v celém masivu pocítuji, jak vcházím do množství stop. Obdivuji po věky tu zemi spravovanou benediktýny, jejich inženýrské odhodlání, fragmenty starých cest a strukturu desek z hrubého kamene, stále zůstávajících uprostřed rodných skal, avšak vyhlížejících procházející třeba z druhého konce světa. Dobrodiní lidské práce sloužící

mým nohám. Současné malované turistické cesty se sbíhají a rozbíhají s dávnými, barevné a lehké jako motýli. Ale les na tom horském hřbetu je poněkud zvláštní. Nejen že nás, jako každý jiný, může v naší lehkovážnosti utiší, nadchnout, povznést, ale za okamžik, jako o předvánoční noci, se rozestoupí – před hvězdou, kaplí, nejvyšším uměním, dotýkaným zpřítomněním neviditelnosti.

Cesta, i ve své fyzické existenci nám nemůže být lhostejná, je rovněž cestou našeho ducha, každá dříve či později vede k nejvyššímu cíli. Chovám velkou úctu k cestám, i k těm viděným zdálky, z jedoucího vlaku, které budí lítost neprožitého dobrodružství, nepoznaného sebe, vnitřně se mě dotýkají cesty vykládané kamennými deskami, jakoby procházkové chodníky, i ty, jejichž desky jsou méně vyhlazené, obrysy méně přesné, také kočičí hlavy z dolnoslezské žuly, z růžových oblázků, ale i takové, které jsou jenom důsledkem mnohokrát se opakujících kol, hluboké koleje s hřebenem trav uprostřed, i lesní cesty a pěšiny. Cestu opakují jiní, je spolucestou, a oni, i když by měli po ní jít století po mně, nejsou ode mě odděleni, směřujeme přece k tomu samému sobě. Žádná cesta, s níž se střetneme, není samostatná, není víc, než to co děláme, čím jsme. Dokonce pustá, zdá se být vyplněná čísi přítomností. Daří se mi ztotožňovat se s ní, zadržet, jako bych náhle potkal sebe nacházejícího se naproti. Jako bych se vnitřně pohyboval, fyzicky stojíce, osvobozený od jakýchkoliv zdánlivých cílů kromě sebe samého a jakoby to, čím jsem, nebylo jenom mým vlastnictvím. Jenom mnou. Je mi blízké paradoxní vnímání věcí, zda to jsme my v rozmanitě chápaném pohybu, nebo se jenom díváme na pohyb probíhající kolem nás, jinak řečeno, zda jsme v čase, nebo nehybní vně nebo uvnitř času, v jeho nehybném oku. Zřitelníci galaxie. Zda nás zformoval svět, vesmír, nebo jsme my, každý z nás, vlastní projekci vytvořili vše, s čím máme co do činění. To jsou samozřejmě myšlenky



Hvězda. Fot. Věra Kopecká

podobné prastarému duchovnímu chápání skutečnosti, provázejícího samotného člověka k podstatě cesty, a zároveň jej nabádají k jejímu překonání ve vlastním vědomí. Každý je cestou, na níž se stává sebou, docházejíc ke stále pravdivějšímu sobě. V té souvislosti se mi připomínají různé, v čase i místě, výpovědi mistrů Západu a Východu, Jana Pavla II., že to člověk je cestou víry a jednoho z velkých Indů, myslím že Paramhansy Joganandy, že každý z nás je na cestě, budující svůj vlastní základ jógy.

Ale je možno též paradoxně říci, že žádné pěšiny neexistují. To znamená, existuje čas, který aktualizuje pouze naši dočasnou osobnost. Jsme totiž jakoby po obou stranách. Tím sebou, o kterém říkáme, že se jmenuje tak a tak, narodil se atd. a také tím vším, co nás zdánlivě obklopuje, zdánlivě je něčím jiným... Lesem a skálami přes které tady rovněž putujeme. V tom samém smyslu nejsou kdesi jinde ani hvězdy a všechna nebeská tělesa, s jejich Mléčnou dráhou. Jsou symboly určujících a dotýkajících se nás elementů skutečnosti, substance, z níž je stvořeno univerzum. Takto to bylo chápáno v tradiční alchymii či astrologii. Kdybych se měl v určité chvíli například setkat s působením Marsu, ani samotná planeta, ani jakýkoliv duch nebo anděl té planety (jak minili starověci) by nemuseli vykonat žádný dodatečný pohyb, nemuseli by nic vyslat na Zemi, na mou adresu, protože přece

mám po ruce nůž, jehož materiál a určení odpovídá charakteru toho nebeského tělesa. Moje vědomí samostatně, aktivně nebo pasivně (pohnuté k tomu vnějšími okolnostmi) v náležitě, čili vůči mně odpovídající pozici planety, chvíli, obrátí k ní pozornost, pocítí onen předmět. Pohyb na nebi vede v určitém smyslu naše vědomí a přinejmenším je s ním v korelaci. Možná, dle zákonů analogie, lze přivolat romantické duchovní bytosti, více či méně andělské postavy štíhlých žen s hvězdami nad čelem. Artur Grottgger, jehož práce si pamatuji z nejranějšího dětství, a který v XIX. století vytvořil fascinující grafické vize války o nezávislost, zobrazil takovou éterickou múzu, Junonu, vedoucí mladého člověka středem válečné vřavy. Slouží mu na cestě národním osudem zšeřelého poznání, tak, jako průvodkyně Danteho... A tady, ta mnohorozměrná hvězda nad kaplí, jakoby zkamenělá v pohybu nad srázem, je také výrazem zastavení se, proniknutí, porozumění, symbolem hranice veškerého pohybu kroužícího nám v hlavě nebo na nebi. To znamená odhalení ve zdánlivě známé i jinak složené přítomnosti, sjednocující – ve své podstatě vším pronikající světlo. Zpřítomnění kohosi, koho se už netýká cesta, dosáhl nebe. Vědomí vyplněné Nejvyšším, zabírající pak mimochodem planetární koloběh. Obětující nakonec ztotožnění. Nanebevzetí.

Joanna Stoklasek - Michalak

HOMAGE

Pierwsza praca: *Wenus z Milo*.

Może nieco splątana, albo spieniona świeżym narodzeniem ze słonych fal,

skromnym kontrapostem składa hołd Magdalenie Abakanowicz.

A właściwie robi to Bogusław Michnik

wobec Abakanowicz i innych twórców kilkudziesięcioma kadrami cyklu *Homage to...*

Dzięki spojrzeniu Michnika na trywialność wokół,

Abakan o jasnej, włóknistej strukturze – jakby poszarpanej nurtem – nieśmiało wdzieczy się do widza pośród grudkowatego tła.

Sporo jest artystów, którzy duchem chadzają z Michnikiem na spacer, rzucają mu pod nogi abstrakty ze swojego portfolio, przysyłają mu pobożne życzenia, co by o nich nie zapomniał w natłoku sztuki.

Którzy przypominają mu o sobie,

wydeptyjąc na nowo swój twórczy ślad – tak intensywny i rozpoznawalny,

że doprawdy nie powinna dziwić emanacja Karla Blossfelda z przejrzystej saszetki lunarii, uwiecznionej w kadrze przez Michnika

(jakaż przewrotność i tajemnica w tej księżycowej roślinie, która odkrywa i zakrywa swoje nasienie w tym samym momencie...).

- Nie dziwi więc czuła obecność Jana Svobody w sfumato,

które na zdjęciu Michnika nienachalnie,

ale przekonująco

ignoruje kontur granicy między rzeczami.

I to światło obecne niezaprzecalnie, choć bez wysiłku – takie... swobodne.

- Nie dziwi eteryczne współbycie Margaret Cameron pomiędzy skrzydłami (w standardowo niebanalnej kompozycji,

która wprawdzie otwiera kolejne płaszczyzny do interpretacji...),

jak zwykle na czarnym tle i z subtelnością rozmytego konturu.

- Wreszcie nie dziwi popkulturowe i wyrafinowane szczytowanie Roya Lichtensteina,

które Michnik uchwycił wraz z blikami, odbijającymi się od jakby celofanowej powłoki.

Jak się przypatrzeć, komiksowa maniera Lichtensteina gada do widza półsłówkami w dymku.

Jest Michnik jak biblioteka:

na półkach pomiędzy żebrami musi mieć poukładane (bo jakże inaczej?) biblie Malewicza, Lebensteina, Pollocka, Redona, Strzemińskiego, Mondriana, Komoto

i innych ikon artystycznego panteonu;

zapewne kiedy pojawia się impuls z zewnątrz,

impuls wewnątrz Michnika bezzwłocznie otwiera odpowiednią księgę i ilustruje ją swoją wrażliwością. To takie didaskalia,

jak te o sztuce Hansa Hartunga: porysowane zamasyście fragmenty świata,

którym trudno nadać nazwę – a więc powołać do istnienia mocą rzeczownika –

ale wobec których przejść obojętnie Michnikowi jest jeszcze trudniej.

A są jeszcze choćby intensywne didaskalia Chagalla

i nie wiem, którzy kochankowie rozczulają moje serce wiarygodniej:

chagallowsy „Kochankowie w błękicie” czy ci współcześni, w różu, ale ogromną moc i napięcie dostrzegam w jasnej pauzie

między pocałunkami kochanków na fotografii Michnika.

Esowato wygięta przestrzeń przypomina płomień lub ulotną smużkę tchnienia,

stając się opowieścią o zarze miłostnego uniesienia lub/i życiodajnego oddechu,

którym można się dzielić.

Czasem to nie tylko didaskalia, lecz dialog, dyskusja, pytanie albo puenta.

Tak widzę kadr z kikutami słomianych patyków,

chaotycznie wznoszącymi się ponad pokornie uschłą trawą,

które zdają się rzucać bezczelne wyzwanie lasowi krzyży z fotografii Martina Martinčeka.

Zresztą, te krzyże staniające się pośród wzburzonych fal długowłosej trawy

wydają się raczej wierzchołkami masztów zatopionych okrętów,

a ten powstały niepokój prowokuje pytanie o definicję przetrwania. Rzut oka na zdjęcie Michnika, a definicja przetrwania poszerza się

o jeszcze jeden kawałek pola do uprawy.

Organoleptyczny Strzemiński Michnika taktycznie upomina się o mój

dotyk,

i na szczęście podatny na ułudę zmysł wzroku

skutecznie przekonuje mnie o chropowatości pod palcami,

choć głaszczą gładką powierzchnię papieru fotograficznego.

Okrągławe bomby (bombki) w kolorze żywiołu ognia, ziemi, powietrza

i wody,

rzucone na ścianę z grafitową lamperką,

niemniejszy honor, niż Tadeuszowi Dominikowi,

czyńią anonimowemu budowlańcowi (lub jego warsztatowi).

Fotografia za fotografią,

a każda jak okładka monografii twórczości innego artysty.

Albo jak drzwi do jego świata,

lecz jeśli przez nie przejść, przekroczy się próg twórczości Michnika.

Wtedy doświadcza się obu i trzeba o tym pamiętać. Dla prawdy.

Pamiętam o tym, patrząc na *Homage to Floris Neusüss*.

Ile prawdy o rzeczy jest w jej (często zniekształconym) cieniu?

Czy jest cień bezwzględny? Czy ma cechy negatywu?

Czy wywołany obecnością światła cień rzeczy

może stanowić dowód jej istnienia...

A co, jeśli trwa dłużej, niż podmiot/przedmiot, który go rzucił?

Och, odpocznij. Ochłoń.

Zanurz głowę w srebrzystym plusku morza Michnikowsko-Tanguy'skiego.

Może wygląda niepokojąco, ale odbiera wzburzenie i szaleństwo

wszystkim zanurzonym w nim głowom

i niesie w sobie.

Fotografia jest nie tyle zapisem świata,

co umiejętności jego ujęcia – jak przekonuje Joseph Nicéphore Niépce (u siebie i u Michnika).

Ale również choćby Hans Bellmer i jego ciało doskonałe – kompozycja kul i krągłości różnej wielkości

ze zdolnością do zmiany położenia względem siebie nawzajem.

Do tego ideału jest nam najbliższe.

I najintymniej.

Jest takie zdjęcie Michnika,

na którym turkusowe, jarzące się oko, wspięte na rachitycznych nogach

jak na piorunach,

nuci mi „Odę do zniszczenia”.

Jakże to wymowny Wieczny początek gwałtownej chwili Jerzego

Tchórzewskiego.

Jestem w niebie. Nie szkodzi, że burzliwym.

Wielu jest artystów,

którzy duchem chadzają z Michnikiem na spacer,

rzucają mu pod nogi abstrakty ze swojego portfolio,

przysyłają mu życzenia, co by o nich pamiętał w natłoku sztuki,

również jego własnej.

A ciągle dochodzą nowi.

Idą tabunem przez wieś, las,

stukają żelówkami o bruk miasta, ocierają się o tynki i przeglądają w witrynach.

Dziś drepczę za Michnikiem z zadyszka i w głowę zachodzę,

jak on ich wszystkich mieści w sobie,

nie tracąc nic z siebie samego?

Mistrz.

Teresa Bazala

WERNISAŻ WYSTAWY FOTOGRAFII BOGUSŁAWA MICHNIKA W KŁODZKU

17 listopada w Galerii pARTer Kłodzkiego Ośrodka Kultury odbył się wernisaż wystawy prac fotograficznych Bogusława Michnika pt. „HOMAGE TO... Autor jest poetą, animatorem kultury, redaktorem i wydawcą, wieloletnim dyrektorem tej niezwykle zasłużonej instytucji kultury. W swoim dorobku artystycznym ma 36 fotograficznych wystaw indywidualnych i 152 zbiorowe w Polsce, Czechach, Francji, Holandii, Słowacji, na Węgrzech, a nawet w Japonii i Meksyku. Prace Bogusława Michnika znajdują się w zbiorach najważniejszych instytucji kultury: Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Współczesnym i Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu, Bibliotece Wojewódzkiej w Lublinie, w galeriach i kolekcjach prywatnych w Czechach, Francji, Japonii, Słowacji i w Niemczech. Jest też autorem kilku tomików i almanachów poezji. Jest członkiem rzeczywistym Związku Polskich Artystów Fotografików, Honorowym Członkiem Fotografików Wschodnioczeskich, od 2002 roku Honorowym Obywatel Kłodzka. Za działalność artystyczną i społeczną został uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz licznymi medalami.

Prace zaprezentowane w Katalogu do wystawy powstały na zaproszenie organizatorów

XV Międzynarodowego Spotkania Fotografów LEVICE 2022 w Słowacji i są hołdem złożonym ulubionym artystom poety, których poznał osobiście lub poprzez ich dzieła: Magdalenie Abakanowicz, Zbigniewowi Beksińskiemu, Tadeuszowi Jażdżewskiemu, Claude Monet, Edwardowi Munchowi. Jak stwierdził: „Jest to rozmowa z nieżyjącymi artystami, których poznałem, cenię i chciałbym nieść ich w świat”. Wystawę tą dedykował znanemu artyście Jerzemu Olkowi z wdzięczności, że pokazał mu świat sztuki. Powiedział też, że ceni sztukę i fotografię, bo można w sposób najkrótszy trafić do oczu i serc ludzkich. Prace Bogusława Michnika są niezwykle poprzez bogactwo zawartych w nich detali, misterną grę światła i cieni, wyjątkowe wyczuwanie kadru i umiejętność wychwycenia atmosfery. Przenoszą odbiorcę w fascynujący świat sztuki.

Podczas wernisażu Artysta podziękował Annie – żonie zmarłego Jerzego Olka, którego pamięci powstała ta wystawa, swojej żonie za cierpliwość i Joannie Stoklasek-Michalak, która napisała wstęp do katalogu wystawy, który za zgodą Autorki drukujemy.



Bogusław Michnik podczas wernisażu.



Uczestnicy wernisażu wystawy wernisażu fotografii w Galerii pARTer Kłodzkiego Ośrodka Kultury.



Bogusław Michnik, Homage to Georgia O'Keeffe.



Bogusław Michnik, Elegia dla Ukrainy.

Věra Kopecká

ZÁŘIJOVÉ MEZINÁRODNÍ MALÍŘSKÉ PLENÉRY



Výstava účastníků pod širým nebem v Krzeszówku.

Záříjové mezinárodní malířské plenéry organizované polsko-českým uměleckým klubem ART-studio v Mioszowě a Organizačním výborem polsko-českých Dnů křesťanské kultury pod heslem "Budme rodinou" se konaly v tomto roce hned dva. První v Krzeszówku, na dohled barokního komplexu chrámů a kláštera v Krzeszowě, a druhý v lázeňském městečku Mrzezyno u Baltického moře.

Účastníky plenéru v Krzeszówku byli Poláci, Češi a kolegyně ze Slovenska. Na plenéru v Mierzyně byli kromě předchozích i Ukrajinci. Měla jsem možnost být na obou plenérech. Cílem takovýchto plenérů je vždy jednak zachytit krásy místa, kde se plenér koná a tím se podílet na nákladech spojených s plenérem (ubytování a stravování účastníků hradí obvykle organizátor

podporovaný místním zařízením, v obou případech to letos byli majitelé a správci církevních objektů, kteří poskytli zázemí), z druhé strany bylo cílem naplnit heslo "Budme rodinou - Jsme rodinou" konkrétním obsahem. Na plenérech panuje družná, přátelská atmosféra, jsou místem vzájemného poznávání, výměny zkušeností a překážkou není ani odlišnost jazyků.

Na obou letošních plenérech jsme měli štěstí na pěkné počasí, vycházky do okolí a podél moře i na kratší výlety. Plenéry končily výstavou obrazů, v Mierzyně byla výstava spojená s oficiální vernisáží a následující den slavnostním zakončením plenéru. Při vernisáži jsem měla možnost představit v půlhodinovém bloku svou poezii v překladu do polštiny i s několika ukázkami v originálu, následující den pak opět něko-

lik ukázek při zakončení plenéru a otevření výstavy místním. Při obou příležitostech jsem měla velice pozorné, vnímavé publikum a byla jsem moc ráda, že se mohu podílet o své verše a také nechat zaznít češtinu v místech, kde to není zcela běžné.

Na plenérech, jako ostatně pokaždé, vzniklo mnoho krásných obrazů a nových přátelství a setkání se starými přáteli. Moc si vážím toho, že mohu být jejich účastníkem a přála bych si, aby se takováto tvůrčí setkání konala i nadále nejen v Polsku.



Účastníci akce pod širým nebem v Mrzezynu



Zahájení venkovní výstavy v Mrzezynu



Dílo Lucyny Wierzbické

Věra Kopecká

XXIV. MEZINÁRODNÍ DNY POEZIE V BROUMOVĚ



Účastníci 24 dnů poezie v Broumově.

XXIV. Mezinárodní Dny Poezie v Broumově se uskutečnily ve dnech 20. - 22. října a zúčastnilo se jich 39 autorů (14 Čechů, 20 Poláků, 4 Slovinci a jeden Ukrajinec).

Oficiálnímu zahájení předcházela čtvrteční beseda v devátých třídách na ZŠ Masarykova se Sergejem Šelkovým z Char-kova, polským básníkem Antoni Matuszkiewiczem, který nyní žije v Martinkovicích, a s Věrou Kopeckou, a páteční beseda na Gymnáziu v Broumově, které se navíc zúčastnil polský básník Kazimierz Burnat, předseda Wroclavského oddělení Svazu polských spisovatelů. Besedy byly přijaty se zájmem jak ze strany žáků a studentů, tak od vyučujících. Přesvědčili jsme se znovu, že je třeba se i nadále setkávat s mládeží, seznamovat ji s poezií a jejím významem a také zprostředkovat mládeži setkání s žijícími autory

a slovanskými jazyky.

Od 14. hodiny přijížděli účastníci a v přísálí Kreslírny mohli besedovat, vyměňovat si knížky a také pro ně bylo připraveno občerstvení.

V 17 hodin byl festival oficiálně zahájen. Po úvodním přivítání a seznámení s programem organizátorka Dnů V. Kopecká předala slovo hlavním hostům starostovi Broumova panu Vodochodskému a předsedovi Polsko-českých dnů křesťanské kultury panu Golakovi. Oba popřáli autorům pěkné dny na Broumovsku a pan Golak pozval všechny na setkání v knihovně v Nové Rudě následující den. Po zahájení každý z přítomných autorů přečetl svou báseň v pořadí, jak byly zařazené ve sborníku s názvem Světlo a stín.

Sborník o 224 stránkách byl sestaven z básní 44 básníků. V závěru večera vystoupili ti, kteří nebyli ve sborníku zastoupeni.

Po ukončení prezentace odjeli všichni autoři na letiště broumovského aeroklubu, kde po večeri pokračoval program jak je zvykem tvůrčí dílnou letos inspirovanou pohledem z okna do probouzejícího se dne a očekáváním toho, co přinese. Někteří účastníci byli ubytováni v pokojích na letišti, jiní si našli vlastní ubytování.

V sobotním programu představili autoři své nové knihy, všichni se společně vyfotografovali před vchodem do budovy a po obědě jsme odjeli do nedaleké Nové Rudy. V prostorách veřejné knihovny je instalována výstava věnovaná vývoji tiskařství a významu tisku v různých obdobích. V přilehlém sálku, který slouží pro přednášky zejména žákům škol z Polska i Čech, pak účastníci festivalu prezentovali své verše. A po prezentaci nás čekalo výborné pochoštění

Po návratu na letiště a večeri nastal čas pro neoficiální přátelské rozhovory, písničky i tanec.

Za podporu festivalu děkuji jménem zúčastněných městu Broumov, Agentuře pro rozvoj Broumova a organizačnímu výboru Polsko-českých dnů křesťanské kultury.

Velký dík patří paní Libuši Rosové, která připravila oběd a večere pro účastníky a pomohla při prezenci, Miloslavě Šilhánové, která připravovala občerstvení i Miloši Hromádkovi, který byl jejím pomocníkem, Janě Wienerové, jež se postarala o knížky, zahraničním autorům za účast na besedách a všem autorům za příspěvky do sborníku a přednes veršů.

Věřím, že většina zúčastněných má na setkání dobré vzpomínky a už připravuje básně na následující ročník.



Slavnostní zahájení 24. Dnů poezie v broumovském klášteře. Vystoupili: Věra Kopecká - organizátorka, Arnold Vodochodsky - starosta města Broumov a Julian Golak - předseda organizačního výboru Polsko-českých dnů křesťanské kultury



Slavnostní zahájení 24. Dnů poezie v broumovském klášteře. Vystoupili: Věra Kopecká - organizátorka, Arnold Vodochodsky - starosta města Broumov a Julian Golak - předseda organizačního výboru Polsko-českých dnů křesťanské kultury

Julian Golak

BRONISŁAW KAMIŃSKI HONOROWYM KUSTOSZEM MIĘDZYNARODOWEJ SIECI MUZEÓW DOMOWYCH

W dniu 30 listopada 2023 roku w Muzeum Ziemi Kłodzkiej uroczyście wręczono Bronisławowi Kamińskiemu z Kudowy-Zdroju tytuł Honorowego Kustosza Międzynarodowej Sieci Muzeów Domowych. Specjalny dyplom został podpisany przez dr Ryszarda Gładkiewicza, przewodniczącego Polsko - Czeskiego Towarzystwa Naukowego oraz prof. Irenę Korbeľářovą z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie.

Bronisław Kamiński, to powszechnie znany na ziemi kłodzkiej działacz społeczny, od wielu lat mieszkaniec Kudowy Czermej. Był wieloletnim dyrektorem szpitali we Wrocławiu i specjalnych placówek rehabilitacyjnych w Bukowinie. Po przejściu na emeryturę został dyrektorem Skansenu Kultury Ludowej Pogranicza w Pstrążnej. Jest znany

z organizacji wielu międzynarodowych wydarzeń społeczno - kulturalno - edukacyjnych, w tym szczególnie wdrażaniu idei powstania ośrodka współpracy kulturalno - edukacyjnej oraz naukowej w Dunajowie na Ukrainie. Bronisław Kamiński jest założycielem sieci muzeów domowych i słusznie został wyróżniony za swoją niezwykle aktywną wieloletnią pracę społeczną tytułem Honorowego Kustosza Małych Muzeów Domowych. Laureat jest w dalszym ciągu niezwykle aktywnym działaczem społecznym przenoszącym przez granice państw ideę „Bądźmy Rodziną”. Jest także propagatorem inicjatyw na rzecz pojednania pomiędzy narodami, szczególnie na rzecz współpracy polsko - czesko - niemieckiej, w ostatnich kilku latach zaangażował



Bronisław Kamiński otrzymuje tytuł Honorowego Kustosza Międzynarodowej Sieci Muzeów Domowych. Kłodzko, 30.11.2023 r.

się z wielkim zapałem na rzecz powstania ośrodka współpra-

cy polsko - czesko - ukraińskiej w Dunajowie na Ukrainie.

Ewa Jazienicka-Golak

KONGRES CZECHOZNAWSTWA POLSKIEGO W PRADZE

Praga, 17.10.2023 r. Uniwersytet Karola; Podczas II Kongresu Czechoznawstwa Polskiego i Polonoznawstwa Czeskiego Julian Golak zaprezentował na prośbę organizatorów prelekcję pt. „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną (1990- 2023)”. W czasie swojego wystąpienia przedstawił ideę „Bądźmy Rodziną”, która jest realizowana już od ponad 30 lat nie tylko na pograniczu polsko-czeskim, ale także jest przenoszona przez granice do innych narodów. Jest to sprawdzona już przez lata propozycja pokojowej współpracy w Europie. Takim ważnym patronem na trudny czas, gdy w Europie (tuż za naszymi granicami) jest wojna, mógłby być święty Wojciech. Jest on już od dziesięciu wieków patronem Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Niemiec, ale jest także (nieco zapomnianym), patronem jedności europejskiej, jakże potrzebnej w dzisiejszych czasach. Prowadzony od 2016 roku Międzynarodowy Szlak św. Wojciecha z Pragi

do Gdańska może być okazją do ponownego odkrycia zalet nasze-

go patrona, który zawsze łączy, a nie dzieli, a Jego autorytet jest

ciągle aktualny, pomimo upływu czasu.



Praga. Uniwersytet Karola, II Kongres Czechoznawstwa Polskiego i Polonoznawstwa Czeskiego. Wystąpienie Juliana Golaka. Fot. Ewa Jazienicka - Golak

„OPOWIEŚCI ZAPAŁCZANE – MATCHBOX STORIES”

Muzeum Filumenistyczne w Bystrzycy Kłodzkiej zaprasza na otwarcie drugiej części zmodernizowanej WYSTAWY STAŁEJ 28 grudnia 2023 r. w godzinach 11-18.

„Opowieści zapałczone – Matchbox stories” to projekt realizowany w latach 2022-2023, który miał na celu modernizację wystawy stałej Muzeum i dostosowanie jej do percepcji nowoczesnego widza.

Zadanie miało dwa etapy. Pierwszy, zrealizowany w roku 2022, dotyczył działań: historia niecenienia ognia, dzieje kościoła ewangelickiego w Bystrzycy Kłodzkiej, święty ogień - motyw ognia w mitologii i religii. Etap drugi realizowany w roku 2023 objął działy: ognisko domowe - historia wykorzystania ognia przez człowieka, historia produkcji zapałek, galeria plakatu i historia zapałniczki.

Duże nagromadzenie małych grafik nie sprzyjało skupieniu uwagi współczesnego zwiedzającego. Do ekspozycji wprowadziliśmy zatem wyskany i powiększone etykiety w formie plakatów, poligrafii

wielkoformatowej, malowideł, instalacji artystycznych i inscenizacji.

Przestrzeń nawy byłego kościoła ewangelickiego, w którym znajduje się ekspozycja podzieliliśmy wielkimi kratami wystawienniczymi, na których umieściliśmy galerię plakatu i stanowiska multimedialne. Na dotykowych monitorach zwiedzający będą mogli interaktywnie oglądać skany etykiet zapałczanych ze zbiorów muzeum.

Nową formę przybrała także opowieść o historii produkcji zapałek w Bystrzycy Kłodzkiej.

Do nowoczesnych trendów dostosowaliśmy katalog wystawy i materiały promocyjne.

W PROGRAMIE:
KONFERENCJA inauguracyjna zmodernizowaną wystawę stałą
KONCERT
POCZĘSTUNEK dla gości i zwiedzających
PREZENTACJA KATALOGU (każdy zwiedzający otrzyma bezpłatny egzemplarz)
PREZENTACJA WYSTAWY - do godziny 18

OTWARCIE DRUGIEJ CZĘŚCI ZMODERNIZOWANEJ WYSTAWY STAŁEJ

28.12.2023
GODZ. 11.00 - 18.00

MAŁY RYNEK 1 BYSTRZYCA KŁODZKA

WSTĘP BEZPŁATNY

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
 Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Dofinansowano ze środków Gminy Bystrzyca Kłodzka

W tym dniu do godziny 18 będzie można zwiedzać wystawę bezpłatnie.

Każdy zwiedzający otrzyma bezpłatny egzemplarz katalogu.

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury”

MAG. DER GERMANISCHEN PHILOLOGIE
IRENA ROGOWSKA

Vereidigte Dolmetscherin
und Übersetzerin der deutschen Sprache

Tel. (00-48) 74 8726091

Magister filologii germańskiej

Irena Rogowska

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

telefon

(74)

8726091

Wyjazdy Au-pair

Małgorzata Bednarek
Przewodniczka sudecka, po Pradze czeskiej, pilotaż wycieczek.

www.latarniczka.wordpress.com

e-mail: ladek.bednarek@gmail.com

tel. +48 881 410 979

Julian Golak

30. POLSKO-NIEMIECKO-CZESKIE FORUM KOOPERACJI FIRM



Przemawia Marszałek Cezary Przybylski.

W dniu 16 listopada 2023 roku odbyło się w Karpaczu 30. Polsko-Niemiecko-Czeskie Forum Kooperacji Firm. Jubileuszowa edycja Forum, zorganizowana przez Karkonoską Agencję Rozwoju Regionalnego była okazją do podsumowania 30-letniej współpracy gospodarczej na terenie tzw. trójstyku granic Polski, Czech i Niemiec. W głównym wystąpieniu Cezary Przybylski - Marszałek Województwa Dolnośląskiego wskazał, że jest to przykład dużego sukcesu i należałoby nazywać ten teren nie tylko trójstykiem granic, ale

„terenem trójziemi”, na którym udało się przez minione lata wypracować wzorcowy model współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

Głównym punktem programu była dyskusja panelowa w której podsumowano okres 30-lecia współpracy gospodarczej.

Został zorganizowany bardzo ciekawy panel dyskusyjny pn. „Biznes i współpraca na polsko-niemiecko-czeskim pograniczu”.

Dyskusję na tematy przemian gospodarczych i społecznych

w minionych 30 latach poprowadziła Iwona Makowiecka. Do udziału w panelu zaproszono z Polski, Czech i Niemiec następujące osoby: František Molík - dyrektor Oddziału Zamiejscowego w Nachodzie, Izba Gospodarcza Kraju Kralowohradeckiego, Tomasz Strykowski - przewodniczący Zarządu Związku Pracodawców Powiatu Zgorzeleckiego. Thomas Horn - prezes Saxony Trade & Invest. Arkadiusz Żurek - Kierownik Projektu MinGenTec International, Izba Przemysłowo-Handlowa Cottbus. Dyskutanci zwrócili uwagę jak bardzo zmie-

niły się formy współpracy. Przed laty był to teren wysokiego bezrobocia, zamkniętych granic, lęku przed otwarciem się na sąsiadów i wielu innych problemów, które pozostały po okresie komunizmu. Dzisiaj jest to teren bardzo dobrej współpracy gospodarczej, granice są otwarte, a pracownicy często „przebierają” w ofertach pracy w Polsce, Czechach i w Niemczech. Niestety zaczyna brakować rąk do pracy, z tym problemem borykają się teraz przedsiębiorcy z trzech sąsiednich krajów...



Edvard Kožušník - wiceminister przemysłu Republiki Czeskiej.



Hubert Papaj - Prezes Zarządu KARR S.A.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dn. 27.12.2023 roku odszedł do Wieczności



GÜNTHER GRÖGER

urodzony 21.04.1934 roku w Starym Gierałtowie (Altgersdorf)
zamieszkały w Schönau w Republice Federalnej Niemiec

Długoletni nauczyciel,
Wielki miłośnik rodzinnych stron,
Współpracownik czasopisma „Ziemia Kłodzka”,
na łamach którego dzielił się swoją wiedzą i zainteresowaniami
na temat historii hrabstwa kłodzkiego.

W Zmarłym tracimy mądrego i dobrego Człowieka, wielkiego przyjaciela Polaków, który niezwykle
zasłużył się do pojednania i budowania mostów między naszymi narodami.
Niech odpoczywa w pokoju!

Rodzinie śp Günthera Grögera składamy wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Redakcja „Ziemi Kłodzkiej. Od kladského pomezí. Glatzer Bergland.

Przyjaciele z ziemi kłodzkiej

Mit großer Trauer teilen wir mit, dass
Gott der Herr am 27.12.2023

GÜNTHER GRÖGER

geboren am 21.04.1934 in Altgersdorf (Stary Gierałtów),
wohnhaft in Schönau, Bundesrepublik Deutschland,

zu sich rief.

Der Verstorbene war viele Jahre seines Lebens als Lehrer tätig,
ein großer Liebhaber seiner Heimat,
Mitarbeiter der Zeitschrift „Ziemia Kłodzka”,
deren Redaktion er mit seinem Wissen und seiner Passion
für die Geschichte der Grafschaft Glatz bereicherte.

Mit dem Verstorbenen verlieren wir einen weisen und guten Menschen, einen großen Freund der Polen,
der viel zur Versöhnung und zum Brückenbau zwischen unseren Nationen beigetragen hat.
Möge er in Frieden ruhen!

Der Familie des Verstorbenen Günther Gröger sprechen wir unser aufrichtiges Beileid aus.

Redaktion der Zeitschrift Ziemia Kłodzka -
Od kladského pomezí - Glatzer Bergland

Die Freunde aus der Grafschaft Glatz

Juliusz Multarzyński

POFESTIWALOWE WSPOMNIENIA – KUDOWA ZDRÓJ

W tym roku Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski odbył się w dniach 24–26 sierpnia w Kudowie - Zdroju już po raz 61. Nie tak dawno obchodziliśmy 200. lecie urodzin Stanisława Moniuszki, a w zeszłym roku była 150. rocznica śmierci kompozytora i 60. Jubileuszowy Festiwal. Była to wyjątkowa edycja Festiwalu, nic więc dziwnego, że tegoroczna była skromniejsza, aż za bardzo, jak na tej rangi Festiwal. Przypomnę, że wśród wszystkich organizowanych w Polsce imprez artystycznych poświęconych muzyce Stanisława Moniuszki najdłuższą historię posiada Festiwal Moniuszkowski w Kudowie - Zdroju. Pierwszą jego edycję zainaugurowano 15 lipca 1962 roku, kiedy przypadała 90. rocznica śmierci Stanisława Moniuszki. Uroczyste otworzono go inscenizacją Halki z roku 1959 w wykonaniu Opery Wrocławskiej i reżyserii Zygmunta Bilińskiego. Festiwalowe imprezy od samego początku jego powstania odbywały się w Teatrze Zdrojowym, Teatrze pod Blachą, Estradzie w Pijalni, Muszli Koncertowej, Parku Zdrojowym oraz kudowskich kościołach. Pierwszy Festiwal trwał osiem dni, podczas których odbyły się koncerty z udziałem sprowadzonych artystów Teatru Wielkiego z Warszawy, solistami, orkiestrą i chórem pod dyrekcją Władysława Skoraczewskiego. To właśnie z jego



Elwira Ślęzak, Marcin Bronikowski, Jadwiga Postrożna i Gabriel Collet

inicjatywy powstał kudowski Festiwal, w którym objął funkcję dyrektora artystycznego. Pracami organizacyjnymi kierował Wacław Kaniewski, ówczesny dyrektor uzdrowiska. Po Władysławie Skoraczewskim dyrektorami artystycznymi byli kolejno Leon Hanek, Ludwik Mika, Ewa Kofin, Zbigniew Goncerzewicz, Jerzy Filc, Maria Fołtyn, Sławomir Pietras, a od 2012 roku funkcję tę pełni Stanisław Rybarczyk.

W 1978 roku zaproponowano Marii Fołtyn objęcie dyrekcji artystycznej, kilka miesięcy przed XVII edycją, coraz bardziej chylącego się ku upadkowi Fe-

stiwaliowi. Propozycja została przyjęta. – „No bo jak tu odmówić Moniuszce, który jest pasją mojego życia” – powiedziała. Zaprosiła do współpracy Wacława Panka, jako sekretarza oraz Bogusława Kaczyńskiego, który przez pierwsze pięć lat prowadził większość festiwalowych koncertów i wydarzeń. Podobną funkcję gospodarza sprawował też przez kilka lat Wojciech Dzieduszycki, a Witold Rudziński wiele lat organizował w Kudowie - Zdroju sesje popularnonaukowe poświęcone Moniuszce i jego dziełom. Przekształcono wówczas Festiwal

w imprezę międzynarodową, która w istotny sposób poszerzała wiedzę o Moniuszce i jego muzyce poza granicami Polski. Maria Fołtyn przez lata organizowała w czasie festiwalu „Salon Moniuszkowski”, w którym odbywały się dyskusje i wymiany poglądów na temat „Ojca Opery Narodowej”, a także powołała do życia w 1983 roku konkurs śpiewaczy pieśni Moniuszkowskiej dla młodych śpiewaków amatorów. Do wstępnych przesłuchań stanęło ponad dwieście osób. „Ten konkurs był jedną z najpiękniejszych przygód w moim życiu i będę ją kontynuować” – powie-



Ela Susmanek, Czesław Gałka, Maria Fołtyn, Krystyna Szostek-Radkova, Piotr Wnukowski, Jolanta Radek, 1985.



Sławomir Pietras w Korowodzie Moniuszkowskim.

działa Maria Fołtyn. Z konkursem związana była przez wiele lat Ella Susmanek, znakomita akompaniatorka, która towarzyszyła jego uczestnikom. W Kudowie - Zdroju powstało widowisko Śpiewnik domowy według scenariusza Ernesta Brylla, które w 1983 roku podczas festiwalu miało swoją prapremierę. Później Śpiewnik domowy trafił na sceny Wrocławia, Gdyni, Warszawy. Stał się również podstawą przy tworzeniu cyklu programów telewizyjnych, za które w 1988 roku Maria Fołtyn otrzymała Nagrodę Przewodniczącego Komitetu d/s Radia i TV. W 1998 roku, po latach świetności, Maria Fołtyn zmęczona permanentnym zmaganiem się z trudnościami, przede wszystkim finansowymi oraz brakiem zrozumienia ze strony ówczesnych władz uzdrowiska po dwudziestu latach zrezygnowała z kierowania Festiwałem. W lipcu 2013 roku podczas inauguracji pięćdziesiątego pierwszego Festiwalu Moniuszkowskiego, na kolumnie Teatru Zdrojowego w Kudowie-Zdroju, odsłonięto tablicę upamiętniającą Marię Fołtyn.

Dyrekcję po Marii Fołtyn obejmuje Sławomir Pietras, kierujący równocześnie Teatrem Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. Posiadał w swoim zasięgu rozległy repertuar, świetnych artystów, duże możliwości organizacyjne i to pewnie było zachętą do podjęcia tego wyzwania. Sławomir Pietras kontynuował najlepsze idee swoich poprzedników: koncerty muzyki religijnej, recitale wybitnych polskich śpiewaków, koncertowe,

sceniczne i plenerowe wykonania oper Stanisława Moniuszki, gościnne występy solistów i zespołów zagranicznych, ale równocześnie wprowadzał własne koncepty i innowacje. Kolejne Festiwale rozpoczęły koncerty galowe z udziałem gwiazd w repertuarze moniuszkowskim. Na Turniejach Tenorów Polskich spotykali się corocznie mistrzowie tego gatunku pod przewodnictwem Bogdana Paprockiego, śpiewającej legendy.

Muzykowały liczne orkiestry, a oblegane były, zwłaszcza przez młodzież, nocne prezentacje baletowe z repertuarem polskim, gdzie obok Moniuszki byli obecni: Chopin, Wieniawski, Karłowicz, Szymanowski, Penderecki, Kilar i inni. Każdego festiwalowego poranka w parku zdrojowym rozbrzmiewały nagrania moniuszkowskie, od archiwalnych po najnowsze, z plejadą wielkich polskich śpiewaków i dyrygentów. Codziennie przed południem melomani tłumnie gromadzili się na Warsztatach Moniuszkowskich słuchając, oglądając i dyskutując aż do obiadu, o Moniuszce, jego życiu i twórczości. W 2011 roku Sławomir Pietras z powodów podobnych do tych, z których zrezygnowała z prowadzenia Festiwalu Maria Fołtyn, również rozstał się z Festiwałem. Nie mniej jednak Kudowa-Zdrój zaszczyliła Sławomira Pietrasa obywatelstwem honorowym za kilkunastoletnie programowanie, organizowanie i kierowanie Festiwalami Moniuszkowskimi.

Tegoroczny Festiwal rozpoczął się od tradycyjnego Hejnału,

który zgromadził w samo południe bardzo licznie kudowskich kuracjuszy pod balkonem Teatru Zdrojowego. Chwilę potem można było wysłuchać recitalu wokalnego Szymona Rony z akompaniamentem Mirosława Gąsienicy na balkonie sanatorium „Polonia”. Po południu w kościele p.w. Miłosierdzia Bożego wystąpił Miejski Chór CANTATA z Niepołomic, z programem w którym można było usłyszeć kompozycje Stanisława Moniuszki pod dyrekcją Maksymiliana Żelaznego. Wieczorem natomiast w Teatrze pod Błachą wystąpił na Galowym Koncercie Moniuszkowskim Państwowy Zespół Pieśni i Tańca ŚLĄSK im. Stanisława Hadyny z programem wpisującym się w Moniuszkowski nastrój Festiwalu. W pierwszej części widzieliśmy i słyszeliśmy Uwerturę z oper Halka i Hrabina, tańce góralskie z Halki, mazura ze Straszego dworu oraz Litanię Ostrobramską F-dur. Po przerwie ŚLĄSK zaprezentował swoje najbardziej znane widowisko A to Polska właśnie zbudowane z ludowych pieśni i tańców, charakterystycznych dla poszczególnych regionów Polski. Na początku drugiego dnia festiwalowego 25 sierpnia ponownie wystąpił Chór CANTATA z Niepołomic, tym razem w Koncercie Kwadransowym z balkonu restauracji Cech. Potem mieliśmy koncert na ulubionym instrumencie Stanisława Moniuszki, czyli fisharmonii. Jest to instrument muzyczny z grupy instrumentów dętych klawiszowych – idiofonów ze stroikami klawiszowymi.

W czasach Moniuszki instrument ten był wykorzystywany w kaplicach, niewielkich kościołach w zastępstwie organów, a także przy domowym muzykowaniu, czyli przy wykonywaniu dzieł w kameralnym gronie najbliższych osób. Można powiedzieć, że dzięki fisharmonii powstał Śpiewnik domowy. W koncercie wystąpiła Hanna Zajączkowska, a towarzyszył jej Michał Kopyciński. Jest to artystka niezwykła, bo łączy muzykę z medycyną. Jest absolwentką Akademii Muzycznej Fryderyka Chopina w Warszawie. Ukończyła Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, gdzie obecnie jest kierownikiem Katedry i Kliniki Otolaryngologii.

Drugi dzień festiwalowy zakończył koncert kameralny w wykonaniu Jadwigi Postrożnej i Marcina Bronikowskiego z towarzyszeniem duetu marimb Axoum Duo: Elwiry Ślęzak i Gabrieli Collet. Marcin Bronikowski powrócił do Kudowy - Zdroju po wielu latach, kiedy to w 1992 roku został zaproszony przez Marię Fołtyn po raz pierwszy, jako laureat Konkursu im. Stanisława Moniuszki w Warszawie, na którym zdobył III nagrodę. Również partnerka sceniczna Marcina Bronikowskiego Jadwiga Postrożna występowała wcześniej w Kudowie - Zdroju. Najpierw jako studentka, a potem jako laureatka I Nagrody Konkursu Wokalnego im. Andrzeja Hiolskiego. Po koncercie miała miejsce promocja płyty pieśni do poezji Adama Mickiewicza na baryton i dwie marimby Mickiewicz na trzy głosy.



Stanisław Moniuszko w Parku Zdrojowym.



Fragment Korowodu Moniuszkowskiego.

W ostatni dzień festiwalu najpierw zobaczyliśmy bardzo interesujący film z roku 1940 w reżyserii Maxa Nossecka nakręcony w Hollywood, który został przyjęty entuzjastycznie, a dzisiaj uznaje się go za jedyny obraz pokazujący tak dużo fragmentów nabożeństwa w synagodze. Film opowiada o kantorze, który chce zostać śpiewakiem operowym i pragnie wystąpić w Moniuszkowskiej Halce. Tę rolę zagrał prawdziwy kantor, wybitny śpiewak Mojshe Oysher, a całość została zrealizowana w języku wschodnioeuropejskich Żydów jidysz. Po seansie filmowym wszyscy kuracjusze z mieszkańcami Kudowy - Zdroju spotkali się na ulicy Zdrojowej i w Parku Zdrojowym, aby obserwować Korowód Moniuszkowski z udziałem samego Moniuszki z towarzyszeniem Młodzieżowej Orkiestry Dętej Szkoły Artystycznej z Hronowa (Czechy), Zespołu rekonstrukcyjnego w stylu biedermeier z Hradec Kralove (Czechy), Marżonetek z Nachodu (Czechy) i Zespołu HEJSZOVINA z Kudowy - Zdroju, który w tym roku świętuje 10-lecie działalności artystycznej. Nazwa zespołu nawiązuje do najwyższego szczytu polsko-czeskiego pogranicza w Górach Stołowych – Szczelińca Wielkiego, który po czesku nazywany jest „Hejszovina”. W repertuarze zespołu znajdują się kolędy i pieśni patriotyczne, ale skupia się on głównie na repertuarze ludowym, przede wszystkim z miejsca, w którym działa, czyli pogranicza polsko-czeskiego, prezentuje swoją tożsamość

i jednocześnie regionalny, etniczny charakter Dolnego Śląska. Po korowodzie melomani zostali zaproszeni na recital do Teatru Zdrojowego, gdzie wystąpił duet artystów z Austrii w którym mezosopranistka Christina Baader z towarzyszeniem pianisty Marcina Koziela zaprezentowała program złożony z utworów St. Moniuszki, J. Brahmsa i C. Loewe. Koncert Finałowy to występ KASIA MOS & AUKSO MONIUSZKO 200 z Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy w Teatrze pod Błachą. Na Festiwal do Kudowy artystka przywiozła pieśni Stanisława Moniuszki w nowych aranżacjach, do których, sądząc po reakcjach publiczności, nie wszystkich przekonała.

Przed Koncertem Finałowym odbyła się bardzo wzruszająca uroczystość nadania tytułu Honorowego Członka Moniuszkowskiego Towarzystwa Kulturalnego Maciejowi Kieresowi, który od wielu lat pełni rolę rzecznika prasowego Festiwalu, a funkcję tę zaczął pełnić od dawna na prośbę Marii Fołtyn. Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne w Kudowie - Zdroju powołano w 2003 roku i jest organizacją skupiającą miłośników muzyki Stanisława Moniuszki, a obecnie jest organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego. Uroczystą laudację na cześć Macieja Kieresa wygłosiła Ambasador Festiwalu Moniuszkowskich Wanda Ziembicka-Has w obecności prezesa Grzegorza Junga i wiceprezesa Kulturalnego Piotra Borkowskiego

oraz dyrektora artystycznego Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego Stanisława Rybarczyka. Kudowska publiczność festiwalowa gromkimi brawami nagrodziła Macieja Kieresa.

Na koniec należy życzyć organizatorom Festiwalu nie tylko trwania, ale rozwoju Festiwalu w najbliższych edycjach upamiętniających Stanisława Moniuszki – Ojca Opery Narodowej, a w szczególności, aby spełniło się wieloletnie marzenie dyrektora Festiwalu Stanisława Rybarczyka. Jest ono bardzo proste, aby w końcu doszło do wyremontowania Teatru Zdrojowego o pięknym wnętrzu, który został zbudowany w 1906 roku, a gościło w nim będących na kuracji wielu znanych ludzi m.in Bruno Schultza czy Winstona Churchilla. Obecnie, coś co podobno jest garderoba-

mi, straszy artystów, a wnętrze historycznego teatru i widownia o bardzo dobrej akustyce jest tak zaniedbana, że wywołuje wielkie zdziwienie i niedowierzanie wśród kuracjuszy Kudowy - Zdroju, że w takich warunkach mogą odbywać się koncerty z udziałem artystów o światowej renomie. Artyści swoimi występami w mało komfortowych warunkach czynią to dla Stanisława Moniuszki, dla podkreślenia jego polskości, patriotyzmu. Może właściciel Teatru Zdrojowego im. Stanisława Moniuszki, jedna z najbogatszych polskich firm KGHM weźmie tę postawę za wzór i przeprowadzi remont na miarę XXI wieku. Wydaje mi się, że stać ją na to, tylko czy czują i mają taką potrzebę, aby w rzeczywisty sposób wspierać polską kulturę, a nie sloganami?



Chór CANTATA z Niepołomic.



KASIA MOS & AUKSO MONIUSZKO 200



Piotr Borkowski, Stanisław Rybarczyk, Wanda Ziembicka-Has, Maciej Kieres i Grzegorz Jung.

Juliusz Multarzyński

UZDROWISKA MUZYCZNE NA DOLNYM ŚLĄSKU

W Polsce jest obecnie 45 miejscowości o statusie uzdrowiska. Oferują one nie tylko naturalne bogactwa mikroklimatu, walory przyrodnicze, ale także różnorodność wydarzeń kulturalnych, rozrywkowych i edukacyjnych. Są wśród nich takie, które od wielu lat organizują cyklicznie festiwale z muzyką klasyczną. Do nich należy kilka z jedenastu uzdrowisk dolnośląskich.

Najstarsze uzdrowisko w Polsce Cieplice-Zdrój, można powiedzieć, ma własną filharmonię, bo znajduje się w Jeleniej Górze (aktualnie jest jej uzdrowską częścią). W 1976 roku społeczna Orkiestra Symfoniczna w Jeleniej Górze przekształciła się z inicjatywy Stefana Strahla w Państwową Orkiestrę Symfoniczną. Od 1989 roku orkiestra działała pod nazwą Filharmonia im. Ludomira Różyckiego w Jeleniej Górze, a od 1999 jako Filharmonia Dolnośląska.

W drugim, obok Cieplic-Zdroju, najstarszym uzdrowskim jest Łądek-Zdrój, w którym od dwudziestu trzech lat w lipcu króluje klasyczny balet. Pomyśłodawcą i inicjatorem Międzynarodowego Festiwalu Tańca im. Olgi Sawickiej w Łądku Zdroju jest Sławomir Pietras, współzałożyciel wspólnie z Conradem Drzewieckim Polskiego Teatru Tańca „Balet Poznański”, a od ponad 50. lat dyrektor polskich teatrów operowych Bytomia, Wrocławia, Łodzi, Warszawy i Poznania.

Źródła historyczne wskazują, że oba te uzdrowiska zaczęły funkcjonować już w XII wieku. W XVII stuleciu odkryto walory lecznicze Kudowy-Zdroju i Szczawna-Zdroju, wiek później Dusznik-Zdroju, a pod koniec XIX wieku Polanicy-Zdroju. W tym najmłodszym uzdrowskim funkcjonuje Teatr Zdrojowy wzniesiony w 1925 roku, a od 1952 roku, za zgodą aktorki, noszący nazwę: „Uzdrowski Teatr imienia Mieczysławy Ćwiklińskiej”. Artystka wielokrotnie przebywała latem w Polanicy-Zdroju na kuracjach, a w roku 1953 kreowała na scenie teatru tytułową rolę w sztuce „Moralność pani Dulskiej”, rok później w „Ożenku” rolę Fiolki,

a w 1955 roku wystąpiła jako Podstolina w „Zemście”. W Polanicy-Zdrój od trzech dekad odbywają się coroczne Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej. W tym roku 1 października zostanie odnotowany 195 koncert, a dyrektorem artystycznym tych wydarzeń jest Andrzej Choroński.

Na Dolnym Śląsku zdarzyła się niezwykła sytuacja w skali kraju. Odbývają się tu od dziesięcioleci festiwale związane z twórczością trzech najwybitniejszych polskich kompozytorów: Fryderyka Chopina (1810-1849), Stanisława Moniuszki (1819-1872) i Henryka Wieniawskiego (1835-1880). Są to: Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju, Międzynarodowy Festiwal Moniuszkowski w Kudowie-Zdroju i Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju.

Najstarszym festiwalem wśród nich jest Międzynarodowy Festiwal Chopinowski. Pierwszy odbył się 25 i 26 sierpnia 1946 dla uczczenia 120. rocznicy występów Chopina w Dusznikach. W sierpniu 1826 roku 16-letni Fryderyk Chopin wraz z matką oraz siostrami Ludwiką i Emilią przybył tutaj na kurację. Wówczas młody Chopin dał swoje pierwsze koncerty zagraniczne. Gwiazdami pierwszego dusznickiego festiwalu byli Zofia Rabcewicz i Henryk Sztompka. Hrabia Wojciech Dzieduszycki, który był współzałożycielem festiwalu, przekonał znakomitych pianistów do udziału w inauguracyjnym występie. Impuls do zorganizowania festiwalu dał Ignacy Potocki – współzałożyciel Zarządu Uzdrowisk Dolnośląskich, który przez pewien czas związany był ze Szczawnem-Zdrój i ma tam ulicę swojego imienia. Dyrektorami artystycznymi festiwalu dusznickiego byli kolejno Jerzy Jankowski, Tadeusz Strugała, Marek Pijarowski, Jerzy Swoboda, a obecnie jest nim Piotr Paleczny.

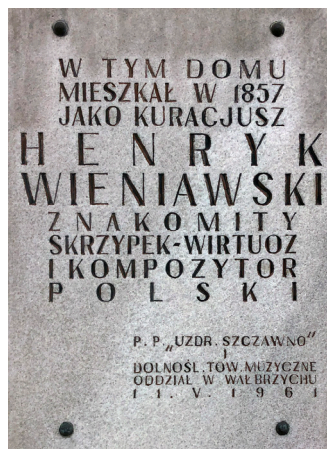
Wśród wszystkich organizowanych imprez artystycznych w Polsce poświęconych muzyce Stanisława Moniuszki najdłuższą historię posiada Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju. Pierwszą edycję zainau-



Afisz koncertu Marcelli Sembrich-Kochańskiej i Józefa Wieniawskiego w Maandang w Holandii, 1887 rok

gurowano 15 lipca 1962 roku, kiedy przypadała 90. rocznica śmierci Stanisława Moniuszki. Festiwal trwał osiem dni, podczas których odbyły się koncerty z udziałem sprowadzonych z Warszawy artystów stołecznego Teatru Wielkiego, soliści, orkiestra i chór pod dyrekcją Władysława Skoraczewskiego. To właśnie z jego inicjatywy powstał kudowski festiwal, a Władysław Skoraczewski objął funkcję dyrektora artystycznego imprezy. Pracami komitetu organizacyjnego kierował natomiast Waclaw Kaniewski, ówczesny dyrektor uzdrowiska. Po Władysławie Skoraczewskim dyrektorami artystycznymi byli: Leon Hanek, Ludwik Mika, Ewa Kofin, Zbigniew Goncarzewicz, Jerzy Flic, Maria Fołtyn, Sławomir Pietras, a od 2012 roku funkcję tę pełni Stanisław Rybarczyk.

Dwa lata temu Szczawno-Zdrój, gdzie w tym roku odbył się 58. Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego odcodziło 800-lecie tej uzdrowskiej miejscowości położonej w Górach Wałbrzyskich w malowniczej dolinie potoku Szczawnik. Z tego powodu warto przybliżyć historię uzdrowiska, z którą się zapoznałem dzięki materiałom, które zostały opublikowane w programach 52 i 56 Festiwalu. Wszystkie poniższe informacje historyczne związane ze Szczawnem-Zdrój zostały z wielkimi skrótami zaczerpnięte z materiałów, które zebrała i opracowała pani Iwona Czech, wieloletnia prezes Towarzystwa Miłośników Szczawno-Zdroju.



Tablica upamiętniająca byt Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju. Spizowy odlew wykonany przez rzeźbiciarza Roberta Sobocińskiego z okazji 50. edycji Festiwalu, 2015 rok

Po raz pierwszy dawna nazwa Szczawna-Zdrój – Salzbörn została wymieniona w Księdze Henrykowskiej w roku 1221. Przekazy historyczne i prace archeologiczne dowodzą, że mieszkańcy już wówczas korzystali ze źródeł wody mineralnej i znali jej lecznicze właściwości. Rok 1815 uznaje się za narodziny uzdrowiska w Szczawnie-Zdroju. Wówczas to Hans Heinrich VI von Hochberg, właściciel Książa, a także źródeł i znacznej ilości budynków w Szczawnie-Zdroju, powierzył funkcję lekarza zdrojowego Samuelowi Augustowi Zemplinowi, który przyczynił się do rozpowszechnienia sławy rodzającego się kurortu. Z upływem czasu Szczawno zyskiwało na popularności i rozwijało się dynamicznie. Powstawały oryginalne budowle, ciekawe architektonicznie obiekty uzdrowskie, pensjonaty, hotele, piękne parki. Jednym z najstarszych obiektów jest Wieża Anny wybudowana w 1818 roku. Została tak nazwana dla upamiętnienia Anny Emilii von Anhalt-Köthen-Pleß, żony ówczesnego właściciela uzdrowiska. Z Wieży Anny rozbrzmiewa dwukrotnie w ciągu dnia, o godzinie 12.00 i 20.00, utwór Henryka Wieniawskiego – Pieśń polska (Chanson polonaise) – na pamiątkę dwukrotnego pobytu wirtuoza w Szczawnie-Zdroju. Z tego samego roku pochodzi sanatorium Korona Piastowska

(urodził się w nim Gerhart Hauptmann, powieściopisarz, noblista z 1912 roku), rok starsza jest kaplica cmentarna wybudowana na wzgórzu Antoniego. Najbardziej okazałym i reprezentacyjnym obiektem w Szczawnie-Zdroju jest Dom Zdrojowy im. Józefa Górskiego (Grand Hotel, Śląski Dwór) wybudowany w roku 1910. Nad wyposażeniem jego wnętrzu czuwała Maria Teresa Oliwia Hochberg von Pless (Daisy), żona fundatora obiektu księcia Hansa Heinricha XV Hochberga von Pless. W Grand Hotelu zatrzymali się m.in. cesarz Niemiec Wilhelm II, król Grecji Konstantyn I i Winston Churchill (spokrewniony z księżną Daisy). Dziś Dom Zdrojowy służy jako sanatorium, a w jego reprezentacyjnych pomieszczeniach odbywają się, jak dawniej, imprezy kulturalne. W latach międzywojennych bliźniaczy Grand Hotel, wzorowany na szczawieńskim, powstał w Sopocie. Dzisiejsza nazwa Domu Zdrojowego upamiętnia postać doktora Józefa Górskiego, wielkopolanina, który od roku 1908 przez ponad dwie dekady pełnił w Szczawnie-Zdroju funkcję księżęcego lekarza zdrojowego. Był pierwszym polskim lekarzem w pruskim uzdrowisku, który opiekował się kuracjuszami z Polski.

Uzdrowisko było bardzo popularne wśród Polaków, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku. Przebywali tu artyści, pisarze, działacze niepodległościowi, uczeni, m.in. Nikodem Biernacki (skrzypek), Hipolit Cegielski (przemysłowiec), Edward Dembowski (działacz niepodległościowy), Karol Lipiński (skrzypek), Benedykt Józef Łączyński (generał), Józef Korzeniowski (powieściopisarz), Zygmunt Krasiński (poeta), Adam Minchejner (kompozytor), Antoni Radziwiłł (kompozytor), Ludwik Zamenhof (lekarz, twórca języka esperanto), Aleksander Zarzycki (pianista), Narcyza Żmichowska (powieściopisarka).

Na szczególną uwagę zasługuje pobyt w Szczawnie-Zdroju Henryka Wieniawskiego, wybitnego kompozytora i wirtuoza skrzypiec. Henryk Wieniawski dwukrotnie przebywał tutaj na kuracji. Pierwszy raz przybył do kurortu 4 sierpnia 1855 i zatrzymał się na półtora miesiąca. Kurował się miejscowymi wodami zdrojowymi, ratując nadwą-

tlone zdrowie, od dzieciństwa chorował bowiem na astmę, dokuczały mu dolegliwości reumatyczne, sercowe, a czas intensywnego koncertowania i długich, męczących podróży pogłębiał niedyspozycje. W czasie swojego pobytu Henryk Wieniawski koncertował dla uzdrowskiej publiczności w Kurhausie (w dzisiejszej Białej Sali) i był przez nią porównywany do Niccolò Paganiniego. Niemiecka prasa muzyczna odnotowała również fakt, że razem ze skrzypkiem w kurorcie przebywał jego brat Józef Wieniawski – kompozytor, już wtedy pianista światowej sławy. Dwa lata później Henryk Wieniawski powrócił do Szczawna i tym razem przebywał w kurorcie dwa miesiące. Mistrz z Lublina dał wówczas koncert w intencji wybudowania kaplicy katolickiej pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy, która powstała w roku 1869 (dziś stoi tam krzyż milenijny przy ulicy Kolejowej). Pieniądze na ten cel zbierali Polacy, a grane przez Wieniawskiego Mazury oraz Kujawiak a-moll, określane jako kwintesencja polskości w muzyce, przypominały rodzimym publiczności o Ojczyźnie.

Z bratem Józefem znakomitym pianistą stworzył duet, który był bardzo wysoko oceniony kiedy przez pięć lat wspólnie występowali w całej Europie. Natomiast córka, Irena Regina Wieniawska vel Poldowski, była świetną kompozytorką. Większość swojego życia spędziła w Stanach Zjednoczonych i tam za życia i po śmierci była bardzo doceniana. Przydomek „Poldowski” Irena Regina wybrała sobie sama, bo nie chciała być kojarzona z twórczością swego wielkiego ojca. Wszystkie jej dzieła są w USA wydane i nagrane, a wydawca amerykański ma prawa do tych utworów. Niestety w Polsce chyba poza dyrektorem Maciejem Kiersem niewiele osób interesuje się jej twórczością. Warto też wspomnieć, że Józef Wieniawski czterokrotnie w 1887 roku (21 listopada-3 grudnia) koncertował wspólnie w Holandii z największą polską śpiewaczką Marcellą Sembrich-Kochańską. Był też m.in. ze Stanisławem Moniuszką i Aleksandrem Zarzyckim współzałożycielem w 1871 roku Warszawskiego Towarzystwa Mu-

zycznego. Rozwinął w Warszawie szeroką i intensywną działalność, urządzał liczne koncerty symfoniczne i zapraszał do współpracy najwybitniejszych solistów zagranicznych, zwłaszcza kiedy objął w 1875 roku po Aleksandrze Zarzyckim funkcję dyrektora Towarzystwa Muzycznego. Bardzo dbał o jakość koncertów, zarówno kameralnych jak i symfonicznych.

Interesująca jest historia obecnego teatru szczawieńskiego. Budowę dawnego Księżęcego Teatru Zdrojowego, a dzisiaj Teatru Zdrojowego im. Henryka Wieniawskiego rozpoczęto w 1891 roku. Jest on trzecim teatrem w historii Szczawna. Pierwszy, który powstał w 1821 roku został zamieniony na mieszkanie. Kolejny drewniany teatr sezonowy został zbudowany w 1836 roku. Posiadał zewnętrzne schody, a wewnątrz teatru ozdobione malowidłami mogło pomieścić 550 osób. Oprócz parteru teatr posiadał dwie empy, z których dolna podzielona była łozami. Teatr ten był miejscem, które wywarło duże wrażenie na przyszłym nobliście Gerharcie Hauptmannie. W towarzystwie matki oglądał tu pierwsze w swoim życiu spektakle, podczas których spotkał się ze światem iluzji, pełnym tajemnic, magii i grozy, kiedy był kilkuletnim dzieckiem. Obiekt ten nie przetrwał do czasów współczesnych. 15 czerwca 1892 roku podczas uroczystego koncertu inauguracyjnego został oddany do użytku Księżęcy Teatr Zdrojowy. Oliwkowozielone ściany ozdobione były bogato

zdobioną sztukaterią, wysoko pod sufitem wisiał zyrandol, oświetlający wnętrze światłem elektrycznym. Na widowni przygotowano miejsca dla 352 osób, zróżnicowane pod względem ceny, w zależności od usytuowania na sali. Naprzeciw sceny znajdowały się trzy łozę, jedna z nich, środkowa, zarezerwowana była dla rodziny księżęcej. Pierwszą muzyką, jaka popłynęła ze sceny, był marsz z opery Ryszarda Wagnera „Tannhäuser”. Teatr służył widzom kilka razy w tygodniu i wystawiano przedstawienia, dbając w szczególności o sprowadzanie takich, które miały niedawno swoje premiery. Zapraszano również znane zespoły teatralne i popularnych aktorów. Odbywały się tu także regularnie koncerty muzyczne w wykonaniu orkiestry zdrojowej, orkiestry górniczej z sąsiedniego Wałbrzycha oraz gościnnie występujących zespołów z kraju i zagranicy.

Bywałcem Księżęcego Teatru Zdrojowego był niemiecki pisarz Karl May, przybywający tu na kuracji. Autor czytanych na całym świecie powieści o przygodach czerwonoskórego Winnetou, przebywał tu sześć tygodni, od 22 maja do 3 lipca 1907 roku. Mieszkał w pensjonacie Belvedere. Regularnie z małżonką Klarą bywali w teatrze. W dniu otwarcia sezonu teatralnego, 2 czerwca 1907 roku oglądali komedię Gustava Kadelburga i Richarda Skowronka Husarenfieber. W opublikowanym w miejscowej gazecie felietonie w lipcu 1907 roku, May pisał m.in. o potrzebie



Fryderyk Chopin, pomnik z brązu, którego autorem jest Jan Kucz odświeżony z okazji 150. rocznicy pobytu kompozytora w Dusznikach-Zdroju, 1976 rok.



Henryk Wieniawski, popiersie wykonane przez rzeźbiarza Bogdana Hofmana z okazji inauguracji Dni Henryka Wieniawskiego, 1966 rok.

wystawiania dla osób leczących się w uzdrowisku takich sztuk, które niosąc ukojenie dla duszy, pomogą w kurowaniu ciała. Pobyt w kurorcie pomógł zaleczyć schorzenia pisarza, a kilka dni przed wyjazdem wpisał do księgi gości pensjonatu Belvedere wiersz pod tytułem *An mein liebes Schlesien (Mojemu lubemu Śląskowi)*, który był wyrazem wdzięczności dla gospodarzy za opiekę i piękną oceną miejsca, które przyniosło pisarzowi ulgę w cierpieniu. Ośmiozłotkowy, pełen emocji wiersz został opublikowany w lokalnej prasie, jeszcze zanim pisarz opuścił Szczawnio.

Dziś Teatr Zdrojowy im. Henryka Wieniawskiego, po dwóch kapitalnych remontach, nadal zachwyca swoją urodą i niezmiennie jest świadkiem ważnych całorocznych wydarzeń artystycznych, a w szczególności jest miejscem, gdzie odbywają się wydarzenia kolejnych Międzynarodowych Festiwali Henryka Wieniawskiego.

W roku 1961 założono w Szczawnie Zdroju Towarzystwo Muzyczne imienia Henryka Wieniawskiego, którego pierwszym prezesem został dr Alfons Szyperski. Szczawieński Park Zdrojowy od roku 1962 nosi imię Henryka Wieniawskiego, a na ścianie domu, w którym mieszkał przebywając na kuracji (ul. Kościuszki 17a), widnieje tablica pamiątkowa poświęcona temu wielkiemu Polakowi. Z inicjatywy Towarzystwa 9 czerwca 1966 rok uroczystie zainaugurowane zostały pierwsze Dni Henryka Wieniawskiego, wystąpiło słynne Trio Wiłkomirskich (Maria, Wanda i Kazimierz) i odsłonięto w szczawieńskim Parku Zdrowym pomnik Henryka Wieniawskiego, dłuta prof. Bohdana Hofmana. Dziś już legendarną kompozycję Wieniawskiego „Legendę” odegrał Edward Statkiewicz, laureat II Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu i od tamtej pory wykonywanie jej stało się tradycją. W 1986 roku zmieniła się część nazwy szczawieńskich muzycznych dorocznych wydarzeń. Dni Henryka Wieniawskiego zastąpił Międzynarodowy Festiwal Henryka Wieniawskiego z zachowaniem przypadającej numeracji. Był to więc 21 Festiwal. Rok 1985 to jeszcze Dni, ale jubileuszowe, 20. z kolei. Miały one niezwykle

uroczysty charakter – przypadała wówczas 100. rocznica urodzin Henryka Wieniawskiego. Obchodzono ją bardzo uroczyste w kraju i zagranicą, a także został wybitny pamiątkowy medal. Z okazji 50. edycji Międzynarodowego Festiwalu Henryka Wieniawskiego i jednocześnie 160. rocznicy pierwszego pobytu skrzypka na kuracji w Szczawnie-Zdroju postawiony został 24 czerwca 2015 roku, przed wejściem do Parku Zdrojowego, spiżowy odlew postaci wirtuozu wykonany przez poznańskiego rzeźbiarza Roberta Sobocińskiego. Przez wiele lat dyrektorem Dni i Festiwali był Zbigniew Pawlicki, po nim Witold Korecki, Józef Wiłkomirski, Janusz Mencil, Jerzy Kosek, Krystyna Swoboda a obecnie jest nim Maciej Kieres.

Pierwsza część tegorocznej (2023) edycji Festiwalu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju odbyła się w dniach 15-18 czerwca. Tradycyjnie przed Koncertem Inauguracyjnym 15 czerwca na deptaku spacerowym przy Teatrze Zdrojowym uroczystości złożyli kwiaty pod pamiątkową tablicą przypominającą pobyt w Szczawnie-Zdroju Henryka Wieniawskiego: Marek Fedoruk – burmistrz uzdrowiska, Maciej Kieres – dyrektor Festiwalu, Iwona Czech – prezes Towarzystwa Miłośników Szczawna-Zdroju i liczni zaproszeni goście.

W tym roku Koncert Inauguracyjny odbył się w ramach oficjalnej trasy Laureatów XVI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, organizowanego przez Towarzystwo Wieniawskiego w Poznaniu. Wystąpiła w nim Japonka Hina Maeda, zdobywczyni I nagrody, która jest również laureatką I miejsca i nagrody publiczności w Tokyo Music Competition (2020), II miejsca i nagrody publiczności w Music Competition of Japan (2019) oraz I miejsca, Virtuoso Prize i Sponsorship Prize w Kloster Schöntal Violin Competition w swojej grupie wiekowej (2015). Została również wybrana artystką CHANEL Pygmalion Days 2020. Jako solistka występowała m.in. z Kansai Philharmonic Orchestra i Osaka Philharmonic Orchestra. Gra na skrzypcach Stradivarius 1715 „Joachim” wypożyczonych przez Nippon Music Foundation. Artystce towa-

rzyszyła Orkiestra Symfoniczna Północnoczeskiej Filharmonii z Teplic, która regularnie występuje na prestiżowych krajowych festiwalach muzycznych, takich jak: Międzynarodowy Festiwal Praska Wiosna, Festiwal im. Antonina Dvořáka, Festiwal Muzyki Beethovenowskiej, Festiwal Czeskiego Krumłowa, Festiwal Gustava Mahlera, Festiwal Leoša Janáčka i inne pod dyktando Wilsona Hermanto. Jest on głównym gościnnym dyrygentem kameralnej orkiestry Cameristi della Scala, z którą wystąpił m.in. na festiwalu George Enescu w Bukareszcie i Variations Musicales de Tannay w Szwajcarii. Artyści wystąpili z następującym programem, który zapowiadał Marek Dyżewski: Ludwigo van Beethoven – Uwertura „Poświęcenie domu” op. 124. Henryk Wieniawski – II Koncert skrzypcowy d-moll op. 22. Antonin Dvořák – VII Symfonia d-moll op. 70.

16 czerwca w Teatrze Zdrojowym swoją premierę miał film dokumentalny „Dusza skrzypiec” Henryka Wieniawskiego, którego autorem scenariusza i reżyserem jest Wojciech Czemplik, absolwent Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie oraz Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu w klasie skrzypiec prof. Wiktora Kuzniecowa. Wielką pasją Wojciecha Czemplika jest odkrywanie zapomnianej muzyki polskiej XVIII i XIX wieku. Był on również pomysłodawcą, inicjatorem i dyrektorem artystycznym pierwszej pełnej, niemieckojęzycznej realizacji Fausta według

dramatu Johanna Wolfganga von Goethego z muzyką księcia Antoniego Radziwiłła z 1832 roku, w obiektach pałacowych dolnośląskiego Wojanowa w 2012 roku.

O wyreżyserowanym przez siebie filmie o skrzypcach Henryka Wieniawskiego Wojciech Czemplik napisał tak – „Henryk Wieniawski w czasie swojej kariery używał kilku instrumentów. Źródła wymieniają m.in. skrzypce Antonio Stradivariiego, Pablo Magginiego, Pietro Guarneriego, del Gesu. Niniejszy film jest dokumentem opowiadającym losy tych skrzypiec, które ocalały do dziś i zachwycają swoim dźwiękiem i pięknem melomanów w salach koncertowych na całym świecie. Pierwszy z nich to instrument Antonio Stradivariiego z 1719 roku. Jest własnością firmy Deimler Mercedes. Oddany został w użytkowanie Tonhalle Orchester z Zurychu, do dyspozycji jej koncertmistrza (przez kilka lat grał na nim Bartłomiej Nizioł). Obecnie gra na nich skrzypek albańskiego pochodzenia – Klaidi Sahatci. Materiał do filmu o tym instrumencie powstał podczas pobytu artysty na festiwalu Musica Sacromontana w Gostyniu. Drugie skrzypce są własnością chicagowskiej firmy Bein & Fushi. Instrumencie tym dysponuje fundacja Stradivari Society. Na tym instrumencie koncertuje wirtuoz pochodzący z Tajwanu – Paul Huang. Film został zarejestrowany podczas jego koncertu w Filharmonii Berlińskiej. Trzeci instrument jest od kilku lat własnością profesora konserwato-



Maciej Kieres (z lewej) – dyrektor Festiwalu Henryka Wieniawskiego i Marek Fedoruk – burmistrz Szczawna-Zdroju (z prawej).

rium w Amsterdamie, skrzypka łotewskiego pochodzenia – Ilii Grubera. Ilya Gruber był gościem Festiwalu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju. Dodatkowo odwiedziliśmy z kamerą, artystą i skrzypcami cmentarz na Powązkach oraz Bazylikę św. Krzyża w Warszawie. To te skrzypce spoczywały na trumnie z Henrykiem Wieniawskim podczas ceremonii pogrzebowej. Prowadzone od kilku lat prace nad filmem zaowocowały zebraniem materiału w postaci rozmów, fragmentów koncertów, czy opisów instrumentów. Pozwoliło to wyprodukować dokument ukazujący historię ludzi związanych z tymi skrzypcami na przestrzeni ostatnich lat, ich piękne brzmienie i warsztat włoskich mistrzów lutnictwa. Dodatkowym walorem filmu są rozważania Marka Dyżewskiego na temat ścisłych relacji, jakie wynikają z dialogu pomiędzy mistrzowskim instrumentem, a artystą.

„Myślę, że skrzypce można postrzegać jako rzecz, jako przedmiot, jako przedmiot zewnętrzny w stosunku do człowieka, na pierwszy rzut oka nieżywy. Natomiast w tym momencie, kiedy gra na nich ktoś taki jak Henryk Wieniawski, następuje swego rodzaju triumf ducha nad materią, te skrzypce zaczynają śpiewać, śpiewać głosem o szczególnej, jedynej na świecie barwie, barwie głosu Henryka Wieniawskiego, zaczynając śpiewać głosem wydobywającym się z głębi serca artysty, z głębi jego duszy. I w taki oto sposób następuje cud uduchowienia tego instrumentu, skrzypce w takim momencie zostają napiętnowane duszą, duszą Henryka Wieniawskiego” – Marek Dyżewski.

Festiwalową sobotę 17 czerwca rozpoczął wykładem w Sali Kameralnej Teatru Zdrojowego Poloneza czas poznać Marek Dyżewski. Tak barwnie i merytorycznie o tematach muzycznych i zawiłościach historycznych, chyba nikt nie potrafi opowiadać w Polsce, tak jak Marek Dyżewski. Nic dziwnego, że gościnnie był zapraszany ze swoimi wykładami do Bonn, Norymbergi, Hamburga, Berlina, Gandawy, Brukseli, Sankt Petersburga, Nicei, Paryża, Wiednia i Waszyngtonu. Zaśluchani, czerpiący wiedzę z ust prelegenta, uduchowieni

atmosferą, nawet nie zauważyliśmy, kiedy niezwykle bogata i interesująca opowieść o „Polonezach” dobiegła końca.

Wieczorem odbył się w Teatrze Zdrojowym koncert kameralny z udziałem Amelii Maszońskiej – skrzypce i Michała Orgasińskiego – fortepian, który prowadziła Izabella Starzec. Program obejmował utwory Henryka Wieniawskiego (Legenda, Obertas, Kujawiak), Karola Szymanowskiego (Narcyz z cyklu „Mity” op. 30) i Philippa Scharwenka (Suita na skrzypce z fortepianem g-moll op. 99). Amelia Maszońska – przez recenzentów zaliczana jest do najlepszych skrzypków młodego pokolenia. Podkreślają oni jej talent, wrażliwość muzyczną, walory interpretacyjne. W roku 2017 z wyróżnieniem ukończyła Akademię Muzyczną im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu w klasie prof. Bartosza Bryły. W roku 2020 ukończyła studia solistyczne w Hochschule der Künste Bern w klasie prof. Moniki Urbaniak-Lisik oraz w 2021 studia podyplomowe w klasie Coriny Belcea i Bartłomieja Nizioła. Obecnie jest asystentką Moniki Urbaniak-Lisik w Hochschule der Künste Bern. Michał Orgasiński w 2014 roku ukończył studia w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy w klasie fortepianu prof. Ewy Pobłockiej. Następnie ukończył z wyróżnieniem studia Master Musik Performance (2018) oraz Master Musik Pädagogik (2021) w klasie fortepianu prof. Tomasza Herbuta w Hochschule der Künste Bern. Od roku 2021 prowadzi klasę fortepianu w Musikschule Konservatorium Zürich. Oboje artyści są laureatami i zdobywcami wielu nagród w konkursach ogólnopolskich jak i międzynarodowych.

Koncert Finałowy 18 czerwca w Teatrze Zdrojowym w wykonaniu młodego 19. letniego skrzypka Wojciecha Niedziółki, półfinalisty i najwyższej sklasyfikowanego Polaka XVI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, a także finalisty konkursu skrzypcowego „International LOUIS SPOHR Competition for Young Violinists” w Weimarze zakończył zasadniczą część 58 Festiwalu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju. Skrzypkowi towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna Filharmo-



Stanisław Moniuszko, pomnik wyrzeźbiony przez Mieczysława Waltera, odsłonięty z okazji 150. urodzin kompozytora podczas VII Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju, 1969 rok

nii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze pod dyrekcją Szymona Makowskiego. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli aktywnego życia kulturalnego regionu i koncertową wizytówką Jeleniej Góry. Działa nieprzerwanie od ponad 50 lat. Założona została w 1964 roku przez Stefana Strahla, który był także jej wieloletnim dyrektorem. Opiekę nad muzyczną działalnością tej ważnej instytucji kultury sprawowali kolejno: Jan Jazownik, Tadeusz Wicherek, Robert Satanowski, Andrzej Choroński, Jerzy Swoboda, Mirosław Jacek Błaszczak, Tomasz Bugaj, Wojciech Rodek, Jerzy Kosek, a obecnie Szymon Makowski, absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu. Koncert prowadziła Izabella Starzec, dziennikarka muzyczna, krytyczka i prelegentka, absolwentka Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. W programie usłyszeliśmy następujące utwory:

Gioacchino Rossini – Uwertura do opery „Wilhelm Tell”

Henryk Wieniawski – Fantazje na temat opery „Faust” Gounoda Antonin Dvořák – IX Symfonia z Nowego Świata op. 95

Druga część, kończąca tegoroczny Festiwal Henryka Wieniawskiego odbędzie się 15 sierpnia w Hali Spacerowej w Parku Zdrojowym. Będzie to koncert wykonany przez zespół Spirituals Singers Band w rocznicę występu zespołu Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-

Zdroju „Od Henryka Wieniawskiego do Nowego Orleanu”. Spirituals Singers Band powstał w 1978 roku we Wrocławiu z inicjatywy Włodzimierza Szomańskiego. Zespół brał udział w wielu festiwalach krajowych i zagranicznych, od „Wratislavia Cantans” po „Jazz Jamboree”. Skład zespołu Spirituals Singers Band tworzą: Alicja Wiłkowska – sopran, Marta Raczak-Idczak – mezzosopran, Aleksandra Sozańska-Kut – alt, Krzysztof Pacholek – tenor i Artur Stężala – bas. Na program koncertu będą składać się utwory Henryka Wieniawskiego i Stanisława Moniuszki oraz spirituals, gospels i standardy jazzowe poprowadzi Elżbieta Szomańska.

Juliusz Multarzyński – artysta, fotografik, inżynier, menadżer kultury, wydawca, urodzony w Nowej Rudzie. Specjalizuje się w fotografowaniu wydarzeń związanych z muzyką poważną, operą i baletem. Od blisko 40 lat współpracuje z Teatrem Wielkim-Operą Narodową i pozostałymi teatrami muzycznymi oraz festiwalami muzycznymi w Polsce, między innymi w Dusznikach Zdroju i Kudowie Zdroju. Ma w dorobku wiele wystaw indywidualnych. Prowadzi portal Maestro www.maestro.net.pl o muzyce poważnej. Jest członkiem Związku Artystów i Fotografików, Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych, Międzynarodowej Federacji Fotograficznej, odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Gloria Artis”, Medalem za Zasługi dla Fotografii Polskiej. multarzyński@maestro.hb.pl

Jerzy Stasiewicz

IDĄC DO...

Idąc do... Daniela Długosz-Penca spotykała na długiej drodze życia ludzi tylko dobrych i wartościowych!!!? A może takich ludzi (się) pamięta?!

Ofiarowane prawdzie
tej zapomnianej...
Piotr Horzyk

- Wierz mi Jurku, to moja ostatnia, podsumowująca książka. Trochę wybór wierszy, trochę rozważanie nad minionym, trochę o ludziach spotkanych w drodze, a trochę... – Tu zawiesiła głos. Rozmowa miała miejsce w kawiarence artystycznej Klahra. – Tu dodam dla ścisłości; kamienica „Zur Kornecke”, dom Michaela Klahra Starszego, ur. 1693 w Bielicach, zm. 9 marca 1742 w Łądku Zdroju, niemieckiego rzeźbiarza, przedstawiciela baroku. Ponoć jego talent odkryli jezuci. Wg legendy rektor kłodzkiego konwiktu spotkał chłopca rzeźbiącego figurki do bożonarodzeniowej szopki. Rozpoznał w nim drzemiący dar Boga i po rozmowie z rodzicami zabrał do szkoły prowadzonej przez zakon w Kłodzku. Tu mały Michael pobierał nauki ogólne i uczył się teorii rzeźby. Sprowadzony przez jezuitów Karl Sebastian Flacker, architekt z Wiednia został mistrzem młodego rzeźbiarza. Prawdopodobnie pod jego kuratelą studiował dalej. Po ożenku z Katarzyną Mühlman nabył ową narożną kamienicę, założył warsztat, szybko pnąc się po szczeblach drabiny społecznej. – Rozmowa naprawdę chwilkę... przed rozpoczęciem Łądeckiej Nocy Poetów (23.06.2023 r.). Zwołanej spontanicznie przez jej wieloletniego organizatora: malarza, poetę i krytyka literackiego Zbyszka Ikonę Kresowatego pod naciskiem poetów ze wszystkich zakątków Polski. Spragnionych – w czas pandemii i walki Ikonę z cichym mordercą o swoją Muzę Grażynę – spotkał ludzi słowa w tym już świętym dla poezji miejscu. Teraz pod skrzydłami Grażyny idącej tunelem dalekiego światła?!

Ale czy można wierzyć poetce świętującej za parę miesięcy... dopiero... 91 lat? (rocznik 1932).

Nie raz zarzekała się, że to ostatnia publikacja, a spod pióra wychodziły kolejne – dojrzałe jak leciwe wino – wartościowe utwory. Wzbogacając tak już okazały dorobek, osnuty na doświadczeniu życiowym i dystansie do świata. Mającej niesamowite szczęście do czytelników. Czego przykładem – są świadkowie – pierwszy egzemplarz omawianego tomu poszedł za podwójną cenę. Kupiła pani całym swoim jestestwem osadzona w biznesie! Więc jest zapotrzebowanie na słowo Danieli Długosz-Pency. „(...) jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają..., tak Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni swego posłannictwa” (Iz 55, 10-11).

Idąc do... to pełna wolności wędrówka bohaterki, narratora i autorki w jednym po zakamarkach własnej pamięci. Z uczciwym rozliczeniem czasu „nader obfitego życia” w pierwszych wersach rozdziału; „Idę – to znaczy, gdzie?“. „Całe życie idę do celu. Czy go osiągnęłam? Chyba tak, bo to, gdzie i po co szłam, zawsze się spełniało. Teraz mam poczucie zatrzymania się przed próbą przekroczenia legendarnego Rubikonu. Myślę, że każdego to czeka, więc zaczynam analizować”, „... wolność moja może naprawdę uzyskać ostateczne potwierdzenie jedynie wtedy, gdy skojarzy się z moim przeznaczeniem osobistym, nie czyniąc żadnych prób wznieśienia się ponad nie. Z drugiej jednak strony przeznaczenie to wykuwa się i pogłębia jedynie pod warunkiem, że otworzy się dla innych.” Powiada Gabriel Marcel (Od sprzeciwu do wezwania, s.45).

Najważniejszy był człowiek. W smudze wspomnień spotykamy raz jeszcze ludzi regionu prudnickiego mających ogromny wpływ na życie Danieli Długosz-Pency. Jej rozwój duchowo – artystyczny. Tu wymienić trzeba: Antoniego Weigta; redaktora „Głosu Włókniarza”, którego młoda nauczycielka przybyła z Gór Świętokrzyskich – wędrowiec, ciekawa świata, Borgesowska konstatacja



Jerzy Stasiewicz z Danielą Długosz - Penca.

<<wszyscy jesteśmy Grekami na wygnaniu>> - początkiem lat 70. XX wieku. Opisuje w 2008 r. w roczniku „Ziemia Prudnicka” tak: „Był człowiekiem skromnym, życzliwym, wrażliwym, budził zaufanie. Miał dar wyczuwania ludzi, ich zainteresowań i pewnie dlatego zachęcił mnie do współpracy z redakcją w promowaniu różnych talentów. Był to przecież czas Plastykalii, a więc krąg ciekawych artystów, jak: Jurek Góra, Tadek Weigt, Albert Strzewiczek, Krystyna i Henryk Sobczakowie, Franek Kauca, Walenty Stec, Tadeusz Soroczyński (poezja poety z Prężynki wyszła poza opłotki Opolszczyzny*), Anna Wyrwisz i inni. (...) On też zaznaczył w środowisku mój debiut literacko - poetycki w „Krajobrazach”, dodatku do „GW” poświęconym w całości Studium Wychowawczyń Przedszkoli 1 stycznia 1977 roku. (...) Odkąd go pamiętam, był zawsze pogodny, życzliwy, wyciszony, nawet gdy miał wiele pracy, problemów zawodowych, współpracy z władzami, bo też warunki były różne. – (Czasy rozdziałczo nakazowe*) – Miał w tym wszystkim czas dla ludzi, także tych z ulicy, którzy przychodzili ze skargami, prośbami o interwencję – on słuchał, pisał i był nadzieją. Wiele osób miało potrzebę bycia z nim, rozmowy. (...) Podziwiałam jego kulturę bycia, wrażliwość na dokonania artystyczne, wydarzenia społeczne, wszak był dziennikarzem i historykiem z zamiłowaniem. Jakoś trudno pisać o Antonim, że był”

Przenosząc się w świat liiryki poetki: stanów, obrazów i przejścia na niewidzialną stronę rzeczywistości zacytować trzeba kolejne pokolenie twórcze – wychowankowie Danieli - mieszkające w cieniu Wieży Woka. Poezję mentorki widzą tak: Zofia Kulig: „W przeglądanych obrazach lirycznych odnajduję kogoś, kto w oceanie rzeczywistości znalazł właściwy nurt i doskonale wie, dokąd zmierza”. Alina Barbara Nowak: „Obcując z wierszami Danieli Długosz-Pency od wielu lat, mam wrażenie, że umie ona cierpieć, dyscyplinując emocjonalność poprzez poezję, werbalizację źródeł cierpienia, a jednocześnie nazywanie jego sensów”. Krakowska redaktor Anna Kajtochowa w eseju „Sztuka myślenia i doświadczenie” zauważa: „W swojej codzienności pogłębia ona wiarę, wadząc się z Bogiem, rozważa swój stosunek do cnót chrześcijańskich: „wobec miłości była niecierpliwa”, „tylko nadzieja rozpała jej wyobraźnię”. Z nadziei wznosi „Wieżę Babel - z doświadczenia lat”. Jadwiga Szyszka: „Každy z wierszy zawiera filozoficzną treść, dla której ważny jest wers, a nawet pojedyncze słowo – przykuwa uwagę i zastanawia”. Z mojej wypowiedzi pomieszczono taki cytat: „Trzeba długiego życia wypełnionego: nauką, pracą, bezinteresowną pomocą, bólem. Próbą zrozumienia „dlaczego ja”. Pomogła w tym wszystkim poezja z jej transcendentalnym działaniem.”

Jest i w książce „Biogram nieklasy, czyli rzecz o przesuwaniu granic” pióra Grażyny Jaślar. Delikatnie i z ogromną wiedzą tnącą na etapy życiorys wybitnej postaci jej uduchowanie i zaangażowanie społeczne. Z miejscami upamiętnienia i biografii.

Kadry przeszłości i imaginacja przyszłości to bezspornie u poetki proces teraźniejszego doświadczenia: „Rozmawiałam dziś jeszcze / z polami sadami / i owocami / słuchały mnie / (...) / Widziałam w podróży / czyjeś oczy usta / l gesty / zostały tory.” „Zostawiamy za sobą ślady / dziecięcych stóp i dużych butów, / a czas i przeznaczenie rozmywa wszystko, / także ślad odcisnięty na powierzchni ziemi. / Szmer

piasku, plusk wody - / to na pewno zostanie.” Pamięć i pragnienie widzenia/zobaczenia rzeczy minionych, ich powtórne przeżycie to istota katharsis, pozwalająca wypalić się z próżnych nadziei i aprobować realia. W poezji Daniela może...? oznaczać śmierć. Jednak poprzez zwrot Chronosa – źródło wszechrzeczy – uchwycimy drobiny wieczności.

Takimi drobkami są/mogą być podróże – ciekawość człowieka co znajduje się za górą – te dalekie do: Chin, Izraela, Egiptu, Włoch, Cypru, Turcji, Ukrainy – jeszcze jako republiki Związku Radzieckiego. A po latach spojrzenie na dramat wojny u wschodniego sąsia-

da. I odniesienie do własnych przeżyć z dzieciństwa. Zachwyty zabytkami: egipskim Sfinksem, stambulską Hagia Sophia, ale i bliskimi – zamkami i pałacami Euroregionu Pradziad. Kafejkami śląskich miasteczek. Ludźmi. To emanuje z tomu *Idąc do...*, z rzadko spotykaną tak trafną selekcją wierszy, z jedenastu książek. Posiadanie tej publikacji to kompendium wiedzy o poetce z Prudnika, ale i wyraz szacunku za Jej dokonania.

* *przypisy: J.S.*

Daniela Długosz-Penca *Idąc do...* Prudnik 2023 s. 140



Ewa Jazienicka-Golak

MIĘDZYNARODOWY PLENER ARTYSTYCZNY W MRZEŻYNIE. POLSKO-CZESKO-SŁOWACKO-UKRAIŃSKIE SPOTKANIE PEŁNE INSPIRACJI

W dniach od 25 września do 1 października 2023 roku w Nadmorskim Domu Rekreacyjnym w Mrzeżynie zostało zorganizowane niezwykle wydarzenie artystyczne, które zjednoczyło twórców Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy. To spotkanie, zainicjowane przez pasjonatów kultury było nie tylko ekscytującym wydarzeniem artystycznym, ale także inspirującą platformą do wymiany idei, integracji społeczności oraz promowania wartości kulturowych pod hasłem „Bądźmy Rodziną”.

W czasie tego pleneru zorganizowano koncert pani Danuty Gołdon-Legler, który przeniósł słuchaczy w magiczny świat „Jesiennego ogrodu teatralno-koncertowego”. Julian Golak poprowadził pasjonującą prelekcję, prezentującą historię „Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej 1990-2023” oraz ideę „Bądźmy Rodziną” i jej przenikanie do innych krajów europejskich.

Jednym z najbardziej poruszających momentów tego pleneru było międzynarodowe spotkanie integracyjne, które zjednoczyło organizatorów wydarzeń kulturalnych, społecznych oraz artystów z czterech krajów. Niezwykłym aspektem tego



Przemawia Joanna Zembal - kierownik Caritas w Szczecinie.

spotkania było zaangażowanie artystów niepełnosprawnych, co wyraźnie podkreśliło uniwersalność sztuki jako środka integracji społecznej i kulturalnej.

Wyjazdy edukacyjne dla uczestników pleneru do Trzebiatowa i Kołobrzegu otworzyły okno na historię tych miast. Niezapomnianym wydarzeniem był wernisaż wystawy poplenerowej, gromadzący twórców z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy oraz mieszkańców i turystów w Mrzeżynie. Edward Kostka z Wrocławia przedstawił swoje podsumowanie międzynarodowego pleneru artystycznego, a wieczór autorski pani Věry Kopeckiej z Republiki Czeskiej był

prawdziwym hołdem dla sztuki i integracji kulturalnej. Vera Kopecka, mieszkająca od lat niedaleko przygranicznego Broumova jest autorką i tłumaczką licznych wierszy, książek. Jest także od lat współorganizatorem kilku ważnych wydarzeń kulturalnych na pograniczu.

Ostatni dzień pleneru skupił się wokół działalności Solidarności Polsko - Czesko - Słowackiej oraz przekazywaniu doświadczeń współpracy na pograniczach, szczególnie w kontekście przenoszenia idei „Bądźmy Rodziną” także dla mieszkańców Białorusi i Ukrainy. Wernisaż wystawy poplenerowej dla mieszkańców Mrzeżyna i turystów, w którym

uczestniczyła czeska poetka Věra Kopecká, był niezwykle zakończonym pełnym emocji i poezji, także w mało spotykanym języku w tej części Polski.

To niezwykle wydarzenie nie tylko promowało sztukę i kulturę, ale także wzmocniło więzi międzyludzkie, stając się kluczowym momentem integracji społeczno-kulturalnej. Trzeba nadmienić, że idee, dyskusje i współpraca prowadzone podczas pleneru artystycznego będą długo inspiracją dla przyszłych inicjatyw na rzecz wspólnego dziedzictwa kulturowego Europy. Organizatorzy na zakończenie zapowiedzieli także zorganizowanie podobnych plenerów w 2024 roku.

Izabela Mieczkowska

ŚWIĘTO PAPIERU W MUZEUM PAPIERNICTWA – CO W TYM ROKU PRZYCIĄGNĘŁO GOŚCI?

Święto Papieru to największa plenerowa impreza organizowana przez Muzeum Papiernictwa każdego roku z okazji urodzin – w lipcu, miesiącu, w którym muzeum obchodzi rocznicę powstania. Rok rocznie, przez dwa dni na gości odwiedzających XVI-wieczny młyn papierniczy czeka mnóstwo wspaniałych atrakcji i wrażeń. Tym razem świętowaliśmy w weekend 22 i 23 lipca.

Tegorocznie Święto Papieru uroczyste otwarto o godz. 10:30. Gości powitał dyrektor muzeum Maciej Szymczyk. Na scenie towarzyszyła mu wicedyrektor muzeum, Joanna Seredyńska, prezes Stowarzyszenia Papierników Polskich Aneta Muskała, dyr. generalny SPP Janusza Turski, prezes Mondy Świece S.A. Tomasz Katewicz, starosta kłodzki Maciej Awiżeń oraz wiceprzewodniczący rady powiatu Michał Cisakowski. przedstawicielami Marszałka Województwa Dolnośląskiego, który XXII Święto papieru objął patronatem honorowym, byli: pełnomocnik ds. współpracy z Republiką Czeską i Republiką Słowacką Julian Golak (w sobotę) oraz dyrektor Departamentu Kultury, Turystyki i Promocji UMWD Bartłomiej Kubicz (w niedzielę).

Sobotniemu otwarciu Święta towarzyszył wernisaż wystawy sztuki papieru pt. „Przestrzeń relacji”, autorstwa studentów i absolwentów Pracowni Papieru Łódzkiej Akademii Sztuk



Pięknych. Kuratorem wystawy jest dr hab. Magdalena Sobór, prof. uczelni, która również dołączyła do gości otwierających XXII edycję święta. Wystawa „Przestrzeń relacji” dostępna będzie do 7 stycznia 2024 r.

Uczestnicy Święta Papieru mogli zwiedzić młyn papierniczy – nasi przewodnicy prezentowali stałą wystawę o historii papieru i papiernictwa. Samodzielnie można było natomiast podziwiać nowo otwartą ekspozycję zatytułowaną „O papierze, który zyskał miano wiecznotrwałego” oraz wystawy prezentujące sztukę papieru i dzieje polskiego pieniądza papierowego. Każdy chętny mógł wziąć udział w rozmaitych warsztatach i pokazach rzemiosła papierniczego. Było to chociażby tradycyjne czerpanie

papieru, shibori, marmoryzowanie papieru, warsztaty cyjanotypii czy też drukowanie przy wykorzystaniu XIX-wiecznej maszyny typograficznej. Można było również zobaczyć przy pracy artystów sztuki papieru, pokaz techniki drzeworytu, samodzielnie stworzyć gliniane naczynie, a nawet zrobić sobie pamiątkową fotografię z mimem na szcudłach.

W sobotnie popołudnie odbył się koncert Roberta Kasprzyckiego – poety, pieśniarza, kompozytora, autora tekstów kabaretowych, felietonisty, członka m.in. Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

Tradycją Święta Papieru jest rozgrywany zarówno w sobotę jak i w niedzielę rodzinny konkurs wiedzy o dusznickim młynie papierniczym i papiernictwie polskim, połączony z konkursem

sprawnościowym (podnoszenie papierowej sztangi, rzut rolką papieru toaletowego do celu). Atrakcyjne nagrody m.in. tablet, smartwatch czy głośnik bluetooth.

Impreza została zorganizowana z tak wielkim rozmachem dzięki zaangażowaniu całego zespołu pracowników Muzeum Papiernictwa oraz wsparciu firmy papierniczej Mondy Świece S.A. Święto cieszyło się dużym zainteresowaniem zwiedzających – w ciągu dwóch dni przez muzealny dziedziniec przewinęło się blisko 3 tysiące zwiedzających. Festyn na żywo relacjonowało Radio Wrocław, a materiały o nim pojawiły się w programach informacyjnych kilku stacji telewizyjnych i w licznych portalach internetowych.



MUZEUM PAPIERNICTWA NAJLEPSZYM PRODUKTEM TURYSTYCZNYM 2023

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, zajęło I-sze miejsce w jubileuszowym, bo przeprowadzonym już po raz dziesiąty, Plebiscycie Gospodarczym „Sudeckie Kryształły”.

Organizowany przez Telewizję Sudecką Plebiscyt pozwala wyłonić odnoszące sukces instytucje, które w szczególności wyróżniają się sprawnością działania, solidnością czy rzetelnością. W tegorocznej edycji wyróżniono m.in. produkty regionalne, atrakcje turystyczne, firmy czy wydarzenia kulturalne. Statuetki, dyplomy i wyróżnienia przyznano w 7 kategoriach takich jak inwestycja samorządowa i prywatna, firma odpowiedzialnego biznesu, impreza promująca region, produkt turystyczny, produkt regionalny,

najlepszy produkt lub usługa i po raz pierwszy w kategorii zielona gmina przyjazna środowisku.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 3 listopada, w Zamku na Skale w Trzebieżowicach koło Łądku Zdroju. Muzeum Papiernictwa zostało mocno docenione, uzyskując I miejsce w kategorii „Najlepszy Produkt Turystyczny”, co niewątpliwie przełoży się na wzrost prestiżu instytucji. Dyplom dla muzeum został złożony na ręce dyrektora muzeum, Macieja Szymczyka przez prezesa Twierdzy w Srebrnej Górze, Emilię Pawnuł.

W nadchodzącym roku planowana jest kolejna, jedenasta edycja „Sudeckich Kryształów”, na co z niecierpliwością czekamy.



MUZEUM PAPIERNICTWA LAUREATEM KONKURSU NA WYDARZENIE MUZEALNE DOLNEGO ŚLĄSKA

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego wraz z dolnośląskim oddziałem Stowarzyszenia Muzealników Polskich zainicjował Konkurs na Wydarzenie Muzealne Roku Województwa Dolnośląskiego. Muzea mogły zgłaszać do Konkursu przedsięwzięcia zrealizowane w 2022 roku w trzech kategoriach: wystawy czasowe, projekty edukacyjne oraz przedsięwzięcia naukowe.

W konkursie zmierzyło się 20 muzeów, w tym Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, które zdobyło drugie miejsce za wystawę „Śąsiedzi. Banknoty polsko-czeskiego pogranicza”.

Wystawa prezentowana w muzeum od 7 października 2022 do 8 stycznia 2023 r., ukazywała walory artystyczne i historyczne czeskosłowackich i czeskich banknotów, obrazując na tej podstawie historię Czech i Czechosłowacji. Zaprezentowa-

no na niej papierowe pieniądze ze wszystkich emisji banknotów czeskosłowackich i czeskich od 1918 roku do współczesności, w tym unikatowe bony z getta w Terezynie.

Priorytetowym celem Konkursu na Wydarzenie Muzealne Dolnego Śląska, było ukazanie jak wiele do zaoferowania mają dolnośląskie muzea. W ciągu roku organizują one blisko 300 wystaw i kilkaset innych przedsięwzięć edukacyjnych czy naukowych. Rocznie zwiedza je ok. 2 mln osób.

Uroczystość rozdania nagród w konkursie odbyła się 13 października w ramach Święta Województwa Dolnośląskiego, podczas trwania Dolnośląskiego Kongresu Kultury. Nagrody wręczał Krzysztof Maj – Członek Zarządu Województwa wraz z Jackiem Drejerem – prezesem Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Muzealników



Polskich. W imieniu Muzeum Papiernictwa dyplom odebrał dyr. Maciej Szymczyk wraz z autorami nagrodzonej wystawy: Karoliną Dyjas i Marcinem Wyszyńskim. Konkurs spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem zarówno ze strony środowiska

muzealników jak też przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego. Wstępnie zapowiedziano, że w 2024 r. zostanie zorganizowana druga edycja konkursu.

Julian Golak

KONFERENCJA „FEDERACJA MUZEA PRYWATNE”

W Polsce istnieje ponad 3500 aktywnych podmiotów niepublicznego muzealnictwa. Niestety są to bardzo często podmioty pomijane i niezauważone przez władze, szczególnie centralne.

W dniach 30.11 - 02.12.2023 roku zorganizowano w Kłodzku, czeskim Broumovie oraz w Nowej Rudzie międzynarodową konferencję „Federacja Muzea Prywatne”.

Głównymi organizatorami była Fundacja Ari z Bydgoszczy i Polsko - Czeskie Towarzystwo Naukowe. Ta trzydniowa „objazdowa” konferencja była niezwykle ciekawym przedsięwzięciem, w którym wzięło udział kilkudziesięciu organizatorów i właścicieli muzeów prywatnych.

W pierwszym dniu w Muzeum Ziemi Kłodzkiej odbyła się ciekawa wymiana doświadczeń, którymi podzielili się: Maciej Szymczyk, dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju, Krzysztof Miskiewicz, kustosz Muzeum Ziemi Kłodzkiej, Bronisław Kamiński, założyciel sieci małych muzeów domowych, Julian Golak, współzałożyciel Muzeum Josepha Wittiga, Muzeum Sztuki Drukarskiej i Poligrafii w Nowej Rudzie.

Kustosz Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju Maciej Szymczyk przedstawił sukcesy i trudności w funkcjonowaniu historycznego młyna papierniczego - jedyne na Dolnym Śląsku. Ponadto od ponad dziesięciu lat trwają intensywne działania na rzecz wpisania tego młyna na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO. Dyskusję i obrady prowadził dr Ryszard Gładkiewicz.

Paweł Zaniewski podzielił się swoimi doświadczeniami oraz przedstawił różnorodne problemy prawne związane z funkcjonowaniem małych muzeów w Polsce. Powiedział, że wspólne występowanie do urzędów i innych instytucji, wnoszenie propozycji do władz lokalnych, wojewódzkich i centralnych ma duże znaczenie. Może w przyszłości doprowadzić np. do powstania właściwych i dobrych przepisów prawa.

Organizatorzy małych muzeów, dokumentaliści, kolekcjone-

rzy i pasjonaci lokalni przedstawiali swoje problemy związane z funkcjonowaniem małych muzeów, z problemami finansowymi i prawnymi. Wiele osób nie tylko narzekało na problemy finansowe, ale wskazywało pomysły na rozwiązanie różnorodnych problemów. Społecznicy, pasjonaci, potrafią w trudnych sytuacjach znajdować sposoby na funkcjonowanie i przetrwanie małych muzeów.

W drugim dniu konferencja przeniosła się do czeskiego Broumova, gdzie wszystkich serdecznie powitał Arnold Vodochozsky - starosta miasta Broumov, który ciekawie opowiadał jak funkcjonują dwie instytucje kultury w Broumovie. Zwiedzanie było dość intensywne, bo w programie był najstarszy czeski drewniany kościół na cmentarzu oraz pobenedyktynski klasztor, jeden z największych w Europie. Ciekawy i bardzo intensywny „dzień czeski” był zakończony typowym czeskim obiadem w restauracji funkcjonującej w instytucji kultury pn. „Klasztor Broumov”.

W drugiej części tego dnia uczestnicy przenieśli się do Nowej Rudy, gdzie zwiedzono Muzeum Górnictwa funkcjonujące jako prywatna, dobrze zorganizowana finansowo instytucja kulturalno - turystyczna. Kolejną instytucją kultury była Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie, przy ul. Bohaterów Getta 10. Tutaj uczestnicy poznali działalność dwóch muzeów: Muzeum prof. Josepha Wittiga, utworzonego w jego domu rodzinnym w Słupcu z inspiracji społeczników w 1997 roku. Działalność tego muzeum oraz życiorys prof. J. Wittiga przedstawiła Teresa Bazała, prezes Fundacji Odnowy Ziemi Noworudzkiej. O najmłodszym w Nowej Rudzie Muzeum Sztuki Drukarskiej i Poligrafii opowiedział ze szczegółami Julian Golak. Oprowadził wszystkich uczestników po nowym małym muzeum, chyba najmłodszym w Polsce i odpowiadał na liczne pytania. To muzeum dzięki dobrej współpracy z MBP nie ma obecnie żadnych problemów finansowych, niestety nie posiada także środków finansowych na zakup starych



Muzeum Górnictwa w Nowej Rudzie, 30.11.2023 r.

maszyn i urządzeń poligraficznych, które są niezbędne w celu uzupełnienia kolekcji starych drukarskich maszyn poniemieckich. Uczestnikami tej części konferencji byli przedstawiciele instytucji kultury nie tylko z Polski, ale także z Czech i Ukrainy. Uniwersytet Śląski w Opawie reprezentowali: prof. Irena Kolbelarova i prof. Rudolf Začek, były rektor tej uczelni. Od wielu lat te dwie osobistości są mocno zaangażowane w tworzenie Międzynarodowej Sieci Muzeów Domowych.

W ostatnim dniu konferencji uczestnicy zwiedzili Kłodzko, szczególnie kościół pw. WNMP oraz zapoznali się licznymi problemami związanymi z pozyskiwaniem środków na remonty i konserwację zabytków. Zostali także zapoznani z pierwszymi planami obchodów 660. rocznicy śmierci Arnošta z Pardubic, który jest pochowany w kłodzkiej farze. Nie mniej wszyscy są świadomi olbrzymich problemów, z jakimi

borykają się organizatorzy małych muzeów oraz społecznicy, ale także kościoły zabytkowe, w związku z licznymi potrzebami na rzecz niezbędnych remontów. Częściową odpowiedzią na ten zaistniały problem jest stworzenie struktury monitoringu sytuacji całej branży muzealników prywatnych i społecznych w Polsce.

Program ma na celu zorganizowanie stałej struktury rzecznictwa i monitoringu dla poprawy i zmian prawa, praktyki i warunków działania organizatorów i twórców prywatnych, społecznych, niepublicznych i nieformalnych muzeów.

Proponujemy debaty, diagnozy, rozmowy oraz szkolenia, podczas których uczestnicy będą wspólnie opracowywać pomysły na dobre, sprawiedliwe prawa i przepisy, twórczą i efektywną współpracę, skuteczne promowanie i udostępnianie muzeów, jak i finansowanie muzealniczej i kolekcjonerskiej działalności.



Konferencja Małe Muzea 29.11.2023 r. W Muzeum Ziemi Kłodzkiej przemawia Bronisław Kamiński.

Teresa Bazala

KONKURS „CO WIESZ O POGRANICZU POLSKO-CZESKIM? ZIEMIA KŁODZKA I NACHODSKA”



Uczestnicy Konkursu w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.

Celem Konkursu jest pogłębienie wiedzy młodych ludzi o sąsiednim narodzie, jego przeszłości, dziedzictwie kulturowym i teraźniejszości, szczególnie w najbliższym sąsiedztwie, tj. w Euroregionie Glacensis. Ważnym celem jest także wzajemne poznanie się ludzi młodych, nawiązywanie przyjaznych kontaktów poprzez wspólne poznanie kraju sąsiada, jego tradycji i obyczajów, a tym samym ożywienie współpracy transgranicznej. Jak wskazują nasze doświadczenia, wiedza młodzi w tym względzie jest nikła i nie pozyskują jej w szkole. Dlatego ważne jest jej pozyskiwanie metodami nieformalnymi,

celem ożywienia i wzmocnienia współpracy wzajemnej tak bliskich sobie narodów.

Konkurs był organizowany w ramach XXXIV Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej i realizowany w trakcie wyjazdu edukacyjnego na trasie Nowa Ruda - Machov - Hronov - Kudowa Zdrój-Duszniki Zdrój. W konkursie wzięło udział 36 uczestników po 18 ze strony polskiej i czeskiej. Tegoroczna edycja konkursu była poświęcona poznaniu dwóch miast w Euroregionie Glacensis: Dusznik Zdroju i Hronova.

Uczestnicy konkursu z Nowej Rudy spotkali się ze swoimi rówieśnikami w szkole w Ma-

chowie, gdzie krótko zwiedzili czeską szkołę, po czym wyruszyli do Hronova i Dusznik Zdroju. W Hronowie w towarzystwie przewodnika sudeckiego Jana Nawrata spacerowali szlakiem urodzonego tutaj wybitnego czeskiego pisarza Aloisa Jiráska. W Dusznikach Zdroju zwiedzili Dworek Chopina oraz Muzeum Papiernictwa, gdzie odbył się zaplanowany na ten rok Konkurs. Uczestnicy w drużynach dwuosobowych złożonych z Polaka i Czecha rozwiązywali zadania konkursowe, sprawdzające posiadaną wiedzę o pograniczu polsko-czeskim. Pytania dotyczyły dziejów regionu, jego kultury i przyrody, atrakcji turystycznych.

I miejsce zdobyła drużyna - Rokšana Graszkiwicz i Patrik Hušek, II miejsce – Bartosz Kołpel i Vilém Koláčny, III miejsce – Jakub Szafraniec i Hedvika Straubeová, Wyróżnienia: Adrianna Budzińska i Laura Hanusová, Nicola Szczesiak i Antonin Tauc. Najlepsze drużyny otrzymały nagrody rzeczowe ufundowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Fundusz Regionu Wałbrzyskiego, Starostwo Powiatowe w Kłodzku.

Nagrody wręczali Julian Gólak i Dyrektor Muzeum Papiernictwa Maciej Szymczyk.

Konkurs przebiegał z dużym zaangażowaniem uczestników i w przyjaznej atmosferze.



Zwycięska drużyna podczas pracy nad testem: Rokšana Graszkiwicz i Patrik Hušek.



Uczestnicy Konkursu przed Dworkiem Chopina.

Danuta Gołdon-Legler

FINAŁ XXIX KONKURSU RECYTATORSKIEGO POEZJI RELIGIJNEJ I PATRIOTYCZNEJ

Dnia 10.11.2023 roku w Miejskim Ośrodku Kultury w Nowej Rudzie odbył się konkurs poezji religijnej i patriotycznej. Wydarzenie to jest już znane na Dolnym Śląsku i gromadzi z roku na rok coraz większe rzesze dzieci i młodzieży uzdolnionej recytatorsko i wokalnie. Młodzież i dzieci przyjechały między innymi z: Bożkowa, Dzierżoniowa, Ząbkowic Śląskich, Bielawy, Ludwikowic Kłodzkich, Jeleniej Góry, Pieszyc. Uczestnicy zaprezentowali swój kunszt recytatorski, a także umiejętności, nad którymi pilnie pracowali w ostatnim czasie. Wybór najlepszych był niełatwy, ponieważ wszyscy prezentowali wysoki poziom. Celem konkursu było: propagowanie pięknej poezji religijnej patriotycznej, kształtowanie kultury żywego słowa oraz doskonalenie umiejętności recytatorskich, upowszechnianie kultury chrześcijańskiej i patriotycznej, pobudzenie aktywności uczniów. Uczestnicy konkursu walczyli w dwóch kategoriach: poezji śpiewanej i poezji recytowanej. Konkursowicze zostali podzieleni na grupy wiekowe: klasy IV-VI, VII-VIII, Szkoły ponadpodstawowe. W konkursie wzięło udział 46 uczestników wyłonionych do ścisłego Finału Konkursu Recytatorskiego Poezji



Uczestnicy Konkursu Recytatorskiego Poezji Religijnej i Patriotycznej

Religijnej i Patriotycznej.

Nad przebiegiem konkursu i oceną recytatorów i wokalistów, czuwało jury w składzie: Danuta Gołdon – Legler (reżyser, aktor, wokalista - dyrektor International Theatre William-Es), Ferdynad Myćka - muzyk, przedstawiciel MOK w Nowej Rudzie, Małgorzata Ciechanowska - pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nowej Rudzie, Małgorzata Drelich - pracownik Zespołu Pieśni i Tańca „Nowa Ruda”. W kategorii klasy IV- VI pierwsze miejsce zdobyła Kalina Halikowska, miejsce drugie Aleksander Nastała, trzecie Barbara Barylak, wyróżnienia: Maciej Hendzel, Dawid Kozłowski, Aleksander Walczuk, Martyna Iciek. W kategorii klas

VII-VIII pierwsze miejsce przypadło w udziale Michałowi Dzimir, drugie Lenie Wójcik, trzecie Karen Kaptur, Karolina Gwóźdź, wyróżnienie Roksana Grażkiewicz. W kategorii szkoły średnie pierwsze miejsce ex aequo zajęli Filip Bajron i Wiktoria Gał. Grupa ta zaprezentowała dobry poziom wykonawczy utworów. W poezji śpiewanej w grupie klas IV-VI wyróżnienie otrzymała: Kalina Halikowska i Barbara Barylak, trzecie Aleksandra Walczuk, drugie Amelia Mołęda, pierwsze Maciej Hendzel, w grupie klas VII-VIII jury nie przyznało pierwszego miejsca.

Drugie miejsce przypadło Julii Opyc i Oliwii Krzyształ, trzecie: Ariena Wiktorska. W kategorii szkoły średnie jury miało dyle-

mat, ponieważ poziom tej grupy był bardzo wysoki. Jury po burzliwej naradzie przyznało miejsce pierwsze Filipowi Bajronowi za dojrzałe wykonanie utworu Jana Lechonia pt. „Hymn Polaków na obczyźnie”. Na najwyższym podium stanęła również Wiktoria Gał za subtelną interpretację utworu pt. „Książd bohater”, trzecie Hanna Błachut za niezwykle przejmujące wykonanie utworu pt. „Ojczyzna” Marka Grechuty, Karolina Budziak - piękne wykonanie utworu Karola Wojtyły pt. „Samotność na krzyżowym drewnie”. Podsumowując było pięknie, rękawem i rzewnie, a niektóre piosenki smakowały jak owe truskawki z Milanówka na Rosenthalu podawane.



ALPEJSKI DWÓR W MIĘDZYGÓRZU



Alpejski Dwór, zbudowany w 1910 roku i wpisany do Rejestru Zabytków, to pensjonat o wyjątkowej historii i uroku, położony w malowniczym Międzygórzu. Jest to miejsce, które łączy w sobie tradycję z nowoczesnością, oferując gościom komfortowy wypoczynek w klimatycznych pokojach, urządzonej z dbałością o szczegóły i wyposażonych we wszelkie potrzebne udogodnienia.

Restauracja Alpejskiego Dworu oferuje dania kuchni domowej i regionalnej, wzbogacone o oryginalne propozycje szefa kuchni. W menu znajdują się tradycyjne polskie potrawy, jak pstrąg kłodzki, pierogi, a także dania międzynarodowe. Restauracja specjalizuje się w daniach przygotowywanych z lokalnych, świeżych składników, z naciskiem na zdrowe i naturalne produkty. Goście mogą również

skosztować domowych wędlin, pieczywa, dżemów oraz innych produktów przygotowanych na miejscu.

Pensjonat szczyti się również domkiem saunowym, który zapewnia relaks i odprężenie oraz salą konferencyjną, idealną do organizacji spotkań biznesowych i szkoleń. Alpejski Dwór zyskał uznanie nie tylko wśród gości, ale również w świecie filmu, służąc jako plener do serialu

„Wow” i filmu Agnieszki Holland „Pokot”.

Jest to miejsce, które zachęca do powrotów, zarówno ze względu na swoją wyjątkową atmosferę, jak i bogatą ofertę, spełniającą oczekiwania zarówno osób poszukujących wypoczynku, jak i miłośników kultury i historii.

Więcej informacji o pensjonacie i jego ofercie znajdziesz na stronie alpejskidwor.pl.





KRZESZÓW - EUROPEJSKA PERŁA BAROKU

EUROPEJSKA PERŁA BAROKU - tak nazywają Krzeszów znawcy kultury i sztuki z całego świata. Jest zabytkiem klasy „0”, znajdującym się na liście prezydenckiej i będącym żelaznym kandydatem do umieszczenia na liście UNESCO. Krzeszów to niewielka miejscowość malowniczo położona nad rzeką Zadrną niedaleko Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku, w Diecezji Legnickiej. Najważniejszą atrakcją Krzeszowa są monumentalne dzieła największych twórców śląskiego baroku: M. Willmanna, M. Englera, J.W. Neunhertza, F.M. Brokoffa, P. Brandla, J. Schrottera. W skład kompleksu wchodzi bazylika mniejsza Wniebowzięcia NMP, kościół św. Józefa, Mauzoleum Piastów Śląskich, klasztor SS. Benedyktynek, Kalwaria Krzeszowska.

STOLICA MATKI BOŻEJ ŁASKAWEJ - mówią o tym miejscu czciciele Matki Bożej z kraju i zagranicy. Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej jest głównym sanktuarium Diecezji Legnickiej. Obecnie Diecezja Legnicka, w osobie bpa legnickiego oraz kanclerza kurii legnickiej, zatroskana o piękno krzeszowskiego sanktuarium, realizuje ze środków europejskich renowację zabytków na niespotykaną do tej pory skalę. Największym skarbem krzeszowskiego sanktuarium jest ikona Matki Bożej Łaskawej. Datowana jest ona na pierwszą połowę XIII wieku. Jest to najstarszy obraz maryjny w Polsce. Cystersom prawdopodobnie podarował go fundator klasztoru - książę świdnicko-jaworski Bolko I. 2 czerwca 1997 roku Sługa Boży Jan -Paweł II, podczas wizyty w piastowskiej

Legnicy, ukoronował ikonę koronami papieskimi.

Wszystkim Pielgrzymom i Turystom, którzy będą nawiedzać Krzeszowskie Sanktuarium, życzymy, aby w Domu Łaskawej Matki w Krzeszowie

doznali wielu łask i wspaniałego spotkania z Bogiem i Matką Chrystusa. Życzymy również niezapomnianych wrażeń obcowania z pięknem barokowej sztuki i architektury.



EUROPÄISCHE -BAROCK-PERLE. So wird das Kloster Krzeszów/ Grüssau von Kunst- und Denkmalexperten in der ganzen Welt genannt. Dieses Baudenkmal von höchstem Rang, klassifiziert als Denkmal der Klasse 0 auf der Liste des Präsidenten der Republik Polen und als Kandidat für die Liste des Weltkulturerbes der UNESCO vorgesehen, befindet sich in einem kleinen, malerisch gelegenen Ort am Fluß Zadrna/ Zieder, unweit von Kamienna Góra / Landeshut in Niederschlesien in der Diözese Legnica / Liegnitz. Als Hauptattraktion in Krzeszów/ Grüssau gelten

die monumentalen Kunstwerke der größten schlesischen Barockkünstler: M. Willmann, M. Engler und G.W. Neunhertz sowie von F.M. Brokoff, P.Brandl und G. Schrötter. Zur Gesamtanlage gehören die Basilica minor „Mariä Himmelfahrt,, die Josephskirche, das Mausoleum der schlesischen Piasten, das Kloster der Benediktinerinnen und der Kalvarienweg von Krzeszów/ Grüssau.

Dieser Ort wird im In- und Ausland als das Zentrum der mildtätigen Gottesmutter bezeichnet. Das Sanktuarium der mildtätigen Gottesmutter ist das Hauptsanktuarium in der

Diözese Liegnitz. Der Bischof der Diözese und der Kanzler der Kurie sichern eine weitere Sanierung des Sanktuariums mit Mitteln der EU, um die Schönheit dieses einmaligen Baudenkmal zu bewahren.

Der wertvollste Schatz des Sanktuariums in Krzeszów/ Grüssau ist die Ikone der Gottesmutter aus der 1. Hälfte des 13. Jahrhunderts. Es ist das älteste Marienbild in Polen. Es wurde von Zisterziensern wahrscheinlich vom Fürsten des Fürstentums Schweidnitz- Jauer Bolko I. gestiftet. Am 2. Juni 1997 auf Veranlassung des Heiligen Vaters Johannes Paul II wurde die

Ikone während seines Besuches in Legnica / Liegnitz, einer der Pistensitze, mit Papstkrone gekrönt.

Wir hoffen, dass alle Pilger und Touristen, die das Grüssauer Sanktuarium aufsuchen, hier im Hause der Gottesmutter das finden, was sie suchen: die Gnade und die Begegnung mit Gott und der Mutter unseres Herrn Jesus Christus. Wir hoffen, dass alle Besucher unvergessliche Eindrücke von der Schönheit dieser Perle der barocken Kunst und Architektur mit nach Hause nehmen.

EVROPSKÁ BAROKNÍ PERLA - tak jmenují Křešov znalci kultury a umění z celého světa. Je památkou třídy „0”, nacházející se na prezidentské listině a je také železným kandydátům k umístění na listině UNESCO. Křešov je to neveliké městečko, které leží u řeky Zadrný neda-leko Kamenné Hory na Dolním Slezsku, v Legnické diecézi. Nej-důležitější atrakcí Křešova jsou monumentální díla největších tvůrců slezského baroka: M. Wil-

lmana, M. Englera, J. W. Neunhertza, F. M. Brokoffa, P. Brandla, J. Schrottera. Komplet se skládá z menší baziliky Nanebevzetí NPM, kostela sv. Josefa, mauzolea Slezských Piastů, kláštera sester benediktynek, Křešovské Kalorie.

HLAVNÍ MĚSTO MILOSTIVÉ MATKY BOŽÍ - tak o tom místě mluví ctitelé Matky Boží z kraje i ze zahraničí. Svatyně Milostivé Matky Boží je hlavní svatyně -Legnické Diecéze.

Obecně Legnická Diecéze, zastoupená legnickým biskupem a také kancléřem legnické kurie, která se stará o krásu křešovské svatyně, používá prostředků z evropské unie k restaurování památek doposud v tak nevídané škále. Největším pokladem křešovské svatyně je ikona Milostivé Matky Boží. Datovaná je na první polovinu XIII stol. Je to nejstarší marijný obraz v Polsku. Cystersům ho pravděpodobně daroval fundátor kláštera - švid-

nicko- javorský kníže Bolko I. 2 června 1997 Boží Sluha Jan Pavel II, při návštěvě v piastovské Legnici, ukorunoval ikonu papěžskými korunami. Všem po-utníkům a turistům, kteří budou navštěvovat Křešovskou Svatyni přejeme, aby se jim v Domě Milostivé Matky dostalo mnoho milosti a nádherného setkání s Bohem a Kristusovou Matkou. Přejeme také nezapomenutelné zážitky ve styku s krásou barokního umění a architektury.

Julian Golak

SPRAWOZDANIE OGÓLNE Z ORGANIZACJI XXXIV POLSKO - CZESKICH DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „BĄDŹMY RODZINĄ” W 2023 ROKU

W 2023 roku zostały zorganizowane XXXIV Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”. Poszczególne wydarzenia przeprowadzono od lutego do końca grudnia, aż w 49 miejscowościach (40 w Polsce i 9 w Czechach).

Łącznie przygotowano i zorganizowano 154 wydarzenia kulturalno - edukacyjne, w których wzięło udział ponad 13 tysięcy osób z Polski i Czech, ale także z Ukrainy i Niemiec.

Idea „Bądźmy Rodziną” ponownie została przeniesiona również do innych narodów, (Niemcy, Czesi, Słowacy, Ukraińcy). Była to bardzo ważna propozycja do pokojowej i zgodnej z wartościami chrześcijańskimi współpracy ponad granicami.

W 2023 roku zorganizowano między innymi trzy międzynarodowe plenery artystyczne: w Broumovie, w Krzeszówku i w Mrzeżynie, a także dwa międ-

zynarodowe spotkania z poezją w Broumovie i w Nowej Rudzie. Przygotowano i przeprowadzono sześć międzynarodowych pielgrzymek (dwie pielgrzymki do Czech: Hradec Kralove - katedra św. Ducha, Libice nad Cidlinou - miejsce urodzenia św. Wojciecha) oraz cztery pielgrzymki z udziałem Polaków, Czechów i Niemców do Barda i Krzeszowa.

Zorganizowano 17 koncertów wokalnych, w tym trzy koncerty chórów z Polski i Czech. W Krzeszowie odbyły się liczne koncerty organowe, które cieszyły się dużą popularnością.

Na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha bardzo uroczystie przeprowadzono otwarcie nowych stacji na tym szlaku, między innymi w Libicach nad Cidlinou, Kamiennej Górze, Boguszowie-Gorcach, Oleśnicy.

Odbyło się 35 spektakli teatralnych w Polsce i w Czechach. Zorganizowano otwarcie 8 wy-

staw, w tym „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej Bądźmy Rodziną”, w Prudniku, „Szlak do Wolności Solidarności Polsko - Czesko - Słowackiej” w Nowej Rudzie, „Dziedzictwo kulturalne UNESCO, polski ślad w Czechach” w Dusznikach - Zdroju i w Nowej Rudzie. Zostały przygotowane także trzy wystawy poplenerowe - w 2023 roku udało się zorganizować aż trzy międzynarodowe plenery artystyczne w Krzeszówku, Broumovie i w Mrzeżynie nad Morzem Bałtyckim.

Przygotowano i przeprowadzono cztery konkursy dla dzieci i młodzieży, w tym konkurs prozy i poezji religijnej, konkurs wiedzy o Polsce i Czechach w Nowej Rudzie, konkurs pn. „Co wiesz o pograniczu polsko - czeskim?” w Dusznikach - Zdroju. Ponadto Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki w Bielawie zorganizował konkurs fotograficzny pn. „Kościoły

i świątynie pogranicza polsko - czeskiego”. Przygotowano także trzy wyjazdy edukacyjne w Polsce i w Czechach, dla polskich i czeskich dzieci oraz dla młodzieży szkolnej.

Warto podkreślić, że zorganizowano również dwa spotkania autorskie, wygłoszone zostały 23 wykłady i prelekcje. Przygotowano i przeprowadzono z sukcesem 13 polsko - czeskich spotkań kulturalno - edukacyjnych „Bądźmy Rodziną”.

Organizatorzy z Polski i Czech postanowili przygotować w 2024 roku jubileuszowe XXXV Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”.

JULIAN GOLAK. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XXXIII Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”.

Nowa Ruda, 21.12.2023 r.

Julian Golak

OBECNÁ ZPRÁVA O POŘÁDÁNÍ 34. POLSKO-ČESKÝCH DNŮ KŘEŠŤANSKÉ KULTURY „ZŮSTAŇME RODINOU” V ROCE 2023

V roce 2023 byly uspořádány 34. Polsko-české dny křesťanské kultury „Zůstaňme Rodinou”. Jednotlivé akce se v období od února do konce prosince uskutečnily až ve 49 městech (40 v Polsku a 9 v ČR).

Celkem bylo připraveno a uspořádáno 154 kulturních a vzdělávacích akcí, kterých se zúčastnilo přes 13 000 lidí z Polska a České republiky, ale také z Ukrajiny a Německa.

Myšlenka „Zůstaňme Rodinou” byla opět přenesena na další národy (Němci, Češi, Slováci, Ukrajinci). Byl to velmi důležitý návrh mírové spolupráce přes hranice v souladu s křesťanskými hodnotami.

V roce 2023 byly uspořádány tři mezinárodní umělecké plenery: v Broumově, Krzeszówku a Mrzeżynie a také dvě mezinárod-

ní básnická setkání v Broumově a Nowé Rudě. Bylo připraveno a uskutečněno šest mezinárodních poutí (dvě poutě do ČR: Hradec Králové - katedrála sv. Ducha, Libice nad Cidlinou - rodiště sv. Vojtěcha) a čtyři poutě do Barda a Krzeszowa za účasti Poláků, Čechů a Němců.

Bylo uspořádáno 17 koncertů, z toho tři koncerty pěveckých sborů z Polska a České republiky. V Krzeszově se konalo mnoho varhanních koncertů, které byly velmi oblíbené.

Na mezinárodní stezce sv. Vojtěcha byly slavnostně otevřeny další zastávky, včetně Libic nad Cidlinou, Kamenné Hory, Boguszowa, Oleśnice.

V Polsku a České republice se odehrálo 35 divadelních představení. Byla uspořádána vernisáž 8 výstav, mezi nimi „Polsko-české

dny křesťanské kultury Zůstaňme Rodinou” v Prudniku, „Stezka ke svobodě Polsko-česko-slovenské solidarity” v Nowé Rudě, „Kulturní dědictví UNESCO, polské stopy v České republice” v Dusznikach-Zdrój a Nowé Rudě. Připraveny byly také tři výstavy pod širým nebem, protože v roce 2023 byly uspořádány tři mezinárodní umělecké plenery v Krzeszówku, Broumově a Mrzeżynie u Baltického moře.

Pro děti a mládež byly připraveny a uspořádány čtyři soutěže, mezi nimi soutěž prózy a náboženské poezie, vědomostní soutěž o Polsku a České republice v Nowé Rudě a soutěž pod názvem „Co víte o polsko-české hranici” v Dusznikach-Zdrój. Městské centrum kultury a umění v Bielawě navíc uspořádalo fotografickou soutěž s názvem „Ko-

stely a chrámy polsko-českého pohraničí”. Dále byly připraveny tři vzdělávací výlety v Polsku a České republice pro polské a české děti a školní mládež.

Za zmínku stojí, že byla uspořádána také dvě setkání s autory a předneseno 23 přednášek. Úspěšně bylo připraveno a uskutečněno 13 polsko-českých kulturně vzdělávacích setkání „Zůstaňme Rodinou”.

Organizátoři z Polska a České republiky se rozhodli v roce 2024 připravit jubilejní 35. Polsko-české dny křesťanské kultury „Zůstaňme Rodinou”.

Julian Golak
Předseda organizačního výboru 34. Polsko-českých dnů křesťanské kultury „Zůstaňme Rodinou”.

Nowa Ruda, 21. prosince 2023

BĄDŹMY RODZINĄ



ZŮSTAŇME RODINOU

ZREALIZOWANY PROGRAM XXXIV POLSKO - CZESKICH DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ „BĄDŹMY RODZINĄ” W 2023 R.

BARDO

9.09.2023 r.

X Międzynarodowa Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie.

BEŁCHATÓW

02.07.2023 r.

Spektakl teatralny pt. „Czerwony Kapturek” w wyk. Teatru William- Es.
17.00 Miejskie Centrum Kultury

09.07.2023 r.

Przedstawienie pt. „Jaś i Małgosia”, wyk. Teatru William- Es.
17.00 Miejskie Centrum Kultury

16.07.2023 r.

Przedstawienie dla dzieci pt. „Tymoteusz Rymcimci”, w wyk. Teatru William - Es.
17.00 Miejskie Centrum Kultury

03.09.2023 r.

17.00. Przedstawienie teatralne pt. „Calineczka”, w wyk. Międzynarodowego Teatru William- Es.

BIELAWA

24.09.2023 r.

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”, 34 lata rozwoju współpracy polsko - czeskiej, nie tylko na pograniczu”.

10.00. Kościół pw. Miłosierdzia Bożego.

11.00. Koncert Zespołu „Czerwona Jarzębina”.

30.09.2023 r.

„Misterium chleba”.
15.30. Park Miejski

18.10. 2023 r.

Koncert z okazji Dnia Papieskiego w wyk. Studia Piosenki i Tańca „FART”

Prelekcja Juliana Golaka; „Spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II na przykładzie własnym”.

18.00 Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki. Teatr Robotniczy.

01.11- 29.11.2023 r.

Konkurs fotograficzny pt. „Kościóły i świątynie pogranicza polsko-czeskiego”.

Miejski Ośrodek Kultury i Sztuki

BOGUSZÓW

03.09.2023 r.

Uroczyste otwarcie „Stacji Boguszów” na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha.

12.15. Kościół pw. św. Trójcy.

13.00 Prelekcja Juliana Golaka pt. „Międzynarodowy Szlak św. Wojciecha z Pragi do Gdańska, jako nowa trasa turystyczno - edukacyjna dla Polaków i Czechów”.

prof. Konrad Czaplinski, „Prelekcja o życiu i wielkich dokonaniach św. Wojciecha”.

13.30 Boguszów-Rynek

BOGUSZÓW - STARY LESIENIEC

05.10.2023 r.

17.00 Kościół św. Barbary. XX rocznica sprowadzenia relikwii św. Faustyny Świetlica, godz. 18.00-20.00. Polsko - czeskie spotkanie kulturalno-edukacyjne „Bądźmy Rodziną”.

BOLESŁAWÓW

15.08.2023 r.

Koncert pt. „Letni Ogród Teatralno- Koncertowy” w wyk. Danuty Gołdon- Legler.

12.00 Kościół pw. Józefa Oblubieńca

BROUMOV (Rep. Czeska)

01.03.2023 r.

Polsko- czeskie spotkanie kulturalno - edukacyjne.

15.30. Klasztor benedyktyński w Broumovie

06.05.2023 r.

Czesko - polsko - słowacki plener artystyczny, wystawa poplenerowa.

11.00. Rynek w Broumovie.

20.10.2023 r.

Międzynarodowe Dni Poezji z udziałem poetów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy.

Prelekcja Věry Kopeckiej o międzynarodowych spotkaniach poetów, wraz prezentacją publikacji.

17.00- 20.00 Klasztor w Broumovie.

22.10.2023 r.

Zakończenie międzynarodowego festiwalu poetyckiego, z udziałem poetów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy.

9.00.

01.12.2023 r.

Czesko - polskie spotkanie kulturalno – edukacyjne

10.00 Klasztor w Broumovie.

BYDGOSZCZ

27.10.2023 r.

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Europa Bądźmy Rodziną. Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej 1990 - 2023, przenoszenie idei „Bądźmy Rodziną” do innych krajów”.

12.00. Akademia Kujawsko - Pomorska.

CHEŁMSKO

31.08.2023 r.

21.00 Rynek miejski.

Przedstawienie teatralne pt. „Czerwony Kapturek” w wyk. Teatru William-Es.

DUSZNIKI - ZDRÓJ

22.06.2023 r.

Uroczyste otwarcie wystawy czeskiej pt. „Kulturalne dziedzictwo UNESCO. Polski ślad w Czechach”.

17.00 Ogrody Muzeum Papiernictwa w Dusznikach- Zdroju.

17.30 Prelekcja inż. Jiří Králík pt. „Wystawa kulturalne dziedzictwo UNESCO. Polski ślad w Czechach”

18.00 Prelekcja Julian Golak pt. „Bohaterowie czeskiej wystawy w ciągu 10 wieków współpracy polsko - czeskiej”.

18.30 Koncert polsko - czeskiego zespołu góralskiego BUKOŃ.

22.11.2023 r.

12.00 Zwiedzanie Muzeum Papiernictwa przez uczniów z Polski i Czech, wraz z przewodnikiem. Prelekcja dr hab. Maciej Szymczyk pn. „Historia młyna papierniczego w Dusznikach”

13.00 Finał konkursu „Co wiesz o pograniczu polsko - czeskim. Ziemia Kłodzka i Nachodska”, z udziałem uczniów z Nowej Rudy i Machova.

14.00 Wręczenie nagród zwycięzcom konkursu. Wystąpienie Juliana Golaka, przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, podsumowanie konkursu.

GRODZISZCZE

23.07.2023 r.

Koncert w wyk. Danuty Gołdon – Legler pt. „Letni Ogród Teatralno-Koncertowy”

18:00 Park w Grodziszczu

HENRYKÓW

13.09.2023 r. Kościół pw. WNMP.

18.30 Przedstawienie teatralne pt. „Pastuszkowie Matki Bożej” w wyk. Międzynarodowego Teatru William-Es.

HRADEC KRALOVE (Rep. Czeska)

07.05.2023 r.

Twórcza pielgrzymka Polaków i Czechów do katedry św. Ducha w Hradec Kralove oraz do Libic nad Cidlinou – miejsca urodzenia św. Wojciecha.

Msza św. pod przewodnictwem Ks. biskupa Jana Vokala w intencji pokoju w Europie, szczególnie w Ukrainie oraz dobrej współpracy polsko - czeskiej w duchu „Bądźmy Rodziną”. W koncelebrze wzięli udział: ks. prałat Marian Kopko (kapelan Solidarności Polsko- Czesko - Słowackiej) i ks. Mateusz Kopania, proboszcz parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze.

Po mszy niepełnosprawna artystka Lucyna Wierzbicka przekazała namalowany przez siebie portret św. Wojciecha na ręce biskupa Jana Vokala.

10.30. Katedra św. Ducha w Hradec Kralove

Spotkanie kulturalno - edukacyjne, w tym zwiedzanie pamiątek historycznych w Hradec Kralove - Kaplica św. Wojciecha, pomnik Jana Pawła II (jedyne w Czechach), w Novym Adalbertinum. Prelekcja, przewodnika Jana Nawrata z Machova).

11.30 Historyczne centrum Hradec Kralove

HRONOV (Rep. Czeska)

22.11.2023 r.

10.00 Wycieczka edukacyjna dla uczniów polskich i czeskich z przewodnikiem. Zapoznanie z historią miasta Hronov.

JEDLINA-ZDRÓJ

30.04.2023 r.

Spektakl pt. „Czerwony Kapturek”

15:00 Amfiteatr

KAMIENNA GÓRA

11.06.2023 r.

Uroczyste otwarcie „Stacji Kamienna Góra” na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha.

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Międzynarodowy Szlak św. Wojciecha z Pragi do Gdańska. Pierwsi polscy misjonarze, którzy spłacali „procenty” za śmierć św. Wojciecha”

Koncert zespołu ukraińskiego „TOPOLANY”

Prelekcja Małgorzaty Ogonowskiej pt. „Rys Historyczny kościoła św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze”

Polsko- czeskie spotkanie kulturalno- edukacyjne z udziałem czeskich delegacji z miejscowości; Machov, Libice nad Cidlinou, Cerveny Kostelec, Podjebrady.

11.50 Kościół pw. św. Piotra i Pawła

KRZESZÓW

07.05.2023 r.

Zjazd Motocyklowy i Wielki Piknik Patriotyczny.

27-28.05.2023 r.

Czuwanie w wigilię uroczystości Odnowy w Duchu Świętym.

4.06.2023 r.

Pielgrzymka Solidarności Zagłębia Miedziowego i Ziemi Jeleniogórskiej.

19.06.2023 r.

„Pastuszkowie Matki Bożej”- spektakl teatralny w wyk. Teatru William-Es.

17.30 Kościół pw. Św. Józefa

07.2023 r.

Przedstawienie w wyk. Teatru William - Es pt. „Letni ogród teatralny”.

17.00. Pawilon na wodzie

07.2023 r.

Koncerty organowe w wyk. Damiana Szczyпка

11.00 i 13.00

07.2023 r. do 09.07.2023 r.

Koncerty organowe w wyk. Kingi Tomczak

11.00 i 13.00

10-16.07. 2023 r.

Koncerty organowe w wyk. Jakuba Monety.

11.00 i 13.00

17-23.07.2023 r.

Koncerty organowe w wyk. Piotra Jadczyka.

11.00 i 13.00

24-30.07.2023 r.

Koncerty organowe w wyk. Antoniego Pokory.

11.00 i 13.00

23.07.2023 r.
Odpust ku czci św. Anny na górze św. Anny w Krzeszowie oraz poświęcenie pojazdów

15.08.2023 r.
Wielki Odpust Krzeszowski

02.09.2023 r.
Pielgrzymka Osób z niepełnosprawnościami

11.2023 r.
„Spotkanie wszystkich świętych”
Bazylika mniejsza

14.10.2023 r.
Pielgrzymka Dzieci i Festiwal Piosenki Religijnej i Patriotycznej

31.10.2023 r.
Noc Wszystkich Świętych

18.12.2023 r.
401 rocznica odnalezienia Cudownej Ikony – Święto Światła w Krzeszowie.

KRZESZÓWEK

02-09.09.2023 r.
Międzynarodowy Plener artystyczny z udziałem artystów malarzy z Polski, Czech i Słowacji

08.09.2023 roku
Wystawa poplenerowa
16.00 Pocysterska plebania w Krzeszówku

08.09. 2023 r.
Prelekcja prof. Konrada Czaplńskiego, podsumowująca międzynarodowy plener artystyczny w Krzeszówku.
17.00 Pocysterska plebania w Krzeszówku

06.08.2023 r.
Odpust ku czci św. Wawrzyńca w Krzeszówku

KUDOWA- ZDRÓJ (Czermna)

04.06.2023 r.
Polsko- czesko- niemieckie spotkanie kulturalno - edukacyjne „Bądźmy Rodziną”.
Koncert chóru Niemieckiego Towarzystwa Społeczno- Kulturalnego z Kłodzka.
12.30 Kościół pw. Św. Bartłomieja.

LEŚNA

29.07.2023 r.
Przedstawienie pt. „Letni ogród teatralno-koncertowy”. Wyk. Danuty Gołdon - Legler, Adrian Misiura, Kacper Rosanowski.
16.00 Ośrodek Kultury i Sztuki w Leśnej.

LIBICE nad Cidlinou (Rep. Czeska)

07.05.2023 r.
Spotkanie kulturalno - edukacyjne w miejscu urodzenia św. Wojciecha, gł. patrona Polski i patrona jedności europejskiej.

Julian Golak; prelekcja pt. „Znaczenie życia i misji św. Wojciecha. Międzynarodowy Szlak św. Wojciecha z Pragi do Gdańska, jako nowy projekt turystyczno - edukacyjny”.
14.00. Kościół pw. Św. Wojciecha

Przedstawienie teatralne pt. „Wojciechowe ślady” w wyk. Ogólnopolskiego Teatru William- Es.
Spotkanie kulturalno- edukacyjne w miejscu urodzenia św. Wojciecha.
14.30. Kościół pw. Św. Wojciecha

LUDWIKOWICE KŁ.

08.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Jaś i Małgosia” w wyk. Teatru William - Es.
13.00 DPS w Ludwikowicach Kł.

09.12.2023 r.
Przedstawienie pt. „Czerwony Kapturek” w wyk. Teatru William- Es.
10.00 Dom Pomocy Społecznej.

ŁAGIEWNIKI

17.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne dla dzieci pt. „Tymoteusz Rymcimci” w wykonaniu Teatru William - Es.
11.00 GOKBiS

KOŁOBRZEG

30.09.2023 r.
10.00 Wyjazd edukacyjny do Kołobrzegu. Zwiedzanie 1000-letniej katedry. Spotkanie kulturalno - edukacyjne artystów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy.

MACHOV (Rep. Czeska)

22.11.2023 r.
Spotkanie edukacyjne uczniów i nauczycieli z Nowej Rudy i Machova.
9.00. Szkoła podstawowa w Machovie.

MARTINKOVICE (Rep. Czeska)

06.05– 20.05.2023 r.
Międzynarodowy Plener Artystyczny z udziałem artystów malarzy z Polski, Czech i Słowacji.
Lotnisko aeroklubu (Hotel na lotnisku)

MRZEŻYNO

28.09.2023 r.
Koncert pt. „Jesienny ogród teatralno- koncertowy” w wyk. Danuty Gołdon - Legler.
20.00 Nadmorski Dom Rekolekcyjny

28.09.2023 r.
Prelekcja Juliana Golaka pt. „Polsko- Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej 1990 - 2023. Przenoszenie idei „Bądźmy Rodziną” do innych krajów europejskich”.
20.45 Nadmorski Dom Rekolekcyjny

28.09.2023 r.
Międzynarodowe spotkanie integracyjne z udziałem organizatorów

wydarzeń społeczno- kulturalnych oraz artystów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy, w tym trzech artystów z niepełnosprawnościami
21.15. *Nadmorski Dom Rekolekcyjny*

30.09.2023 r.

Wernisaż wystawy poplenerowej twórców z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy.

Prelekcja Edwarda Kostki z Wrocławia podsumowująca Międzynarodowy Plener Artystyczny.

18.30 *Nadmorski Dom Rekolekcyjny*

Wieczór autorski p. Very Kopeckiej z Republiki Czeskiej.

19.30 *Nadmorski Dom Rekolekcyjny*

NERATOV (Rep. Czeska)

13.08.2023 r.

Msza św. i międzynarodowe spotkanie kulturalno - edukacyjne.

12.00 *Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*

Koncert zespołu „MELODY”

14.00 *Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*

NOWA RUDA

22.02.2023 r.

Spotkanie kulturalno- edukacyjne Polsko- Czeskiego Komitetu Organizacyjnego, w celu ustalenia wstępnego programu XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną” w 2023 roku.

10.30 *Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Bohaterów Getta 10. Sala kominkowa*

06.2023 r.

Spotkanie kulturalno- edukacyjne dzieci i młodzieży z Nowej Rudy i Machova.

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Przełomowy wynalazek J. Guttenberga. Historia 150 lat drukarstwa w Nowej Rudzie”.

8.30 *Miejska Biblioteka Publiczna*

24.06.2023 r.

Spektakl teatralny pt. „Czerwony Kapturek”, w wyk. Teatru William- Es.

13:00 *Scena przy deptaku nad Włodzicą*

08.10.2023 r.

Otwarcie wystawy autorstwa inż. Jiří Králíka pt. „Europejskie dziedzictwo kultury UNESCO w Polsce i w Czechach. Polsko- Czeskie spotkanie kulturalno - edukacyjne.

18.00 *Centrum Turystyczno- Sportowe, ul. Kłodzka 16.*

09.10.2023 r.

Międzynarodowy Konkurs Wiedzy o Polsce i Czechach dla uczniów polskich, czeskich i ukraińskich.

9.00 *Centrum Turystyczno- Sportowe, ul. Kłodzka 16.*

Prelekcja dla nauczycieli polskich i czeskich inż. Jiří Králík pt. „Europejskie dziedzictwo kultury w Polsce i w Czechach, 50 osobistości polskich i czeskich na przestrzeni wieków”

10.30 *Centrum Turystyczno- Sportowe, ul. Kłodzka 16.*

15.09. 2023 r.

Spotkanie kulturalno - edukacyjne dot. życia i działalności prof. Josepha Wittiga.

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Jak doszło do powstania Muzeum prof. Josepha Wittiga w Nowej Rudzie?”.

10.00 *Dom Wittiga, ul. Słupiecka 42.*

Prelekcja Teresy Bazały pt. „Działalność Muzeum prof. Wittiga w latach 1992 - 2023”.

10.20 *Dom Wittiga, ul. Słupiecka 42.*

Prelekcja prof. dr hab. Bogdana Ferdek (Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu), „Życie i działalność prof. Josepha Wittiga”.

10.40 *Dom Wittiga, ul. Słupiecka 42.*

23.09.2023 r.

Polsko - czesko - niemieckie spotkanie integracyjne.

9.30 *MBP w Nowej Rudzie*

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Mało znana historia drukarstwa i poligrafii na pograniczu”.

10.00 *MBP w Nowej Rudzie*

10.2023 r.

Ekspozycja wystawy pn. „Szlak do wolności SPCzS”.

Miejska Biblioteka Publiczna

21.10.2023 r.

Międzynarodowe Dni Poezji z udziałem poetów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy.

16.00 *Miejska Biblioteka Publiczna*

10.11.2023 r.

Konkurs prozy i poezji religijnej

9.00 *Miejski Ośrodek Kultury, sala widowiskowa*

10.11.2023 r.

Otwarcie wystawy „Szlak do wolności SPCzS”

Prelekcja Juliana Golaka pt. „Nieznana historia działalności Solidarności Polsko - Czechosłowackiej”.

17.00 *Miejska Biblioteka Publiczna, Sala Kominkowa*

01.12.2023 r.

Julian Golak; prelekcja pt. „Śp. Karel Schwarzenberg, człowiek który sprzeciwił się komunizmowi w Czechosłowacji”.

19.30 *Miejska Biblioteka Publiczna, Sala Kominkowa*

01.12.2023 r.

Teresa Bazała, prelekcja pt. „ks. prof. Joseph Wittig, teolog i kronikarz Nowej Rudy”.

16.30 *Miejska Biblioteka Publiczna*

01.12.2023 r.

Julian Golak, prelekcja pt. „Działalność tajnych drukarni w stanie wojennym w Nowej Rudzie”.

17.30 *Muzeum Sztuki Drukarskiej i Poligrafii w Nowej Rudzie.*

21.12.2023 r.

Julian Golak „Podsumowanie XXXIV Polsko- Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”, w Polsce i w Czechach w 2023 roku”

10.00 *Miejska Biblioteka Publiczna*

„Podsumowanie XXXIV Polsko - Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”, w Polsce i w Czechach w 2023 roku”.

16.00 *Miejski Ośrodek Kultury*

Koncert kolęd i pastorałek w wyk. Danuta Gołdon (śpiew) i Hanna Mezina z Białorusi (skrzypce).

16.30 *Miejski Ośrodek Kultury*

OLESZNA

24.07.2023 r.

Przedstawienie teatralne pt. „Tomcio Paluch” w wyk. Teatru William-Es.

11:00 *Oleszna (świątelnia wiejska).*

OLEŚNICA

22.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Tomcio Paluch” w wyk. Teatru William - Es.
16:00 Rynek w Oleśnicy.

19.08.2023 r.
Koncert pt. „Letni ogród teatralno- koncertowy” w wyk. Danuty Gołdon - Legler
17.00 Zamek

10.09.2023 r.
Uroczyste otwarcie Stacji Oleśnica na Międzynarodowym Szlaku św. Wojciecha.
12.30 Bazylika mniejsza w Oleśnicy

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

11.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Jaś i Małgosia” w wyk. Teatru William- Es.
11.00 Miejski Ośrodek Kultury

22.08.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Tomcio Paluch” w wyk. Teatru William-Es
10.30 Amfiteatr Miejski

POLANICA - ZDRÓJ

03.06.2023 r.
18.00 Polsko - niemieckie spotkanie kulturalno - edukacyjne „Bądźmy Rodziną”

POLKOWICE

26.04.2023 r.
Spotkanie kulturalno - edukacyjne „Bądźmy Rodziną”, w rocznicę Chrztu Polski.
12.00 Prelekcja Juliana Golaka i prezentacja multimedialna pt. „Międzynarodowy Szlak św. Wojciecha z Pragi do Gdańska”

PRAGA (Rep. Czeska)

17.10. 2023 r.
Prelekcja Juliana Golaka pt. „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną” w latach 1990 - 2023. Przenoszenie idei „Bądźmy Rodziną” do innych narodów w Europie”.
Uniwersytet Karola, ul. Pacovska 4.

PRUDNIK

15.05.2023 r.
Otwarcie wystawy pt. „Polsko - Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną”. Wystawa eksponowana przez trzy miesiące.
12.00 Prudnicki Ośrodek Kultury

PRZEDBOROWA

26.08.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Tomcio Paluch” w wyk. Teatru William-Es.
17.00 Świątelnia wiejska

RADOMSKO

16.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Tymoteusz Rymcimci” w wyk. Teatru William - Es.
10.30 Miejski Dom Kultury

SREBRNA GÓRA

28.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Jaś i Małgosia” w wyk. Teatru William - Es.
17.00 Srebrnogórska Przestrzeń Artystyczna.

ŚWIERADÓW - ZDRÓJ

29.07.2023 r.
Koncert pt. „Letni Ogród Teatralno-Koncertowy” w wykonaniu Teatru William - Es i Danuty Gołdon- Legler
19:00 Scena na Hali Spacerowej w Świeradowie -Zdroju.

ŚCINAWKA DOLNA

23.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne dla dzieci pt. „Tomcio Paluch” w wyk. Teatru William - Es.
12.00 DPS w Ścinawce Dolnej

09.12.2023 r.
Przedstawienie teatralne pt. „Czerwony Kapturek” w wyk. Teatru William - Es.
15.00 DPS w Ścinawce Dolnej

ŚWIEBODZICE

15.07.2023 r.
Przedstawienie teatralne dla dzieci pt. „Tymoteusz Rymcimci” w wyk. Teatru William- Es.
10.00 DPD

ŚWIDNICA

21.06.2023 r.
„Letni Ogród Teatralno-Koncertowy”. Koncert w wyk. Teatru William-Es.
12.00 Miejskie Centrum Inicjatyw Społecznych

TRZEBIATÓW

29.09.2023 r.
Spotkanie integracyjne artystów z Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy. Poznanie historii miasta. Zwiedzanie Muzeum i Biblioteki im. Czartoryskich.
10.00 - 14.00 Wyjazd edukacyjny do Trzebiatowa.

WAŁBRZYCH

11.03.2023 r.
Spektakl teatralny pt. „Historyja o Barabaszu” wyk. Ogólnopolskiego Teatru William-Es.
17.00 Sudecki Uniwersytet Trzeciego Wieku, ul. Malczewskiego 22

25.06.2023 r.
Spektakl teatralny pt. „Czerwony Kapturek” w wyk. Teatru William- Es
16.00 Stara Kopalnia

14.07.2023 r.

Spektakl teatralny pt.,,Tymoteusz Rymcimci"

16.00 Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

15.07.2023 r.

„Letni ogród teatralno- koncertowy"

18.00. Sudecki Uniwersytet Trzeciego Wieku, ul. Malczewskiego 22.

21.07.2023 r.

Przedstawienie teatralne w wyk. Teatru William- Es pt.,,Tomcio Paluch".

16:00 Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

24.11.2023 r.

Koncert pt.,,Jesienny ogród teatralno- koncertowy" w wyk. Danuty Gołdon - Legler.

18.00 Sala wykładowa Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Wałbrzychu.

04.12.2023 r.

Teatr William- Es „Czerwony Kapturek"

9.00 Przedszkole „Jedyneczka".

04.12.2023

Przedstawienie teatralne w wyk. Teatru William-Es. pt. „Czerwony Kapturek"

11.00 Przedszkole Niepubliczne „Bajka"

05.12.2023 r.

Przedstawienie teatralne pt. „Czerwony Kapturek", w wyk. Teatru William- Es.

11:00 - Przedszkole Niepubliczne „Koniczynka".

06.12.2023 r.

Zabawa Mikołajowa „Bądźmy Rodziną"- Teatr William- Es.

9.30 ZSP nr 1 w Wałbrzychu

07.12.2023 r.

Przedstawienie pt.,,Czerwony Kapturek" w wyk. Teatru William- Es.

9.00 Szkoła Podstawowa sp. nr 10 w Wałbrzychu.

WROCLAW

30.07.2023 r.

„Przedstawienie teatralne w wyk. Teatru William- Es, pt.,,Mirra, Kaidzido i Złoto czyli Historyja o Barabaszu"

19:00 Kościół pw. NMP na Piasku we Wrocławiu

WIERUSZÓW

21.08.2023 r.

Przedstawienie teatralne pt.,,Tomcio Paluch" w wyk. Teatru William-Es.

17.00 Biblioteka

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

09.09.2023 r.

X Międzynarodowa Ząbkowicka Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Boskiej Strażniczki Wiary Świętej w Bardzie, z udziałem pielgrzymów z Polski, Czech i Niemiec.

ZŁOTY STOK

05.08.2023 r.

Przedstawienie pt.,,Czerwony Kapturek, w wyk. Teatru William - Es
17.00. Centrum Kultury i Promocji.

13.08.2023 r.

„Koncert filmowy", w wyk. Danuty Gołdon - Legler i Jakuba Klicha
17.00. Centrum Kultury i Promocji.**Główni organizatorzy:**

Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Ziemi Kłodzkiej, Stowarzyszenie Solidarność Polsko - Czesko - Słowacka, Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Polsko-Czeskie Towarzystwo Naukowe

**Polsko-Czeskie Dni Kultury Chrześcijańskiej**
Polsko-české dny křesťanské kultury

Projekt jest współfinansowany ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego



OŚRODEK KULTURY I SZTUKI
WE WROCŁAWIU

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



www.umwd.pl

CYKLE KONCERTOWE „Z JAZZEM PRZEZ POLSKĘ” ORAZ „Z KLASYKĄ PRZEZ POLSKĘ” SIERPIEŃ-LISTOPAD 2023, DOLNY ŚLĄSK

Z klasyką przez Polskę
Schumann | Chopin

Piotr Alexewicz

Logo: MKiDN, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, POLSKI IMPRESARIAT MUZYCZNY, FUNDACJA KGHM, DOLNY ŚLĄSK, o.c.s., POLNY

Ideą projektu „Z jazzem przez Polskę” i „Z klasyką przez Polskę” jest propagowanie muzyki klasycznej i jazzowej poprzez promocję wybitnych artystów oraz ambitnego repertuaru w miejscowościach, w których publiczność na co dzień nie ma możliwości uczestnictwa w tego typu wydarzeniach kulturalnych.

W sierpniu tego roku, w ramach projektu „Z jazzem przez Polskę” wystąpił Pełech & Horna Duo – duet znakomitych gitarzystów Krzysztofa Pełecha i Roberta Horny. Artyści zaprezentowali oryginalne aranżacje w stylu samby, tanga, latynosko-

hiszpańskich oraz jazzowych, improwizowanych klimatów w dniu 11 sierpnia w kompleksie pałacowym w Krzyżowej koło Świdnicy, a następnie 13 sierpnia w Muzeum Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej.

Drugą odsłoną cyklu „Z jazzem przez Polskę” były koncerty Kuba Stankiewicz Trio – znakomitego, wrocławskiego pianisty, który zaprezentował się z kontrabasistą Jakubem Olejnikiem oraz perkusistą Przemysławem Jaroszem. Trio wykonało jazzowe aranżacje kompozycji Ludomira Różyckiego w dniu 1 września w Zamku Grodziec oraz 3 września w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Gryfowie Śląskim.

W ramach cyklu „Z klasyką przez Polskę” odbyły się trzy recitale fortepianowe Piotra Alexewicza, jednego z najbardziej utalentowanych i utytułowanych pianistów młodego pokolenia, półfinalisty XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Recitale z muzyką Fryderyka Chopina i Roberta Schumanna 18 sierpnia w Strzelińskim Ośrodku Kultury, 19 sierpnia w Tyńcu Małym oraz 20 sierpnia w kościele św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Świerzawie.

Na wrześniowych koncertach nurtu klasycznego wystąpił również duet pianistek Katarzyny Kaczorowskiej i Katarzyny Falany – laureatek konkursów w Polsce i zagranicą, współpracujących ze sobą od 2015 roku. Duet za-

prezentował utwory niemieckiego kompozytora Maurycego Moszkowskiego 15 września w Ziębickim Centrum Kultury oraz 16 września w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żarowie.

Tegoroczny cykl „Z klasyką przez Polskę” zamknęły dwa koncerty Hornet Quartet – jednego z najprężniej działających zespołów blaszanych w Polsce tworzonych przez: Gabriela Czopkę, Michała Szczerbę, Łukasza Łacnego i Piotra Kowalskiego. Repertuar Hornet Quartet obejmuje głównie klasyczną muzykę współczesną, rozrywkową oraz filmową, w tym utwory aranżowane lub komponowane oryginalnie na kwartet waltorniowy. Zespół zaprezentował się 25 listopada w parafii p.w. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w Bolesławcu oraz 26 listopada w Ośrodku Kultury i Sztuki w Leśnej.

Cykle koncertowe „Z jazzem przez Polskę” oraz „Z klasyką przez Polskę” Polskiego Impresariatu Muzycznego realizowane są przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, a na Dolnym Śląsku współorganizuje je Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego z inicjatywy Członka Zarządu Województwa Dolnośląskiego Krzysztofa Maja. Operatorem projektu jest Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego



OŚRODEK KULTURY I SZTUKI
WE WROCŁAWIU



INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



DOLNY ŚLĄSK
www.umwd.pl

Projekt jest współfinansowany ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego

Materiały prasowe pochodzą od organizatorów.

Ośrodek Kultury i Sztuki
Instytucja Kultury Samorządu
Województwa Dolnośląskiego

50-101 Wrocław, Rynek-Ratusz 24
tel. 071 342 22 91, www.okis.pl

„RÓWNOWAGA/EQUILIBRIUM”

25 sierpnia - 15 października 2023, Wrocław



Od 25 sierpnia do 15 października 2023 w Galerii FOTO-GEN we Wrocławiu odbywała się wystawa „Równowaga/Equilibrium”, w której udział wzięli

uznani polscy i zagraniczni artyści: Marina Abramović, Janusza Bałdyga, Zhanna Gladko i Diana Lelonek. Pomysłodawczynią i kuratorką projektu była Agnieszka Chodyś-Foryś.

Wystawa nosząca tytuł „Równowaga” stanowiła reakcję na ostatnie, nieproste i dramatyczne, wydarzenia w naszej przestrzeni społeczno-politycznej i ogromną skalę nierówności w niemalże każdej sferze ludzkiego życia. Wybrane prace odnoszą się do kwestii społeczno - politycznych, sensualnych oraz do zagadnienia równowagi ekologicznej. Prezentowane dzieła cechowały się nadto bezpośrednimi odniesieniami do wojny oraz wszechobecności w polityce zakłamania, przemocy, bezwzględności, agresji, autorytaryzmu, niehumanitarnego postępowania i barbarzyństwa.

Oprócz wystawy prezentowanej przestrzeni Galerii FOTO-GEN, projekt „Równowaga” obejmował działania performatywne oraz panele dyskusyjne, ujmujące pojęcie równowagi w szerokim kontekście kulturalno-społeczno-politycznym.

Drugą odsłonę projektu stanowiły wystąpienia performatywne zrealizowane 27 września w sali Instytutu im. Jerzego Grotowskiego – Janusza Bałdygi „90 stopni”, Angeliki Fojtuch „Spójrz mi w oczy” oraz Ewy Zarzyckiej „Ani performance ani teatr”. Performance’y poszerzyły kontekst pojęcia równowagi oraz związanej z tym destabilizacji świata.

Na ostatnią odsłonę wydarzenia składały się dwa panele

dyskusyjne, związane z tematyką i przesłaniem projektu „Równowaga”. 13 października odbył się panel „Człowiek w destabilizacji i dysfunkcji. Nierówności w przestrzeni społecznej”, w którym udział wzięli dr Agnieszka Florczak (Uwr), Katarzyna Kulwicka (Uniwersytet SWPS) i Wojciech Skibicki (MiserArt), a prowadzącą była dr Joanna Panciuchin. Natomiast 14 października odbyła się dyskusja „Walka o wpływ. Ekonomia i ekologia, ich rola oraz stan w świetle obecnych globalnych zagrożeń”, do której zaproszeni zostali Krzysztof Bielaszka (Fundacja Ładne Historie), Radosław Gawlik (Stowarzyszenie Ekologiczne „Eko-Unia”) i dr hab. Artur Ławniczak (prof. Uwr.) Panel poprowadził Andrzej Józwiak.

Patronat Honorowy: Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego
Partner wiodący: Przedstawicielstwo Regionalne Komisji Europejskiej w Polsce
Partnerzy: MiserArt, Basecamp, Lima

Patroni medialni: Radio Nowy Świat, Magazyn Szum, Notes na 6 Tygodni, Pismo Artystyczne Format, TVP3 Wrocław
Organizator: Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu – Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego

Projekt zrealizowano w ramach 50-lecia Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz obchodów 25-lecia Święta Województwa Dolnośląskiego.

Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego

WYSTAWA POKONKURSOWA / MIĘDZYNARODOWY KONKURS SZKŁA IM. HORBOWEGO

7 września-21 października 2023

W roku 2023, z inicjatywy Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta oraz Muzeum Karkonoskiego, odbyła się 1. edycja Międzynarodowego Konkursu Szkła im. Horbowego.

Konkurs zainicjowany został na cześć profesora Zbigniewa Horbowego — wybitnego artysty i projektanta, reformatora polskiego szkła artystycznego i wieloletniego rektora ASP we Wrocławiu.

Główną ideą konkursu było kontynuowanie dziedzictwa prof. Zbigniewa Horbowego i promowanie twórczości artystów z całego świata. Wydarzenie było również okazją do zaprezentowania różnorodnych



form i technik wykonania, które wspaniale oddają charakter szkła jako niezwyklego materiału artystycznego.

W ramach Międzynarodowego Konkursu Szkła im. Horbowego odbyły się dwie wystawy pokonkursowe – w dniach 30 czerwca-27 sierpnia w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze oraz w dniach 7 września-21 października w Galerii Geppart we Wrocławiu. Podczas ekspozycji zaprezentowano ok. 50 prac finalistów Konkursu, w tym laureatów nagród głównych, wśród których znaleźli się:

- Torsten Roetzsch (DE) za kompozycję Persevere
- Dolnośląska Nagroda Główna
- Su-Yeon Kim (KR) za kompozycję Forest of the Stools: White 07

Nagroda Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu – udział w Warsztatach i Sympozjum Szkła Artystycznego e-Glass Festival

- Emilia Marcjasz (PL) za kompozycję Podano

Nagroda Rektora Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu–

zapewnienie minimum dwutygodniowej rezydencji w Pilchuck Glass School

- Brianna Gluszak (US) za kompozycję A look that got stuck and can't find it's way home
- Nagroda Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze – warsztaty w Laboratorium Szkła w Jeleniej Górze

- Dan Mirer (US) za kompozycję AR blow

Nagroda Muzeum Szkła we Lwowie – udział w Międzynarodowym Sympozjum Szkła Dmuczanego we Lwowie

Artyści i artystki biorący udział w wystawie:

Jimmy Anderegg (US) | Rebecca Arday (US) | Kalina Bańka – Kulka (PL) | Santa Bekmane (LV) | Dagmara Bielecka (PL) | Marta Byrdziak (BE) | Brent A Cole (US) | Pati Dubiel (PL) | Alena Lintava Dvořáková (CZ) | Natalia Dwidowska (PL) | Agata Garbacz (PL) | Brianna Gluszak (US) | Judit Grünfelder (HU) | Anna Eliza Gwiazda (PL) | Katarzyna Harasym (PL) | Kim Harty (US) | Martin Hlubuček (CZ) | Krista Israel (NL) | Benjamin Johnson (US) | Su-yeon Kim (KR) | Katarzyna Krej (PL) | Zuzana Kubelková (CZ) | Magdalena Maria Kuźniarz (PL) | Ignacy Lewicki (PL) | Sigrid Luitsalu (EE) | Emilia Marcjasz (PL) | Dan Mirer (US) | John Moran (US) | Ján Mýtny (SK) | Jagoda Nowak-Bieganowska (PL) | Paweł Palewicz (PL) | Małgorzata Piątek (PL) | Vendulka Prchalová (CZ) |

Torsten Roetzsch (DE) | Taniguchi Sakae (JP) | David Schnuckel (US) | Filomena Waleria Smoła (PL) | Helen Slater Stokes (GB) | Piotr Stramski (PL) | Pavlína Šváchová (CZ) | Lucie Švitorková (CZ) | Elżbieta Trzewiczek-Pietkiewicz (PL) | Dora Varga (HU) | Pavel Voinitski (ME) | Anna Wójcicka (PL) | Ho-seok Youn (US) | Marcin Zieliński (PL) | Justyna Żak (PL)

Jury Konkursu: Mykhaylo Bokotey (UA) | Patrik Illo (SK) | Mariusz Łabiński (PL) | Edyta Patro (PL) | Oldřich Pliva (CZ) | Benjamin Wright (US) | Igor Wójcik (PL)

Patronat Honorowy: Cezary Przybylski – Marszałek Województwa Dolnośląskiego.

Organizatorzy: Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze, Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu

Patronat medialny: TVP 3 Wrocław, Szkło i Ceramika, TV Zachodnia, Muzyczne Radio, Jelonka.com, Glass Art Society, Pismo Artystyczne Format

Projekt zrealizowano w ramach 50-lecia Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz obchodów 25-lecia Święta Województwa Dolnośląskiego. Wydarzenie towarzyszyło światowemu obchodom Międzynarodowego Roku Szkła 2022 ogłoszonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego

POLSKO-GRUZIŃSKI FESTIWAL KULTURY W GRUZZI. PROMOCJA POLSKICH ARTYSTÓW ZA GRANICĄ

wrzesień-październik 2023, Batumi (Gruzja)

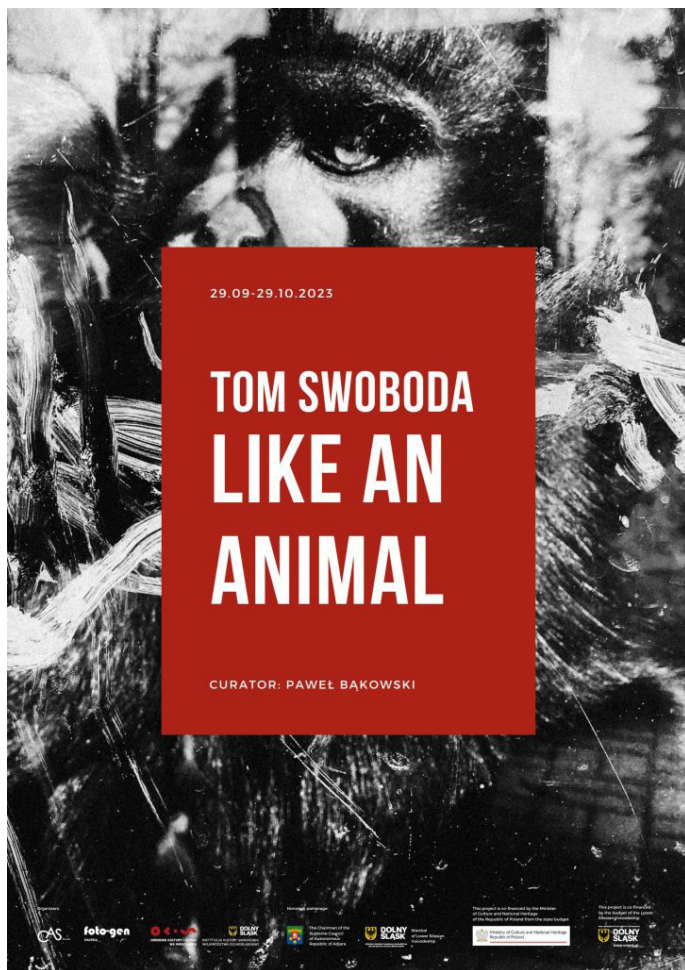
Od 2017 roku trwa współpraca kulturalno-artystyczna między regionem Dolnego Śląska a gruzińską Autonomiczną Republiką Adżarii w ramach Polsko-Gruzińskiego Festiwalu Kultury.

Festiwal ma charakter interdyscyplinarny i obejmuje projekty z różnych dziedzin artystycznych, które często realizowane są wspólnie przez artystów z Dolnego Śląska oraz z Adżarii. W ramach wydarzenia polscy artyści zaprezentowali jesienią

2023 roku w Gruzji dwie wystawy fotograficzne: „Jak zwierzę” dolnośląskiego artysty Toma Swobody, której kuratorem był Paweł Bąkowski oraz „Polski Self-publishing fotograficzny. Ziny i niskonakładowe publikacje”, której kuratorami byli Krzysztof Orłowski oraz Paweł Bąkowski.

Pierwsza z nich stanowiła dokumentację przestrzeni mieszkalnych dla zwierząt zaprojektowanych przez człowieka, poruszając problem niezrozumienia potrzeb zwierząt i nierzadko okrutnych

warunków ich życia. W szerszym ujęciu ekspozycja stanowiła rodzaj protestu przeciwko znęcaniu się nad zwierzętami i niehumanitarnemu ich traktowaniu. Druga wystawa prezentowała subiektywny przegląd zwinów i małonakładowych, wydawanych oddolnie publikacji fotograficznych wybranych przez Krzysztofa Orłowskiego. Obie wystawy można było zobaczyć w Contemporary Art Space w Batumi od 29 września do 29 października 2023 roku. Or-



organizatorami wystaw byli: Ośrodek Kultury i Sztuki – Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Galeria FOTO-GEN oraz Contemporary Art Space Batumi, a partnerem Zinteka.

W ramach Polsko-Gruzińskiego Festiwalu Kultury odbyły się także prezentacje muzyczne. 20 października w Państwowym Centrum Muzyki w Batumi wystąpił Wrocław Baroque Ensemble, zespół Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu pod dyrekcją Andrzeja Kosendiakam, który zaprezentował muzykę polskich kompozytorów barokowych – Marcina Józefa Żebrowskiego i Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Wrocławski zespół barokowy wykonał koncert również 21 października w Państwowym Konserwatorium Muzycznym im. Zakarii Paliashvili w Batumi, gdzie odbyły się także warsztaty skrzypcowe dla uczniów Konserwatorium prowadzone przez dra Mikołaja Zgólkę.

Dyrektor organizacyjny wydarzeń w Gruzji Akaki Dzeladze
Dyrektor artystyczny Polsko-Gruzińskiego Festiwalu Kultury Igor Wójcik

Patronat honorowy:

Ambasador Polski w Gruzji Mariusz Maszkiewicz
Przewodniczący Rady Najwyższej Adżarii – Davit Gabaidze
Marszałek Województwa Dolnośląskiego – Cezary Przybylski

Organizatorzy:

Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu – Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego
Państwowe Centrum Muzyki i Sztuki w Batumi
Narodowe Forum Muzyki im. Witolda Lutosławskiego we Wrocławiu
Partnerzy:
Ambasada Polski w Gruzji
Instytutu Polski w Tbilisi

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Promocja Polskich artystów za granicą”/ z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego/ ze środków Ministerstwa Kultury, Edukacji i Sportu Autonomicznej Republiki Adżarii/ z Fundacji KGHM Polska Miedź.

DOLNOŚLĄSKI KONGRES KULTURY 2023

13-14 października 2023, DCF we Wrocławiu

W dniach 13-14 października 2023 r. w Dolnośląskim Centrum Filmowym we Wrocławiu odbyła się pierwsza odsłona Dolnośląskiego Kongresu Kultury w ramach obchodów 25-lecia Święta Województwa Dolnośląskiego.

Dolnośląski Kongres Kultury był unikalnym spotkaniem osób związanych z szeroko pojętą kulturą z terenu Dolnego Śląska. Celem spotkania praktyków kultury była dyskusja i refleksja nad obszarami kultury w regionie, ujednoczenie wiedzy na jej temat, integracja wszystkich zaangażowanych oraz wyznaczenie kierunku regionalnej polityki kulturalnej. Uczestnicy dyskutowali między innymi na temat wyzwań związanych z utrzymaniem, rozwojem i przemianami wartości kultury w regionie, a także nad tożsamością Dolnoślązaków.

Kongres rozpoczął się debatą plenarną „Wyzwania i wizje przyszłości kultury Dolnego Śląska”, prowadzoną przez Magdę Piekarską. O zachowaniu, rozwoju i przemianach wartości kultury Dolnego Śląska rozmawiali: Bogdan Zdrojewski – Senator RP, Krzysztof Maj – Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego, Beata Moskal-Staniewska – Prezydent Miasta Świdnicy oraz Piotr Roman – Prezydent Miasta Bolesławiec. Uczestnicy debaty rozważali rolę edukacji w zakresie kultury oraz różne aspekty współpracy pomiędzy organizatorami a instytucjami kultury. Mówiono też o konieczności „odpolitycznienia” kultury i wzmocnienia organizacji pozarządowych a także o trudnych warunkach uprawiania kultury w dobie kryzysu. Temat ten kontynuowali dyrektorzy dolnośląskich instytucji kultury

w kolejnej, niezwykle ciekawej debacie plenarnej pt.: „Kondycja publicznych instytucji kultury na Dolnym Śląsku”.

Kongres odbywał się pod znakiem młodych. Młodzi twórcy kultury, artyści i producenci podczas panelu Kultura „nowocześniejsza” debatowali o nowych technologiach, które coraz silniej oddziałują na kulturę i sztukę. Odbyło się również spotkanie podsumowujące laboratorium „Mam 25 lat. Przyszłość w kulturze” pod kierunkiem Piotra Jakuba Fereńskiego – kulturoznawcy z Uniwersytetu Wrocławskiego. Dwudziestolatkowie prezentowali swoje stanowisko na temat, równości w dostępie do kultury, wyrównywania szans oraz potrzeb osób z niepełnosprawno-

ściami. Podczas kongresu spotkali się również muzealnicy. Odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na najlepsze wydarzenie muzealne Dolnego Śląska 2022, zorganizowanego z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego wspólnie z regionalnym oddziałem Stowarzyszenia Muzealników Polskich. A także regionaliści, debatujący o współczesnej tożsamości regionu na spotkaniu pt. Dolnośląskość - szansa czy wyzwanie?

Ponadto odbyło się kilkanaście godzin dyskusji, warsztatów, prezentacji i spotkań. Poruszono najbardziej gorące tematy: obecność w kulturze przybyszów z Ukrainy i innych migrantów, bariery współpracy międzysektorowej, nierówności w sektorze kultury, obecnych globalnych

zagrożeń, ekonomicznych, politycznych i ekologicznych.

W Kongresie udział wzięło ok. 370 aktywnych uczestników, co dowodzi ogromnej potrzeby organizowania podobnych spotkań w regionie. Wydarzeniu towarzyszył spektakl „Stascha – czyli płomień w oddechu” (spektaklu o Stanisławie Przybyszewskiej) w reżyserii Marcina Czerwińskiego, który odbył się wieczorem 13 października w Sali Laboratorium Instytutu im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu.

Projekt zrealizowano w ramach obchodów 25-lecia Święta Województwa Dolnośląskiego.

Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego

SPEKTRUM AWANGARDY 50-LECIE GALERII FOTOGRAFII OŚRODKA KULTURY I SZTUKI WE WROCŁAWIU 1973-2023

27 października-26 listopada 2023, Galeria FOTO-GEN OKiS we Wrocławiu

50 LAT
GALERII FOTOGRAFII
OŚRODKA KULTURY
I SZTUKI WE WROCŁAWIU
1973—2023

**27.10—
26.11.23**

GALERIA FOTO-GEN
PL. BPA NANKIERA 8
WROCŁAW
WERNISZAŻ:
27.10.2023 • 18.00

**SPEKTRUM
AWANGARDY**

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW FOTOGRAFIKÓW OKRĘG DOLNOŚLĄSKI
PATRYCJA BASIŃSKA • MAREK BUŁAJ • ANDRZEJ DUDEK-DÜRER • ALEK FIGURA • GRZEGORZ GAJOS
EWA GNUS • BARBARA GÓRNIAK • ZENON HARASYM • ROMAN HLAWACZ • DARIA ILOW • PIOTR KOMOROWSKI
GRZEGORZ KOSMALA • KRZYSZTOF KOWALSKI • STANISŁAW KULAWIAK • LILA LEN • ADAM LESISZ
MAREK LIKSZTET • MICHAŁ PIETRZAK • PRZEMEK PIWOWAR • MAGDA PODSIADŁY • WACŁAW ROPIECKI
ANDRZEJ RUTYNA • ANDRZEJ ŚLUSARCZYK • MARCIN WIKTORSKI • WALDEMAR ZIELIŃSKI

KURATOR: ALEK FIGURA
WSPÓŁPRACA KURATORSKA I MERYTORYCZNA:
PAWEŁ BĄKOWSKI, MICHAŁ PIETRZAK, ANDRZEJ RUTYNA, ANDRZEJ SAJ, ADAM SOBOTA

Z okazji 50-lecia istnienia galerii fotografii we wrocławskim Domu Panien Trzebnickich, Okręg Dolnośląski Związku Polskich Artystów Fotografików (ZPAF) i Galeria FOTO-GEN zorganizowali wystawę przypominającą ważniejsze ekspozycje i działania fotograficzne prezentowane w tym zasłużonym dla historii fotografii miejscu. Galeria przy placu bpa Nankiera 8 we Wrocławiu to miejsce, w którym przez dekady realizowane były bardzo różne programy wystawiennicze: Wrocławskiej Galerii Fotografii (1973-1978), Foto-Medium-Art (1978-1996), Dolnośląskiego Centrum Fotografii (1996-2016) oraz Galerii FOTO-GEN (2017-2023). Wystawa „Spektrum Awangardy” prezentowała najważniejsze tendencje kreowane w przestrzeni galerii od 1973 r. oraz dokonania członków Dolnośląskiego Okręgu ZPAF, w tym archiwalne materiały oraz prace pochodzące z prywatnych kolekcji.

Uczestnicy wystawy:

Patrycja BASIŃSKA, Marek BUŁAJ, Andrzej DUDEK-DÜRER, Alek FIGURA, Grzegorz GAJOS, Ewa GNUS, Barbara GÓRNIAK, Zenon HARASYM, Roman HLAWACZ, Daria ILOW, Piotr KOMO-

ROWSKI, Grzegorz KOSMALA, Krzysztof KOWALSKI, Stanisław KULAWIAK, Lila LEN, Adam LESISZ, Marek LIKSZTET, Michał PIETRZAK, Przemek PIWOWAR, Magda PODSIADŁY, Wacław ROPIECKI, Andrzej RUTYNA, Andrzej ŚLUSARCZYK, Marcin WIKTORSKI, Waldemar ZIELIŃSKI

Kurator wystawy: Alek Figura / Współpraca kuratorska i merytoryczna: Paweł Bąkowski, Michał Pietrzak, Andrzej Rutyna, Andrzej Saj, Adam Sobota

Organizatorzy wystawy:

Związek Polskich Artystów Fotografików Okręg Dolnośląski / Prezes: Michał Pietrzak Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu – Instytucja Kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego/ Dyrektor: Igor Wójcik Galeria FOTO-GEN Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu / Kierownik: Paweł Bąkowski .

Projekt zrealizowano w ramach 50-lecia Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz obchodów 25-lecia Święta Województwa Dolnośląskiego.

Dofinansowano z budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego

ATRAKCJE BROUMOVA



Historické centrum města

Nachází se na skalním ostrohu nad řekou Stěnavou, kde bylo město založeno v pol. 13. století. Dodnes si uchovalo svůj původní půdorys a je zapsané na seznamu chráněných památek jako městská památková zóna. Především na broumovském náměstí se dochovaly měšťanské domy na středověkých parcelách s gotickými zaklenutými klenbami sklepení. Do dnešní doby prošly domy řadou stavebních změn, vzhledem k průběžnému vývoji nesou často prvky více architektonických slohů a stylů. K dominantám náměstí patří budova Staré radnice, která sloužila již od pol. 13. stol. jako fojtův dům. V r. 1419 povolil opat broumovským měšťanům zřídit si zde radnici a díky tomu je jednou z nejstarších v českých poddanských městech. Na stejné straně náměstí stojí i dům č. p. 54, kde byla již od pol. 18. stol. pořádána představení místních ochotníků a kočujících divadel. V r. 1804 zde byla zřízena stálá divadelní scéna s tím, že divadlo by se stalo i zdrojem příjmů pro městskou chudinskou pokladnu. Jeho provoz započal v r. 1807. Díky tomu je v Broumově jedna z nejstarších stálých divadelních scén v Čechách. Mariánský sloup se sochami sv. Scholastiky, sv. Benedikta, sv. Vojtěcha a dalších pochází z dílny Jana Brokofa z r. 1706. Na vrcholu je kopie gotické sochy Madony z klášterního kostela sv. Vojtěcha. Na sloup byla umístěna r. 1728, kdy byla původní Brokofova socha přenesena do kláštera. Měšťanům údajně vadilo, že socha ochránkyně města hledí ke klášteru a je tak k městu obrácena zády.

Historyczne Centrum miasta

Z n a j d u j e s i e na skalnym występie, nad rzeką Stěnavą (Ścinawką). Jest to miejsce, w którym w XIII wieku zostało założone miasto. Do dnia dzisiejszego zachowało swój pierwotny charakter i zostało wpisane do rejestru zabytków jako miejska strefa zabytków. Na broumowskim rynku zachowały się do dnia dzisiejszego przede wszystkim domy mieszczan, posadowione na średniowiecznych działkach, z ułożonymi w gotyckie łuki sklepioniami. Domy te przeszły przez stulecia wiele remontów i rekonstrukcji, przez co można w nich znaleźć elementy różnych architektonicznych stylów i zasad. Nad rynkiem góruje budynek Starego Ratusza, który od XIII w. był siedzibą „domu wójta”. W 1419 r. opat broumowskiego klasztoru zezwolił mieszczanom na utworzenie w tym miejscu Ratusza, dzięki czemu stał się on jednym z najstarszych tego typu budynków w českich miastach poddanych. Na tej samej pierzei stoi budynek nr 54, gdzie już od połowy XVIII w. odbywały się przedstawienia miejscowych amatorskich grup teatralnych oraz spektakle teatrów objazdowych. W 1804 r. utworzono w tym miejscu stałą scenę teatralną, która miała się stać źródłem dochodów dla biednej miejskiej kasy. Stała działalność teatru została zapoczątkowana w 1807 roku, dzięki czemu w Broumowie znajduje się jedna z najstarszych scen teatralnych w Czechach. Kolumna maryjna z rzeźbami przedstawiającymi św. Scholastykę, św. Benedykta, św. Wojciecha i innych świętych pochodzi z pracowni Jana Brokofa, a jej powstanie jest datowane na 1706 r. Na szczycie znajduje się kopia gotyckiej rzeźby Madonny z kościoła klasztorowego pw. św. Wojciecha. Rzeźba ta została na szczycie kolumny umieszczona w 1728 roku, kiedy pierwotna rzeźba Brokofa została przeniesiona do klasztoru. Według przekazów stało się to z powodu protestów mieszczan, którym przeszkadzało, że rzeźba obrończyni miasta patrzy w stronę klasztoru i w ten sposób jest do miasta odwrócona tyłem.



Benediktinské opatství sv. Václava

Hlavní dominanta města je od r. 2008 národní kulturní památkou. Klášter byl postaven na místě dřevěného hradu v pol. 14. století. Jeho dnešní podoba je výsledkem vrcholně barokní přestavby z let 1728 – 1733, převážně dle projektu K. I. Dientzenhofera. Zde se dodnes zachovala vzácná klášterní knihovna s 17 tisíci svazky. V klášterním refektáři je vystavena jedna z nejdražších kopií tzv. Turínského plátna z r. 1651. V opatském křídle kláštera sídlí Muzeum Broumova, které návštěvníkům nabízí prohlídku stálé expozice o historii kláštera a města, umístěnou v šesti sálech bývalé reprezentační části prelatury s freskovou výzdobou. V klášteře je umístěn i kostel sv. Vojtěcha. Nejstarší písemná zmínka o něm pochází z r. 1357, kdy byla pravděpodobně dokončena stavba gotického dvoulodí s polygonálním závěrem kněžiště a dvěma věžemi. Po požáru v r. 1684 byl kostel barokně přestavěn M. Alliem. Na bohaté vnitřní výzdobě chrámu se podílel freskař J. J. Steinfels a sochaři M. V. Jäckel a K. J. Hiernle. Klášterní zahrada tvoří nedílnou součást klášterního areálu. Její vznik sahá do 17. stol., kdy ji založil významný opat Tomáš Sartorius. Během své existence prošla zahrada řadou proměn a do dnešních dnů se na ni zachovalo mnoho zajímavých architektonických prvků a staveb. Od r. 2006 iniciuje občanské sdružení ve městě projekt Zahrada*, jež má za cíl zpřístupnit a oživit prostory klášterní zahrady veřejnosti včetně pořádání výstav, koncertů nebo divadelních představení.

Opactwo benedyktyńskie pw. św. Wacława

Górujący nad miastem klasztor od 2008 r. jest chronionym, narodowym zabytkiem kultury. Klasztor został zbudowany na miejscu drewnianego grodu, w połowie XIV w. Jego dzisiejszy wygląd powstał po gruntownej, barokowej rekonstrukcji, przeprowadzonej w latach 1728 – 1733, w większości na podstawie projektu K. I. Dientzenhofera. Do dnia dzisiejszego zachował się unikatowy księgozbiór, z ponad 17 tysiącami woluminów. W refektarzu klasztoru jest wystawiona jedna z najstarszych kopii Całunu Turyńskiego, pochodząca z 1651 r. W jednym ze skrzydeł opactwa w sześciu salach ma swoją siedzibę Muzeum Ziemi Broumowskiej, które oferuje zwiedzającym stałe ekspozycje dotyczące historii klasztoru i miasta, umieszczone w sześciu byłej reprezentacyjnej części klasztoru, ozdobionej zabytkowymi freskami.

W klasztorze znajduje się także kościół pw. św. Wojciecha. Najstarsza pisemna wzmianka o nim pochodzi z 1357 roku, kiedy prawdopodobnie została dokończona budowa dwóch naw zamkniętych poligonalnie, zwieńczonych dwoma wieżami. Po pożarze, który strawił kościół w 1684 r. został on przebudowany według projektu M. Alliego. Bogate zdobienie wnętrza tworzyli m.in. malarz J. J. Steinfels oraz rzeźbiarze M. V. Jäckel i K. J. Hiernle.

Jedną z części kompleksu klasztorowego jest ogród, którego powstanie datuje się na XVII wiek, a założył go słynny opat Tomasz Sartorius. Ogród przeszedł wiele zmian, do dnia dzisiejszego zachowało się w nim wiele ciekawych elementów architektonicznych i budowli. Od 2006 r. stowarzyszenie miejskie zainicjowało projekt Zahrada* (Ogród*), którego celem jest udostępnienie społeczności i ożywienie ogrodu klasztorowego. W ogrodzie odbywają się m.in. wystawy, koncerty i przedstawienia teatralne



Vyhlička Hladomorna Věž, která dodnes uzavírá dolní konec ulice Na Brance, hrála důležitou úlohu v hradebním systému středověkého Broumova. Mimo jiné chránila východní úsek městských hradeb a také přístup k brance, kterou se scházelo na předměstí směrem k městské lázni – odtud branka získala svůj název „Lázeňská“. Dříve k hradební věži přiléhala přístavba, kterou se procházelo ke schodišti. Tento „Dům na brance“ sloužil ke kontrole poměrně frekventovaného vstupu do města. V r. 1885 se za purkmistra J. Suidy město rozhodlo provést úpravu věže podle návrhu architekta K. Wischina. Došlo ke zboření zmiňované přístavby a na jejím místě bylo postaveno nové cihlové dvouramenné schodiště. Původní gotické točité schodiště bylo zasypano a přístup do dolních prostor věže byl potom možný pouze otvorem seshora. Zbytek věže, upravený na vyhlídkovou terasu, byl opatřen cihlovou parapetní zdí. V té době se věži začalo říkat „Hladomorna“. Při boření přízemí věže byla totiž odkryta kamenná deska a podle svědeckých tvrzení pryč na dně sklepení ležely lidské kosti. Ovšem jediná zmínka o využití věže jako vězení pochází z r. 1680, kdy zde bylo krátce drženo několik vzbouřených sedláků – účastníků poddanského povstání proti klášterní vrchnosti. Toto vyhlídkové místo v centru města je dodnes součástí zbytků hradebního systému města a v r. 2010 prošlo kompletní rekonstrukcí.

Głódowa wieża widokowa (Hladomorna)

Wieża, która do dzisiaj zamyka dolny koniec ulicy Na Brance, odgrywała ważną rolę w systemie murów obronnych średniowiecznego miasta. Chroniła m.in. wschodni odcinek miejskich murów oraz dostęp

do bramy, przez którą schodziło się na przedmieście w stronę łaźni miejskiej – stąd brama zyskała swoją nazwę „Lázeňská“ (łazienna). Niegdyś do wieży przylegała budowla, którą można było przejść do schodów. Ten „Dom na bramie“ służył do kontrolowania wstępu do miasta. W 1885 r. kiedy miastem rządził burmistrz J. Suidy, zdecydowano się na przebudowę wieży, według projektu architekta K. Wischina. Zburzono wtedy Dom na bramie, a na jego miejscu zbudowano dwuskrzydłowe ceglane schody. Wcześniejsze gotyckie kołowe schody zostały zasypane, a dostęp do dolnych partii wieży był możliwy jedynie przez otwór z góry. Pozostała część wieży, zmieniona w trasę widokową, została otoczona ceglanym murem. W tym czasie na wieżę zaczęto mówić Wieża głódowa, ponieważ podczas burzenia dolnej części, według przekazu świadków, odkryto kamienną płytę, pod którą, na dnie leżały ludzkie kości. Jednakże jedyna pisemna wzmianka o wykorzystaniu wieży jako więzienia pochodzi z 1680 roku, kiedy na krótko trzymano w niej kilku zbuntowanych chłopów – uczestników powstania przeciw zwierzchności klasztornej. To miejsce widokowe w centrum miasta jest do dzisiaj częścią pozostałego systemu murów obronnych miasta, a w 2010 roku przeszło kompleksowy remont.



Kostelní náměstí s vyhlídkou na Broumovské stěny

Kostelní náměstí spolu s kostelem sv. Petra a Pavla tvoří významnou součást středověkého Broumova. Náměstí leží spolu s centrálním náměstím a klášterem na stejné ose vedoucí z východu na západ. Tato osa tvo-

ří kratší rameno křesťanského kříže. Delší rameno vedoucí ze severu na jih je určeno rovnoběžnými ulicemi setkávajícími se v místech bývalé městské Dolní a Horní brány a v ploše centrálního náměstí. Zajímavé jsou budovy městských škol. První dřevěná budova zde byla postavena na konci 18. stol. v souvislosti se školskými reformami císařovny M. Terezie. Kamennou podobu získala na začátku 19. století. V průběhu času a s rostoucím počtem žáků byl za kostelem ke konci 19. stol. postaven nový objekt (dnešní ZŠ Hradební). Současná podoba Gymnázia pochází ze začátku 20. stol., kdy ve městě vypukla jedna z největších stavebních akcí před 1. světovou válkou. První písemná zmínka o kostelu sv. Petra a Pavla pochází z r. 1258. Na kostelní věži je umístěn kolorovaný reliéf muže s tesařskou sekerou, podle pověsti na památku šťastného přežití tesaře, který spadl z věže při stavbě krovu. Barokní přestavbou kostel prošel v 2. pol. 17. stol. a v r. 1891 ho zachvátil velký požár. Kolem kostela se až do poloviny 19. stol. nacházel hřbitov. Nevelký prostor byl do posledního místa využit k pohřbívání a zejména v období morových epidemií byli zemělři pochováni v několika vrstvách nad sebou. Na kostele a zdi u kostela se zachovalo několik náhrobních kamenů z 16. a 17. století. V posledních letech prošlo náměstí zásadní rekonstrukcí a dostalo se tak mezi 35 nejkrásnějších staveb r. 2007 – 2008.

Plac kościelny z widokiem na broumowskie ściany

Plac kościelny wraz z kościołem pw. Św. Piotra i Pawła tworzyły ważną część średniowiecznego Broumova. Plac wraz z Rynkiem i klasztorem leży na tej samej osi przecinającej miasto ze wschodu na zachód. Oś ta tworzy krótsze ramię krzyża chrześcijańskiego. Dłuższe ramię, prowadzące z północy na południe, jest oznaczone równoległymi uliczkami spotykającymi się w miejscach byłej Górnej i Dolnej Bramy na płycie rynku głównego. Bardzo ciekawe są budynki miejskich szkół. Pierwszy, drewniany budynek został wybudowany w tym miejscu pod koniec

XVIII w. w związku z reformą szkolną przeprowadzoną przez Cesarzową Marię Teresę. Budowla z kamienia powstała na początku XIX w. Z biegiem czasu i rosnącą liczbą uczniów, pod koniec XIX w. za kościołem został wybudowany nowy obiekt (dzisiejsza Szkoła podstawowa – ZŠ Hradební). Dzisiejszy wygląd Gimnazjum pochodzi z początków XX wieku, przed I wojną światową odbyła się jedna z największych w mieście przebudow centrum. Pierwsza pisemna wzmianka o kościele pw. Św. Piotra i Pawła pochodzi z 1258 r. Na wieży kościelnej jest umieszczony kolorowy relief przedstawiający mężczyznę z siekierą. Według legendy, został on tam umieszczony na pamiątkę cudem ocalałego cieśli, który spadł z wieży przy budowie dachu. Barokową przebudowę kościoła przeszedł w 2 połowie XVII w., natomiast w 1891 r. strawił go ogromny pożar. Wokół kościoła, aż do połowy XIX w. znajdował się cmentarz. Niewielki teren, aż do ostatniego miejsca był wykorzystany do grzebania umarłych, szczególnie w czasach epidemii, kiedy to martwych grzebano warstwami jednego na drugim. Na kościele oraz na murze wokół kościoła zachowało się kilka kamiennych nagrobków z XVI i XVII w. W ostatnich latach plac przeszedł gruntowną modernizację, przez co w latach 2007 – 2008 stał się jedną z 35 najpiękniejszych budowli w Czechach.



Kostel sv. Václava

V místech dnešního kostela si v 16. stol. broumovští protestanté i navzdory zákazům klášterní vrchnosti postavili svůj kostel. Poté, co byl během třicetileté války značně poničen požárem, byly

jeho trosky zbořeny a opat Sartorius zde vystavěl kapli ke cti sv. Václava. Kaple však také podlehla zkáze při dalším velkém požáru města v r. 1684. Opat Zinke se rozhodl, že na jejím místě postaví nový kostel, a jeho stavbu svěřil K. I. Dientzenhoferovi. Koncem 18. stol. byl kostel z nařízení císaře Josefa II. uzavřen a prodán klášteru, který jej užíval jako skladiště. Teprve v r. 1883 nechal opat Rotter kostel obnovit. Vedle kostela byl v místech, kde dříve stávala ohrada se soukenickými rámy, postaven klášter pro řád milosrdných sester sv. Karla Boromejského, které si zde otevřely soukromou školu. Kostel pak začal sloužit také pro školní bohoslužby. Před 2. světovou válkou se v kostele sv. Václava konaly pravidelné české bohoslužby obnovené opět po r. 1945. Na začátku 50. let 20. stol. byl kostel opět uzavřen a opět proměněn ve skladiště. Zchátralá stavba s vytlučeními okny vysvěcen na svátek sv. Václava 28. září 1995. Od té doby slouží svému původnímu účelu.

Kościół pw. Św. Wacława

W miejscu gdzie stoi dzisiejszy kościół, miejscowi broumowscy protestanci, mimo sprzeciwu władz klasztornych, postawili w XVI w. swoją świątynię. Została ona spalona podczas wojny trzydziestoletniej, a na jej gruzach opat Sartorius kazał wybudować kaplicę ku czci Św. Wacława. Kaplica jednak została zniszczona przy następnym wielkim pożarze miasta w 1684 r. Wtedy opat Zinke zdecydował, że na jej miejscu postawi nowy kościół, a jego budowę powierzył K. I. Dientzenhoferowi. Pod koniec XVIII w. kościół, z nakazu cesarza Józefa II został zamknięty i sprzedany klasztorowi, który używał go jako magazynu. Dopiero w 1883 r. opat Rotter kazał go odnowić. Obok kościoła, gdzie wcześniej stały mury wraz z sukiennicami, został wybudowany klasztor dla Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Karola Boromeusza, które otworzyły tutaj prywatną szkołę. Wtedy kościół zaczął być wykorzystywany także do mszy szkolnych. Przed II wojną światową w kościele odbywały się regularne czeskie msze, do których powrócono znowu po 1945 r. Na początku lat 50 XX wieku kościół znowu został

zamknięty i znowu zmieniony w magazyn. Zniszczony budynek z wybitymi szymbami przedstawiał bardzo został ponownie wyświęcony i od 1995 r. służy do odprawiania mszy.



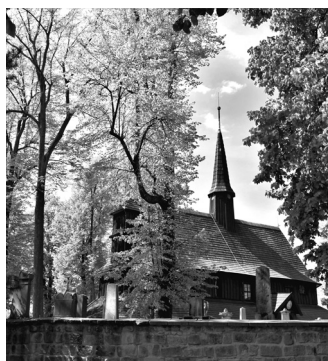
Špitální kostel sv. Ducha

Kostel stojící pod Dolní bránou na předměstí „Niedersand“ byl součástí vrchnostenského špitálu, který založil klášter v rámci péče o nemocné, přestářlé a zchudlé měšťany a ostatní poddané v Broumově. Špitál je v nejstarších pramenech zmiňován již ve 14. století. V červnu 1421 bylo město po tři dny obléháno husitskými vojsky, která zcela vypálila broumovské předměstí. Zkáze tak neunikl ani kostel sv. Ducha. Znovuobnovení se dočkal až po r. 1450 a přestavět z kamene ho nechal opat Sartorius v r. 1689. V 60. letech 20. stol. byl kostel propůjčen k užívání pravoslavné církvi, která zde upravila chrámový prostor podle svých liturgických pravidel. Značně zchátralá stavba byla později znovu vrácena katolické církvi a celý objekt nyní prochází celkovými opravami. Místní unikátní duchovní prostor se každoročně zapojuje do mezinárodního projektu Noc kostelů.

Kościół Szpitalny pw. Św. Ducha

Kościół stojący pod Dolną Bramą na przedmieściu „Niedersand“ był częścią górnego szpitala, który klasztor złożył w ramach opieki nad chorymi, biednymi i starszymi mieszkańcami i pozostałymi poddanymi. Pierwsze wzmianki o szpitalu odnajdujemy w tekstach źródłowych już z XIV w. W czerwcu 1421 r. miasto przez trzy dni było oblegane przez wojska husyckie, które całkowicie spaliły przedmieście.

Przed zniszczeniem nie uratował się również kościół Św. Ducha. Odbudowy doczekał się dopiero po 1450 roku, a przebudować na kamienny nakazał go opat Sartorius w 1689 r. W latach 60 XX wieku kościół został „wypożyczony“ kościołowi prawosławnemu, który przebudował go według swoich zasad liturgicznych. Mocno zniszczony budynek został później znowu zwrócony kościołowi katolickiemu, a w tej chwili obiekt przechodzi kompleksowy remont. To unikalne miejsce duchowe jest corocznie włączone do międzynarodowego projektu „Noc kościołów“.



Dřevěný hřbitovní kostel P. Marie

Jedná se o druhou nejstarší celodřevěnou stavbu v Evropě, která byla v roce 2008 vyhlášena Národní kulturní památkou ČR. K historii kostela, nazývaného též jako kostel „U naší milé paní“ nebo „U Panny Marie pod lipami“, se váže několik romantických pověstí. Podle jedné kolem roku 1130 založila vznešená panna, o níž bylo známo, že dlouho uctívala pohanské modly a křesťanské víře stále odolávala. Když se nakonec dala pokřtít, svůj příklon ke křesťanství ztvrdila založením kostelíka. Říká se, že dodnes je v něm na památku uložena její perlová čelenka. Jedná se však pouze o pověst, která nebyla nikdy potvrzena archeologickým nálezem či zmínkou v dobových písemných pramenech. Kostel byl ve skutečnosti postaven až ve 13. století. V r. 1421 byl zničen požárem při obléhání města husity. Jaký byl rozsah škod a co se z původní stavby dochovalo, nelze s jistotou určit. Kostel byl znowu obnoven po r. 1450. V ochozu kostela se nacházejí renesanční a empírové náhrobníky a také řada dřevěných desek s kronikářskými zápisy o historii

Broumova a Broumovska. Nejstarší tabule pochází z poloviny 16. století a jsou zde zachyceny přírodní pohromy předcházejících desetiletí. Dřevěný model kostelíku z r. 1925 se nachází v expozici Muzea Broumovska.

Drewniany kościół cmentarny pw. Najświętszej Marii Panny

Jest to druga najstarsza drewniana budowla w Europie, która w roku 2008 została ogłoszona narodowym zabytkiem kultury Czeskiej Republiki. Z historią kościoła, zwanego też „U naszej milej Pani“ lub „U Panny Marii pod lipami“, wiąże się wiele romantycznych legend. Według jednej z nich, kościół założyła pewna szlachetna panna, o której było wiadomo, że długo wyznawała religię pogańską i ciągle odmawiała przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Kiedy w końcu dała się ochrzcić, swoje oddanie nowej wierze potwierdziła założeniem kościółka. Legenda głosi, że do dziś w kościele znajduje się jej perłowy diadem. Jest to jednak jedynie legenda, która nie została nigdy potwierdzona żadnym znaleziskiem archeologicznym, ani żadną wzmianką w materiałach źródłowych. W rzeczywistości kościół został wybudowany dopiero w XIII wieku. W 1421 r. podczas oblężenia miasta przez husytów, zniszczył go pożar. Jakie były rozmiary szkód i co zostało zachowane z pierwotnej budowli, tego dziś nie jesteśmy w stanie stwierdzić. Kościół został ponownie odnowiony po 1450 r. Wokół kościoła znajdują się renesansowe i późnoklasycystyczne (empire) nagrobki, oraz wiele drewnianych desek, na których znajdziemy kronikarskie zapiski dotyczące historii Broumova i Ziemi Broumowskiej. Najstarsza tablica pochodzi z połowy XVI w. i zostały na niej opisane klęski żywiołowe z okresu ostatnich dziesięciu lat. Drewniany model kościółka z 1925 r. znajduje się w Muzeum Ziemi Broumowskiej.

Dětské hřiště

Tento park byl založen na konci 19. stol. jako park u so-



ukromé vily. Dnes plní důležitou funkci městské zeleně a slouží veřejnosti. Nachází se v něm dvě antuková hřiště, jevištní plocha a venkovní hlediště. Z hlediska dřevin se zde nachází převážně dospělé a starší stromy. Dětské hřiště je významným prostorem v lokalitě při vstupu do města určený jako místo setkání a trávení volných chvílí aktivním či pasivním odpočinkem. K výročí 750 let od založení města se tu v r. 2006 uskutečnilo kamenosochařské sympozium s názvem „Baroko a pískovec“. Během něj byly stvořeny 3 pískovcové sochy, z nichž dvě jsou stále v tomto areálu. K nebi vzhlížející oči sochy od Pavla Drdy nazvané „Lapená“ a „Poutník“ deroucí se nad hlavy svých soukmenovců, kterého z pískovce z nedalekého božanovského lomu vytesal Martin Ceplecha. V současné době se tento areál využívá k mnoha kulturním a hudebním vystoupením a akcím konaným pod širým nebem.

Plac zabaw

Park ten został założony pod koniec XIX w. jako część ogrodu prywatnej willi. Obecnie pełni ważną funkcję miejskiego terenu zielonego i służy społeczności. Znajdują się w nim dwa boiska z nawierzchnią ceglana, widownia i scena. Roślinność składa się w większości ze starszych drzew. Plac zabaw jest ważnym miejscem w mieście, przeznaczonym na różne formy spotkań i wypoczynku. W rocznicę 750-lecia powstania miasta, odbyło się tutaj sympozjum rzeźbiarskie „Barok i pískowiec“. Podczas tego sympozjum powstały 3 pískowcowe rzeźby, z których 2 stale znajdują się na tym terenie: Patrzące w niebo oczy rzeźby Pavla Drdy nazwanej „Lapená“ oraz „Poutník“, próbujący się wspiąć ponad głowy

swoich współplemieńców. Tą rzeźbę stworzył Martin Ceplecha, z pískowca wydobytego z niedalekiego kamieniołomu w Bożanovie. Obecnie teren ten jest wykorzystywany do przeprowadzania wielu wydarzeń, nie tylko artystycznych, które odbywają się pod gołym niebem.

CHKO Broumovsko

Chráněná krajinná oblast Broumovsko byla vyhlášena 27. března 1991. Rozprostírá se na ploše 410 km². Pevážnou část tohoto území vytyčují státní hranice s Polskou republikou. Klidné a romantické území se pyšní skalními městy, roklemi, soutěskami a kopcovitým reliéfem. Pevážně smrkové lesy spolu s loukami a poli tvoří pestrý koberec tohoto unikátního přírodního prostředí. Územím prochází hranice rozvodí Baltského a Severního moře. Pod povrchem se nachází velké zásoby pitné vody. Turisticky nejnavštěvovanějšími lokalitami jsou přírodní rezervace Adršpašsko – teplické skály, Broumovské stěny, Javoří hory a Ostaš u Police nad Metují. Nejcennějšími inverzním klimatem. Zdaleka však nejsou jedinými přírodními klenoty v oblasti. Na stovkách lokalit je zaznamenán výskyt vzácných a zranitelných druhů, rozmanitých biotopů a zajímavých výtvarů neživé přírody. Význam některých lokalit se odráží v jejich vyhlášení za maloplošná zvláště chráněná území a lokality soustavy Natura 2000.

Park Krajobrazowy Ziemi Broumowskiej

Teren Parku Krajobrazowego Ziemi Broumowskiej został ogłoszony obszarem chronionym 27 marca 1991 r. Rozpościera się na obszarze 410 km², większość jego obszaru wyznacza granica państwowa z Polską. Spokojny i romantyczny teren, jest bogaty w skalne miasta, wąwozy, jary, skalne twory i pagórkowate szczyty. Większość jego obszaru pokrywają lasy świerkowe, które wraz z łąkami tworzą wielobarwny kobierzec, przykrywający ten unikalny przyrodniczo teren. Przez teren parku krajobrazowego przechodzi dział wodny Morza Bałtyckiego i Północnego. Pod jego powierzchnią znajdują się wielkie pokłady wody pit-

nej. Najczęściej odwiedzanymi atrakcjami turystycznymi Parku rezerwacj Adršpašsko – teplické skály, Broumovské stěny, Javoří hory a Ostaš u Police nad Metují. Najcenniejszymi płaskowyżem i powiązany z nim klimatem inwersyjnym. Nie są to jednak z pewnością jedyne „klejnoty“ tego obszaru. W setkach miejsc znajdziemy rzadkie i delikatne rodzaje przeróżnych biotopów, oraz wiele ciekawych wytworów przyrody nieożywej. Znaczenie i unikatowość niektórych miejsc, spowodowały, że zostały one wpisane w obszar chroniony Natura 2000.



Broumovské stěny

Broumovské stěny tvoří pomyslnou přírodní hranici mezi městy Broumov a Police nad Metují. Téměř panenská příroda je tvořena krásnými exempláři pískovcových skal, hlubokými roklemi, soutěskami, krásnými vyhlídkovými místy a bohatými lesy. V r. 1956 byl tento pískovcový reliéf, rozkládající se na rozloze 638 ha, vyhlášen Národní přírodní rezervací. Nejzajímavější partie Broumovských stěn jsou přístupné díky husté síti značených turistických stezek, které umožňují poměrně pohodlný průchod jinak těžko přístupným terémem. Důležitou křižovatkou turistických cest je vyhlídkové místo Hvězda. Zde se nachází barokní kapele z 18. stol. a dřevěná chata o jedno stol. mladší, která byla postavena ve švýcarském slohu. Nikdo by si návštěvu Hvězdy neměl nechat ujít – skýtá se odtud nádherný výhled na Broumovskou kotlinu a okolní česká i polská pohoria. V Broumovských stěnách existuje ale více vyhlídkových míst – např. Božanovský Špičák, Koruna, Supí hnízdo, Kamenná brána. Zdejší unikátem jsou tzv. Slavenské hříby, které můžete

spatřit v lese nad obcí Slavny. Svou podobu získaly nerovnoměrným zvětráváním. Stěny jsou přístupné nejen pro pěší turisty, ale částečně i pro cyklisty. Křínická naučná stezka Na cestě do Broumovských stěn se nachází obec Křínice, která byla vyhlášena vesnickou památkovou rezervací. Celou obcí vede naučná stezka, která začíná v její horní části a má celkem 19 zastavení.

Broumowskie ściany

Broumowskie ściany tworzą granicę przyrodniczą pomiędzy miastami Broumov i Police nad Metujá. To prawie dziewicza przyroda, z pięknymi okazami pískowcowych skał, głębokimi wąwozami, ścieżkami, pięknymi miejscami widokowymi i bogatymi lasami. W 1956 r. ten pískowcowy płaskowyż, rozciągający się na obszarze 638 hektarów, został ogłoszony Narodowym Rezerwatem Przyrody. Najciekawsze partie Broumowskich Ścian są dostępne dzięki gęstej sieci oznaczonych ścieżek turystycznych, które umożliwiają w miarę łatwy dostęp do tego dość trudnego terenu. Ważnym skrzyżowaniem tras turystycznych jest miejsce widokowe Hvězda (Gwiazda). Znajduje się tutaj barokowa kaplica z XVIII wieku i drewniane, młodsze o 100 lat od kaplicy, schronisko, wybudowane w stylu szwajcarskim. Nikt z odwiedzających nie może ominąć tego miejsca, z którego rozciąga się przepiękny widok na Kotlinę Broumowską oraz okoliczne czeskie i polskie góry. W Broumowskich Ścianach znajdziemy jednak także inne miejsca widokowe: są to m.in. Bożanowski Szpiczak, Korona, Sępie Gniazdo czy Kamienna Brama. Miejscowym unikatem są tzw. Slavenské Grzyby, które można zobaczyć w lesie nad wsią Slavny. Swój kształt uzyskały poprzez nierównomierne wietrzenie skał. Broumowskie Ściany są dostępne nie tylko dla turystów pieszych, ale również częściowo dla rowerzystów. Krzynicka ścieżka naukowa Na trasie do Broumowskich Ścian leży miejscowość Krzynice (Křínice), która została ogłoszona wioską strefą zabytkową. Przez całą wieś prowadzi ścieżka naukowa, która zaczyna się w górnej części wsi i liczy w sumie 19 stanowisk.



Pivovar Broumov – Olivětín Pivovar

Broumov – Olivětín je představitelem jednoho z nejstarších klášterních pivovarů v Čechách, jeho historie sahá až do 13. století. Výroba zdejšího piva nava-

zuje na tradici benediktinského pivovaru, umístěného původně v broumovském klášteře. Jelikož původní klášterní komplex několikrát vyhořel, rozhodla se církev o vybudování nového pivovaru mimo areál klášteře. Ten byl postaven v letech 1712 – 1714. V nedávné době zrekonstruovaný pivovar produkuje širokou škálu piv prodáváných pod značkou „Olivětínský Opat a Benedictin“. Je typickým představitelem tzv. piva českého typu, chlebnatým, doprovázeným příjemnou chmelovou hořkostí a rížem, obohacuje řada piv kvasnicových živných – klasických, ovocných, kořeněných a bylinných. Krom klasické komentované prohlíd-

ky pivovaru s degustací mohou zájemci navštívit pivovarské muzeum, které je zaměřené na historii tohoto pivovaru. Zde se také nachází jediná vzorková prodejna broumovského piva.

Browar Broumov – Olivětín

Browar Broumov – Olivětín to spadkobierca jednego z najstarszych browarów klasztornych w Czechach, którego historia sięga aż do XII wieku. Warzenie tutejszego piwa nawiązuje do tradycji browaru benedyktyńskiego, który znajdował się początkowo w broumowskim klasztorze. Ponieważ jednak

kompleks klasztorny kilka razy spłonął, zdecydowano się na budowę nowego browaru poza terenem klasztoru. Browar został wybudowany w latach 1712 – 1714. Kilka lat temu został wyremontowany, produkuje w tej chwili wiele rodzajów piwa sprzedawanych pod marką „Olivětínský Opat“. Jest to typowo czeskie piwo, o posmaku chleba, z przyjemną chmielową goryczką. Oprócz klasycznego zwiedzania browaru z przewodnikiem, połączonego z degustacją, na chętnych czeka muzeum browarnictwa i broumowskie piwo, które można tutaj zakupić.



Kościół św. Piotra i Pawła w Broumowie
Kostel sv. Petra a Pavla v Broumově



Kaplica Matki Bożej Śnieżnej - punkt widokowy Gwiazda
Kaple Panny Marie Sněžné - Hvězdná vyhlídka



Teatr skał
Divadlo skal



Brama skalna
Skalní brána

ATRAKcje TURYSTYCZNO-KULTUROWE

BESCHREIBUNG DER TOURISTISCHEN ATTRAKTIONEN

POPISY TURISTICKÝCH ZAJÍMAVOSTÍ



1 **Drewniany kościół w Kamieńczuku.** Drewniany kościół pw. św. Michała z 1710 r. We wsi znajdują się również kilka chat będących przykładem budownictwa wiejskiego z XVIII w.

Holzkirche in Kamieńczyk (Steinbach). Die Holzkirche St. Michael stammt aus 1710. Im Dorf befinden sich auch einige Bauernhöfen, die Beispiel der Dorfbebauung des 18. Jh. sind.

Kamieńczyk - kostel. Dřevěný kostel sv. Michala z roku 1710. V Kamieńczuku se nachází také několik chalup, které jsou příkladem venkovské architektury 18. století.



2 **Schloss-Park-Anlage in Międzylesie (Mittelwalde).** Reste der gotischen Burg mit dem Schwarzen Turm und die Schlossresidenz im Renaissance-Barockstil. In einem Flügel ist ein Hotel eingerichtet.

Międzylesie - hrad a zámek. Zbytky gotického hradu s Černou věží, renesanční dvůr a barokní zámek. Jedno křídlo zámku je adaptováno na hotel.

Zespół zamkowo-pałacowy w Międzylesiu. Pozostałości gotyckiego zamku z Czarną Wieżą oraz renesansowo-barokową rezydencją pałacową. W jednym skrzydle urządzony jest hotel.

3 **Twierdza Kłodzka i labirynty.** Najcenniejsze dzieło nowożytnej architektury obronnej w Polsce z XVII-XVIII w. Zobaczyć tu można ogromne bastiony i komnaty, a z przewodnikiem przejść fragmentem ciągnących się kilometrami podziemnych chodników minerskich. Z tarasu widokowego rozciąga się wspaniały widok na całą Ziemię Kłodzką. Kłodzko, ul. Grodzisko 1, tel.: 074 / 867 34 68



Die Glatzer Festung und die Labyrinth. Das wertvollste Werk der neuzeitlichen Verteidigungsarchitektur in Polen aus dem 17. und 18. Jahrhundert. Zu sehen sind hier gewaltige Bastionen und Kasematten, und mit dem Reiseleiter kann man einen Teil der kilometerlangen unterirdischen Miniergänge besichtigen. Von der Aussichtsplattform genießt man eine herrliche Aussicht auf das ganze Glatzer Land.

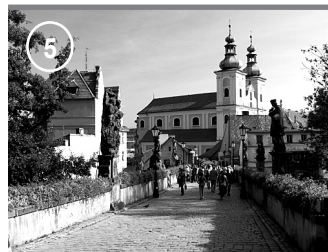
Kłodzko - wojskowa twierdza i minerskie chodby. Kłodzka twierdza jest uważana za najcenniejsze dzieło nowożytnej obronnej architektury 17. - 18. stulecia na terenie Polski. Spatrzeć tu można ogromne bastiony a objęmną kasematę. Zprístupniona jest także część kilkudziesięciu kilometrów długiego labiryntu minerskich chodów. Z widokowej tarasy się rozciąga wspaniały widok na Kłodzki kotlinę.

Rynek w Kłodzku. XIV-wieczny ratusz w środku pochyłego pl. Chrobrego, wielokrotnie przebudowywany. Obok w 1620 r. wzniesiono wotywną kolumnę Maryjną w otoczeniu świętych. Przy wejściu do ratusza widnieje barokowa studnia z lwem z dwoma ogonami.

Der Ring in Kłodzko (Glatz). Das Rathaus aus dem 14. Jh. in der Mitte des steil ansteigenden Chrobry-Platzes wurde mehrmals umgebaut. Daneben wurde 1620 die Mariensäule errichtet. Am Eingang ins Rathaus steht der barocke Brunnen mit dem doppelschwänzigen Löwen.



4 **Kłodzko - náměstí.** Kłodzka radnice ze 16. století, umístěná uprostřed svažitého náměstí B. Chrobého, byla mnohokrát přestavována. Vedle radnice stojí votivní mariánský sloup. U vchodu do radnice spatříme barokní kašnu se sochou dvouocasého lva.



5 **Most gotycki św. Jana na Młynówce w Kłodzku.** Wybudowany w 1390 r., połączył wyspę Piasek ze Starym Miastem. Przetrwiał nienaruszony liczne powodzie dotyczące Kłodzko dzięki, jak głosi legenda, zaprawie z dodatkiem jajek. Kamienną balustradę wieńczy sześć grup z figurami świętych.

Die gotische Brücktorbrücke über dem Mühlgraben in Kłodzko (Glatz) wurde 1390 errichtet und verband die Sandinsel mit der Altstadt. Der Legende nach überstand die Brücke unberührt zahlreiche Überschwemmungen in der Stadt dank dem Mörtel mit Eiweißzugabe. Die Steinmauer zu beiden Seiten der Brücke ist mit sechs Heiligenfigurengruppen geschmückt.

Kłodzko - gotický most sv. Jana na kanále Mlýnowka. Most byl postaven v roce 1390 a spojuje historickou část města s městskou částí Wyspa Piasek. Jeho kamenné zábradlí zdobí šest barokních soch.

6 **Uzdrowisko Polanica - Zdrój.** Bije tu 5 źródeł mineralnych, a chlubą uzdrowiska jest woda mineralna „Staropolanka”, uhoonorowana godłem „TERAZ POLSKA”.



Kurort Polanica - Zdrój (Bad Altheide). Hier gibt es fünf Heilquellen, und der Ruhm des Kurortes ist die Heilquelle „Staropolanka”, die mit dem Emblem „TERAZ POLSKA / JETZT POLEN“ geehrt wurde.

Polanica - Zdrój - lázně. Ve městě a okolí vyvěrá pět minerálních pramenů. Chlubou lázní je stáčená minerální voda Staropolanka, která získala ocenění v soutěži Teraz Polska.



7 **Uzdrowisko Duszniki - Zdrój.** Uzdrowisko, które swym pobytom uświetnił F. Chopin oraz siedziba zabytkowej fabryki papieru.

Kurort Duszniki - Zdrój (Bad Reinerz). Ein Kurort, in dem F. Chopin ein Konzert gab und wo sich der Sitz der historischen Papiermühle befindet.

Duszniki - Zdrój - lázně. V Duszníkách se svého času léčil hudební skladatel F. Chopin, podle něhož je pojmenován klavírní festival, který zde každoročně probíhá. Zajímavým objektem ve městě je historická papírna z počátku 17. století.



Uzdrowisko Kudowa - Zdrój.

Eksploatacja 5 źródeł mineralnych stanowi podstawę balneoterapii w tym uzdrowisku, ponadto ważne przejście graniczne z Czechami.

Kurort Kudowa - Zdrój (Bad Kudowa). Die Wasserförderung aus fünf Heilquellen bildet die Basis der Balneotherapie in diesem Kurort, der gleichzeitig ein wichtiger Grenzübergang mit Tschechien ist.

Kudowa - Zdrój - lázně. Léčba v těchto lázních, které leží u významného hraničního přechodu s Českou republikou, se opírá o využití zdejších pěti minerálních pramenů.



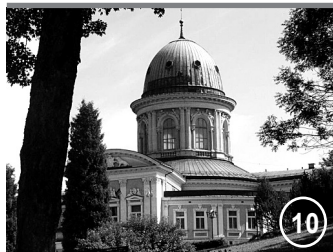
Bazylika Nawiedzenia NMP w Wambierzycach. Wambierzyce zwane „Śląską Jerozolimą” to znany ośrodek pielgrzymkowy, związany z kultem cudownej figurki Matki Bożej z Dzieciątkiem z II połowy XIV w. Nad wsią wznosi się bazylika, do której wejścia prowadzą monumentalne schody.

Mariä Heimsuchung - Basilika in Wambierzyce (Albendorf). Wambierzyce (Albendorf) - das „Schlesische Jerusalem” genannt - ist ein bekannter Wallfahrtsort, der mit der Verehrung der Gnadenfigur der Muttergottes mit dem Jesuskind aus der 2. Hälfte des 14. Jh. verbunden ist. Das Dorf überragt die Basilika, zu deren Eingang monumentale Stufen hinaufführen.

Wambierzyce - bazilika Navštívení Panny Marie. Wambierzyce, často nazývané slezským Jeruzalémem, jsou známé poutní místo spojené s kultem zázračné sošky Panny Marie s dítětem, pocházející z 2. poloviny 14. století. Nad vesnicí se tyčí mohutná bazilika, k níž vede široké schodiště.

Uzdrowisko Łądek - Zdrój.

Leczenie w Łądku Zdroju (najstarszym uzdrowisku w Polsce) oparte jest na 7 źródłach termalnych wód leczniczych. Jego główną atrakcją stanowi wybudowany w roku 1678 zabytkowy Zakład Przyrodolecznicy „Wojciech”, w którym obecnie mieści się basen leczniczy i pijalnia wód mineralnych.



Kurort Łądek - Zdrój (Bad Landek).

Die Behandlung in Łądek - Zdrój (Bad Landek) - dem ältesten Kurort in Polen - basiert auf 7 Thermalheilquellen. Seine Hauptattraktion bildet die 1678 erbaute Naturheilanstalt „Wojciech” (früher „Marienbad”), in der sich heute ein Heilbad und eine Trinkhalle befinden.

Łądek - Zdrój - lázně. Léčba v Łądku Zdroji (nejstarších lázních v Polsku) je založena na využití sedmi termálních pramenů léčivých vod. Nejznámějším objektem ve městě je historická budova léčebného zařízení Wojciech, ve kterém se nachází bazén s termální vodou a hala k pití léčivých vod.

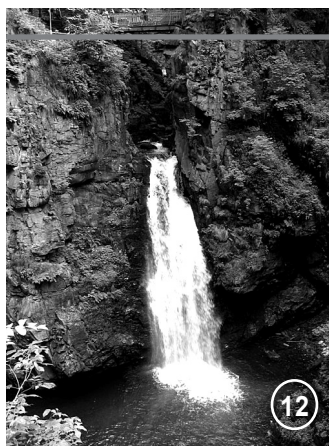


Jaskinia Niedźwiedzia w Kletno. Jedna z najpiękniejszych pod względem szaty naciekowej jaskiń Polski. W osadach na dnie jaskińni odnaleziono wiele szczątków kostnych zwierząt plejstocenских, wśród których dominują kości niedźwiedzi jaskiniowych. Wraz z przewodnikiem przechodzi się labirynt korytarzy, podziwiając unikalne stalaktyty i stalagmity, kaskady i draperie kalcytowe.

Bärenhöhle in Kletno (Klessengrund). Es ist eine der schönsten Tropfsteinhöhlen in Polen. In den Ablagerungen des Höhlengrundes fand man zahlreiche Knochen eiszeitlicher Tiere, vor allem von Höhlenbären. Mit einem Führer kann ein Labyrinth von Korridoren mit phantastischen Stalaktiten, Stalagmiten, Kalzitkaskaden und -drapierungen besichtigt werden.

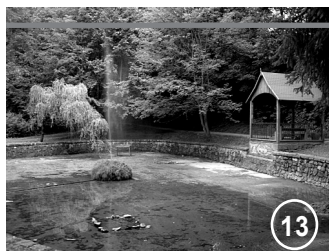
Kletno - Medvědí jeskyně. Jedna z nejkrásnějších krápníkových jeskyní v Polsku. V usazeninách na dně jeskyně byly nalezeny kosterní pozůstatky zvířat ze staršího období čtvrtohor, mezi nimiž převládají kości medvěďů jeskynních. Prohlídka s průvodcem vede chodbami s unikátní krasovou výzdobou.

Rezerwat „Wodospad Wilczki” w Międzygórzu. Najwyższy wodospad na Ziemi Kłodzkiej. Woda spada tu obecnie ze skalnego progu na wysokości 21 m i płynie dalej głębokim kanionem. Pierwotny las dolnoregłowy rosnący wokół wodospadu objęty jest ochroną i stanowi krajobrazowy rezerwat przyrody.



Naturschutzgebiet „Wodospad Wiczki” w Międzygórzu („Wölfelsfall in Wölfelsgrund). Der Wölfelsfall ist der höchste Wasserfall im Glatzer Land. Das Wasser stürzt 21 m tief und fließt weiter in einer engen Schlucht. Der Gebirgswald, der die Gegend um den Wasserfall bewächst, steht unter Naturschutz und bildet ein Landschaftsnaturschutzgebiet.

Międzygórze - wodopád na říčce Wilczka. Nejvyšší vodopád v oblasti Kłodzka. Voda padá ze skalního prahu výšky 21 metrů a dále plyne hlubokou soutěskou. Vodopád spolu s okolním horským lesem v byl vyhlášen přírodní rezervací.



Uzdrowisko Długopole - Zdrój. Uroklivý kurort, znany z wyśmienitej wody mineralnej „Długopolanka” rozlewanej w Szczawinie nieopodal Długopola Zdroju.

Kurort Długopole - Zdrój (Bad Langenau). Es ist ein reizvoller Kurort, der für das ausgezeichnete Mineralwasser „Długopolanka”, abgefüllt in Szczawina (Neubrunn) bei Bad Langenau bekannt ist.

Długopole - Zdrój. Půvabné lázeňské středisko, známé zásluhou chutné minerální vody Długopolanka, stáčené v nedaleké vsi Szczawina.



Kompleks pałacowo-parkowy w Bożkowie. W centrum wsi w 1708 r. wzniesiono barokowy pałac, który przebudowano w II połowie XIX w. Do pałacu przylega park z pawilonem ogrodowym. W pobliżu stoi barokowy kościół św. Piotra i Pawła z oryginalną amboną w kształcie łodzi.

Schloss - Parkanlage in Bożków (Eckersdorf). In der Mitte des Dorfes wurde 1708 ein barockes Schloss erbaut, das in der 2. Hälfte des 19. Jh. umgebaut wurde. Das Schloss ist von einem Park umgeben, in dem ein Gartenpavillon steht. In der Nähe befindet sich die barocke Kirche „St. Peter und Paul” mit der originellen Schiffskanzel.

Bożków - zámek. V centru vesnice Bożków byl v roce 1708 vybudován barokní zámek, který ve 2. polovině 19. století prošel komplexní přestavbou. K zámku přiléhá park se zahradním pavilonem. Nedaleko zámku stojí barokní kostel sv. Petra a Pavla se zajímavou kazatelnou ve tvaru lodě.



Szczeliniec Wielki. Wspinając się po kamiennych schodach z Karlowa zdobyć można wierzchołek najwyższego szczytu Gór Stołowych (919 m n.p.m.). Trasa zwiedzania prowadzi między piaszczystymi formami skalnymi i głębokimi szczelinami, dochodzącymi do 17 m. Z punktów widokowych podziwiać można rozległą panoramę Sudetów.

Große Heuscheuer. Indem man von Karlów (Karlsberg) aus die Stufen hinaufsteigt, gelangt man zum höchsten Gipfel der Heuscheuer (919 m ü.d.M.). Der Besichtigungsrundweg führt zwischen Sandsteinfelsenformen und tiefen Klüften (bis 17 m). Von den Aussichtspunkten kann man das Panorama der Sudeten bewundern.

Velká Hejšovina. Stezkou vedoucí po kamenných schodech z vesnice Karlów lze vystoupit na nejvyšší vrchol Stolových hor - Velkou Hejšovinu (Szczeliniec Wielki, 919 m n. m.). Nachází se zde skalní labyrint tvořený pískovcovými útvary a rozsedlinami, jejichž hloubka dosahuje 17 metrů. Z několika vyhlídek můžeme obdivovat rozlehlé sudetské pohoří.



Ratusz w Nowej Rudzie. Na środku rynku już w XV w. wzniesiono pierwszy ratusz. Zbudowany w XIX w. posiada rozczłonkowaną bryłę. W płn. narożniku nad misą fontanny umieszczona jest kamieńna figura św. Floriany.

Rathaus in Nowa Ruda (Neurode). In der Mitte des Rings wurde schon im 15. Jh. das erste Rathaus errichtet. Das aus dem 19. Jh. besitzt einen zergliederten Körper. In der Nordecke des Rings befindet sich ein Brunnen mit der Figur des Johannes des Täufers.

Nowa Ruda - radnice. Původní radnice byla uprostřed náměstí v Nowé Rudě postavena již v 15. století. Dnešní radnice, pocházející z 19. století, má členitý prostorový tvar. Do severního nároží budovy je zasazena kašna s kamennou sochou sv. Floriána.

Fortyfikacje w Srebrnej Górze. Potężna twierdza wznosząca się nad miejscowością i przełączą jest jednym z najciekawszych obiektów architektury militarnej w Polsce. Wykorzystywano ją jako ciężkie więzienie. Podczas ostatniej wojny urządzono tu jeniecki obóz karny „Oflag VIII B”.



Befestigungen in Srebrna Góra (Silberberg). Die gewaltige Festung, die den Ort und das Tal überragt, ist eins der interessantesten Bauwerke der Militärarchitektur in Polen. Sie wurde als strenges Gefängnis genutzt. Während des letzten Krieges wurde hier das Gefangenenstraflager „Oflag VIII B” eingerichtet.

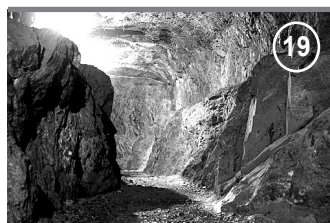
Srebrna Góra - pevnost. Mohutná pevnost, tyčící se nad městečkem Srebrna Góra a stejnojmenným horským sedlem, patří k nejzajímavějším objektům vojenské architektury na území Polska. Později sloužila jako těžké vězení a během druhé světové války byl v jednom z jejích fortů zřízen zajatecký tábor pro důstojníky Oflag VIII B.



Wieża widokowa na Wielkiej Sowie. Sztandarowa wieża widokowa na Dolnym Śląsku - najpiękniejszy wolnostojący obiekt tego typu. Umiejscowiona została 1015 m n.p.m. na Wielkiej Sowie, najwyższym szczycie Gór Sowich, z którego można podziwiać panoramę Sudetów od Śnieżnika po Śnieżkę.

Aussichtsturm auf der Wielka Sowa (Hohen Eule). Der führende Aussichtsturm in Niederschlesien - das schönste, freistehende Objekt dieser Art. Er steht auf dem höchsten Gipfel des Eulengebirges, der Hohen Eule - 1015 m ü.d.M., von dem man das Panorama der Sudeten vom Scheeberg bis zur Schneekoppe bewundern kann.

Rozhledna na Velké Sově. Nejznámější rozhledna v Dolním Slezsku, stojí na Velké Sově (Wielka Sowa, 1015 m n. m.), nejvyšším vrcholu Sovích hor (Góry Sowie). Z rozhledny lze obdivovat panoráma sudetského pohoří od Králickeho Sněžniku až po Sněžku.



Podziemia w Osówce. To najciekawszy i najdłuższy udostępniony kompleks podziemnych korytarzy, wybudowany w ramach programu RIESE. Cel prac utrzymywany był w tajemnicy. Do dziś wielu historyków spiera się co do przeznaczenia tych podziemnych i naziemnych obiektów, które powstały w Górach Sowich w czasie II wojny światowej.

Unterirdische Stadt in Osówka (bei Wüstewaltersdorf). Das ist der interessanteste und längste zugängliche Komplex der unterirdischen Korridore, die im Rahmen des Programms RIESE gebaut wurden. Das Ziel der Arbeiten wurde geheimgehalten. Bis heute sind sich die Historiker nicht einig, welche Bestimmung diese Objekte über- und untertage, die während des 2. Weltkrieges im Eulengebirge entstanden sind, haben sollten.

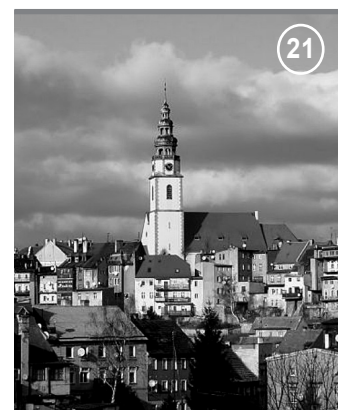
Podzemni kompleks Osówka. Nejzajímavější a nejrozsáhlejší zpřístupněný soubor podzemních chodeb a nadzemních objektů, budovaný za druhé světové války v oblasti Sovích hor v rámci programu Riese. Účel tohoto komplexu je dodnes zahalen tajemstvím.



Muzeum prof. J. Wittiga w Nowej Rudzie. Dom-Muzeum prof. Josepha Wittiga, wybitnego niemieckiego teologa, filozofa i pisarza, autora Kronik Nowej Rudy i Słupca. Dom prowadzi Fundacja Odnowy Ziemi Noworudzkiej. Do dyspozycji mieszkanie oraz dodatkowo 7 miejsc noclegowych. www.domwittiga.ng.pl

Muzeum prof. J. Wittiga w Nowé Rude. Expozice přibližující osobnost prof. Josepha Wittiga (1879-1949), významného německého teologa, filosofa a spisovatele, autora kroniky mesta Nowa Ruda. Provozovatelem muzea je Nadace obnovy Noworudska. V objektu je k dispozici byt a 7 lužek pro hosty. www.domwittiga.ng.pl

Wittig-Museum, Haus des bedeutenden deutschen Theologen, Philosophen und Schriftstellers, Verfassers der Chronik von Neurode / Nowa Ruda und Schlegel / Słupiec. Das Haus der kreativen Arbeit nach Joseph Wittig benannt. Zur Verfügung steht eine Wohnung und zusätzlich 7 Übernachtungsplätze. Das Haus wird von der Stiftung zur Erneuerung der Region Nowa Ruda geleitet.



Bystrzyca Kłodzka. Zachowany został tu średniowieczny układ urbanistyczny: czworoboczny rynek z prostopadłymi ulicami i ratuszem wzniesionym pośrodku w XIV w. Obok znajduje się barokowa figura św. Trójcy z XVIII w. Pręgieryz z 1556 r. stanowi jedną z nielicznych przykładów autentycznych zabytków dawnego sądownictwa.

Bystrzyca Kłodzka. Město, jehož centrum si zachovalo původní středověkým půdorys - centrální čtvercové náměstí s kolmo vedenými ulicemi a radnicí postavenou v polovině 14. století. Vedle radnice stojí barokní socha sv. Trojice z 18. století. Pranýř z roku 1556, stojící na Malém náměstí, je jednou z mála původních památek starého soudnictví.

Bystrzyca Kłodzka (Habelschwerdt). Hier ist das mittelalterliche, städtebauliche System erhalten geblieben: der viereckige Ring mit senkrecht verlaufenden Straßen und dem im 14. Jh. errichteten Rathaus in der Mitte. Daneben befindet sich die barocke Figur der Dreifaltigkeit aus dem 18. Jh. Der Pranger aus 1558 ist eins der wenigen Beispiele der authentischen Denkmäler des früheren Gerichtswesens. ■

Wspólnie na listę UNESCO – posiedzenie Komitetu wspierającego w Muzeum Papiernictwa

17 marca w Muzeum Papiernictwa odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu powołanego przez Zarząd Województwa Dolnośląskiego, którego celem jest wspieranie koordynowanej przez muzeum inicjatywy seryjnego wpisu najcenniejszych europejskich młynów papierniczych na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

XVI-wieczny młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju to jedyny tego typu obiekt w Polsce, od 2011 r. noszący zaszczytne miano Pomnika Historii. Ma szansę znaleźć się na prestiżowej liście UNESCO, lecz wpis ma mieć charakter międzynarodowego, seryjnego wpisu zrzeszającego dodatkowo jeszcze pięć cennych młynów papierniczych – z Czech (Velke Losiny), Niemiec (Homburg i Niederzwoinitz), Hiszpanii (Capellades) oraz Włoch (Pietrabuona).

Realizacja zadania, przed którym stoi Muzeum Papiernictwa, generuje szereg wyzwań i wymaga działań na wielu płaszczyznach. Do osiągnięcia celu niezbędne jest szerokie wsparcie. W tym celu powołano Komitet, w skład którego weszli zarówno przedstawiciele władz państwowych i samorządowych wszystkich szczebli, reprezentanci władz konserwatorskich, delegaci ICOMOS - Polska oraz przedstawiciele Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.

Posiedzenie komitetu otworzyła konferencja prasowa z udziałem licznych mediów, podczas której członkowie Zarządu Województwa Dolnośląskiego Krzysztof Maj, dyrektor Muzeum Papiernictwa Maciej Szymczyk oraz wicedyrektor muzeum Joanna Seredyńska przedstawili zadania stojące przed Komite-

tem. Przewodniczącym Komitetu został marszałek Krzysztof Maj, zastępcą przewodniczącego – dyr. Maciej Szymczyk, a członkami prezydium dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków dr Katarzyna Pałubska oraz Wojewódzki Konserwator Zabytków Daniel Gibski.

Podczas obrad jako pierwszy zabrał głos zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury



i Dziedzictwa Narodowego Jakub Wiśniewski, który przedstawił stanowisko Ministerstwa w sprawie projektu. Następnie Maciej Szymczyk omówił koncepcję wpisu, a Joanna Seredyńska przedstawiła szereg inwestycji jakie trzeba będzie zrealizować w obrębie młyna papierniczego w kontekście dążeń do wpisu na listę UNESCO. Komitet przyjął uchwały, wyrażające aprobatę dla inicjatywy oraz zaapelował

do władz państwowych i samorządowych wszystkich szczebli o stałe wsparcie dla Muzeum Papiernictwa w realizacji zamierzonego celu.

Po obradach członkowie Komitetu obejrzeli młyn papierniczy oraz muzealną posesję. Podczas zwiedzania największą uwagę zwrócono na potrzeby inwestycyjne w kontekście wymogów związanych z wpisem na listę Światowego dziedzictwa UNESCO.

Jednym z punktów programu była wizyta w sali edukacyjnej i rytualne odbijanie dłoni członków Komitetu w papierze. Niespodziewanie wsparcia pracownikom muzeum udzielił sam marszałek Krzysztof Maj, który osobiście przeprowadził część warsztatów, odbijając dłoń m.in. pana starosty i pani konserwator zabytków. Dowiódł tym, że jest gotów udzielać daleko idącej pomocy naszej inicjatywie.

Efekty spolupráce mezi muzei papíru z Polska a České republiky



Papírna v Dusznikach-Zdroji

Mnoho čtenářů časopisu *Ziemia Kłodzka* dokonale zná historické papírny v Dusznikach Zdroji a Velkých Losinách. V časopise jsme opakovaně informovali o záměrech společného zařazení obou papírenských mlýnů na seznam UNESCO. Společný projekt je realizován od roku 2015, kdy zástupci správních rad obou muzeí podepsali dohodu v této věci. Úkol se však ukázal jako velmi složitý, protože kromě papírenských mlýnů v Polsku a České republice se do dnešních dnů dochovalo v jiných evropských zemích asi 20 podobných papíren. Společně s našimi českými partnery jsme se rozhodli rozšířit naši skupinu o několik dalších papírenských mlýnů, které mají velkou historickou hodnotu. Za účelem jejich výběru uspořádalo muzeum v Dusznikach až 26 vědeckých expedic do papíren v Rakousku, Belgii, Francii, Španělsku, Nizozemsku, Švýcarsku, Švédsku, Portugalsku, Velké Británii a Itálii. Díky tomu jsme získali plnou znalost o dodnes fungujících papírenských mlýnech a mohli jsme vybrat ty

nejzajímavější z hlediska vývoje technologie výroby papíru. Takto jsme navázali spolupráci s historickými papírnami v Homburgu a Niederzönitzu (Německo), Capellades (Španělsko) a Pietrabuone (Itálie).

Hodnoty našeho projektu si všimlo Ministerstvo kultury a

národního dědictví a vyjádřilo zájem o zařazení všech papíren na seznam UNESCO Polskou republikou. Je to velmi důležité prohlášení, protože právo navrhnout zápisy mají pouze státy – smluvní strany Úmluvy UNESCO. V současné době vede polské ministerstvo jednání o

společné nominaci evropských papírenských mlýnů na seznam světového dědictví se zástupci státních správ z České republiky, Španělska, Německa a Itálie. Projekt, který se zrodil z polsko-české spolupráce, se stal celoevropským úkolem.



Papírna ve Velkých Losinách